

Świat **brydża**

Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 1-2 (246/247) styczeń/luty 2011 r. cena 9,50 zł (w tym 5% VAT), nakład 10 500 egz.



Piotr
Tuszyński
zwycięzcą
Budimex Grand Prix
Polski Par 2010



Na razie Unia, ale... >14-18 Filadelfia 2010 – zmagania tytanów: teamy open >19-23, pary >24-27

Jak rozegrasz?

1. Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

Ty		dziadek	
♠ W10764		♠ AK532	
♥ 85		♥ KD	
♦ AK4		♦ 632	
♣ AK6		♣ 754	
	N	E	
	W	S	
Ty	N	E	S
—	—	—	pas
1♠ ¹	pas	2♣	pas
2BA ²	pas	3♠ ³	pas
4♣ ⁴	pas	4♥ ⁵	pas
4♠	pas...		

¹ alternatywą było otwarcie 1BA; ² układ 5♠332, naturalna, a zatem przesądzenie końcówki; ³ zachęcająca ce uzgodnienie pików; ^{4, 5} *cuebidy*

Kontrakt: 4♣(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♣3. S wstawił na trzeciej ręce ♣W, zabił ♣A. W drugiej lewie wyszedł z ręki ♠6, ale N zrzucił ♣3. **Zaplanuj dalszą rozgrywkę.**

2. Mecz; strona WE po partii, rozdawał S

Ty		dziadek	
♠ KW7		♠ A3	
♥ KD		♥ AW1093	
♦ K654		♦ A1032	
♣ AKW8		♣ 32	
	N	E	
	W	S	
Ty	N	E	S
—	—	—	pas
1♠ ¹	pas	1♥	pas
2BA	pas	3♦ ²	pas
3BA ³	pas	4BA ⁴	pas
5BA ⁵	pas	6BA ⁶	pas...

¹ *Nasz System*; ² naturalne, układ 5⁺–4⁺ w kolorach czerwonych; ³ brak trzech kierów i fitu karowego (S powinien być zaliczyciel 3♠: tylko dwa kierów oraz co najmniej czterokartowy fit karowy); ⁴ naturalny inwit szlemikowy; ⁵ partnerze, w zasadzie akceptuję Twoje zaproszenie, mam bowiem nadwyżkę honorów, ale posiadam tylko jednego asa z czterech (zmodyfikowana konwencja autorstwa Petera Weichsela, przedstawiona na tamach *Świata Brydża* przez Marcina Lesniewskiego)... ⁶ ale ja mam trzy asy!

Kontrakt: 6BA(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♥7. Ułóż plan rozgrywki.

3. Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

Ty		dziadek	
♠ A		♠ K86	
♥ KW1082		♥ AD6	
♦ 82		♦ AW753	
♣ A9732		♣ K8	
	N	E	
	W	S	
Ty	N	E	S
—	—	—	pas
1♥	2♥ ¹	ktr.	3♠
4♣ ²	pas	4BA ³	pas
5♦ ⁴	pas	5♠ ⁵	pas
5BA ⁶	pas	6♣ ⁷	pas
6♦ ⁸	pas	6♥ ⁹	pas...

¹ dwukolorówka piki i młodszy; ² naturalne; ³ pytanie o sześć wartości – na kierach i treflach; ⁴ tu: trzy wartości z sześciu; ⁵ pytanie o kluczowe damy: kierową i treflową; ⁶ nie mam ani jednej z tych dam; ⁷ pytanie o boczne króle (gdyby S wskazał jednego króla – karowego, N chciał zaryzykować wielkiego szlema w kier, miałby bowiem wówczas nadzieję na udany impas ♦W); ⁸ brak króli; ⁹ no to tylko szlemik!

Kontrakt: 6♥(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♦K. Jak poprowadzisz rozgrywkę?

Rozwiązania problemów na str. 52

Jak będziesz się bronił?

1. Mecz; obie strony po partii, rozdawał E

Ty		dziadek	
♠ K109		♠ AD3	
♥ A653		♥ 9	
♦ K752		♦ 84	
♣ K2		♣ AD108654	
	N	E	
	W	S	
Ty	N	E	S
—	—	—	1♣
pas	3♦ ²	pas	3BA
pas...			

¹ *precision*: 11–15 PC na 6⁺♣ albo 5⁺♣–4♥/♠

Kontrakt: 5♦(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♥2. Ze stołu została zadysponowana blotka, dodałeś (E) swoją singlową ♥9, a rozgrywający wziął tę lewą ♥W w ręce. Następnie przeciwnik dostał się do dziadka ♦K (Twój partner dotożył ♦W), wyszedł stamtąd ♣2 i przebił ją w ręce ♦10, ściągnął ♦A (W zrzucił trefla), ♥4 z ręki zabił asem na stole (W dotożył ♥7, Ty zaś wyrzuciłeś trefla), po czym zagrał stamtąd ♣K, a z ręki pozbył się ♠2. **Dokładnie zaplanuj swoją dalszą grę w obronie.**

2. Mecz; obie strony po partii, rozdawał E

Ty		dziadek	
♠ DW96		♠ 873	
♥ W6		♥ 42	
♦ 10		♦ AKW84	
♣ AKD632		♣ W95	
	N	E	
	W	S	
Ty	N	E	S
—	—	—	pas
2♣	2♠	pas	1♠
pas	4♠	pas...	3♥ ¹

¹ naturalna próba końcówkowa

Kontrakt: 4♠(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠A, partner dodał ♠8. Kontynuowałeś ♠K, a od partnera – ♣7, rozgrywający przebił ♠4 w ręce. Następnie S ściągnął ♠AK, E dodał ♠10 i zrzucił ♣4, zagrał ♦D (partner dotożył ♦2) i kontynuował z ręki ♦6. **Jak zagrasz w tej lewie? W jaki sposób optymalnie zagospodarujesz swoje atuty? Zaplanuj też dalszą obronę.**

3. Mecz; strona NS po partii, rozdawał S

Ty		dziadek	
♠ D65		♠ K98	
♥ 854		♥ 632	
♦ AK10965		♦ D83	
♣ 8		♣ AW53	
	N	E	
	W	S	
Ty	N	E	S
—	—	—	1♣
pas	3♦ ²	pas	3BA
pas...			

¹ *Wspólny Język*; ² inwit: 9⁺–11 PC na 6⁺♦ (dobry kolor)

Kontrakt: 3BA(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♥K. Dodałeś (E) ♥6 (*demarka*), a z ręki rozgrywającego spadła ♥7. W kontynuował ♥10, dotożył ♥3, a S – ♥9. W trzeciej lewie pierwszy broniący zagrał ♥D, a rozgrywający zabił ją ♥A. Następnie przeciwnik wyszedł z ręki ♦W, od W – ♦2, ze stołu – ♦5. **Jak będziesz się bronił?**

Rozwiązania problemów na str. 53

Czy zagrasz jak Jeff Meckstroth?

Mecz; strona NS po partii, rozdawał E

Ty		dziadek	
♠ 76		♠ KW	
♥ A973		♥ K64	
♦ A109872		♦ DW54	
♣ W		♣ 8654	
	N	E	
	W	S	
Ty	N	E	S
—	—	—	1♣
1♠	ktr. ¹	rktr.	2♥
2♠	4♥	pas...	

¹ *kontra sputnik*, przyrzeka kier

Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist: ♦3 (naturalny), ze stołu – ♦10. Zaplanuj obronę. Czy zagrasz jak Jeff Meckstroth?

Sprawdź to na str. 32

Każdemu i zawsze móc spojrzeć w oczy

Kwestionariusz prezesa Radosława Kiebasiańskiego



Relacje

9
Wymarzony początek, a i koniec nie gorszy
Jubileuszowe Budimex Grand Prix Polski Par 2010 dla Piotra Tuszyńskiego



14
Na razie Unia, ale wszystko jeszcze przed nami
Drużynowe Mistrzostwa Polski 2010/2011

19
Wielka gra o najbardziej prestiżowe złoto...
Otwarte Mistrzostwa Świata w Filadelfii. Turniej teamów open



Relacje

24
Kto nie ryzykuje, ten (raczej) nie wygrywa
Otwarte Mistrzostwa Świata w Filadelfii. Turniej par open



28
Jak wylicytować Cezarego Balickiego
TOP 2014 w Przypkach

30
Litwo, jak miło się u Ciebie gra!
Vilnius Cup 2010

Technika

31
Gdzie jest wyższe karo...
(PSEUDO)PRZYMUSOWE CIEKAWOSTKI

41
Czy naprawdę musiałeś mi to zrobić?
PRZYGODY EKSPERTA NIESZCZĘŚLIWEGO

Pokój otwarty

43
Nie ma to jak szczęśliwy podział atutów
INTERESUJĄCE ROZDANIA

46
Naturalna droga do mistrzostwa świata
POJEDYNEK LICYTACYJNY
Bobby Levin i Steve Weinstein

52–55
Jak rozegrasz? Jak będziesz się bronił? Pierwszy wist
ROZWIĄZANIA PROBLEMÓW

2, 18, 37, 40, 45, 51
Miniaturki
PROBLEMY

32, 45, 51, 57
Miniaturki
ROZWIĄZANIA PROBLEMÓW

4
Od samego mieszania herbata słodsza się nie zrobi
Rozmowa z Radosławem Kiebasiańskim

Teoria

37
Kto pyta, nie błądzi
szkolabrydza@szkolabrydza.pl

44
I tak się grywa...
OPowieści PRAWDZIWE, CHOĆ NIECO UBARWIONE...

64
Brydżyci kochają rozdania. Dla nich one więcej mówią niż słowa
Rozmowa z Shawn Quinn, trzykrotną mistrzynią świata,

36
3BA niejedno ma imię (2)
TENDENCJE WSPÓŁCZESNEGO BRYDŻA

38
Uczymy się Wspólnego Języka (4)
SZKOŁA LICYTACJI

39
Konwencja 2BA Jacoby'ego i jej modyfikacje
KĄCIK KONWENCJI

Varia

58
Konkurs Świata Brydża nr 5–6/2010
Rozwiązania problemów

61
Konkurs Świata Brydża nr 1–2/2011
Problemy

66
Tor Helness
GWIAZDY ŚWIATOWEGO BRYDŻA

Młodzieżowy

33
Śląsk naprawdę ma potencjał
Młodzi grają, aż miło

34
Sprawdź swoją rozgrywkę
WYTROP SZANSE!

35
Proste wnioski
KROK PO KROKU

Od samego mieszania herbata słodsza się nie robi

Rozmowa
z Radosławem
Kiełbasińskim



Choć w każdym numerze *Świata Brydża* prezes PZBS przedstawia wydarzenia z ostatnich tygodni, to jednak nie było dotąd okazji, aby porozmawiać szerzej o tym i o owym. Tym razem okazja jest podwójna. Po pierwsze: Radosław Kiełbasiński został niedawno wybrany wiceprezydentem Światowej Federacji Brydżowej (WBF). Po drugie: minęło akurat 10 lat od czasu, gdy został po raz pierwszy wybrany na stanowisko prezesa PZBS.

10 lat to sporo. Dużo się zebrano porażek?

Wolałbym na początek rozmawiać o sukcesach.

Bo?

Bo to jest normalny ludzki odruch. Poza tym jeśli ktoś nie doczyta tego wywiadu do końca, to może uwierzy, że porażek nie było.

OK. Porażki zostawmy na później. A co z sukcesami? Co do nich zaliczasz?

Po pierwsze podkreślam, że nie można mówić o sukcesach (podobnie zresztą jak o porażkach) jednej osoby. Odpowiedzialność za bieżącą działalność związku ponosi Zarząd Główny, który współpracuje z wieloma osobami, takimi jak prezesi WZBS-ów, lokalni działacze, selekcjonerzy reprezentacji itd.

W każdym razie, gdy dziesięć lat temu zostałem wybrany na prezesa, sytuacja związku była bardzo trudna.

Hm... Każdy prezes tak mówi.

Tylko że ja mówię o faktach. W tamtych czasach długi przekraczały roczne przy-

chody, formalnie związek był bankrutem. A i atmosfera wokół brydża była, nazwijmy to, gęsta. Ale udało mi się przekonać sporo osób, aby zostały i działały nadal – i to jest akurat mój osobisty sukces. Grupa działaczy, która rozpoczęła ze mną naprawianie związku, działa (z niewielkimi zmianami) do dziś. Dzięki tym i wielu innym osobom dużo osiągnęliśmy.

Jestem z zawodu bankowcem. Lubię, żeby kolumny cyfr związanych z pieniędzmi się zgadzały. Może to zabrzmiało prozaicznie, ale z technicznego punktu widzenia najważniejsze są właśnie sprawy finansowe, bez których nie ma mowy o normalnej działalności. Dzięki pozyskaniu sponsorów udało nam się wyjść z długów i już od kilku lat wchodzimy w kolejne lata praktycznie bez straty. Mamy coroczny budżet, sprawnie funkcjonującą księgowość i na zewnątrz jesteśmy postrzegani jako rzetelny i wiarygodny partner. Chociaż zdarzają nam się opóźnienia w płatnościach, to jednak nikt nie ma obaw, że związek może nie uregulować swoich zobowiązań.

Oczywiście chciałbym, żebyśmy mieli więcej pieniędzy. Ale czasy mamy trudne. Nie jest łatwo o dobrych sponsorów, a po-

za tym dotacje ministerialne są praktycznie z roku na rok ograniczane. Mimo to pod względem finansowym dajemy radę.

No, dobrze. Uznajemy zatem, że kasa się zgadza. A co jeśli chodzi o bieżącą działalność związkową? Jakie sukcesy są najważniejsze?

Na pierwszym miejscu postawiłbym zmianę technologiczną, jaka zaszła na naszych krajowych boiskach. Poziom technologiczny rozgrywek I i II ligi czy turniejów (np. w ramach Grand Prix Polski) jest na najwyższym światowym poziomie.

Czy to nie jest kawałek starej polskiej śpiewki, że w niczym nie ustępujemy zagranicy, a nawet ją przewyższamy?

Nic na to nie poradzę, że ten slogan z epoki gierkowskiej propagandy sukcesu w tym akurat przypadku dokładnie pokrywa się z rzeczywistością.

Konkretne przykłady: nasz pomysł na rozgrywanie sesji 10-rozdaniowych został oficjalnie przyjęty przez EBL i rywalizacja par tegorocznych otwartych mistrzostw Europy w Poznaniu ma być rozgrywana systemem „polskim”.

Nasza strona internetowa zapewnia pełny dostęp do bieżącej informacji. Często kibice w Polsce znają wyniki meczów naszej ligi szybciej niż sami zawodnicy. W większości krajów świata brydżysty mogą o czymś takim tylko pomarzyć.

Inny powód do dumy to sukcesy naszej młodzieży. Gdy w latach 2003–2005 wdraliśmy program selekcji i treningu dla juniorów, to na pewno nie przypuszczaliśmy, że osiągniemy tak wiele. Od kilku lat na mistrzostwach Europy juniorów trwa rywalizacja o medale *Polska kontra reszta kontynentu*. I nasi juniorzy w tej rywalizacji prowadzą. Drużynowi mistrzowie Europy z 2009 r. – juniorzy do lat 20 i juniorki – w ubiegłym roku potwierdzili swoją supremację, zdecydowanie wygrywając mistrzostwa świata.

Sporo czasu poświęciliśmy, i nadal poświęcamy, sprawom sędziowskim. Dzięki pracy kilku osób (oraz dorocznym kursokonferencjom) poziom sędziowania bardzo się podniósł, a co najważniejsze – przepisy i ich interpretacja są takie same w całym kraju. Warto przypomnieć, że jeszcze w latach 90. odzywki naturalne w jednym mieście były uważane za sztuczne w innym.

Sukcesem jest też z pewnością bardzo wysoka ocena naszego związku na arenie międzynarodowej. Przyczyniły się do niej nie tylko DME w Warszawie (które zostały ocenione jako najlepiej zorganizowane w historii EBL), ale i kilka innych imprez rangi ME i MŚ, które organizowaliśmy w Stargardzie Szczecińskim czy Wrocławiu. Warto też przypomnieć, że takie imprezy, jak EBL Champions Cup czy ME junierek (do lat 25), zostały wprowadzone do oficjalnego kalendarza EBL z inicjatywą naszego związku.

Osiągnięcia organizacyjne oraz sukcesy juniorów i seniorów są bezdyskusyjne i przynoszą nam wiele radości. Ale już z reprezentacją open sprawy nie wyglądają tak różowo. Kilka ostatnich lat było bardzo chudych, a nawet niedługo po ubiegłorocznym sukcesie, czyli srebrze w DME w Ostendzie, występ naszych zawodników w konkurencji open w OMŚ w Filadelfii zakończył się fiaskiem. Jak to wytłumaczyć?

To złożony problem. Pamiętajmy, że we współczesnym wyczynowym sporcie zwy-

ciężają praktycznie tylko zawodowcy. W większości sportów drużynowych podstawowe źródło utrzymania zawodnika pochodzi z klubu, a gra w reprezentacji jest tylko dodatkowym źródłem dochodu, z reguły proporcjonalnie niewielkim. Z kolei w popularnych sportach indywidualnych apanaże pochodzą głównie z nagród czy premii za udział w konkretnych zawodach czy też za bicie rekordów.

Natomiast w brydżu jest tak, że w klubach z finansami bywa różnie, nagrody na turniejach nie zapewniają wygodnego życia, a gra w reprezentacji jest głów-

„Ja jestem z zawodu bankowcem. Lubię, żeby kolumny cyfr związanych z pieniędzmi się zgadzały. Może to zabrzmiało prozaicznie, ale z technicznego punktu widzenia najważniejsze są właśnie sprawy finansowe, bez których nie ma mowy o normalnej działalności. Dzięki pozyskaniu sponsorów udało nam się wyjść z długów i już od kilku lat wchodzimy w kolejne lata praktycznie bez straty.

nie zaszczytem. Niestety, w DME czy DMŚ nie ma nagród finansowych, a pracować trzeba przy stole przez dwa tygodnie. Oczywiście zdobycie medalu (zwłaszcza w MŚ) otwiera różne możliwości, daje szansę na otrzymanie propozycji od bogatych sponsorów – tam dopiero czekają konkretne pieniądze. Ale jeśli ktoś ma już kilka medali, to jego motywacja maleje. Już nie jest taki chętny do „społecznej” gry w reprezentacji, już nie musi wciąż na nowo dowodzić swojej klasy. I odpuszcza. Można nad tym ubolewać, ale takie są realia.

Poza tym powiedzmy to sobie wprost, że nieliczni polscy zawodowcy z reguły nie są w stanie grać wspólnie w teamie. Jeśli czempion A decyduje się zagrać w repre-

zentacji, to stawia warunek, aby nie grał w niej czempion B. I vice versa. I tak dalej. Niestety, nieporozumienia i wzajemne urazy z biegiem lat nabywają tak trwałego charakteru, że o przebaczeniu – w imię profesjonalizmu czy po prostu dobra drużyny – często nie ma już mowy.

Ja akurat znam świetne lekarstwo na takie urazy – duże pieniądze.

Które w przypadku reprezentacji z oczywistych względów nie wchodzi w grę. Poza tym nawet jeśli w jednym teamie zagrają skonfliktowani gracze, to z reguły nie ma mowy o dobrej atmosferze, która jest przecież autentycznym kluczem do odniesienia sukcesu przez drużynę. Jeśli wypoczynek po meczu ma polegać na wzajemnym udowadnianiu, kto nawalił, to taka drużyna ma niewielkie szanse na sukces.

I jeszcze jedna kwestia. W Polsce nie brakuje zawodników, dla których gra w reprezentacji jest autentycznym zaszczytem i których stać (także w sensie możliwości znalezienia na to czasu) na rozgrywki kadrowe i udział w mistrzostwach. Mówię o kilkunastu parach z ambicjami, które określa się jako tzw. zaplecze reprezentacji. Te pary grają na podobnym poziomie i głównym tematem, który je interesuje, są rozgrywki kadrowe. Niemal każdy z zawodników ma swój pomysł na te rozgrywki, a każde inne rozwiązanie uważa za bezsensowne. Tyle że jeśli w rozgrywkach występują wyłącznie pary grające na podobnym – czyli w tym przypadku średnim – poziomie, to bez względu na system rozgrywek w reprezentacji znajdą się pary grające tylko średnio. Bo od samego mieszania herbata słodsza się nie robi, trzeba jeszcze do niej wsypać cukier. Efekty takich rozgrywek mieliśmy np. w Estoril (2005), w Pau (2008) czy ostatnio w Filadelfii. Na forum internetowym zawodników nie brakuje rewelacyjnych pomysłów na temat regulaminów, natomiast nikt nie pisze, co robić, aby po prostu lepiej grać.

Co mianowicie należy robić?

W skrócie: więcej pracować, a mniej narzekać i mniej się kłócić. I myśleć długofalowo. Np. poważnym problemem dla związku są częste zmiany w parach. Pojawia się nowa para, pracuje intensywnie, odnosi sukcesy w kraju. Związek wysyła ją

na turnieje zagraniczne, aby nabrała doświadczenia i ogrania. Po czym taka para po kilku nieudanych występach rezygnuje ze wspólnej gry. I dobieranie się w pary zaczyna się od początku.

Czyli co? Sytuacja bez wyjścia?

Nie. Bo sytuacja się zmienia. Do reprezentacji open weszły pary juniorskie, które już reprezentują wysoki poziom i – mam nadzieję – nadal mają ochotę pracować i rozwijać swoje umiejętności. Debiut dwóch takich par w DME w Ostendzie należy określić jako znakomity i mogę zapewnić, że związek – w ramach swoich możliwości – zawsze będzie się starał takim parom pomagać.

Jesteś pierwszym działaczem z Polski, i w ogóle z Europy Środkowo-Wschodniej, który dotarł tak wysoko w strukturach Światowej Federacji Brydża. Jak się zostaje wiceprezydentem WBF?

WBF opiera swoją działalność na tzw. strefach (zone). Jest ich osiem. To oznacza, że nie pokrywają się z kontynentami, co jest dość istotną przeszkodą w naszych relacjach z Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim. Każda ze stref wybiera swoich delegatów do Executive Committee (czyli zarządu) WBF. Europa (strefa 1) i amerykańska ACBL (strefa 2) mają po pięciu delegatów – pozostałe strefy po jednym. Europa wybrała swoich delegatów w czerwcu w Ostendzie. W październiku w Filadelfii odbyło się posiedzenie EC WBF, na którym nowy prezydent WBF Gianarrigo Rona zgłosił swoje kandydatury na najważniejsze funkcje. Zgodnie z ustaleniami Europie przysługiwał jeden wiceprezydent. O tym, że będę to ja, zdecydowały wcześniejsze uzgodnienia pomiędzy najważniejszymi działaczami w Europie.

Wyższa polityka.

No, powiedzmy, że coś w tym rodzaju. Oczywiście w Filadelfii odbyło się formalne głosowanie i moja kandydatura przeszła jednogłośnie.

No to teraz pytanie w tej kwestii kluczowe: Dlaczego „najważniejsi działacze w Europie” postawili akurat na Ciebie?

Podpuszczasz mnie?

Powiedzmy to sobie wprost, że nieliczni polscy zawodowcy z reguły nie są w stanie grać wspólnie w teamie. Jeśli czempion A decyduje się zagrać w reprezentacji, to stawia warunek, aby nie grał w niej czempion B. I vice versa. I tak dalej. Niestety, nieporozumienia i wzajemne urazy z biegiem lat nabywają tak trwałego charakteru, że o przebaczeniu – w imię profesjonalizmu czy po prostu dobra drużyny – często nie ma już mowy.

Czemu tak sądzisz?

Zaraz zaczniesz się podśmiewywać z jednogłośnego głosowania. A ja ci odpowiem tekstem z *Rejsu* – nikt tam nikogo pod pistoletem nie trzymał. Zachodnie demokracje to nie Komitet Centralny w Moskwie. Ale naiwny jest ten, kto sądzi, że w demokracji wyniki głosowań są niespodzianką.

Czyli wybory to zbyt poważna sprawa, żeby się do nich wcześniej nie przygotowywać?

Coś w tym stylu. A mówiąc już zupełnie poważnie, to moja obecna wysoka pozycja w strukturach EBL i WBF była budowana latami. Liczyły się konkrety. Kluczowy wpływ miały sportowe i organizacyjne sukcesy naszego związku. Może trudno to nam sobie wyobrazić, ale jako PZBS jesteśmy bardzo wysoko cenieni, np. w USA...

...tak, z pewnością w Polsce trudno to sobie wyobrazić...

...zwłaszcza po głośnym komentarzu redaktora naczelnego biuletynu IBPA, który napisał, że jedyną nadzieją na odmłodzenie amerykańskiego brydża jest przyłączenie ACBL do PZBS.

Jesteś teraz wiceprezydentem zarówno EBL, jak i WBF. Kiedy zostaniesz prezydentem którejś z tych organizacji?

Dziękuję za dobre słowo, ale raczej nieprędko. Funkcje prezydentów EBL i WBF są społeczne. To oznacza, że trzeba mieć porządnie zabezpieczony byt własny, a do tego dużo, a najlepiej bardzo dużo wolnego czasu. A ja mam na utrzymaniu rodzinę, pracuję zawodowo. I to intensywnie pracuję. Poza tym zarówno Yves Aubry (EBL), jak i Gianarrigo Rona (WBF) właśnie rozpoczęli swoje prezydentury. Obaj są

świątecznymi działaczami, będą działać co najmniej do 2014 r., a zapewne znacznie dłużej. Ale oczywiście nie wykluczam, że może kiedyś powalczę o prezydenturę. Gdy będę się zbliżał do emerytury.

Spytasz żonę o zdanie?

Bezwarunkowo. Bo wierzę, że odpowiedź będzie ta sama co zawsze.

Co masz do zrobienia jako wiceprezydent WBF?

Struktura organizacyjna światowej federacji pochodzi z lat 60. Ówczesny Executive Committee spotykał się raz w roku podczas MŚ, komunikacja między kontynentami była bardzo ograniczona, dlatego pełnię władzy w WBF od początku posiadał prezydent. I tak zostało. Rolą osób z EC jest współpraca z prezydentem i – zazwyczaj delikatne – wpływanie na jego decyzje. Ja będę próbował przekonać Gianarriga do kilku tematów, np. żeby drużynowe mistrzostwa świata juniorów – tak jak to już bywało – były samodzielną imprezą, a nie przyklejanką do mistrzostw dorosłych.

Inna sprawa to organizowanie otwartych mistrzostw świata teamów podczas drużynowych mistrzostw świata Bermuda Bowl. Jesteśmy chyba jedyną federacją na świecie, która sama sobie organizuje konkurencyjne mistrzostwa. To wielki problem, i to dla wielu federacji. Ale że w grę wchodzi tu spore pieniądze, nie będzie łatwo ten proces odwrócić.

Zresztą moim zdaniem sam Bermuda Bowl trwa za długo. Podobny problem mieliśmy z DME. Tutaj udało się ograniczyć czas trwania o trzy dni dla open i o pięć dni dla kobiet i seniorów. Zmiana regulaminu open okazała się bardzo atrakcyjna, a oszczędności dla federacji (zwłaszcza

gdy związek wysyła trzy drużyny) wyraźne i znaczące. Liczę, że może uda się wprowadzić podobne zmiany w MŚ.

A co z brydżem na świecie?

Wbrew pozorom nie jest tak źle. Co prawda, w Europie i USA mamy stabilizację, nazywaną przez niektórych zastojem, ale za to niezwykle boom przeżywa brydż w Azji. W takich Chinach czy Indonezji w brydża grają miliony ludzi (choć w oficjalnych statystykach nie rzuca się to w oczy). W Indonezji brydż jest obowiązkowym przedmiotem w wielu szkołach. Azja będzie pierwszym kontynentem, gdzie brydż będzie rozgrywany, jako pełnoprawna dyscyplina, podczas kontynentalnych igrzysk.

WBF stoi przed poważnymi wyzwaniami w kontekście powołania – przed kilku laty – Międzynarodowej Federacji Sportów Umysłowych (IMSA). Pierwsze igrzyska IMSA odbyły się w Chinach. Ich ocena jest różna. Fakt rozegrania naszych igrzysk na tych samych obiektach co letnie igrzyska olimpijskie na pewno był wielkim plusem, ale było też kilka istotnych minusów, np. widoczny brak czołowych szachistów. Była to głównie impreza brydżowa, a nie wielkie święto sportów umysłowych. Co gorsza, IMSA zabrała nam – bardzo prestiżową – olimpiadę brydżową. Głównym pomysłodawcą powołania IMSA był José Damiani, ówczesny prezydent WBF, więc jakakolwiek bezstronna dyskusja na temat tego, czy IMSA jest dobra dla brydża, była niemożliwa.

Wszyscy dyskutują, a na końcu szef ma rację.

No, tak.

Przy obecnych szefach coś się zmieni?

Zobaczymy. W każdym razie teraz spróbujemy spojrzeć na ten problem obiektywnie. Tym bardziej że nie ma szans, aby kolejne, II Igrzyska IMSA 2012, odbyły się w Londynie. Mają zostać zorganizowane w Manchesterze. I po nich będzie już wiadomo, czy ta organizacja w ogóle ma rację bytu.

Wróćmy na nasze krajowe boiska. Mówiłeś o zastoju m.in. w Europie. A jak sytuacja wygląda w Polsce? U nas, niestety, liczba zawodników zarejestrowanych w związku też nie rośnie.

W przeszłości podawanie zarejestrowanych członków odbywało się często z sufitu. Teraz – dzięki bazie Cezar – możemy podawać dokładną liczbę nawet codziennie. Żeby otrzymać legitymację zawodnika zrzeszonego w PZBS, trzeba zapisać się do klubu lub założyć własną drużynę. Wielu osobom to nie odpowiada. Grają natomiast w turniejach. Gdybyśmy dodali tych wszystkich, którzy choć raz w roku zagrali w jakimś turnieju, to byłoby nas znacznie więcej. Nie każdy, kto uprawia jakąś dyscyplinę, jest od razu członkiem związku sportowego. Ile osób, które jeżdżą na nartach, należy do Polskiego Związku Narciarskiego?

Czy to oznacza, że prezes nie jest specjalnie zainteresowany zwiększeniem liczby członków związku?

Wprost przeciwnie. Jestem bardzo zainteresowany, ale autentycznym wzrostem, a nie fikcyjnym poprawianiem statystyk. Tyle że pozyskiwanie nowych członków to nie tylko rola Zarządu Głównego. To jest także zadanie stojące przed WZBS-ami i działaczami lokalnymi. Od początku swojej prezesury podkreślałam rolę i znaczenie okręgowych związków. Ale prezesi WZBS-ów też sami nic nie zrobią bez wsparcia działaczy. To, że brydż znakomicie funk-

„ Jest u nas niechlubną tradycją, że działacze należą tylko

krytykować. Jeśli coś idzie dobrze, to nie słychać podziękowania, natomiast jak coś nie wyjdzie, to krytyka jest wszechobecna. To naprawdę zniechęca wiele osób do społecznego działania.

A bez pasji i zaangażowania konkretnych ludzi żadna społeczna działalność nie jest możliwa.

cjonuje np. w Stargardzie Szczecińskim, Skawinie, Bielsku-Białej, Szamotułach czy Bytomiu, jest właśnie zastugą lokalnych działaczy. To się nie bierze znikąd, to zależy od ludzi. Niestety, jest u nas niechlubną tradycją, że działacze należą tylko krytykować. Jeśli coś idzie dobrze, to nie słychać podziękowania, natomiast jak coś nie wyjdzie, to krytyka jest wszechobecna. To naprawdę zniechęca wiele osób do społecznego działania. A bez pasji i zaangażowania konkretnych ludzi żadna społeczna działalność nie jest możliwa.

A jak wygląda wsparcie dla tzw. zwykłych brydżystów ze strony Zarządu Głównego?

Moim zdaniem, współpraca ZG z WZBS-ami funkcjonuje dobrze. Przekaz informacji jest właściwy, wiele spraw wspólnie uzgadniamy. Dużą atrakcją i wsparciem dla WZBS-ów jest nasz cykl GPP Par. Takie turnieje zapewniają dużą frekwencję – pomagają więc finansowo. Z kolei zawodnicy, jadąc na taki turniej, mogą liczyć na dobrą organizację i odpowiednie nagrody. W sumie chętnych do organizowania GPPP jest



co roku około 20 miejscowości, z tego wybieramy 13–14. Konkurencja powoduje, że organizatorzy muszą utrzymać odpowiedni poziom.

Co nie zawsze się udaje. I to nawet ośrodkom z wielkimi tradycjami. Patrz: ubiegłoroczna Sława...

To, co działo się w Sławie w ubiegłym roku, było długo dyskutowane na ostatnim posiedzeniu ZG. Nowi organizatorzy Sławy zapewniają, że taka sytuacja więcej się nie powtórzy. ZG zaufał tym deklaracjom. Wierzę, że Sława szybko wróci do swoich chlubnych tradycji.

W tym roku otwarte mistrzostwa Europy odbędą się w Poznaniu. To też jest oferta dla przeciętnych zjadaczy brydżowego chleba?

Oczywiście. O ile cele, które przyświecały nam przy organizacji DME w 2006 r., były głównie prestiżowe (przypomnę: obchodziliśmy 50-lecie Związku, DME organizowaliśmy po 40-letniej przerwie, chcieliśmy się pokazać po wejściu Polski do UE), to mistrzostwa w Poznaniu organizujemy właśnie głównie dla szerokiej masy naszych zawodników. Dla wielu koleżanek i kolegów będzie to może jedyna okazja, by zagrać przy stole z najlepszymi brydżystami świata, może osiągnąć życiowy sukces. Oczywiście pewną barierą jest wpisowe, ustalone przez EBL, ale z drugiej strony należy pamiętać, że np. za 200 euro w turnieju par zawodnik będzie grał przez bite pięć dni. Poza tym w Poznaniu można znaleźć nocleg na każdą kieszeń, także dojazd nie jest problemem. Zachęcam wszystkich, żeby skorzystali z okazji i zegrali w mistrzostwach.

Jak idą przygotowania do poznańskich zawodów?

Jeśli chodzi o kwestie organizacyjno-sportowe, to zgodnie z planem. Mamy podpisane stosowne umowy z miastem i z Międzynarodowymi Targami Poznańskimi. Mamy sprawdzony z wielu imprez duet Stawomir Latata – Jan Romański, który współpracuje z EBL, więc wszystko powinno pójść sprawnie. Obecnie Komitet Organizacyjny pracuje nad wieloma innymi sprawami, głównie nad podniesieniem atrakcyjności mistrzostw i odpowiednimi ceremoniami. Tu oczywiście dużo zależy od pozyskania

środków finansowych. W każdym razie myślę, że w Poznaniu będzie lepiej niż półtora roku temu w San Remo.

Oprócz imprezy juniorskiej nie organizowaliśmy jeszcze w Polsce żadnych zawodów rangi mistrzostw świata. Czy PZBS ma tu jakieś plany?

Wiele krajów stara się o organizację mistrzostw świata, aktywne są zwłaszcza kraje azjatyckie. Moim celem jest zorganizowanie w Polsce DMŚ, czyli Bermuda Bowl. W tym roku te mistrzostwa odbędą się w Holandii. Na 2013 r. niemalże pewnym kandydatem jest Indonezja (wyspa Bali, gdzie mistrzostwa miały się odbyć w 2001 r.). Tak więc pierwszy wolny termin to 2015 r. i jeżeli uda się zainteresować władze Warszawy i pozyskać solidnego sponsora, to na pewno będziemy walczyć.

Jeśli chodzi o otwarte mistrzostwa świata, to w ubiegłym roku odbyły się w Filadelfii, a za trzy lata powinny zostać rozegrane w Europie – najprawdopodobniej w Niemczech. W 2018 r. impreza wraca do strefy drugiej – zapewne odbędzie się gdzieś w USA. Zatem pierwsza możliwa data to rok 2022, a to zdecydowanie za daleko, aby cokolwiek planować.

Minęło dziesięć lat Twojego prezowania, a i wcześniej działałeś w związku. Najmilsze wspomnienie?

W 2005 r. podczas MŚ juniorów w Sydney niezwykle serdecznie opiekowała się nami australijska brydżowa Polonia. Podczas ośmiorozdaniowej dogrywki z Amerykanami o złoto bałem się, czy wytrzymają serca Polonusów. Dla nich przyjazd naszych juniorów i ich srebrny medal to było wielkie święto. A potem podczas grania

Mazurka Dąbrowskiego (bo w Australii hymny grano wszystkim medalistom) wszyscy oni – głośno śpiewając – płakali jak dzieci. Dla takich momentów warto być działaczem.

I jeszcze jedno. Może to nie najmilsze wspomnienie, za to najbardziej niezwykłe. Niedługo po DME 2006 w Warszawie zadzwoniła do mnie pani policjantka i zapowiedziała się z wizytą. Okazało się, że do policji wpłynął anonim z informacją, ile to pieniędzy działacze ukradli podczas mistrzostw. Te rewelacje akurat pani policjantki nie zainteresowały. Powodem wizyty był taki fragment anonimu: *Zarząd Główny zmusza młodzież do stosowania wspólnego języka*. Pani policjantka, lekko się czerwieniąc, powiedziała, że doskonale rozumie, że każda organizacja ma swoje ceremonie i rytuały, ale czy przypadkiem do tego wspólnego języka nie zmuszamy młodzieży poniżej 15. roku życia. Było z tego dużo śmiechu.

Wszystko jasne. A na koniec załatwmy jeszcze zaległą sprawę.

Czyli?

Miało być o porażkach.

Hm... O kilku po drodze wspomniałem. A tak w ogóle to było ich zbyt wiele, by je tu wszystkie wymienić. Chyba nie mamy już miejsca. Poza tym – żadna z nich nie jest takiego kalibru, żeby była warta wzmianki i nie zanudzała czytelników. No, może poza moim drobnym osobistym dramatem: że ciągle nie udało mi się ustawić prześwietnego *manewru diabelskiego*. Ale pracuję nad tym, zapewniam.

Rozmawiał:

Paweł Jarząbek

; Dla wielu koleżanek i kolegów mistrzostwa Europy w Poznaniu to będzie może jedyna okazja, by zagrać przy stole z najlepszymi brydżystami świata, może osiągnąć życiowy sukces. Oczywiście pewną barierą jest wpisowe, ustalone przez EBL, ale z drugiej strony należy pamiętać, że np. za 200 euro w turnieju par zawodnik będzie grał przez bite pięć dni. Poza tym w Poznaniu można znaleźć nocleg na każdą kieszeń, także dojazd nie jest problemem. Zachęcam wszystkich, żeby skorzystali z okazji i zegrali w mistrzostwach.

Wojciech Siwiec

Wymarzony początek, a i koniec nie gorszy

Jubileuszowe Budimex Grand Prix Polski Par 2010 dla Piotra Tuszyńskiego

Aniśmy się obejrżeli, a prestiżowa, niezmiennie znakomicie obsadzona, z najwyższą wśród polskich imprez brydżowych pulą nagród rywalizacja o Grand Prix Polski Par została rozegrana już po raz dziesiąty.

Od kilku lat patronem i sponsorem tego cieszącego się ogromnym zainteresowaniem współzawodnictwa jest jedna z największych w Polsce firm budowlanych Budimex SA. Podobnie jak w latach ubiegłych w decydujących rozgrywkach, przeprowadzonych w dniach 17–19 grudnia 2010 r. w stołecznym hotelu Gromada Dom Chłopa, wzięło udział najlepszych 24 graczy (wyselekcjonowanych w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy w czterestu turniejach eliminacyjnych), wraz ze wskazanymi przez siebie partnerami. Po 46-rozdaniowym półfinale (każdy z każdym) na placu boju pozostało 16 duetów i to one zagrały o najwyższą stawkę (pula nagród wynosiła 60 000 zł, z czego dla medalistów przeznaczone było – kolejno: 15, 10 i 5 tys.). Finałowy dystans wynosił 60 rozdań i podzielony został na dwie 30-rozdaniowe sesje (dwa razy każdy z każdym). Już w połowie pierwszej z nich na czoło wysunęli się dwaj Piotrowie: Tuszyński i Gawryś, i od tego momentu pozostali konkurenci mogli już tylko oglądać ich plecy. I na trzy rozdania przed linią mety niezagrożone było tak zwycięstwo **Piotra Tuszyńskiego** (ostatecznie zgromadził **754,82 pkt**), jak i drugie miejsce **Piotra Gawryś** (ostatecznie **751,62 pkt**). Na najniższy stopień podium efektywnym rzutem na taśmę wdarł się **Jerzy Skrzypczak (740,95 pkt)**, minimalnie wyprzedzając swojego stałego partnera Bogusława Gierulskiego (739,79 pkt). Serdecznie gratulujemy medalistom, ale też wszystkim uczestnikom finału; już samo znalezienie się w tym elitarnym gronie jest bowiem ogromnym, nobilitującym każdego brydżystę osiągnięciem. A w nowym roku zapraszamy wszystkich do udziału w Budimex Grand Prix Polski Par 2011, które rozpocznie drugą dziesiątkę edycji tej niezmiennie cieszącej się ogromną popularnością imprezy.



Ceremonia wręczenia nagród najlepszym zawodnikom Budimex Grand Prix Polski Par 2010, od lewej: prezes Budimeksu Dariusz Blocher, Piotr Gawryś (2. miejsce), Piotr Tuszyński (zwycięzca), Jerzy Skrzypczak (3. miejsce), prezes PZBS-u Radostaw Kietbasiński oraz wiceprezes związku Rudolf Borusiewicz

A na pożegnanie z GPPP 2010 popatrzmy, w jaki sposób walczyli o to trofeum dwaj Piotrowie, od początku zresztą uważani za głównych faworytów rywalizacji...

Finał Tuszyński z Gawryśem rozpoczął od prawdziwego mocnego uderzenia...

F., rozd. 1; obie przed partią, rozd. N

♠ AKW1075
♥ D102
♦ AD5
♣ 10

♠ 4
♥ AW95
♦ K8762
♣ K74

N
W E
S

♠ 98
♥ K8743
♦ 9
♣ AW965

♠ D632
♥ 6
♦ W1043
♣ D832

W	N	E	S
Gawryś	Serek	Tuszyński	Kazmucha
—	1♠	2♠	4♠
5♥	ktr.	pas...	

¹ dwukolorówka 5*–5* kiery i młodszy

Wist: ♠A; 10 lew, 100 dla **NS**; **punkcja: 7,14% NS – 92,86% WE.**

O dziwo, z tej wysokoszczęblowej batalii *piki przeciwko kierom* zwycięsko wyszły kiery późniejszych triumfatorów turnieju. Wprawdzie na 5♥ z kontrą Gawryś musiał leżeć bez jednej, za 100 (rozliczył, iż **N** ma krótkość treflową i stosownie rozegrał ten kolor), była to jednak superoptaczalna obrona końcówki przeciwników, zwłaszcza że dzięki udającemu się

impasowi przeciwko ♦K mogli oni wziąć w piki jedenaście lew. I na większości stotów, gdzie strona **WE** poszła po 4♠ w 5♥, gracze **NS** przeliczytowali ją pięcioma pikami, bez trudu je realizowali i zapisywali po swojej stronie 450 bądź nawet 650 punktów, dwukrotnie bowiem ten ostatni kontrakt został skontrolowany.

F., rozd. 2; NS po partii, rozdawał E

♠ 10983
♥ A6
♦ 52
♣ KW976

♠ W652
♥ D82
♦ 10973
♣ 83

N
W E
S

♠ A7
♥ K1097543
♦ K84
♣ 4

♠ KD4
♥ W
♦ ADW6
♣ AD1052

W	N	E	S
Gawryś	Serek	Tuszyński	Kazmucha
—	—	1♥	ktr.
2♥	2♠	4♥	4♠
pas	pas	5♥	pas
pas	5♠	pas...	

Wist: ♣4; 10 lew, 100 dla **WE**; **punkcja: 0,00% NS – 100,00% WE.**

W tym rozdaniu przeciwnicy nie zadowolili się już kontrą na 5♥, które można było położyć bez trzech, za 500 (pik, kier, trefl oraz albo trzy kara, albo dwa kara i przebitka w tym kolorze), tylko w pełnym ataku przeliczytowali je pięcioma pikami. Aby bezwzględnie pot-

żyć tę grę, obrońcy musieliby zaatakować w kierę, rozgrywający nie mógłby wówczas wykonać z ręki trzech koniecznych podegrań: dwóch karowych (aby po dwukrotnym zaimpasowaniu ♦K – na ♦A wyrzucić z ręki kiera) oraz pikowego, musiałby więc oddać trzy wziętki atutowe (bądź dwa piki i kiera). Nic wszakże dziwnego w tym, iż na kartę pierwszego wistu Piotr Tuszyński wybrał swojego singla treflowego. Rozgrywający wziął tę lewę ♣K w ręce i wyszedł stamtąd blotką atu. Piotr konsekwentnie – tj. nadal dążąc do zdobycia treflowej przebitki – wskoczył ♠A i wyszedł blotką kierową – z nadzieją na dopuszczenie partnera asem tego koloru. To jednak rozgrywający wziął tę lewę ♥A w ręce, po czym... ściągnął ♠K D (?) i – ze względu na podział koloru atutowego 4–2 – musiał już leżeć; Gawryś przebił bowiem ♠W trzecią rundę trefli i broniący ściągnęli kiera.

Tymczasem wystarczyło, aby po utrzymaniu się ♥A w ręce gracz N zaimpasował kara, dopiero teraz ściągnął ♠K D, wrócił do ręki treflem, powtórzył impas karowy i na asa tego koloru pozbył się z ręki kiera. A potem grał dalej trefle; oddałby wówczas jedynie dwie wziętki atutowe i swój kontrakt zrealizowałby. W taki właśnie sposób na jednym ze stołów turnieju kontrakt 5♠(N) z kontrą został – po ataku singlową ♣4 – wygrany. Na marginesie, na linii NS można też było zrealizować szlemika w trefle; nie był to wszelako kontrakt prawidłowy, jego powodzenie wymagało bowiem udania się impasu karowego oraz nieoddania dwóch lew pikowych.

F., rozdz. 3; WE po partii, rozdawał S

♠ AD98764		♠ —	
♥ W97		♥ D8	
♦ W		♦ AK98752	
♣ 97		♣ 8632	
♠ K105	♠ —	♠ W32	♠ —
♥ A6432	♥ D8	♥ K105	♥ AK8654
♦ D3	♦ AK98752	♦ 1064	♦ 10
♣ K105	♣ 8632	♣ ADW4	♣ K32

W	N	E	S
Gawryś	Kowalski	Tuszyński	V. Vainikonis
—	—	—	pas
1♥	3♠	ktr. ¹	pas
3BA	pas	pas	ktr.
pas	pas	4♦	pas...

¹ kontra negatywna

Wist: ♠3; 10 lew, 130 dla WE; punktacja: 14,29% NS – 85,71% WE.

Najpierw skok Apolinarego Kowalskiego na 3♠ wpędził Piotrow w 3BA, których wyłączenie o własnych siłach prawie na pewno by nie osiągnęli. Partner Apka – Vytas Vainikonis kontrakt ten skontrował. W zasadzie miał rację, grę można bowiem było położyć, trudno jednak powiedzieć, czy Kowalski oddałby przeciwko niej jedyny wist kładący – w kiera. Tylko po takim wstępie broniący zdołaliby zdobyć pięć wziętek: treflową, oraz albo dwie kierowe i dwie pikowe, albo jedną kierową i trzy pikowe. Po każdym innym ataku 3BA(W) z kontrą zostałyby bezproblemowo wygrane. Tuszyński jednak ze zrozumiałych względów kontry się przestraszył i uciekł na 4♦. Ale i ten kontrakt zrealizował. Przebił mianowicie pierwszą lewę w ręce, trzy razy zaatutował, po czym wyszedł z ręki ♥8 i puścił ją wkóło. S utrzymał się wówczas ♥10, po czym zagrał ♠A i ♠D. W ten sposób pozbawił rozgrywającego nadróbki, którą ten ostatni zdobyłby, gdyby zdołał wyrobić sobie przebitką kiera, a potem dostał się do tych fort ♣K. Inna sprawa, iż jeśli by po utrzymaniu się ♥10 lewy broniący zagrał ♠A i ♠4 (!), to Piotr – aby nie przegrać gry, musiałby zadysponować ze stołu ♣10 (!). Dałoby mu to zresztą nie tylko swoje, ale nawet jedenaście wziętek, ♣10 by się bowiem utrzymała, a potem – po wyfortowaniu kierów przebitką – rozgrywający dysponowałby jeszcze dostępem do dziadka przy pomocy ♣K.

Drugie rozdanie na tym stole dało Piotrom pełnego maksa, mogli zatem z całkowitym przekonaniem mówić o wymarzonej początku gier finałowych. Dalej nie było już tak wyśmienicie, mimo to Tuszyński z Gawrysiem systematycznie pięli się w górę tabeli, a gdy już znaleźli się na samym jej szczycie, zagościli tam na dobre...

F., rozdz. 16; WE po partii, rozdawał W

♠ KD654		♠ W8	
♥ D9		♥ AW75	
♦ A7		♦ DW9864	
♣ KW95		♣ 7	
♠ A72	♠ W8	♠ 1093	♠ —
♥ K2	♥ AW75	♥ 108643	♥ —
♦ 32	♦ DW9864	♦ K105	♦ —
♣ D108632	♣ 7	♣ A4	♣ —

W	N	E	S
Klapper	Tuszyński	Walerowicz	Gawryś
pas	1♠	pas	2♠
pas	pas	3♦ ¹ (!)	ktr.
pas	pas	pas	—

¹ karna!

Wist: ♣A; 7 lew, 500 dla NS; punktacja: 78,57% NS – 21,43% WE.

Jak widać, w tej grze nie było „przebaczyć” – jeżeli któryś z przeciwników wychylił się, był natychmiast bezlitośnie stawiany do raportu. Przecież zamiast grać samemu w piki (dziewięć lew, 140 dla NS), bardziej opłacało się skontrować popartyjnych przeciwników i położyć ich chociażby bez jednej. Przeciwko 3♦ z kontrą Gawryś zaatakował ♠A, a w drugiej lewie wyszedł ♠9. Rozgrywający – rutynowany Sylwester Walerowicz – zabił ♠A na stole, po czym w naturalny sposób ściągnął ♥K oraz ♥A, z zamiarem przebiccia w dziadku trzeciej rundy tego koloru. Kiedy jednak w drugiej rundzie kierów spadła od Tuszyńskiego dama, w następnej lewie popularny Walerek wyszedł z ręki ♦W. N utrzymał się wówczas ♦A, ściągnął ♠K i zagrał ♠K. Rozgrywający przebił w ręce ♦8 i kontynuował stamtąd ♦D, musiał więc jeszcze oddać trzy wziętki, wszystkie Gawrysiowi, który go w końcu skontrował – na ♦K, ♦10 oraz ♥10. Stąd wpadka bez dwóch, za „górala”.

Aby wybronić się bez jednej, za 200, rozgrywający musiałby w drugiej albo w trzeciej lewie wyjść ze stołu w karo, wówczas albo przebiłby w dziadku kiera, albo obroniłby się przed promocją atutową. W ten sposób swoją turniejową notę w tym rozdaniu poprawiłby jednak tylko o nieco ponad siedem punktów procentowych.

F., rozdz. 19; WE po partii, rozdawał S

♠ K96		♠ D107	
♥ 10732		♥ AK8654	
♦ 5		♦ 10	
♣ W10875		♣ K32	
♠ AW832	♠ D107	♠ 54	♠ —
♥ 9	♥ AK8654	♥ DW	♥ —
♦ A9643	♦ 10	♦ KDW872	♦ —
♣ D6	♣ K32	♣ A94	♣ —

W	N	E	S
Gawryś	Antas	Tuszyński	Kaczanowski
—	—	—	1♦
1♠	pas	2♦ ¹	ktr.
pas ²	pas	2♥ ³	pas
2♠	pas	4♠	pas...

¹ forsing z fitem pikowym; ² co najmniej lekko zachęcający, a w każdym razie niezniechęcający; ³ naturalne, forsing

Wist: ♦5; 11 lew, 650 dla WE; punktacja: 21,43% NS – 78,57% WE.

Gawryś zabił pierwszą lewę ♠A w ręce, wszedł na stół ♥A i zagrał stamtąd blokę treflową. S dołożył blokę, Piotr wstawił zatem z ręki damę, a gdy zgodnie z oczekiwaniami utrzymał się nią, przebił w dziadku karo, na ♥K pozbył się z ręki trefla, przebił w ręce kiera, przebił na stole karo, przebił w ręce trefla i – w końcówce pięciokartowej...

♠ K 9 6
♥ —
♦ —
♣ W 10

♠ A W 8
♥ —
♦ 9 6
♣ —

N
W E
S

♥ D
♦ 8 6 5
♣ —
♣ K

♠ 5 4
♥ —
♦ K D
♣ A

...wyszedł z ręki kolejnym karem. obrońca N – bardzo dobrze! – dokonał wówczas wyprzedzającej przebitki ♠K (!) i odszedł pikiem; Gawryś musiał więc oddać jeszcze jedną wziętkę – karową, zrobił zatem tylko jedną nadróbkę. Proszę zauważyć, iż gdyby w końcówce zatrzymanej na ostatnim diagramie N rzucił trefla – rozgrywający zrobiliby już nielicytowanego szlemika. Dokonałby bowiem przebitki ♠D na stole, po czym przebiłby w ręce jeszcze jednego trefla ♠8. W trzykartowej końcówce pozostałyby mu w ręce ♠A W oraz ♦9, wyszedłby zatem w tę ostatnią kartę i obrońca N – który miałby już tylko ♠K 9 6 – musiałby lewę tę przebić, a w następnej nawinąć się spod ♠K.

Inna sprawa, iż jeżeliby w trzeciej lewie S wskoczył ♣A, a w następnej wyszedł w atu – rozgrywający zostałby bezwarunkowo ograniczony do dziesięciu wziętek.

E., rozd. 21; NS po partii, rozdawał N

♠ A D 7 3
♥ 10 9 5
♦ 5
♣ A D 8 3 2

♠ W 9 5 2
♥ A K D 8 4 3
♦ D W
♣ 6

N
W E
S

♠ 10 8 6 4
♥ 7 2
♦ K 8 7 4 2
♣ 10 5

♠ K
♥ W 6
♦ A 10 9 6 3
♣ K W 9 7 4

W	N	E	S
Gawryś	Mścisz	Tuszyński	Zatorski
—	1♣	pas	1♥(!?)
pas	1♠	pas	2♣(?)
2♥	ltr. ²	pas	3BA(!?)
pas...			

¹ PRO; ² wskazanie trzech kierów

Wist: ♥A; 7 lew, 200 dla WE; punktacja: **7,14% NS – 92,86% WE.**

Nieudane polowanie na liderów. Jak wspomniał po rozdaniu Gawryś, młody przeciwnik na e-S-ie przesadził – nie tyle nawet swoim bledowym 1♥, co późniejszym PRO 2♣. Gdyby bowiem od razu po rebidzie partnera 1♠ strzelił 3BA, Piotr mógłby się zastanawiać nad wyjściem bloką kier (!), natomiast po sekwencji, jaka miała miejsce, nic nie zaszkodziło mu spróbować na pierwszym wiście ♥A (skoro bowiem partner ma w tym kolorze renons, może to być jedyna okazja do odebrania trzech lew w tym kolorze). A potem już jakoś poszło... Tymczasem na linii NS absolutnie bezproblemowo wychodziła wyborna końcówka w trefle.

E., rozd. 26; obie po partii, rozdawał E

♠ K 10 4
♥ A K W 10
♦ 10
♣ K D 10 8 5

♠ A D W 8 7 3
♥ 7 5 3
♦ 5
♣ W 6 3

N
W E
S

♠ 6
♥ D 8 6 4 2
♦ K D W 6
♣ 7 4 2

♠ 9 5 2
♥ 9
♦ A 9 8 7 4 3 2
♣ A 9

W	N	E	S
Kozikowski	Tuszyński	Spodenkiewicz	Gawryś
—	—	pas	pas
2♦ ¹	ltr. ²	pas ³	pas ⁴
2♠	ltr. ⁵	pas	pas(!)
pas			

¹ multi; ² kontra wywoławcza do hipotetycznych pików otwierającego bądź silna ręka w składzie nieokreślonym; ³ dopuszcza możliwość grania 2♦ z kontrą; ⁴ pas karny; ⁵ kontra mocno propozycyjna

Wist: ♥A; 5 lew, 800 dla NS; punktacja: **85,71% NS – 14,29% WE.**

Kolejny raz liderzy i późniejsi triumfatorzy bezlitośnie wykorzystali okazję, jaką stworzyło im – zresztą absolutnie normalne – otwarcie 2♦ multi kontrpartnerów. Wprawdzie później w dosyć prosty sposób zgubili w obronie lewkę (mieli bowiem do wzięcia dwa kiery i przebitkę w tym kolorze, trzy trefle, karo oraz dwie lewy pikowe – na króla i wypromowaną karami dziesiątkę w ręce N), ale i tak zapisali po swojej stronie protokołu soczyste osiemset punktów.

E., rozd. 31; obie przed partią, rozdawał N

♠ AK 9 7
♥ D 7 6 3
♦ W 3
♣ K W 9

♠ 10 5 4
♥ K 2
♦ K 10 9 5 4 2
♣ D 10

N
W E
S

♠ 6
♥ 9 5
♦ A 8 7
♣ A 7 6 5 4 3 2

♠ D W 8 3 2
♥ A W 10 8 4
♦ D 6
♣ 8

W	N	E	S
Sikorski	Tuszyński	Wejknis	Gawryś
—	1♣	2♣	4♣ ¹
pas	4♥	pas...	

¹ duża dwukolorówka na starszych

Wist: ♠6; 10 lew, 420 dla NS; punktacja: **78,57% NS – 21,43% WE.**

Przeciwko rozgrywanej przez Piotra Tuszyńskiego końcówce kierowej Wacław Wejknis zaatakował singlową ♠6. Piotr zabił w ręce asem, po czym – dążąc do zrealizowania zapowiedzianej gry – zagrał ♥D na impas (miał przecież trzy nieuniknione przegrywające w kolorach młodszych). Sikorski zabił tę lewę ♥K, nie odwrócił jednak pikiem do przebitki (inna sprawa, że jego partner dołożył w pierwszej rundzie kierów piątkę, a nie dziewiątkę), nie zagrał też w żaden z kolorów młodszych (co sprawę położenia gry, nawet bez dwóch, pozostawiłoby otwartą), tylko powtórzył kierem (?). To definitywnie wypuściło kontrakt, Tuszyński pozbył się bowiem na pika jednego z przegrywających kar z ręki i oddał jeszcze tylko po jednej wziętce w każdym z kolorów młodszych. Także druga i ostatnia sesja finału rozpoczęła się zatem dla pary Piotrów pod dobrym znakiem.

E., rozd. 35; NS po partii, rozdawał N

♠ K 10 8
♥ K D 6 5 4
♦ W 5
♣ A 9 5

♠ 7 6 5 4
♥ 7
♦ A K 6 3 2
♣ W 10 2

N
W E
S

♠ W 2
♥ 10 9 8 2
♦ D 9 8 7 4
♣ 8 7

♠ A D 9 3
♥ A W 3
♦ 10
♣ K D 6 4 3

W	N	E	S
Wojcieszek	Tuszyński	Paweł Jassem	Gawryś
—	1♥	pas	1♠
2♦(!?)	ltr. ¹	4♦	6♥
pas	pas	7♦(!)	ltr.
pas...			

¹ wskazanie trzech pików

Wist: ♥K; 8 Lew, 1100 dla **NS**; **punkcja: 42,86% NS – 57,14 WE.**

Po – nazwijmy je młodzieżowym – wejściu do licytacji Jakuba Wojcieszka, naszego czołowego juniora, jego partner – Paweł Jassem – nie miał potem problemu z zapowiedzeniem obronnych 7♦. Te zaś zakończyły się oczywistą wpadką bez pięciu, wysoce jednak optycalną w stosunku do 1430 punktów, które liderzy zapisaliby po swojej stronie za zrealizowanie zapowiedzianego szlemika w kiera (za co z kolei otrzymaliby notę w wysokości około trzech czwartych maksa).

E., rozd. 41; obie przed partią, rozd. S

♠ 4			
♥ A			
♦ AW109432			
♣ AKW6			
♠ K5			♠ A1032
♥ D76			♥ KW8532
♦ K8			♦ D5
♣ 1087542			♣ D
	N	E	
	W	S	
♠ DW9876			
♥ 1094			
♦ 76			
♣ 93			

W	N	E	S
Pilch	Tuszyński	Jagniewski	Gawryś
—	—	—	pas
pas	1♣	1♥	pas
2♥	3♦	3♥	3♠
pas	4♦	pas	pas
pas			

Wist: ♥5; 10 Lew, 130 dla **NS**; **punkcja: 85,71% NS – 14,29% WE.**

W tym z kolei rozdaniu parze Piotrów udała się nietatwa sztuka niedojścia do (niewychodzącej) końcówki. Kontrakt 4♦ znów przyniósł im szczęście, Tuszyński zrobił bowiem bezproblemowo swoje i była to najwyższa gra, jaka w tym rozdaniu wychodziła. Większość pozostałych duetów **NS** dociskała 5♦ i wpadała bez jednej. Zanotowano też jeden kontrakt na sześciu... siedmiu – **N** grał wielkiego szlema w trefle (!??) z kontrą i poległ bez sześciu, za 1400.

E., rozd. 42; NS po partii, rozdawał W

♠ D6			
♥ 1082			
♦ KW843			
♣ 653			
♠ KW874			♠ 953
♥ 764			♥ KDW53
♦ —			♦ 10975
♣ KDW74			♣ 8
	N	E	
	W	S	
♠ A102			
♥ A9			
♦ AD62			
♣ A1092			



Tygrys przeży się do skoku – Piotr Tuszyński pierwszy z prawej...

W	N	E	S
Pilch	Tuszyński	Jagniewski	Gawryś
1♠	pas	3♠(?)	3BA
4♠	pas	pas	ltr.
pas...			

¹ blokujące

Wist: ♣5; 8 Lew, 300 dla **NS**; **punkcja: 100,00% NS – 0,00% WE.**

Gawrysiowie 3BA potożyłyby jedynie wist kierowy, którego Tomasz Pilch najprawdopodobniej by jednak nie oddał. Patrząc na rozdanie z tego punktu widzenia, można zatem stwierdzić, iż **W** zapowiedział obronne 4♠ jak najbardziej słusznie. Tyle tylko, że... operacja wprawdzie się udała, ale pacjent zmarł, tym bardziej że rozgrywający zamiast bez jednej poległ bez dwóch, za 300. Ścisłe mówiąc, bezwarunkową wpadkę bez dwóch zapewniał obrońcom tylko atak karowy, a potem konsekwentne skróty tym kolorem ręki **W**. Tymczasem przeciwko 4♠ (**W**) z kontrą Tuszyński oddał wist treflowy, a Gawryś zabił asem i spróbował ściągnąć ♦A. Nie udało się, Pilch bowiem przebił, po czym zagrał kiera do dziadkowego króla. Gawryś przepuścił, zatem rozgrywający kontynuował ze stołu pikiem. Gdyby wstawił z ręki króla, leżałby tylko bez jednej (oddałby jedynie dwie wziętki atutowe i dwa boczne asy), zagrał w niej jednak waleta i piłka wróciła na stronę broniących. Tuszyński

wziął bowiem tę lewę ♠D i powtórzył ♦W – do skrótu ręki rozgrywającego. Po stracie kluczowego tempa Pilch był już bezradny: przebił w ręce, ściągnął ♣KD, zrzucając ze stołu dwa kara, po czym zagrał w kiera. Gawryś zabił ♥A i wyszedł ♦D. Rozgrywający zrzucił z ręki ostatniego kiera i dokonał przebitki ♠5 na stole, a następnie kontynuował stamtąd ♥D. Piotr prawidłowo nie przebił tej lewy (gdyby tego dokonał, znów byłoby jedynie bez jednej), tylko zrzucił swojego ostatniego trefla. Także do kolejnego kiera dokonał obrutki, tym razem karowej – Pilch musiał więc przebić w ręce ♠8. A następnie zagrał ♣W i przebił go w dziadku ♠9 – Gawryś nadbił jednak ♠10 i wziął też ostatnią lewę – na asa atu. Wpadka kosztowała zatem 300 punktów, co dało parze Piotrów pełnego maksa.

E., rozd. 49; WE po partii, rozdawał S

♠ 1083			
♥ 4			
♦ D876			
♣ 108653			
♠ AW97			♠ K2
♥ D8			♥ W1076532
♦ AK2			♦ W1043
♣ W942			♣ —
	N	E	
	W	S	
♠ D654			
♥ AK9			
♦ 95			
♣ AKD7			

W	N	E	S
Sroczyński	Tuszyński	Kaczmarek	Gawryś
—	—	—	1♣
ktr.	pas	1♦ ¹	1BA
pas	pas	3♥	pas
pas	pas	—	—

¹ negat

Wist: ♠A; 11 lew, 200 dla **WE**; **punkcja: 85,71% NS – 14,29% WE.**

W tym rozdaniu liderzy dostali od swoich przeciwników prezent – wszystkie pozostałe duety **WE** grały bowiem w nim końcówkę (jedna w postaci 3♥ z kontrą). Wprowadzie Edward Kaczmarek jako jeden z dwóch rozgrywających wziął jedenaście lew, nie zagrał bowiem na impas ♦D, tylko ustawił w zamian podwójny przymus: pikowo-treflowy przeciwko Gawrysiowi, a pikowo-karowy przeciwko Tuszyńskiemu (oczywiście konieczne było również wykonanie impasu przeciwko ♠D), nie podniosło to jednak ani trochę noty jego pary. Rozdanie zostało bowiem przegrane przez nią już w licytacji.

E., rozdz. 52; WE po partii, rozdawał E

W	N	E	S
Spodenkiewicz	Tuszyński	Kozikowski	Gawryś
—	—	1♣	pas
1BA	pas	2♣ ¹	pas
3♦	pas	3♥	pas
3♠ ²	ktr. (!)	3BA	pas
4♥	pas	pas	pas

♠ 96	♠ KW8	♠ AD	♠ 1075432
♥ AD3	♥ W10987	♥ K652	♥ 4
♦ W108532	♦ K74	♦ D	♦ A96
♣ K6	♣ 97	♣ ADW1043	♣ 852

W	N	E	S
—	—	—	pas
2♦ ¹	pas	2♥ ²	pas
pas	ktr.	rkr. ³	2BA ⁴
pas (?)	pas	pas	—

¹ naturalne, 5♣, 15+ PC, forsing na jedno okrążenie;

² wywiad bezatutowy

Wist: ♠7; 10 lew, 620 dla **WE**; **punkcja: 78,57% NS – 21,43% WE.**

Swoją odważną kontrą na wywiadowce 3♠ Piotr Tuszyński wyprowadził przeciwników z jedenastolewowych 3BA na niewychodzące 4♥. Przeciwko tej grze Piotr Gawryś zaatakował we wskazane przez partnera piki. Rozgrywający pobił ♠K asem w ręce i zagrał ♥A D; w ostatniej z tych lew S zrzucił ♠5. Ujawnił się podział atutów 5–1, Kozikowskiemu nie pozostało zatem nic innego, jak tylko grać trefle. Trzecią rundę tę

go ostatniego koloru Tuszyński przebił ♥9 i stanął przez zadaniem znalezienia (jedyną) kładącą kontynuacji...

♠ 9	♠ W8	♠ D	♠ 10432
♥ 3	♥ W10	♥ K6	♥ —
♦ W10853	♦ K74	♦ D	♦ A96
♣ —	♣ —	♣ W104	♣ —

W końcu tej chodziło o to, aby koniecznie skrócić rękę rozgrywającego, ale nie wyrobić mu przy tym wziętki karowej. A cel ten można było osiągnąć jedynie przez wyjście ♦K (!) i kontynuację tym kolorem. Po takim dictum rozgrywający albo musiałby oddać drugą lewę karową (gdyby dokonał z ręki obrzutki), albo straciłby kontrolę atutową (gdyby drugą rundę kar przebił).

Niestety, najwyraźniej dało już znać o sobie zmęczenie, w kluczowym momencie Piotr wyszedł bowiem nie królem, lecz błotką karową i gra musiała już zostać zrealizowana. Tyle tylko, że większość pozostałych par **WE** wygrała w tym rozdaniu z nadrobkami 3BA.

F., rozdz. 55; WE po partii, rozdawał N

W	N	E	S
Mścisz	Tuszyński	Zatorski	Gawryś
—	pas	pas	1♣
pas	1♥	pas	1♠
pas	2♠	pas	3♥ ¹
pas	4♠	pas...	—

♠ K87	♠ 10654	♠ W9	♠ AD32
♥ A84	♥ KDW3	♥ 752	♥ 1096
♦ 10982	♦ DW4	♦ K7653	♦ A
♣ D83	♣ 74	♣ KW6	♣ A10952

W	N	E	S
—	—	—	pas
2♦ ¹	pas	2♥ ²	pas
pas	ktr.	rkr. ³	2BA ⁴
pas (?)	pas	pas	—

¹ inwit do końcówki, przede wszystkim pikowej, na uzupełnienie kierowe

Wist: ♦9; 10 lew, 420 dla **NS**; **punkcja: 85,71% NS – 14,29% WE.**

Rozdanie to potwierdza starą prawdę, że dobrej grze towarzyszy zazwyczaj szczęście. Końcówka w piki była tu bowiem kontraktem granicznym, niemniej łatwo wy-

chodziła (nie stał wprawdzie impas ♠K, ale spadał drugi ♠W). A Piotrowie byli jedną z trzech par, która tę dograną osiągnęła – po kierowym inwicie ze strony Gawryśia. Tego dnia naprawdę nie było bowiem na nich mocnych...

E., rozdz. 57; obie przed partią, rozdawał S

♠ 943	♠ AW52	♠ K1086	♠ D7
♥ KW10954	♥ AD76	♥ 2	♥ 83
♦ A42	♦ D9	♦ KW73	♦ 10865
♣ W	♣ 1086	♣ AD97	♣ K5432

W	N	E	S
Vainikonis	Tuszyński	Kowalski	Gawryś
—	—	—	pas
2♦ ¹	pas	2♥ ²	pas
pas	ktr.	rkr. ³	2BA ⁴
pas (?)	pas	pas	—

¹ multi; ² do koloru partnera; ³ duża karta; ⁴ wskazanie kolorów młodszego

Wist: ♥K; 6 lew, 100 dla **WE**; **punkcja: 100,00% NS – 0,00% WE.**

Jak widać, mimo że zwycięstwo było już w zasadzie w kieszeni, Tuszyński wcale nie myślał wyłącznie o obronie wyniku. Stąd jego ożywcza kontra (wskazująca też piki, bez tego koloru skontrolowałby bowiem już otwarcie 2♦), gdy dobiegły doń 2♥ Apolinarego. I w tym wypadku liderzy nie tylko jednak spadli na cztery łapy, ale wywalczyli kolejnego pełnego maksa. O dziwo bowiem, gracz **W** Gawryśiowych 2BA nie skontrolował (a miał przecież bardzo przyzwwoite otwarcie), wówczas także Kowalski uznał, iż już swoją kartę odlicytował. Przeciwko 2BA(S) Vytautas Vainikonis oddał bardzo dobry wist ♥K. Optymalna obrona (na bez trzech) była jednak bardzo trudna, ostatecznie Gawryś zdołał więc wyrobić sobie wziętkę karową i wpadł tylko bez dwóch (wziął dwa kier, dwa piki, trefla i karo). A że na linii **WE** wychodziły 2♥ (a także – przynajmniej w widne karty – można tam było wziąć osiem lew w każdy z trzech pozostałych kolorów!) Piotrowie Tuszyński i Gawryś rozdaniem tym zapewnili sobie pierwsze dwa miejsca w dziesiątym, jubileuszowym Budimex Grand Prix Polski Par 2010.

Wojciech Siwiec

Na razie Unia, ale wszystko jeszcze przed nami

Drużynowe Mistrzostwa Polski 2010/2011

Leszczyńska Unia Winkhaus wygrała rundę eliminacyjną Budimex Drużynowych Mistrzostw Polski 2010/2011, czyli naszej brydżowej ekstraklasy. Druga część tych rozgrywek odbyła się w dniach 14–16 stycznia br. równoległe w Starachowicach i Kaliszu.

Łącznie w piętnastu (24-rozdaniowych) meczach tej fazy gra lesznieianie zgromadzili **260 VP**, minimalnie więcej niż drugi w tabeli zespół **AZS Politechniki Wrocław (259)**. Na trzecim miejscu uplasował się stoleczny **Dom Kredytowy Notus**, z dorobkiem **244 VP**. I w tym roku nie zanotowano większych niespodzianek; wszystkie zespoły, które można było uważać za poważnych pretendentów do tytułów i medali, pozostały w grze, tj. zmieściły się w pierwszej ósemce. Teraz czas na spotkania fazy pucharowej, decydujące rozstrzygnięcia zapadną natomiast 20–22 maja. A na razie popatrmy wspólnie na najbardziej interesujące fragmenty eliminacyjnych osładek...

Rozd. 20/VII; obie po partii, rozdawał W

♠ W963	♠ KD
♥ 86	♥ AK732
♦ 107	♦ KD6
♣ W10953	♣ D84
♠ A1054	♠ 872
♥ D4	♥ W1095
♦ A543	♦ W982
♣ A76	♣ K2

PO:W	N	E	S
Jacek Ciechomski	Jacek Kalita	Stawomir Olech	Krzysztof Kotorowicz
1♣	pas	1♥	pas
1♠	pas	2♣ ¹	pas
2BA ²	pas	6BA	pas...

¹ PRO; ² nadwyżka, ale brak trzech kierów

PZ:W	N	E	S
Jacek Pszczoła	Michał Nowosadzki	Mariusz Puczyński	Piotr Klimacki
1♣	pas	1♥	pas
1♠	pas	2♦ ¹	pas
2BA ²	pas	4BA ³	pas
6BA	pas...		

¹ pytanie przesądające dograną; ² brak trzech kierów; ³ inwit szlemikowy

Na linii **WE** znajduje się 33 PC, nic zatem dziwnego, iż mimo braku koloru uzgodnionego w meczu Auguri – DK Notus obie okupujące ją pary zapowiedziały 6BA (z bilansu bezatutowego). Po ataku młodszym honorem treflowym (w **PO** Kalita wyszedł ♠10 – na wysokie gry *odwrotnie*, w **PZ** Michał Nowosadzki – ♣W, *odmiennie*) sytuacja rozgrywanego nie wyglądała różowo, Jacek Pszczoła szybko jednak udowodnił, że gra jest wykładana. W pierwszej lewie dodał z obu rąk blotki treflowe, był bowiem absolutnie pewien, iż po licytacji, jaka miała miejsce, **N** nie wyszedł spod ♣K. W lewie drugiej Nowosadzki zagrał w pika, Pszczoła utrzymał się zatem ♠D w dziadku, ściągnął też ♠K, a następnie zgrał ♦K oraz ♣A. Od Piotra Klimackiego (**S**) spadł wówczas pierwotnie drugi ♣K, co znacznie poprawiło sytuację rozgrywanego (gdyby **W** nie dostał drugiej wziętki treflowej, musiałyby liczyć albo na podział kierów 3–3, albo na to, iż zarówno piki, jak i kara dadzą mu po trzy lewy; oczywiście doszłyby też szanse przymusowe). Następnie Jacek zagrał ♠A, zrzucając ze stołu blotkę kierową, i...

♠ W	♠ —
♥ 86	♥ AK73
♦ 10	♦ D6
♣ 1095	♣ D
♠ 10	♠ —
♥ D4	♥ W1095
♦ A54	♦ W98
♣ 7	♣ —

...wszedł na stół ♣D. W tej lewie obrońca **S** – jedyny posiadacz zatrzymań w obu kolorach czerwonych – znalazł się w kierowo-karowym przymusie i każdą swoją zrzutką musiał podnieść liczbę lew rozgrywanego z jedenastu (trzech w pikach, trzech w karach, trzech w kierach i dwóch treflowych) do dwunastu (dodatкове karo albo dodatkowo kier). Mimo że był to przymus pojedynczy, rozgrywkę Jacka należy określić jako *przymus pojedynczy grany techniką przymusu podwójnego*. Szlemik zostałby bo-

wiem zrealizowany także wówczas, gdyby co najmniej cztery kiery znajdowały się w ręce obrońcy **N**, obok chronionego ♠W. A ogólnie mówiąc, Jacek wygrałby swój kontrakt zawsze, gdyby zatrzymanie: karowe i pikowe znajdowały się u różnych obrońców (bądź gdy kiery byłyby rozłożone 3–3). Ale to nie wszystko – nawet bowiem jeśliby tylko **S** trzymał kara i piki, a jego partner – kiery, na przykład w takim oto rozdaniu...

Obie strony po partii, rozdawał W			
	♠ 96		
	♥ 10986		
	♦ 107		
	♣ W10953		
♠ A1054		♠ KD	
♥ D4		♥ AK732	
♦ A543		♦ KD6	
♣ A76		♣ D84	
		♠ W8732	
		♥ W5	
		♦ W982	
		♣ K2	

...to kluczowa końcówka wyglądałaby następująco...

♠ —	♠ —
♥ 10986	♥ AK73
♦ 10	♦ D6
♣ 10	♣ —
♠ 10	♠ —
♥ D4	♥ W8
♦ A54	♥ W
♣ —	♦ W98
	♣ —

W poprzedniej lewie – do ♣D – **S** pozbyłby się jeszcze bezkarnie kiera, kiedy jednak następnie rozgrywający zgrałby ♥D, powrócił na stół ♥A i ściągnął ♥K – prawy obrońca musiałby się definitywnie poddać.

Zatem jedyny przypadek przegrywający to zatrzymanie: pikowe i karowe u **N** (czyli za groźbami w ręce rozgrywanego), a karowe – u **S**, po ujawnieniu się w ręce lewego obrońcy pięciu trefli taki feralny układ (**N**: 4–0–4–5, z ♠W oczywiście) był już jednak w zasadzie niemożliwy.

Rozdanie nie jest może specjalnie trudne, jako że poddaje się w pełni logicznej analizie,

poświęciłem mu jednak sporo miejsca przede wszystkim ze względu na fakt, iż w **PZ** tego spotkania rutynowany Jacek Ciechomski z rozgrywką szlemika bezatutowego sobie nie poradził, sam zerwał sobie bowiem komunikację pomiędzy rękami – najpierw kierami (co jeszcze było wybaczalne), a potem karami (to już nie!) i ostatecznie wpadł aż bez dwóch. A w sumie na dziesięć zalicytowanych w tym rozdaniu szlemików w bez atutu zostało zrealizowanych tylko sześć.

Rozd. 23/IX; obie po partii, rozdawał S

♠ 7	♠ K 9 8
♥ A 7 6 5 4	♥ K W 2
♦ D 9 6 5	♦ K W 10 8 4
♣ D 5 2	♣ 10 9

	N	E
	W	S

♠ A W 6 5 4	♠ K 9 8
♥ 9	♥ K W 2
♦ 3 2	♦ K W 10 8 4
♣ W 8 7 6 4	♣ 10 9

W	N	E	S
Piotr Jurek	Rafał Jagniewski	Adam Wyszyński	Michał Kwiecień
—	—	—	1 BA
pas	2♦ ¹	ktr. ²	pas ³
pas	2♥ ⁴	pas	4♥
pas...	—	—	—

¹ transfer na kiery; ² kontra wistowa; ³ wyczekujące, generalnie: nie widać przewagi zajęcia kierów z ręki S; ⁴ inwit z pięcioma kierami

W tym z kolei rozdaniu dziewięć par **NS** zapowiedzieli końcówki kierowe, ale wygrało tylko dwa takie kontrakty (raz przeciwnicy poszli w obronne 4♠, co kosztowało ich 500 punktów, za wpadkę bez dwóch z kontrą). Jednym ze skutecznych rozgrywających był Rafał Jagniewski z leszczyńskiej Unii, w meczu ze Spójnią Vattenfall Warszawa...

Na ogół rozgrywający grali na przebicie w ręce **S** dwóch kar, oddawali zatem pika, karo oraz dwie wziętki kierowe (ze względu na brak stosownej komunikacji, aby zrobić te przebitki, podegrać kiery z ręki **N**, a potem do końca wyatutować). Inni od razu zagrywali w kiery, oddawali więc tylko jedną lewę w tym kolorze, ale za to dwa kary. Tymczasem Rafał dostał wist ♣10, wzięt pierwszą lewę ♣D w ręce, wyszedł stamtąd singlową ♠7 (!) i... już musiał zrobić swoje. W rzeczywistości obrońca **E** wskoczył wówczas ♠K, czym poważnie ułatwił rozgrywającemu zadanie. Jego kontynuację ♣9 Rafał zabił bowiem asem na stole, po czym zagrał ♥A i kierem. Adam Wyszyński wskoczył ♥K

i wyszedł ♠9. Rozgrywający zadysponował z dziadka ♠10 i wstawionego przez **W** ♠W przebił w ręce. Następnie zaś ściągnął ♥D, po czym zagrał ze stołu ♠3, a z ręki zrzucił blotkę karową (!) – na jedyną już teraz szansę, iż **E** miał pierwotnie w pikach ♠K 9 8. A że tak właśnie było, po wzięciu tej lewy na ♠8 lewy obrońca musiał wyjść spod zdradzonego w licytacji ♦K.

Wbrew być może pierwszemu wrażeniu gra mogłaby zostać zrealizowana także wówczas, gdyby w pierwszej rundzie pików Wyszyński nie wskoczył królem, zadanie rozgrywającego stałoby się jednak znacznie trudniejsze. Powiedzmy bowiem, iż **W** zabiłby wtedy dziadkową ♠10 waletem i wyszedłby w karo. Rozgrywający wzięłyby tę lewę ♦A na stole (choć wolno by mu też było ją przepuścić), po czym przebiłby w ręce pika – następnie jednak musiałby wyjść stamtąd blotkę kier, bez ściągnięcia asa. Powiedzmy, iż **E** wskoczyłby ♥K i powtórzyłby ♣9. **N** utrzymałby się ♣A na stole, przebiłby w ręce pika, potem zaś oddałby lewę karową. Po jej wzięciu **E** wyszedłby ♥2 – rozgrywający musiałby wówczas utrzymać się w dziadku ♥8 albo ♥10, następnie zaś ♠D przebić w ręce asem atutu, przebić na stole karo, ściągnąć ♥D i wykorzystać ♠K. Niełatwa byłaby to gra, oj, niełatwa, trzeba to uczciwie przyznać...

Rozd. 5/X; NS po partii, rozdawał N

♠ A W 7 6 2	♠ 10
♥ A 10 8 6	♥ D 5 4
♦ W 7 5	♦ 10 8
♣ 8	♣ W 10 9 7 6 4 3

	N	E
	W	S

♠ K 9 5	♠ 10
♥ 9 7	♥ D 5 4
♦ A 6 4 3	♦ 10 8
♣ A K 5 2	♣ W 10 9 7 6 4 3

PO:W	N	E	S
Mariusz Puczyński	Piotr Tuszyński	Jacek Pszczoła	Apolinary Kowalski
—	pas	3♣ (!)	pas
3 BA (!)	pas	pas	pas

PZ:W	N	E	S
Krzysztof Lasocki	Jacek Kalita	Jerzy Russyan	Krzysztof Kotorowicz
—	pas	pas	1♦
pas	1♠	pas	2♠
pas	4♠	pas...	—

PO:W	N	E	S
Mariusz Puczyński	Piotr Tuszyński	Jacek Pszczoła	Apolinary Kowalski
—	pas	3♣ (!)	pas
3 BA (!)	pas	pas	pas

PZ:W	N	E	S
Krzysztof Lasocki	Jacek Kalita	Jerzy Russyan	Krzysztof Kotorowicz
—	pas	pas	1♦
pas	1♠	pas	2♠
pas	4♠	pas...	—

Ogromny obrót zanotowano w tym rozdaniu w meczu dwóch warszawskich zespołów Auguri i Kurt-Royce. W **PO** gracze Auguri bezlitośnie wykorzystali przewagę

założeń: Jacek Pszczoła na drugiej ręce otworzył licytację subpodlimitowanymi 3♣, a Mariusz Puczyński – mimo braku zatrzymania w kierach – wrzucił 3BA. A że Apolinary Kowalski nie zdecydował się 3♣ wywoławczo skontrować (kartę miał istotnie graniczną, niemniej na kilku innych stołach takie otwarcie zostało skontrowane), także jego partner – Piotr Tuszyński nie miał już nic do dodania. Co gorsza, Piotr nie spodziewał się, że jest to rozdanie w jakiś sposób nadzwyczajne, na kartę pierwszego wist wybrał więc blotkę pikową i Mariusz szybko pokazał dziewięć lew.

Tymczasem w **PZ** zawodnicy **WE** w ogóle nie zabrali głosu w licytacji, Jacek Kalita z Krzysztofem Kotorowiczem pewnie doszli zatem do końcówki w piki, którą pierwszy z nich wygrał z nadróbką. Stąd czternaście impów dla Auguri!

Rozd. 18/X; NS po partii, rozdawał E

♠ A D W 8 5 3	♠ 7
♥ —	♥ 8 4
♦ 8 2	♦ A W 5 4
♣ A 10 5 4 3	♣ K D 9 8 7 2

	N	E
	W	S

♠ K 10 9	♠ 7
♥ A W 9	♥ 8 4
♦ K D 10 9 6 3	♦ A W 5 4
♣ 6	♣ K D 9 8 7 2

PO:W	N	E	S
Mariusz Puczyński	Piotr Tuszyński	Jacek Pszczoła	Apolinary Kowalski
—	—	pas	3♥
pas	pas	pas	—

PO:W	N	E	S
Mariusz Puczyński	Piotr Tuszyński	Jacek Pszczoła	Apolinary Kowalski
—	—	pas	3♥
pas	pas	pas	—

Nadal spotkanie Auguri – Kurt-Royce. W **PO** Jacek Pszczoła na pierwszej ręce spasaował, po czym zaporowe otwarcie Apolinarego Kowalskiego ostatecznie uciszyło przeciwników (i partnera otwierającego). Po ataku ♦K Apek mógł zrobić swoje (kontrakt bezwzględnie kładł jedynie pierwszy wist pikowy), kiedy jednak Mariusz Puczyński zabił ♥K asem (w czwartej lewie; w drugiej **W** wyszedł w trefla, którego **S** zabił na stole asem, następnie zaś przebił w ręce karo i zagrał ♥K) i wyszedł ♠9 – rozgrywający nie zrobił impasu, tylko pobit tę lewę asem na stole. Wpadł więc bez jednej, za 100.

PZ:W

Krzysztof Lasocki	Jacek Kalita	Jerzy Russyan	Krzysztof Kotorowicz
—	—	2♣ ¹	3♥
3 BA	ktr. (?)	pas	pas
pas	—	—	—

¹ precision





Mariusz Bartkowski, Marcin Krupowicz, Bogdan Szulejewski i Stawomir Zawiślak...



... Marek Wójcicki, Bartosz Chmurski, Bogusław Pazur i Mariusz Puczyński



Kuluary hotelu Senator w Starachowicach – chwile nerwowego oczekiwania na ostateczne rezultaty... turnieju skoków z udziałem Adama Matysza

I tak jednak drużyna Kurt-Royce miała w tym rozdaniu szansę na duży zysk, w PZ La-socki – Russyan nie doszli jednak do optymalnych 5♦ z ręki W [5♦(E) potożyłyby atak kierowy i przebitka w tym kolorze], tylko w dosyć naturalny sposób postavili na firmowe 3BA. Nie wyptożyła ich z nich nawet na pewno pochopna kontra Kality. Po ataku Jacka ♠A i ♠W gra musiała zostać potożona bez jednej.

Przenieśmy się jeszcze na chwilę do Kalisza...

PO:W	N	E	S
Piotr Gawryś	Piotr Busse	Krzysztof Jassem	Andrzej Syrek
—	—	2♣	3♥
3BA	ktr. (?)	4♣	pas
pas	ktr. (?)	pas	pas
4♦	4♠	5♦	pas...

¹ precision

Tu także Piotr Gawryś bez wątpienia przegrałby swoje 3BA bez jednej, potem zaś Krzysztof Jassem wpadłby co najmniej bez dwóch na 4♣. Dzięki dwóm litościwym kontrom Piotra Bussego para AZS Politechniki została jednak sprowadzona na właściwy trakt. Z rozgrywką końcówki w kara Piotr nie miał żadnych problemów (po ataku ♠A). Dało to jego drużynie siedem punktów meczowych zysku, jako że na drugim stole spotkania Witalis Talar (E) na pierwszej ręce spasował, zaś Adam Żmudziński (S) otworzył 3♥ i te zakończyły licytację. Po ataku ♦K Adam wpadł bez jednej, za 100.

Rozd. 15/XI; NS po partii, rozdawał S

♠ —	♥ ADW854	♦ K10642	♣ W2
♠ K	♥ 6	♦ D987	♣ AD98763

Było to jedno z najbardziej dynamicznych rozdań zjazdu. W meczu Unia – DK Notus zreferowano je w sposób następujący...

PO:W	N	E	S
Piotr Wiankowski	Rafał Jagniewski	Michał Nowosadzki	Michał Kwiceń
—	2♦ ¹	—	pas
1♣(?)	2♦ ¹	2♠ ²	3♥ ³
pas	4♥	ktr. (?)	pas
pas	pas	—	—

¹ tak jak otwarcie *multi*; ² naturalne, nieforsujące; ³ do koloru partnera

Wist: ♠K. Bezproblemowe jedenaście lew. 990 dla NS.

PZ:W	N	E	S
Bogusław Pazur	Dariusz Koproni	Marek Wójcicki	Piotr Klimacki
—	—	—	pas
2♣ ¹	2♦(?) ²	3♠ ³	pas
pas	pas	—	—

¹ precision; ² nie wygląda to bynajmniej na błąd w dokumentacji rozdania; ³ najwyraźniej naturalny inwit

Wist: ♥9. Siedem lew, 100 dla NS; trzynastcie impów dla Unii.

I jeszcze znane mi dane z Kalisza, ze spotkania AZS Politechnika – Krajewski Łowicz...

PO:W	N	E	S
Tomasz Wiśniewski	Piotr Gawryś	Adam Suwik	Krzysztof Jassem
—	—	—	pas
2♣ ¹	2♥	ktr. ²	4♥
5♣	5♥	ktr.	pas
pas	pas	—	—

¹ precision; ² kontra wywoławca

Wist: ♠K; 11 lew, 850 dla NS.

O wydarzeniach z drugiego stołu wiadomo jedynie tyle, iż Stanisław Gołębiowski (E) grał tam 4♠ z *cichym pogrzebem* i wpadł bez trzech, za 150. Dwanaście impów dla AZS-u Politechniki. W rozdaniu tym zanotowano czternaście zapisów na linii NS – od wspomnianych wyżej 150 do 1190 [za 4♥(N) z kontrą, lew dwanaście po ataku ♠A]. Dwa razy punktowali też WE: za 400 [3BA(E) po ataku ♠6, swojej] oraz za 550 [5♠(E) z kontrą po ataku ♠6, swojej].

Rozd. 23/XI; obie po partii, rozdawał S

♠ KW973	♥ A	♦ A KW85	♣ A8
♠ D108654	♥ W9542	♦ 7	♣ 3

W rozdaniu tym najpopularniejszym kontraktem było – jak najbardziej poprawne – 6♦(N), zagrano je bowiem osiem razy. Najczęściej obrońcy E wychodzili przeciwko tej grze w atu. Tak czy owak, rozgrywający próbowali przebić na stole pika, kiedy jednak wychodzili w ten kolor blotką z ręki – obrońcy E przebijali i gry nie dało się już uratować. Szczęście miał jedynie Piotr Gawryś – otóż kiedy wziął on pierwszą lewę ♦8 w ręce i w drugiej wyszedł stamtąd w pika – broniący E nie dokonał przebitki, tylko zrzucił trefla (!). Piotr nie zmarnował szansy: zabił tę lewę ♠A na stole, szybko do końca wyatutował, następnie zaś ściągnął ♥A oraz ♣A i kontynuował z ręki treflem... (pięć kar, dwa kiery, dwa trefle i trzy pikę – z pewnym impasem przeciwko damie w tym ostatnim kolorze).

Gwoli ścisłości, najednym ze stołów wygrano też żelazne, niczym niezagrożone 6BA (z ręki N).

A teraz dwa rozdania z prestiżowego spotkania Auguri – Unia, minimalnie wygranego przez tę ostatnią...

Rozd. 20/XIII; obie po partii, rozdawał W

♠ 10654	♥ W104	♦ 95	♣ A1092
♠ 92	♥ K862	♦ KD1084	♣ D8

PO:W	N	E	S
Michał Kwiecień	Jacek Kalita	Rafał Jagniewski	Krzysztof Kotorowicz
pas	pas	pas	1♣
1♦	pas	1♥(!?)	pas
2♥	ktr.	3♦	ktr.(?)
pas	pas	pas	

Niewymyślny blef Rafała Jagniewskiego wpędził w ogromne kłopoty reprezentacyjną parę Jacek Kalita – Krzysztof Kotorowicz; okazało się, iż na taką pułapkową sytuację nie była ona ani trochę przygotowana. Niemniej można w niej było też sobie poradzić wyłącznie przy pomocy zwykłej brydżowej logiki. Otóż nie ulega wątpliwości, iż Jacek skontrował Kwietniowie podniesienie do 2♥ wywoławczo, czym wskazał górę negatu (pasa po 1♦W) oraz – w zasadzie na pewno – cztery piki. W świetle tego kontra Krzysztofa na 3♦ Jagniewskiego winna być co najmniej mocno propozycyjna. W związku z tym Kotorowicz nie powinien był kontrować, tylko zgłosić 3♠ bądź nawet 4♣, miał bowiem prawo liczyć na wyłączenie w karach. Rzeczywiście, miało ono miejsce, skutkiem czego końcówka w piki wychodziła, nie wymagała przy tym żadnych wybranych kart ani cudownych rozkładów. Tymczasem także Kwiecień swoją dograną (w postaci 3♦ z kontra) łatwo zrealizował, co dało Unii 670 punktów.

PZ:W	N	E	S
Mariusz Puczyński	Marcin Krupowicz	Bartosz Chmurski	Stawomir Zawiaślak
pas	pas	1♦	ktr.
1♥	pas	pas	ktr.
3♦	3♠	pas	pas
pas			

Na drugim stole meczu Marcin Krupowicz wygrał 3♠ (mimo wszystko końcówka była kontraktem mocno podlimitowym), co dało jego drużynie trzynaście impów zysku.

Rozd. 23/XIII; obie po partii, rozdawał S

♠ —	♠ KD10932	♠ 8765
♥ D	♥ 932	♥ AK86
♦ KD108763	♦ A	♦ 54
♣ AK752	♣ DW6	♣ 1094
		♠ AW4
		♥ W10754
		♦ W92
		♣ 83

PO:W	N	E	S
Michał Kwiecień	Jacek Kalita	Rafał Jagniewski	Krzysztof Kotorowicz
—	—	—	pas
1♦	1♠	ktr.	2♠
3♣	3♠	pas	pas
4♦	pas	5♦	pas...

Oddaję głos **Michałowi Kwietniowi**:
Nie wiedziałem, co powiedzieć z takim układem po 2♣ Kotorowicza, ale w końcu zdecydowałem się na nadwyżkowe, półfor-sujące 3♣, uważając, że alternatywny skok na 4♣ źle sprzedałby moją kartę. Potem dałem rewersowe 4♦, ale mój partner nie zorientował się w mych intencjach i źle wybrał końcówkę: w kara zamiast w trefle. Po ataku ♠D (odwrotnym) musiałem trafić kara, ponieważ jednak z wisttu wynikało, że ♦A jest u Kality, na razie mogłem sobie pozwolić na zagranie figury karo z ręki. Po tem – po wejściu na stół – trzeba się było jednak w końcu zdecydować: czy grać na impas ♦W, czy górą. W świetle tego, że Kalita ujawnił sześć pików oraz że nie za bardzo wierzę w częste występowanie A W sec, ostatecznie zaimpasowałem... Na drugim stole nasi przeciwnicy zagrali w odpowiedni kolor, ale na nieodpowiedniej wysokości...

PZ:W	N	E	S
Mariusz Puczyński	Marcin Krupowicz	Bartosz Chmurski	Stawomir Zawiaślak
—	—	—	pas
1♦	2♠	pas	pas
3♣	pas	pas	pas

...i łatwo wzięli jedenaście lew. W rozdaniu tym zyskaliście więc dziesięć impów.

Rozd. 14/XV; obie przed partią, rozdawał S

♠ 83	♠ W
♥ 62	♥ KD10953
♦ A1083	♦ 94
♣ KW984	♣ A1063
♠ AKD4	♠ 1097652
♥ 74	♥ AW8
♦ KDW6	♦ 752
♣ 752	♣ D

PO:W	N	E	S
Michał Kwiecień	Janusz Kalida	Rafał Jagniewski	Jerzy Russyan
—	—	—	pas
1BA	pas	4♦ ¹	pas
4♥	pas...		

¹ teksas na kiery

Przeciwko rozgrywanej przez Michała Kwietnia końcówce w kiery obrońca N wyszedł błotką atu. Michał zadysponował ze stołu ♥K, którego Jerzy Russyan prawidłowo zabił asem i... aby na pewno potożyć grę, musiałby odwrócić singlową ♣D. Przy zakrytej ręce W było to jednak zagranie dalekie od oczywistości, Jurek wyszedł więc

w karo. Kwiecień wstawił wówczas z ręki ♦D, a N zabił ją asem i powtórzył karem. Rozgrywający utrzymał się w ręce ♦K, po czym ściągnął ♥D i kontynuował kierem, oddając Russyanowi lewę na waleta. I już miał swoje, dysponował bowiem pikowym dostępem do ręki, a tam pełnym pokryciem dla trzech błotek treflowych ze stołu.

PZ:W	N	E	S
Apolinary Kowalski	Marek Wójcicki	Piotr Tuszyński	Bogustaw Pazur
—	—	—	pas
1BA	pas	2♦ ¹	pas
2♥	pas	3♣ ²	pas
3BA	pas	4♥	pas...

¹ transfera na kiery, ² naturalne, przesądzenie dogranej

Taki sam kontrakt co w PO, tu Marek Wójcicki w dosyć naturalny sposób wyszedł jednak przeciwko niemu ♠3 – i już grę można było zrealizować (teoretycznie rzecz biorąc, do jej położenia prowadził jedynie wist kierowy albo treflowy). Rozgrywający – Apolinary Kowalski utrzymał się singlowym ♠W w dziadku i prawidłowo zagrał stamtąd w karo. Wójcicki zabił ♦W asem i powtórzył karem. Kowalski utrzymał się ♦D w ręce, ściągnął ♠A, zrzucając ze stołu trefla, i kontynuował ♠K – z zamiarem pozbycia się stamtąd kolejnego trefla. Kiedy jednak Marek przebił trzecią rundę pików ♥2, Apolinary nadbił w dziadku ♥3 i zagrał ♥K. Wziął na niego lewę – teraz wystarczyło zatem już tylko ściągnąć ♣A – aby pozbawić e-S-a jego jedynej karty w tym kolorze – i odejść kierem, wówczas po odebraniu dwóch wiązek atutowych Bogustaw Pazur musiałby dopuścić rozgrywającego do ręki – do lew na ♠D i ♦K, na które wyleciałyby ze stołu dwie błotki treflowe. Gra została by zatem zrealizowana. Była to zresztą jedyna szansa na sukces – gdyby bowiem nawet na ♥D, którą w rzeczywistości wyszedł w następnej lewie Apolinary, spadł od któregoś z broniących pierwotnie drugi ♥W, to drugi z obrońców pobityby tę lewę asem i odszedłby swoim ostatnim kierem, wpuszczając przeciwnika na stół. I ten ostatni nie uniknąłby oddania w końcówce dwóch wiązek treflowych.

W rzeczywistości Pazur zabił ♥D asem, ściągnął ♥W i odszedł ♣D. A że Apek zabił ją asem w dziadku, ostatecznie poległ bez dwóch. Stąd jedenaście impów dla drużyny z Leszna.

O punkt wyższym rezultatem zakończyło się to rozdanie w kaliskim spotkaniu AZS-u Politechniki z Consusem (Kalisz)...

PO:W	N	E	S
Dominik Filipowicz	Krzysztof Jassem	Krzysztof Martens	Piotr Gawryś
—	—	—	pas
1♣ ¹	1♦ ²	2♦ ³	2♠ ⁴
pas	3♣ ⁵	4♥	ktr.
pas...			

¹ przed partią jednoznacznie silny; ² 15⁺ PC w składzie nieokreślonym; ³ dwukolorówka 5⁺-4⁺ na starszych albo młodszych; ⁴ transfer na kiery: staby albo forsing do dogranej; ⁵ powinna to być zapowiedź do koloru partnera, Gawryś przyjął jednak omyłkowo, iż Jassem wszedł naturalnym 1♦ i sam zgłosił naturalne 2♣; ⁶ kolory młodsze

Pomyłka wyszła Gawrysiowi na dobre, przeciwko ostatecznym 4♥(E) oddał bowiem jedyny kładący wist singlową 4♣D – a przedtem jeszcze kontrakt przeciwników skontrolował. Krzysztof Martens wpadł bez dwóch, za 300 (do bez jednej prowadziło jedynie przepuszczenie pierwszej lewy!).

Na drugim stole tego meczu rozgrywka kontraktu 4♥ znalazła się rękach Cezarego Balickiego (E), zapewne gracz S otworzył więc tam licytację odzywką 2♦ multi. Piotr Gawryś, który opowiedział mi to rozdanie, nie był pewien dokładnej sekwencji wydarzeń, najprawdopodobniej była ona jednak następująca: Pierwszy wist pikowy Cezary zabił waletem w ręce i wyszedł stamtąd w karo – do króla na stole. Wziął tę lewę, kontynuował zatem z dziadka ♠A, zrzucając z ręki trefla, i ♠K. Trzecią rundę pików N przebił ♥6, Balicki nadbił zatem w ręce ♥9 i powtórzył karem. N zabił dziadkową ♦D asem i wyszedł w trefla. Cezary pobił w ręce ♣A i zagrał kiery z góry. obrońca S został zatem wpuszczony tym kolorem i zmuszony do zagrania w pika albo w karo. W ten sposób Cezary dostał się na stół i na ♠D oraz ♦W pozbył się z ręki obu pozostałych tam jeszcze bloków treflowych. W sumie oddał więc tylko ♦A oraz dwie wziętki atutowe i swój kontrakt zrealizował.

Proszę zwrócić uwagę na interesujący fakt, iż nawet gdyby gracz S zabił ♥K (pierwszą rundę tego koloru) asem i odszedł – ze stratą lewy – kierem, powiedzmy waletem, to rozgrywający musiałby z tej podarowanej mu wziętki zrezygnować, tj. zabić ♥W damą i odejść ♥3 albo ♥5, czyli – zgodnie ze swoim pierwotnym planem – wpuścić obrońcę S trzecią rundą koloru atutowego. Za tę jedną wziętkę – kierową, której musiałby się w tych okolicznościach wyrzec, dostałby bowiem chwilę później całkiem godziwą rekompensatę w postaci lew dwóch – pikowej i karowej na stole. ♦

ROZDANIE 11/XV...

... miało też wielce interesujący przebieg w meczu Connector Poznań – Konstanta Bielsko-Biała. Przy jednym ze stołów licytowano następująco...

W	N	E	S
Roman Grzelak	Andrzej Syrek	Jacek Romański	Piotr Busse
—	—	—	pas
1BA	pas	2♦ ¹	pas
2♥	pas	3♣ ²	pas
3BA	pas	4♥	pas...

¹ transfer na kiery; ² naturalne, forsing do końcówek

Po pierwszym wiście ♠3 rozgrywający utrzymał się ♠W na stole i zagrał w karo. N zabił ♦K asem i wyszedł w ♣8. Roman Grzelak pobił w dziadku ♣A, zszedł do ręki ♦D, na ♠K wyrzucił ze stołu trefla i kontynuował z ręki ♠D. N przebił ją ♥2, więc rozgrywający nadbił na stole ♥5 i zagrał ♥K. Ten wziął lewę, W kontynuował zatem ♥D. S – Piotr Busse – zabił ♥A i ściągnął ♥W...

– Bez dwóch! – zadeklarował wówczas, nieco przedwcześnie, rozgrywający...

– No, niekoniecznie – odpowiedział mu grający na S Piotr Busse. Jeżeli masz w ręce ♦W, to wygrałeś swoje!...

Taki też rezultat został bez najmniejszego ociągania się wprowadzony do pierniczki. Drużyna Piotra (Connector) przegrała w tym rozdaniu jedenaście impów [na drugim stole 4♥(W) zostały po takim samym wiście przegrane bez jednej].

Moim zdaniem, Piotrek Busse zachował się tu w stosunku do przeciwników



Piotr Busse

bardzo elegancko – napisał do nas Stanisław Zakrzewski, kolega Piotra z drużyny. Wprawdzie on sam twierdzi, że nie było w tym niczego nadzwyczajnego, że przecież rozgrywający nie mógł swojego kontraktu przegrać... Znane są jednak podobne przypadki, kiedy to po przedwczesnej deklaracji rozgrywającego – dla przywrócenia sprawiedliwości niezbędny był sędzia, a i tak pisano potem odwołania od jego decyzji.

To był ostatni mecz zjazdu, decydujący o miejscu w czołowej czwórce. Przeciwnicy pogratulowali Piotrkowi jego postawy.

Do tych gratulacji dołącza się redakcja Świata Brydża.

BRYDŻOWE KURIOZA

Minimalnie miltonowe 3BA

Zagadnienie to poruszaliśmy już na łamach Świata Brydża przed kilkunastoma laty, ale na życzenie czytelników powracamy do tematu, podnosimy też problemowe wymagania.

Skonstruuj rozkład, przy którym jedna ze stron (niech będzie nią NS) może wygrać kontrakt 3BA – bez względu na pierwszy wist i dalszą obronę ze strony przeciwników – na możliwie najmniejszej liczbie miltonów (PC), ale też przy jak najniższej sumie posiadanych bloków (dziesiątki traktujemy jako blotki). Każdą konfigurację kart charakteryzujemy przez jej wartość miltonowo-blotkową, gdzie sumę posiadanych bloków wyrażamy w tysięcznych częściach miltona. Na przykład wartość danej konfiguracji **10,148** oznacza, iż jeden z zawodników NS może wygrać 3BA na **10** miltonach i przy sumie bloków (na linii NS) równej **148**. Spróbuj zatem znaleźć rozkład kart o jak najniższej wartości miltonowo-blotkowej (**W_{mb}**), który pozwoli stronie NS na wygranę kontraktu 3BA.

Nasze propozycje znajdziesz na str. 32

Wojciech Siwiec

Wielka gra o najbardziej prestiżowe złoto, czyli między nami Amerykanami

Otwarte Mistrzostwa Świata w Filadelfii. Turniej teamów open

Najważniejszą i najbardziej prestiżową konkurencją światowego czempionatu w Filadelfii był rzecz jasna mistrzowski turniej teamów open.

Na jego starcie stanęło aż 145 zespołów, a w dziesięciu z nich występowałi brydżyci polscy. Rywalizacja trwała aż dziewięć dni: najpierw przeprowadzono trzydniowe eliminacje w grupach, następnie zaś najlepsze 64 drużyny rozpoczęły pojedynki pucharowe [56-, potem 60-, a w końcu (finał) – 64-rozdaniowe]. Przegrywający odpadali, zatem każdego dnia liczba współzawodniczących zespołów zmniejszała się o połowę. Polacy wypadli przeciętnie – najwyżej, bo do szesnastki, dostały się dwa nasze zespoły: *Consus Red Polandi Martens*, oba jednak w swoich meczach 1/8 finału poległy. Nadzwyczaj dramatyczny bój – przeciwko mistrzom świata z Sao Paulo, amerykańskiej drużynie Nicka Nickella – stoczył *Martens*, który na osiem rozdań przed końcem meczu prowadził różnicą aż czterdziestu punktów meczowych, ostatecznie uległ jednak rutynowanemu przeciwnikowi siedmioma impami.

Po ośmiu dniach zażartych zmagania na placu boju pozostały dwie drużyny, obie składające się wyłącznie z brydżystów amerykańskich, wspomniany *Nickell (Bob Hamman – Zia Mahmood, Ralph Katz – Nick Nickell i Jeff Meckstroth – Eric Rodwell)* oraz poczynający sobie ostatnio coraz śmielej (m.in. wygrał tegorocznego Spingolda) *Diamond (John Diamond – Brian Platnick, Fred Gitelman – Brad Moss i Eric Greco – Geoff Hampson)*. To właśnie tym dwunastu reprezentantom Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przyszło stoczyć decydujący, 64-rozdaniowy pojedynek o prestiżowy, choć jedynie przechodni Puchar Rosenbluma (który jako pierwsi – przed 33 laty w Nowym Orleanie – wywalczyli brydżyci polscy). Przyjrzyjmy się, jak przebiegała ta filadelfijska walka (nie tylko) o złoto...

Finał rozpoczął się pod dobrym znakiem dla *Diamonda*...

Rozd. 1/I; obie strony przed partią, rozd. N

	♠ W965			♠ KD1032
	♥ 832			♥ AKW105
	♦ W864			♦ 97
	♣ 87			♣ 10
♠ A84		N	E	
♥ D97		W	S	
♦ K53				
♣ D954				
	♠ 7			
	♥ 64			
	♦ AD102			
	♣ AKW632			

PO:W	N	E	S
Rodwell	Moss	Meckstroth	Gitelman
—	pas	1♠	2♣
2♠	pas	4♠	pas(!?)
pas	pas		

Wist: ♣K; 11 lew, 450 dla **WE**.

Zadziwiająca wstrzemięźliwość Freda Gitelmana – który ze swoją piękną, ofensywną ręką w składzie 6–4, będąc w przedpartyjnych założeniach, ograniczył się do tylko jednej zapowiedzi licytacyjnej, na niskim szczeblu – sprawiła, iż Jeff Meckstroth rozgrywał spokojną i absolutnie bezpieczną końcówkę w piki. I łatwo zrealizował ją z nadróbką.

PZ:W	N	E	S
Hampson	Hamman	Greco	Zia
—	pas	1♠	2♣
2♠	pas	4♥	4BA ¹
pas	5♣	pas	pas
ktr...			

¹ wskazanie dwukolorówki 6*♣–4♦

Wist: ♥7; 7 lew, 800 dla **WE**; 8 impów dla *Diamonda*.

Rzecz jasna, w **PZ** Zia podjął walkę także na szczeblu czterech, nie byłby przeciw sobą, gdyby postąpił inaczej. Niestety, Hamman nie wyłożył zbyt wielu użytecznych kart, przeto rozgrywając 5♣ z kontrą, Mahmood musiał oddać pika, dwa kiery, karo oraz dwie wziętki atutowe. Poległ zatem aż bez czterech, za 800, i to *Diamond* utoczył pierwszą w tym pojedynku krew...

Ogólnie jednak pierwsza sesja była wyrównana; oba zespoły zadały w niej po dwa dwucyfrowe ciosy...

Rozd. 9/I; strona WE po partii, rozd. N

	♠ 3			
	♥ A1097532			
	♦ DW84			
	♣ A			
♠ 8		N	E	♠ W765
♥ 64		W	S	♥ KDW8
♦ 9762				♦ A5
♣ KW9653				♣ 872
	♠ AKD10942			
	♥ —			
	♦ K103			
	♣ D104			

PO:W	N	E	S
Rodwell	Moss	Meckstroth	Gitelman
—	1♥	pas	1♠
pas	2♥	pas	2♠
pas	3♣	pas	3♠
pas	4♥	pas	4♠
pas	5♣	pas	6♠
pas...			

Wist: ♦6; 11 lew, 50 dla **WE**.

Pięć zapowiedzi pikowych Gitelmana (pierwsze trzy z których forsowały) wywindowało ostatecznie jego parę na szczebel szlemika w ten kolor. Był to bardzo przyzwyczajony kontrakt (jego realizacja wymagała zasadniczo podziału atutów 3–2 albo 4–1 z singlowym waletem, acz po pierwszym wiście treflowym pojawiłyby się pewne dodatkowe problemy), ponieważ jednak Fred nie wpadł na pomysł zrobienia w pierwszej rundzie pików impasu przeciwko waletowi (Rodwell zabił pierwszą lewę ♦A i powtórzył karem), musiał leżeć bez jednej.

PZ:W	N	E	S
Hampson	Hamman	Greco	Zia
—	1♥	pas	1♠
pas	2♥	pas	3♣
ktr.	3♦	pas	4♠
pas	pas	pas	pas

Wist: ♥6; 10 lew, 420 dla **NS**; 10 impów dla *Nickella*.

W **PZ** Hamman z Zią nie byli tak ambitni, jak Moss z Gitelmanem w **PO**, tym razem wyszli jednak na tym jak najlepiej...



Nowi mistrzowie świata teamów open, koronowani w Filadelfii, od lewej: Eric Greco, John Diamond, Fred Gitelman, Geoff Hampson, Brian Platnick oraz Brad Moss (wszyscy USA)

Rozd. 10/I; obie strony po partii, rozd. E

♠ DW106543			
♥ 2			
♦ D3			
♣ A63			
♠ 9		♠ K2	
♥ D10854		♥ A W73	
♦ K109875		♦ 62	
♣ 2		♣ KD1087	

♠ A87			
♥ K96			
♦ A W4			
♣ W954			

PO:W	N	E	S
Rodwell	Moss	Meckstroth	Gitelman
—	—	1♦ ¹	pas
1♥	2♠	3♥	3♠
4♥	4♠	ktr.	pas
pas	pas		

¹ 11–15 PC, otwarcie przygotowawcze, możliwe tylko dwa kara, a nawet singlowy honor

Wist: ♣K; 11 lew, 990 dla **NS**.

Szybki rewanż *Diamonda*. Meckstroth skontrował 4♠, jako że jego pas po tej zapowiedzi Mossa byłby forsujący, a nie chciał, aby partner poszedł ewentualnie w 5♥. To był pierwszy niefart (bo raczej nie błąd) Jeffa w tym rozdaniu. Drugi spotkał go na pierwszym wiście. Gdyby wówczas wyczuł, że należy wyjść w karo, Brad zrobiłby tylko swoje. W dosyć naturalny sposób Meckstroth zaatakował jednak ♣K, rozgrywający wyimpasował mu więc króla atui i łatwo zrobił nadrobkę.

PZ:W	N	E	S
Hampson	Hamman	Greco	Zia
—	—	1BA ¹	pas
2♦ ²	2♠	3♥	4♠
5♥	pas	pas	ktr.
pas	pas	pas	

¹ w tych założeniach i pozycji licytacyjnej 14–16 PC; ² transfer na kiery

Wist: ♠A; 9 lew, 500 dla **NS; 10 impów dla Diamonda**.

W tym pokoju Eric Greco rozpoczął od 1BA i licytacja została tak wytempowana, iż po 4♠ strony **NS** jako pierwsza zabie-

rała głos dynamiczna ręka **W**. Nic przeto dziwnego, iż jej posiadacz – Geoff Hampson – poszedł wówczas w 5♥. Na kontrakt ten, rzecz jasna już z kontrą, jego partner oddał po jednej lewie w każdym z kolorów, wpadł zatem optymalnie, bo tylko bez dwóch, za 500.

Kolejna wymiana ciosów miała miejsce w ostatnich dwóch rozdaniach segmentu...

Rozd. 15/I; strona NS po partii, rozd. S

♠ 762			
♥ KD875			
♦ A7			
♣ A86			
♠ W83		♠ 4	
♥ 10962		♥ A3	
♦ D2		♦ 109543	
♣ D1042		♣ KW753	

♠ AKD1095			
♥ W4			
♦ KW86			
♣ 9			

PO:W	N	E	S
Rodwell	Moss	Meckstroth	Gitelman
—	—	—	1♠
pas	2♥	ktr. (!)	3♠
4♣	4♦ ¹	5♣ (!)	pas
pas	5♠	pas	pas
pas			

¹ cuebid na pikach

Wist: ♣4; 12 lew, 680 dla **NS**.

PZ:W	N	E	S
Hampson	Hamman	Greco	Zia
—	—	—	1♠
pas	2♥ ¹	pas	2♠
pas	3♠ ²	pas	4♣ ³
pas	4♦ ⁴	pas	4BA ⁵
pas	5♥ ⁶	pas	6♠
pas...			

¹ zapowiedź (podobnie jak ta w **PO**) forsująca do dograney; ² zachęcające uzgodnienie pików; ^{3,4} cuebidy; ⁵ blackwood na pikach; ⁶ dwie wartości z pięciu, brak damy atui

Wist: ♣4; 12 lew, 1430 dla **NS; 13 impów dla Nickella**.

Jeszcze jeden bardzo przyzwoity szlemik, tym razem zapowiedziany przez Ham-

mana z Zią, a niedolicytowany przez Mossa z Gitelmanem. Najwyraźniej tym ostatnim przeszkodziła interwencja Meckstrotha z Rodwellem, choć wydaje się, iż jej skutek powinien być raczej przeciwny. Tak czy owak, proszę zwrócić uwagę, z jak niewielkimi wartościami Jeff skontrował wywoławczo 2♥, a potem podniósł jeszcze partnera do szczebla 5♣. Oczywiście, stała za nim przewaga założeń, ale mimo wszystko... Przecież w **PZ** Eric Greco o żadnej interwencji nawet nie pomyślał. A może pomyślał, tylko obawiał się, iż w ten sposób raczej ułatwi, aniżeli utrudni przeciwnikom porozumienie.

Rozd. 16/I; strona WE po partii, rozd. W

♠ DW			
♥ D8432			
♦ A8763			
♣ D			
♠ 976		♠ AK843	
♥ W65		♥ 1097	
♦ 102		♦ D5	
♣ 65432		♣ 1087	

♠ 1052			
♥ AK			
♦ KW94			
♣ AKW9			

PO:W	N	E	S
Rodwell	Moss	Meckstroth	Gitelman
pas	pas	1♠	ktr.
pas	2♠	pas	3♠
ktr.	4♥	pas	pas
pas			

Wist: ♥7; 13 lew, 510 dla **WE**.

PZ:W	N	E	S
Hampson	Hamman	Greco	Zia
pas	pas	pas	2BA ¹
pas	3♦ ²	pas	3♥
pas	3♠	ktr.	pas
pas	rktr.	pas	4♣
pas	4♦	pas	4BA
pas	5BA	pas	6♦
pas	pas	pas	

¹ 20–21 PC w składzie zrównoważonym; ² transfer na kiery

Wist: ♠K; 11 lew, 50 dla **WE; 11 impów dla Diamonda**.

Hamman z Zią usiłowali pójść za ciosem, jeden drugi zadali jednak sami sobie. Wygląda na to, iż 3♣ Boba były zapowiedzią przejściową (pytaniem), przy pomocy której dążył on do znalezienia optymalnego miana ostatecznego kontraktu (3♥ Mahmooda nie przyrzekały pełnego fitu w tym kolorze). Jego późniejsza rekontra upewniła jednak partnera, iż ma on w pikach kontrolę (i to najprawdopodobniej pierwszej klasy). Kolejne działania pary **NS** wyglądają na dalszy ciąg poszukiwania koloru uzgodnionego, uwieńczonego wreszcie powodzeniem na szczelbłu sześciu. Dziwne to, zwłaszcza w świetle faktu, iż Eric Greco już na szczelbłu trzech uprzedził swoich przeciwników, jaka jest ich pięta achillesowa. Potem zresztą dobitnie potwierdził to w pierwszych dwóch lewach, ściągając ♠K, a potem ♠A. Ustaliło to wynik pierwszych szesnastu rozdań finału na 39:35 dla **Nickella**.

Także w drugiej części spotkania zanotowano cztery mocne uderzenia, trzy z nich zostały jednak wyprowadzone przez **Diamonda**...

Rozd. 18/II; strona NS po partii, rozd. E

♠ D2	♠ W9	♠ A863
♥ K10974	♥ A5	♥ DW86
♦ 943	♦ KD10652	♦ 87
♣ 1043	♣ A75	♣ D86
	♠ K10754	
	♥ 32	
	♦ AW	
	♣ KW92	

PO:W	N	E	S
Rodwell	Hampson	Meckstroth	Greco
—	—	pas	1♠
pas	2♦	pas	2BA
pas	3BA	pas...	

Wist: ♥9; 9 lew, 600 dla **NS**.

Nawet po ataku kierowym dziewięć lew było niewyjęte (kier, sześć kar oraz dwa trefle).

PZ:W	N	E	S
Diamond	Katz	Platnick	Nickell
—	—	pas	1♠
pas	2♦	pas	2♠
pas	3♦ ¹	pas	4♦
pas...	4♠	pas	5♦

¹ już 2♦ forsowały do końcówki

Wist: ♥D; 10 lew, 100 dla **WE**; **12 impów dla Diamonda**.

Po – w zasadzie zrozumiałym – powtórzeniu przez Katza kar Nickell nie mógł (nie potrafił?) sprawdzić stopera kierowego (je-

go 3♥ byłyby trzecim kolorem, mówiącyby zatem o zatrzymaniu kierowym i obawie o trefle; poniżej szczybla 3BA pozostało mu więc jedynie ewentualne powtórzenie jeszcze raz pików), dlatego przekroczył szczybel kontraktu firmowego, fitując kolor partnera. Niby nic się jeszcze nie stało, następnie jednak Nick nie spasował też na propozycyjne 4♣ Ralpa, które były jeszcze dosyć łatwe do wygrania. Ostatecznie doszło zatem do kontraktu 5♦(**N**), przeciwko któremu Brian Platnick miał łatwy wist ♥D. Katz zabił pierwszą lewę ♥A, a w drugiej wyszedł z ręki ♠9 i puścił ją wkóło. Kapitan i sponsor teamu John Diamond zdobył zatem wziętkę na ♠D, a następnie ściągnął ♥K czym prędzej zagrał pikiem – do asa w ręce swojego partnera. Sumą wszystkich nieszczęść, jakie spotkały w tym rozdaniu parę **NS**, była wpadka bez jednej.

Rozd. 27/II; obie przed partią, rozd. S

♠ K952		♠ 1064
♥ DW843		♥ K95
♦ 10		♦ W653
♣ 852		♣ W109
♠ ADW3	W S E	
♥ A1062		
♦ A2		
♣ AK4		
♠ 87		
♥ 7		
♦ KD9874		
♣ D763		

PO:W	N	E	S
Rodwell	Hampson	Meckstroth	Greco
—	—	—	pas
1♣ ¹	1♥	ktr. ²	pas
2BA ³	pas	3BA	pas...

¹ silny, 16+ PC w składzie nieokreślonym; ² 5–8 PC w składzie zrównoważonym; ³ to zatem musiał być forsing (też w układzie równym)

Wist: ♠2; 9 lew, 400 dla **WE**.

Rodwell łatwo wyrobił sobie dziewięć wziętek w kierach, nie musiał więc już nawet impasować trefli.

PZ:W	N	E	S
Diamond	Katz	Platnick	Nickell
—	—	—	2♦ ¹
ktr.	pas	2♥	pas
4♥	pas...		

¹ *stabe dwa* na karach

Wist: ♠8; 9 lew, 50 dla **NS**; **10 impów dla Nickella**.

Tymczasem w **PZ** niespotykane raczej w Polsce otwarcie *stabe dwa* na karach Nicka Nickella (nie mógł go również zastosować Eric Greco w **PO**, bowiem w jego systemie 2♦ to na pierwszej i drugiej ręce otwarcie *multi*, a na trzeciej i czwartej – kla-

syczna precisionowska trójkolorówka z krótkością karową, w sile 11–15 PC) wyprowadziło Diamonda z Platnickiem na szczybel czterech – na krętą ścieżkę siedmioatutowej końcówki w kiery. Najprawdopodobniej Brian nie mógł odpowiedzieć naturalnymi 2BA (albo byłaby to bowiem zapowiedź konwencyjna, albo uważał, iż jest na nią zbyt słaby), nic nie stało wszakże na przeszkodzie, aby w drugim okrążeniu John – zamiast skakać na 4♥ – zaliczył 3♦ (skoro bał się tego koloru). Jego partner zapowiedziałby wówczas 3BA, zatem Diamond nie miałby żadnego powodu, aby upierać się przy grze w kiery.

Inna sprawa, iż kontrakt 4♥ można było jeszcze zrealizować, Platnick zabił jednak pierwszą lewę ♠A, po czym ściągnął ♥A oraz ♥K (na blotkę atu ze stołu **N** nie podstawił się, rzecz jasna, figurą) – i już musiał leżeć.

Rozd. 31/II; strona NS po partii, rozd. S

♠ AW4		♠ KD10987
♥ ADW10		♥ 83
♦ A875		♦ 103
♣ A3		♣ W54
♠ 62	W S E	
♥ 96542		
♦ 642		
♣ K106		
♠ 53		
♥ K7		
♦ KDW9		
♣ D9872		

PO:W	N	E	S
Rodwell	Hampson	Meckstroth	Greco
—	—	—	1♦
pas	1♥	2♠	pas
pas	ktr. ²	pas	3♣
pas	4BA ³	pas	pas
pas			

¹ mogą być tylko dwa kara [jeśli ręka jest zrównoważona w sile 11–13 (14) PC]; ² nadwyżka; ³ naturalne, inwist

Wist: ♠K; 10 lew, 630 dla **NS**.

Ta gra była absolutnie z góry.

PZ:W	N	E	S
Diamond	Katz	Platnick	Nickell
—	—	—	pas
pas	2BA ¹	pas	3♠ ²
pas	3BA	pas	4BA ³
pas	6♦ ⁴	pas...	

¹ 20–21 PC w składzie zrównoważonym; ² jeden lub oba kolory młodsze; ³ inwist, oba kolory młodsze; ⁴ przyjęcie i wybór optymalnego koloru atutowego

Wist: ♠K; 10 lew, 200 dla **WE**; **13 impów dla Diamonda**.

W **PZ** licytacja potoczyła się aż do szczybla niezłego i możliwego do zrealizowania szlemika w kara. Ralph Katz zabił pierwszą

lewę ♠A, ściągnął ♦K, po czym zagrał trzy razy w kiery: króla, asa i waleta – aby wyrzucić z dziadka pika. Platnick przebił jednak ♥W dziesiątką atu, więc rozgrywający nadbił na stole ♦W i... Teraz trzeba było wrócić do ręki ♣A, zagrać ♥D i pozbyć się na nią pika i oddać lewą treflową. A potem albo kontynuować na obustronne przebitki (gdy po wzięciu trefla **W** nie zagrałby w karo), albo utrzymać się na stole karem, przebić w ręce trefla asem atu, wrócić do dziadka karem i wykorzystać dwie forty treflowe. W świetle faktu, iż **E** przebił trzeciego kiera ♦10 (najwyższym z posiadanych przez broniących atutów), znalezienie zwycięskiej rozgrywki było jak najbardziej możliwe. Katz przyjął wszakże, iż Platnick dokonał przebitki od (pierwotnie) trzech atutów, po nadbiciu kiera na stole ściągnął więc drugi raz atu – i już musiał leżeć.

Rozd. 32/II; strona WE po partii, rozd. W

♠ 10 8 6 4 3	♥ D 10 4	♦ 7	♣ D 9 8 4
♠ A	♥ K 8 7 3	♦ A K D 10 6 4	♣ A 3
♠ K 9 7 2	♥ 9 5	♦ 9 8 5 3	♣ 7 6 5
♠ D W 5	♥ A W 6 2	♦ W 2	♣ K W 10 2

PO:W	N	E	S
Rodwell	Hampson	Meckstroth	Greco
pas	1♣ ¹	pas	2♥ ²
pas	3♦ ³	pas	3BA ⁴
pas	4♥ ⁵	pas	4BA ⁶
pas	5♥ ⁷	pas	6♣ ⁸
pas	7♦	pas...	

¹ silny, 17+ PC w składzie zrównoważonym albo 17+ w składzie niezrównoważonym; ² 12–13 PC w składzie zrównoważonym, brak pięciokartu; ^{3,4} naturalne; ⁵ pytanie o pięć wartości na uzgodnionych karach (tzw. *kickback*); ⁶ tu: jedna wartość z pięciu; ⁷ inwit wielkoszlemowy (bądź pytanie o króla); ⁸ wskazanie ♣K

Wist: ♦3; 13 lew, 1440 dla **NS**.

Po konwencyjnym wstępie i naturalnym dalszym ciągu skończyło się – taką czy inną – konfuzją, skutkiem której zapowiedziany ostatecznie przez parę Geoff Hampson – Eric Greco wielki szlem w karo nie był bynajmniej kontraktem marzeń. Hampson wziął pierwszą lewą ♦W na stole, po czym ściągnął jeszcze trzy razy atu, zrzucając z dziadka ♠5 i ♥2; Rodwell pozbył się natomiast trzech błotek pikowych. Następnie rozgrywający zgrał ♥K oraz ♥A (!), wrócił do ręki ♠A i ściągnął pozostałe dwa kara. Do ♦10 Meckstroth dołożył

♣7 (zrzutki odwrotne), z dziadka został wyrzucony ♥W, a Rodwell dodał swojego ostatniego pika – dziesiątkę. W momencie zagrania przez Geoffa ostatniego atutu sytuacja wyglądała następująco...

♠ —	♥ 8 7	♦ 6	♣ A 3
♠ —	♥ D	♦ —	♣ D 9 8 4
♠ —	♥ —	♦ —	♣ —
♠ —	♥ —	♦ —	♣ K W 10 2

Rozgrywka Hampsona była jak najbardziej prawidłowa – najpierw sprawdził, czy spada druga ♥D (miałby wówczas cztery lewy w tym kolorze), a teraz – po ściągnięciu ostatniego kara – zamierzał zgrać ♣A i zaimpasować damę tego koloru w ręce **E**. Zdobyłby cztery wziętki treflowe, gdyby **E** miał w tym kolorze co najwyżej trzecią damę; dochodziły też pewne szanse przymusowe oraz... popatrzmy, popatrzmy...

Kiedy w końcówce zatrzymanej na ostatnim diagramie rozgrywający wyszedł z ręki ♦6 – Meckstroth zrzucił ♠7, dziadek pozbył się ♠D – a Rodwell? Otóż proszę sobie wyobrazić, iż Eric – w końcu jeden z kilku najlepszych graczy świata – dotożył w tej lewie... ♥D (!!). Skutkiem tego oba kiery w ręce **N** stały się dobre, Hampson pokazał więc swoim przeciwnikom karty.

Co się stało? Otóż na podstawie licytacji, dotychczasowej gry i zrzutek partnera Eric przyjął, iż układ ręki rozgrywającego to 1–2–6–4, a Jeffa – 4–4–4–1. Sądził zatem, iż w czterokartowej końcówce Hampsonowi pozostał ♣A x x x, aby zatem nie dopuścić do zdobycia przezeń – po impasie damy – czterech wziętek treflowych (i zrealizowania wielkiego szlema), on – Eric – także musi zachować cztery trefle! Przypominam, iż żaden z graczy **NS** nie licytował w znaczeniu naturalnym kierów.

Szybko wytknięto jednak Rodwellowi, iż gdyby jego partner istotnie miał pierwotnie układ 4–4–4–1, to do ostatniego kara na pewno pozbyłby się swojego ostatniego kiera – aby w pełni wyjaśnić Ericowi sytuację. Cóż, poprzestaną na przypomnieniu, iż był to dziewiąty dzień niezwykle trudnego, bardzo dużo od zawodników wymagającego turnieju...

PZ:W	N	E	S
Diamond	Katz	Platnick	Nickell
pas	1♦	pas	1♥
pas	4♣ ¹	pas	4♥
pas	4BA ²	pas	5♦ ³
pas	5♠ ⁴	ktr. ⁵	pas ⁶
pas	6♥	pas...	

¹ najprawdopodobniej *cuebid* uzgadniający kiery, a może fatszowy *splinter*...; ² *blackwood* na kierach; ³ tu: jedna wartość z pięciu; ⁴ *atutowa*; ⁵ *kontra wistowa*; ⁶ brak ♥D

Wist: ♠8; 12 lew, 980 dla **NS**; 10 impów dla **Diamonda**.

Dzięki mocnemu uderzeniu w końcówce **Diamond** wygrał drugą odstunę 42:17 i na półmetku spotkania finałowego prowadził 76:56 impów.

Trzecia kwarta była ptaska i dosyć monotonna, na uwagę zasługuje co najwyżej rozdanie następujące...

Rozd. 8/III; obie przed partią, rozd. W

♠ D 10 9 7 5 3 2	♥ K 9 3 2	♦ 2	♣ K
♠ K 8 6	♥ A W 10 6	♦ D 5 3	♣ 9 8 6
♠ A	♥ 8 7 5 4	♦ K 8 7 4	♣ W 10 4 2
♠ W 4	♥ D	♦ A W 10 9 6	♣ A D 7 5 3

PO:W	N	E	S
Rodwell	Moss	Meckstroth	Gitelman
3♠	pas	pas	pas

Wist: ♦3; 6 lew, 150 dla **NS**.

Blok Erica wyptoszył przeciwników, a on sam z godnością poległ bez trzech.

PZ:W	N	E	S
Hampson	Hamman	Greco	Zia
3♠	pas	pas	3BA (!?)
pas	pas	pas	

Wist: ♠9; 9 lew, 400 dla **NS**; 6 impów dla **Nickella**.

Kto jak kto, ale Zia do ptochliwych nie należy, jak widać na naturalną zapowiedź 3BA nie potrzebuje też ani składu zrównoważonego, ani zatrzymania w kolorze przeciwnika. Z rozgrywką nie było specjalnych problemów, mimo że kiedy **E** wzięł pierwszą lewą ♠A i odwrócił ♣2, Mahmood wstawił z ręki damę...

Diamond wygrał trzecią kwartę 14:13 i na szesnaste rozdanie przed końcem meczu prowadził 90:69. I zaraz na początku czwartej sesji zadał *Nickellowi* dwa potężne ciosy, ostatni z których okazał się nokautujący...

Rozd. 17/IV; obie przed partią, rozd. N

♠ K 10 6 5
 ♥ 5 4 3
 ♦ K 10 5
 ♣ A 10 6

♠ 7
 ♥ D 9 2
 ♦ A 4
 ♣ D 9 8 5 4 3 2

N	E
W	S

♠ D 9 3
 ♥ W 10 8 7 6
 ♦ 3 2
 ♣ K W 7

♠ A W 8 4 2
 ♥ A K
 ♦ D W 9 8 7 6
 ♣ —

PO:W	N	E	S
Zia	Greco	Hamman	Hampson
—	1♦ ¹	pas	2♦ ²
3♣	pas	pas	3♠ ³
pas	4♣ ⁴	pas	4BA ⁵
pas	5♥ ⁶	pas	5♠
pas...			

¹ mogą być tylko dwa kara, sita 10–15 PC; ² tzw. *odwrócone podniesienie*, niewykluczające jednak, jak widać, nawet pięciokartu w kolorze starszym; ³ naturalne, rewers; ⁴ *cuebid* na pikach, najprawdopodobniej asowy...; ⁵ ...skoro **S** zadał *blackwooda* z renonsem; ⁶ dwie wartości z pięciu, brak ♠D

Wist: ♥9; 12 lew, 480 dla **NS**.

Hampson zdołał się dowiedzieć, iż brakuje im jednej wartości oraz damy atutu, racjonalnie poprzestał więc na 5♠. Ale damę atutu wytałpał, dzięki czemu wygrał swój kontrakt z nadróbką.

PZ:W	N	E	S
Moss	Rodwell	Gitelman	Meckstroth
—	pas	pas	1♣ ¹
pas	2♦ ²	pas	2♠ ³
pas	3♥ ⁴	pas	3♠
pas	3BA	pas	4♣
pas	4BA	pas	6♠
pas...			

¹ silny, 16+ PC; ² 8–10 PC w składzie zrównoważonym; ³ naturalne, 5+♠; ⁴ czterokartowy fit pikowy ze starszą figurą

Wist: ♦A; 11 lew, 50 dla **WE**; **11 impów dla Diamonda**.

Dalszej licytacji nie udało nam się, niestety, rozszyfrować, wszystko wskazuje jednak na to, iż Jeff zadał partnerowi jeszcze dwa pytania i otrzymał na nie odpowiedzi. Trudno wyrokować, czy zdawał sobie sprawę, że brakuje im/może im brakować – jednej wartości oraz damy atutu (**N** mógł przecież mieć ♦A zamiast ♣A), i mimo to zapowiedział grę premiową ze względu na stan meczu. Z drugiej strony, było to dopiero pierwsze rozdanie tej sesji, zatem z próbami odrobienia aktualnego deficytu 21 impów można jeszcze było śmiało poczekać.

Przeciwko 6♠ (**S**) Brad Moss zaatakował ♦A i karem, a Jeff utrzymał się na stole ♦K, przebił w rece trefla i ściągnął ♠A, musiał już

więc leżeć bez jednej. Trudno powiedzieć, czy po ewentualnym dołożeniu przez **W** blotki pikowej w drugiej rundzie tego koloru Meckstroth zadysponowałby ze stu króla, czy też zdecydowałby się zagrać na obrót, tzn. zaimpasowałby damę. W każdym razie chwata Bradowi Mossowi, że nie ujawnił żadnej informacji o swojej karcie, pasując po 2♥ Jeffa. Proszę bowiem zwrócić uwagę na fakt, iż w **PO** w podobnej sytuacji Zia wszedł z tą kartą 3♣ (?), skutkiem czego Hampson wytałpał potem Hammanowi ♠D. Tyle że była to wyłącznie sztuka dla sztuki, Geoff nie grał bowiem szlemika...

Rozd. 20/IV; obie strony po partii, rozd. W

♠ D W 4 2
 ♥ 8 3
 ♦ D 8 7 6 5
 ♣ 9 8

♠ K 8
 ♥ A 10 7 6 5 4
 ♦ W 9
 ♣ A 7 5

N	E
W	S

♠ A 6 3
 ♥ K W
 ♦ A K 4 2
 ♣ K 4 3 2

♠ 10 9 7 5
 ♥ D 9 2
 ♦ 10 3
 ♣ D W 10 6

PO:W	N	E	S
Zia	Greco	Hamman	Hampson
1♥	pas	2♣	pas
2♥	pas	2BA	pas
3♣	pas	3♥	pas
4♥	pas	6♥	pas...

Wist: ♠D; 12 lew, 1430 dla **WE**.

Już szlemik jest w tym rozdaniu kontraktem dość ostrym: brakuje przecież ♥D, wiele wskazuje też na to, że nie uniknie się oddania trefla. Zia jednak nie atutował, tylko ściągnął swoje topy w kolorach bocznych, a w międzyczasie przebił w ręce pika oraz dwa kara. Kiedy zatem w czterokartowej końcówce oddał lewę treflową, Hampson musiał sam sobie wyimpasować ♥D.

PZ:W	N	E	S
Moss	Rodwell	Gitelman	Meckstroth
1♥	pas	2BA ¹	pas
3♥ ²	pas	3♠ ³	pas
4♥ ⁴	pas	4BA ⁵	pas
5♥ ⁶	pas	5♠ ⁷	pas
5BA	pas	7♥	pas...

¹ 12–15 PC w składzie zrównoważonym; ² sześć kierów; ³ pytanie o singletona; ⁴ brak singletona; ⁵ *blackwood* na kierach; ⁶ dwie wartości z pięciu; ⁷ najprawdopodobniej pytanie o damę atutu; ⁸ brak ♥D

Wist: ♥3; 13 lew, 2210 dla **WE**; **13 impów dla Diamonda**.

Gitelman wiedział, że brakuje im ♥D, mimo to zapowiedział wielkiego szlema, gdyż – jak wyjaśnił to po meczu – znał na tyle do-

brze swoich przeciwników, iż wiedział, że przeciwko wielkiemu szlemowi w kolorze w zasadzie zawsze wistują oni w atut! Oczywiście pod warunkiem, iż pierwszy wistujący nie ma w tym kolorze damy... Wkrótce okazało się, iż dobra znajomość zwyczajów kontraparterów to istotnie wielka rzecz (bądź też Fred dorobił sobie po meczu ideologię do swojego zwycięskiego posunięcia), przeciwko ostatecznym 7♥ (**W**) Eric Rodwell rzeczywiście bowiem wyszedł ♥3. Tyle tylko, że – wbrew oczekiwaniom Gitelmana – nie rozwiązało to jeszcze wszystkich problemów rozgrywanego! Wstawioną z wyraznym niesmakiem przez Meckstrotha ♥D Moss zabił w ręce asem, zgrał ♥K, wrócił do ręki ♠K i ściągnął jeszcze ♥10 (ze stu – trefl). A następnie odegrał ♦AK i przebił w ręce karo – przez co sprawił, iż zatrzymanie tego koloru pozostało wyłącznie u e-**N**-a – ściągnął jeszcze jednego kiera i zgrał ♣K oraz ♣A – w ten sposób doprowadził do sytuacji, iż stoper treflowy pozostał tylko u e-**S**-a. Powstała więc podręcznikowa końcówka – matryca jednego z najbardziej popularnych typów przymusu podwójnego...

♠ D W	
♥ —	
♦ D	
♣ —	
	♠ A 6
♠ 8	♥ —
♥ 7	♦ 4
♦ —	♣ —
♣ 7	
	♠ 9 7
	♥ —
	♦ —
	♣ W

Teraz zagranie ostatniego atutu zmusiło Rodwella do pozbycia się pika, z dziadka została wówczas zrzuciona niepotrzebna już ♦4 i z kolei w przymusie – pikowo-treflowym – znalazł się Meckstroth. Trzynastą lewę rozgrywanego wzięta ♠6 na stole.

Cóż, na pewno nie było to rozdanie sprawiedliwe, tym bardziej że po zadaniem mu w nim ciosie *Nickell* już się nie podniósł – przegrał ostatnią kwartę 9:31, a cały mecz 78:121 impów. Niedługo potem uradowany grający kapitan i sponsor zwycięskiego zespołu John Diamond wzniosł do góry okazały, choć jedynie przechodni (gracze zwycięskiego zespołu otrzymują tylko jego miniatury) Puchar Juliusa Rosenbluma, żyjącego w latach 1906–1978 amerykańskiego brydżysty i działacza, kilkakrotnego niegrającego kapitana reprezentacji USA oraz Ameryki Północnej, w latach 1970–1976 prezydenta WBF.

Kto nie ryzykuje, ten (raczej) nie wygrywa

Otwarte Mistrzostwa Świata w Filadelfii. Turniej par open

W finale mistrzowskiego turnieju par w Filadelfii wystąpiły 72 duety, w tym siedem polskich. Po trzech dniach zmagani, w trakcie których rozegrano 142 rozdania (po dwa każdy z każdym), podzielone na pięć sesji, jako pierwsi linię mety minęli Amerykanie Bobby Levin ze Steve'em Weinsteinem, z łącznym rezultatem 57,58%.

Ich przewaga była bardzo duża, drugą parę – Szwedów **Björna Falleniusa z Peterem Fredinem (55,86%)** – wyprzedzili bowiem aż o prawie dwa totalne punkty procentowe (niemal trzy maksy). Na trzecim miejscu uplasowali się Niemcy **Józef Piekarek z Alexandrem Smirnovem (54,94%)**. Nasi reprezentanci, niestety, bez sukcesów – najlepszy polski duet, Piotra Gawrysia z Piotrem Tuszyńskim, sklasyfikowano dopiero na 29. pozycji.

Najlepszą aktualnie parę świata w grze na maksy prezentujemy Państwu w dzisiejszym *Pojedyнку licytacyjnym*, na **str. 46–51**.

Wprowadzie dokumentacja finału ostatniego czempionatu par w Mieście Braterskiej Miłości jest dalece niepełna i momentami mocno niewiarygodna (szczególnie jeśli chodzi o dokonania ostatecznych zwycięzców tej prestiżowej rywalizacji), wybraliśmy jednak kilkanaście interesujących rozdań, aby zademonstrować Państwu, jak wyglądała w nim walka o tytuły, medale i związane z nimi zaszczyty...

Rozd. 2/I; strona NS po partii, rozdawał E

♠ A 8 7 6 3
 ♥ 10
 ♦ 8 5 3
 ♣ W 6 5 2

	N	E
♠	10 5 4	♥ D W 8 4 3
♥	9 6	♦ W 6 4
♦	A D 10	♣ D 7
♣	A K 9 4	

♠ W 2
 ♥ A 7 5 2
 ♦ K 9 7 2
 ♣ 10 8 3

W	N	E	S
Bobby Levin	Shane Blanchard	Steve Weinstein	Brad Moss
—	—	pas	pas
2BA ¹	pas	3♦ ²	pas
3♥	pas	3BA ³	pas
pas	pas		

¹ 20–21 PC; ² transfera na kiery; ³ tylko pięć kierów, układ zrównoważony



Steve Weinstein i Bobby Levin – najlepsi aktualnie para świata w grze na maksy

Jednym ze sposobów punktowania w turnieju na maksy jest granie kontraktów w bez atuu nawet przy uzgodnionym kolorze starszym, oczywiście tylko wtedy, gdy karta jest ku temu odpowiednia. Dlatego właśnie w tym rozdaniu Bobby Levin – z układem 4333 oraz wiedząc, iż także partner ma rękę zrównoważoną – nie przeniósł na 4♥, tylko spasaował na 3BA. Decyzja okazała się trafiona, co stało się też dla tej amerykańskiej pary dobrą wróżką na cały turniej. Po naturalnym ataku błotką pikową rozgrywający wyrobił sobie kiery, a w końcu – aby nie przegrać z tymi, którzy wybrali dograną w kiery – musiał jeszcze zaimpasować ♦K (do kierów zawodniczka **N** pozbyła się trzech kar i trefla – tego ostatniego w samej końcu, gdy **W** wyrzucił trefla z ręki). Proszę zauważyć, iż Levin nie był w stanie wcześniej sprawdzić, czy spada trzeci ♣W, **S** zabił bowiem asem dopiero trzecią rundę kierów i powtórzył pikiem, którego **N** pobiła ♠A i zagrała w ten kolor po raz trzeci. Po utrzymaniu się w ręce Levin ściągnął ♣A, wszedł na stół ♣D i zgrał dwie forty kierowe. Musiał zatem trafić, czy jedenastą wziętkę przyniesie mu ♣9, czy ♦D [gdyby zdecydował się grać na przymus, odegrałby ♦A z ręki, wszedłby do dziadka ♣D i pociągnąłby kiery; groźbą do przymusu (przeciwko każdemu z broniących) byłby wówczas ♦W na stole]. Najwyraźniej jednak założył, iż w świetle obecności w ręce **N** tylko jednego kiera ma ona raczej więcej niż jej partner trefli (a więc i waleta w tym kolorze), szybkie wyrzutki karowe obrońcy z lewej przekonały go natomiast, iż król tego koloru znajduje się u e-**S**-a.

Była to szalenie istotna decyzja, za plus 460 (jedenaście lew w bez atuu) **WE** otrzymali bowiem notę w wysokości 70,0% (grę w bez atuu wybrało zatem wcale niemało duetów tej linii), podczas gdy za plus 450 (jedenaście lew w kiery) wyniosłaby ona tylko 30,0%. Z drugiej strony, wpadka na 3BA bez jednej – gdyby **N**, z układem 5–1–4–3, wysinglowała – gdyby **K** – dałaby parze **WE** notę bliską zera.

Rozd. 4/I; obie strony po partii, rozd. W

♠ 9 8 6 2
 ♥ A K 6
 ♦ D 8
 ♣ D 9 7 6

	N	E
♠	4	♥ W 5 3
♥	3	♥ W 5 4
♦	A 9 5 4 3 2	♦ K 10 7 6
♣	W 10 5 4 3	♣ A 8 2

♠ A K D 10 7
 ♥ D 10 9 8 7 2
 ♦ W
 ♣ K

W	N	E	S
Bobby Levin	Hailon Ao	Steve Weinstein	Jian-Jian Wang
pas	pas	pas	1♠
2BA ¹	4♠	5♦	5♠
pas	pas	pas	

¹ dwukolorówka 5+–5+ na młodszych

Levin nie miał w systemie dwukolorowego otwarcia, w drugim okrężeniu wskazał jednak układ swojej karty. Skutkiem tego po ciężkich 4♠ e-**N**-a (wbrew temu, co mogłyby sugerować nazwiska, para **WE** reprezentowała nie Chiny, lecz Stany Zjednoczone) Weinstein zapowiedział obronne 5♦. Wprowadzie przy grze utrzymali się ostatecznie amerykańscy Chińczycy (mimo że optacalna była jeszcze obrona sześcioma karami, kosztowała bowiem tylko 500 punktów, za bez dwóch z kontrą), ale okazało się, iż o wyniku rozdania decydował przede wszystkim pierwszy wist **W** przeciwko pikowej końcu e-**S**-a. Po licytacji, jaka miała miejsce, Bobby wszedł bowiem ♦A i... to już wystarczyło. Treflowa wziętką broniących nie mogła na nic uciec, rozgrywający musiał się więc zadowolić jedenastoma lewami. A za minus 650 Levin – Weinstein zanotowali aż 71,4%. Na większości stołów **WE** w ogóle bowiem nie wchodzili do licytacji, wygasła ona zatem w 4♠(**S**). Także kiery strony **NS** często nie były licytowane (**S** otwierał 1♠, **N**

zgłaszał takie czy inne bilansowe podniesienie do 3♠ i S zapowiadał dograną w ten kolor; oczywiście niektórzy zawodnicy N otworzyli licytację na drugiej ręce, wtedy – ale też nie zawsze – padała ze strony S odpowiedź 1♥, przeciwko końcówce w piki wielu graczy W (m.in. Bob Hamman) wyszło więc w singla kierowego. A to dawało już rozgrywającemu łatwe dwanaście lew, a stronie WE notę w wysokości zaledwie 21,4%.

Rozd. 5/I; strona NS po partii, rozdawał N

♠ 863		♠ A 4 2
♥ 5 3		♥ A W 10 7 6
♦ W 5 3		♦ A D
♣ A W 8 7 2		♣ 10 9 6
♠ K D W 9 7 5		♠ 10
♥ 8 2		♥ K D 9 4
♦ K 9 8 7 2		♦ 10 6 4
♣ —		♣ K D 5 4 3

Po (drugoręcznym) otwarciu Steve'a Weinsteinina (E) 1BA (14+–17 PC) Bobby Levin dał transfer na piki (2♥), po partnerowym rebidzie 2♠ – zgłosił 3♦, a po jego skoku na 4♠ – wskazał krótkość zapowiedzią 5♣. Amerykanie nie mieli więc żadnych problemów z dojściem do bardzo dobrego szlemika w piki. Może i nie był to trudny szlemik, niemniej wpisane po swojej stronie przez Bobby'ego ze Steve'em 980 punktów wyceniono ostatecznie na 75,7% maksa.

Rozd. 6/I; strona WE po partii, rozd. E

♠ A D 8 4		♠ W 9 6
♥ D 7		♥ A 5 4 3 2
♦ W 10 5 3		♦ K D 4 2
♣ D 10 4		♣ 9
♠ 5 2		♠ K 10 7 3
♥ K W 9		♥ 10 8 6
♦ 9 8		♦ A 7 6
♣ A K 8 7 6 2		♣ W 5 3

W	N	E	S
Mike Passell	Ahmed Yousry	Bob Hamman	Sherif Noshy
—	—	pas	pas
2♣ ¹	pas	2♥	pas
3♥	pas...		

¹ precision

Przeciwko rozgrywanym przez Hammana 3♥ Egipcjanin Sherif Noshy zaatakował ♠3. Jego partner wstawił na trzeciej ręce ♠D(!) i gdy się nią utrzymał, odwrócił ♦W. Bob zagrał z ręki króla, którego S pobił ♦A i powtórzył

pikiem. N wziął tę lewę ♠A i kontynuował ♦10. Hamman utrzymał się ♦D, ściągnął dziadkowe ♣A K, by rzucić z ręki ♠W, po czym zagrał ♥A i wyszedł z ręki kierem. S dodał dwa małe kiery, Bob nie zrobił jednak statystycznie uzasadnionego (jeśli chodzi o rozegranie pojedynczego koloru) impasu ♥W w dziadku, obawiał się bowiem, iż jeżeli manewr ten się nie powiedzie, to odda nie tylko ♥D, ale i ♥10 oraz jeszcze jedno karo (i wpadnie bez dwóch), po ewentualnym zabiciu ♥W damą N będzie bowiem kontynuował karem – do przebitki ♥W na stole. Wypromuje to broniącym ♥10, ponadto w ręce rozgrywającego zostanie jeszcze przegrywane karo. Natomiast zabicie drugiej rundy kierów królem pozwalało zrealizować grę nie tylko wówczas, gdy spadnie pierwotnie druga ♥D, ale też, kiedy uda się wyrobić fortę treflową (tj. jeśli kolor ten dzieli się 3–3) – wówczas bowiem po przebiciu w ręce trefla E przebij w dziadku karo, a ostatniej karty tego koloru pozbędzie się na wyrobionego trefla.

A że na ♥K spadła od N dama i trefle dzieliły się 3–3, Hamman nie tylko wygrał swoje, ale i zrobił cenną nadrobkę (po utrzymaniu się na stole ♥K przebił bowiem w ręce trefla, wrócił do dziadka ♥W i na forty treflowe wyrzucił z ręki dwa pozostałe tam jeszcze karo). Jego plus 170 było warte aż 80,0% maksa.

Rozd. 7/I; obie po partii, rozdawał S

♠ D 10 7 4 2		♠ 6 3
♥ A 6 3		♥ 8 7
♦ D 10 5		♦ K 9 8 7 6 2
♣ A W		♣ 10 7 4
♠ K		♠ A W 9 8 5
♥ 10 5		♥ K D W 9 4 2
♦ A W 4		♦ 3
♣ K 9 8 6 5 3 2		♣ D

W	N	E	S
Mike Passell	John Hurd	Bob Hamman	Joel Wooldridge
—	—	—	1♥
2♣	ktr. ¹	pas	4♠
pas	4BA ²	pas	5♣ ³
pas	5♠	pas...	

¹ kontra negatywna; ² blackwood na pikach; ³ tu: jedna wartość z pięciu

Znów wiele zależało od pierwszego wist. Ostatecznie przeciwko rozgrywanym przez Joela Wooldridge'a 5♠ Mike Passell wyszedł błotką treflową. Rozgrywający puścił pierwszą lewę do damy w ręce, a następnie pociągnął ♠A z góry (było wiadomo, iż Passell nie ma w karach asa z królem, jako że

nie zawistował w ten kolor). I już mógł zadeklarować wzięcie wszystkich trzynastu lew, wartych 710 punktów i 70,0% maksa.

Także Bobby Levin grał w tym rozdaniu 5♠ (nie znamy, niestety, przebiegu licytacji) i po ataku błotką trefl skompletował wszystkie trzynaście wziętek.

Rozd. 9/I; strona WE po partii, rozd. N

♠ DW 7 6 3		♠ 8 2
♥ A W 9 7		♥ 4 2
♦ 2		♦ A W 6
♣ K D 3		♣ A 10 9 7 5 2
♠ A K 10 9		♠ 5 4
♥ 10 6 3		♥ K D 8 5
♦ K D 10 7		♦ 9 8 5 4 3
♣ W 4		♣ 8 6

W	N	E	S
Mike Passell	Steve Weinstein	Bob Hamman	Bobby Levin
—	1♠	pas	1BA ¹
pas	2♥	pas	pas
pas			

¹ zapowiedź forsująca

Jeden z licznych w filadelfijskim finale pojedynków gigantów. Przeciwko niezbyt okazałemu kontraktowi 2♥(N) Bob Hamman zaatakował ♠A i błotką treflową. Weinstein wziął drugą lewę ♣K w ręce i wyszedł stamtąd w singla karowego. Passell przejął partnerowego ♦W i zagrał w atu. Po utrzymaniu się ♥8 na stole rozgrywający wyszedł stamtąd w pika. W wskoczył wówczas ♠A i powtórzył kierem. Weinstein wziął tę lewę ♥K na stole i ponownie zagrał w pika. Passell dodał błotkę, więc Steve wziął tę lewę na ♠D w ręce, po czym przebił w dziadku pika, wrócił do ręki ♥A i zagrał w pika, oddając tę wziętkę Passellowi. Trzy ostatnie lewy w ręce zdobył zatem na kier, fortę pikową oraz ♣D. A jego 140 punktów wyceniono aż na 84,3% maksa.

Aby ograniczyć rozgrywającego do zawsze mu należnych ośmiu wziętek, Passell – najpóźniej po wzięciu pierwszej rundy pików asem – musiałby zagrać w karo (aby zaatakować dojścia do ręki N). Z kolei Weinstein mógłby już zagwarantować sobie dziewięć wziętek, gdyby w trzeciej lewie wyszedł z ręki ♠D/W (czyli od razu począł wyrabiać ten kolor). Wreszcie Hamman postąpiłby optymalnie, jeżeliby w pierwszej lewie wyszedł w atu (bądź w karo, bądź w błotkę treflową – to byłyby jednak zagrania nierealne); najlepszą obroną ze strony zawodników WE było tu bowiem uparte tążenie atutów.

Rozd. 14/I; obie przed partią, rozd. E

♠ K 4 2	♠ 9 8 5
♥ A D 10 4	♥ 6 5 2
♦ A D 10 7 3	♦ 6 5 4 2
♣ 10	♣ 9 6 4
♠ 10 6 3	♠ A D W 7
♥ K W 9 7 3	♥ 8
♦ K 8	♦ W 9
♣ K D 8	♣ A W 7 5 3 2

W	N	E	S
Rui Li	Steve Weinstein	Jiang Tong	Bobby Levin
—	—	pas	1♣
pas	1♦	pas	1♠
pas	2♥ ¹	pas	3♣
pas	3BA	pas...	

¹ czwarty kolor

Kontrakt 3BA(NS) cieszył się w tym rozdaniu dużą popularnością, Steve Weinstein był jednak jednym z niewielu rozgrywających, którzy wzięli w nim wszystkie trzynaście lew. Wprawdzie teoretycznie rzecz biorąc, jest to możliwe zawsze (pięć kar, cztery piki, dwa kiery i trefl oraz trzynasta wziętka jako efekt kierowo-treflowego przymusu przeciwko W), istnieją jednak poważne problemy komunikacyjne. Na ogół atakowano bowiem w kiery (*czwarty kolor* w wielu sekwencjach licytacyjnych), co zrywało ważną linię komunikacyjną pomiędzy rękami NS. Rozgrywający bili wówczas ♥K asem, wchodzili na stół pikami i zagrywali stamtąd ♦W. Obrońcy W kładli oczywiście króla – i teraz, aby wziąć wszystkie lewy, zawodnicy N nie mogli kontynuować karami. Musieliby jednak założyć, iż kolor ten daje pięć lew, i po zabiciu ♦K asem ściągnąć ♥D (niekoniecznie), trzy pozostałe piki i – dopiero teraz – resztę kar. W końcu broniący W stanęli w treflowo-kierowym przymusie (groźby: ♥10 w ręce N i ♣W na stole, karta prowadząca – ostatnie karo, komunikacja – treflami), który przyniosłby rozgrywającym trzynastą lewę.

Weinstein zagrał dużo bardziej inteligentnie, choć nie bez pewnego ryzyka (kto jednak nie ryzykuje...). Otóż on także zabił ♥K asem i wszedł na stół ♠D – następnie wyszedł wszakże stamtąd nie ♦W, tylko ♦9 (!). Z punktu widzenia rozegrania tego koloru nie miało to żadnego znaczenia, tyle że... obrońca W nie dojrzał konieczności pokrycia ♦9 królem – co jeszcze nie było tak istotne, tym samym musiał jednak dołożyć w tej lewie ♦8 – a to już ostatecznie przesądziło o lo-

sach rozdania. Weinstein miał bowiem w karch wszystkie pozostałe istotne blotki, mógł zatem założyć, że kolor ten rzeczywiście daje mu pięć lew. Przecież, aby dołożyć ♦8 z konfiguracji ♦K 8 x x, W musiałby grać nie w brydża, tylko w pokera... Oczywiście, istniało niebezpieczeństwo, iż to obrońca E ma ♦K i ♦9 przepuścić, najwyraźniej *obecność przy stole* podpowiedziała jednak rozgrywającemu, że jest to mało prawdopodobne. Po utrzymaniu się ♦9 nie kontynuował bowiem tego koloru, tylko ściągnął najpierw pozostałe trzy piki, zrzucając z ręki ♥4 [nie odegrał też – dla przejrzystości ewentualnej końcówki przymusowej – ♥D (by nie wyrabiać przeciwnikom tego koloru w wypadku, gdyby ♦K jednak nie stał)]. I dopiero w siódmej lewie powtórzył z dziadka ♦W – z zamiarem przejścia go w ręce damą. Od W wyskoczył jednak król, Weinstein pobił go więc asem i ściągnął pozostałe trzy wziętki karowe. Potem zaś odegrał ♥D i gdy ♥10 się nie wyrobiła – już w zasadzie pewny sukcesu, na ostatnie karo spadła bowiem od W ♣D – pociągnął ♣A. I trzynaście lew stało się faktem!

A gdyby to jednak E posiadał ♦K i przepuścić nim pierwszą rundę tego koloru? Cóż, to on, a nie Steve, zostałby wówczas bohaterem tego rozdania. Po wzięciu drugiej lewy karowej E wyszedłby bowiem w trefla i rozgrywający musiałby oddać co najmniej dwie lewy w tym kolorze (chyba że byłby on w rękach broniących w jakiś sposób zablokowany).

Rozd. 14/II; obie przed partią, rozd. E

♠ K 10 9 7 4	♠ A W 8 3
♥ K 3	♥ A W 10
♦ W 10 3	♦ A 9 6 4
♣ K W 2	♣ 8 7
♠ 6 5 2	♠ D
♥ 8 6 4 2	♥ D 9 7 5
♦ 8 7 5 2	♦ K D
♣ 9 6	♣ A D 10 5 4 3

W	N	E	S
Bobby Levin	Martin Fleischer	Steve Weinstein	Mike Kamil
—	—	1♦	2♣
pas	2♠	pas	3♣
pas	3♦ ¹	pas	3BA
pas			

¹ wywiad bezatutowy

Na większości stołów finałowego turnieju mistrzostw świata w Filadelfii grano w tym rozdaniu 3BA(S) i tam, gdzie E otwo-

rzył 1♦, gracze W atakowali w ten kolor. Steve Weinstein zabił pierwszą lewę ♦A i powtórzył karem. Rozgrywający – reprezentant USA 1 na Bermuda Bowl 2011 w holenderskim Veldhoven – wzięt drugą lewę w ręce, dostał się na stół ♣K i wyszedł stamtąd blotką pikową. Wielu broniących E, postawionych przed takim problemem, automatycznie dokładało blotkę – lewę tę brała więc ♠D w ręce S, następnie zaś rozgrywający wyrabiali sobie wziętkę kierową i robili bezcenną nadróbkę. Weinstein wszakże wskoczył ♠A i kontynuował karem. Czekał zatem z ♥A i karową fortą, przeto Kamil wygrał tylko swoje. Za minus 400 Levin – Weinstein otrzymali notę w wysokości 52,9%, podczas gdy za minus 430 byłaby ona ponadtrzykrotnie niższa (17,1%).

Rozd. 15/II; strona NS po partii, rozd. S

♠ D W 7 6 5	♠ A 9 3
♥ 6 4 3	♥ W 7 5
♦ 4 2	♦ A 9 3
♣ 5 3 2	♣ A K 10 6
♠ 10 4	♠ K 8 2
♥ A 2	♥ K D 10 9 8
♦ 8 6	♦ K W 10 7 5
♣ D W 9 8 7 4	♣ —

W	N	E	S
Bobby Levin	Lionel Sebbane	Steve Weinstein	Dominique Pilon
—	—	—	1♥
pas	pas	ktr.	2♦
3♣	pas	3♦ ¹	pas
3♥ ²	pas	3BA	pas...

¹ zatrzymanie karowe, obawa o kiery; ² jest stoper kierowy, ale lepiej, aby bez atu zajął partner

Znów kontrakt bardzo popularny, o notach decydowała zatem liczba wziętych przez rozgrywających lew. S zaatakował ♥D, a po przepuszczeniu przez Steve'a pierwszej lewy kontynuował ♥10. Oczywiście Weinstein ściągnął następnie sześć trefli i ustawił lewego obrońcę w przymusie wpustkowym. W pięciokartowej końcówce rozgrywający zachował...

♠A	♥W	♦A93	♣—
...a gracz S...			
♠K	♥D9	♦K7	♣—

... Steve odegrał więc ♠A i wpuścił go kierem. Po odebraniu dwóch wziętek w tym kolorze francuski broniący musiał wyjść spod ♦K. Stąd dziesięć lew i 430 punktów dla WE. Wpustka znowu niby prosciutka, niemniej nota za jej wyegzekwowanie wyniosła aż 74,3%.

Oczywiście, **S** był bezradny. Gdyby w pięciokartowej końcówce zachował dwa piki i tylko jednako kiera, rozgrywający łatwo wyrobiłby sobie dodatkową wziętkę w karach.

Rozd. 16/II; strona WE po partii, rozd. W

♠ W98	♠ KD543	♠ 762				
♥ W10543	♥ 9	♥ A862				
♦ 65	♦ D8432	♦ AK10				
♣ D63	♣ K2	♣ 954				
<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>			N	E	W	S
N	E					
W	S					
♠ A10	♠ W106	♠ KD83				
♥ KD7	♥ 75	♥ AKD2				
♦ W97	♦ W54	♦ D103				
♣ AW1087	♣ DW632	♣ A10				

W	N	E	S
Jim Foster	Bobby Levin	Larry Sealy	Steve Weinstein
pas	pas ¹	pas	1BA
pas	2♥ ²	pas	2♠
pas	3♦	pas	3BA
pas...			

¹ Levin – Weinstein otwierają solidnie; ² transfer na piki

Przeciwko popularnym 3BA(S)W zaatakował błotką kierową, a jego partner zabił pierwszą lewę ♥A, ściągnął informacyjnie ♦K (!?), po czym kontynuował kierem. Weinstein utrzymał się w ręce, po czym bez trudu zorientował się, iż z ♣D (oprócz ujawnionych już ♥A oraz ♦AK) **E** na pewno otworzyłby licytację, zaimpassował więc tę figurę jego partnerowi (czyli rozegrał kolor inaczej, niż zagraty, gdyby takich informacji lokalizacyjnych nie posiadał). Zamiast zatem dziewięciu lew (wartych 36,7%), jak niejedna para na sali, wzięt ich jedenaście (95,7%).

Na kilkunastu stołach turnieju zawodnicy **E** powtórzyli opisaną wyżej informacyjną obronę (grano na maksy, graczom tym chodziło zatem o to, aby odebrać wszystkie należne ich stronie wziętki, być może tylko cztery). Nie wszyscy rozgrywający potrafili jednak fakt ten wykorzystać; inna sprawa, że po otwarciu e-N-a 1♠ informacja, jaką można było wówczas wyciągnąć z pasa **E**, nie była już tak mocna (jak po drugoręcznym pasie e-N-a).

Rozd. 18/II; strona NS po partii, rozd. E.

♠ 87	♠ AK653	♠ 92				
♥ W9732	♥ AKD54	♥ 6				
♦ 42	♦ 3	♦ DW865				
♣ 9832	♣ K5	♣ AD1064				
<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>			N	E	W	S
N	E					
W	S					
♠ DW104	♠ W106	♠ KD83				
♥ 108	♥ 75	♥ AKD2				
♦ AK1097	♦ W54	♦ D103				
♣ W7	♣ DW632	♣ A10				

O rozdaniu tym wiadomo jest tylko, iż późniejsi triumfatorzy turnieju doszli w nim do wybornego szlemika pikowego z dobrej ręki **N**. Na pierwszym wiście **E** ściągnął ♣A, ale i tak – ze względu na podziaty 5–1 obu kolorów czerwonych – rozgrywający mógłby wziąć tylko dwanaście lew. Znów szlemik wydaje się nietrudny do osiągnięcia, mimo to w finale mistrzostw świata par za plus 1430 płacono stronie **NS** notą 82,9%, którą w tych okolicznościach należy uznać za przeogromną.

Rozd. 23/II; obie po partii, rozdawał S

♠ D732	♠ 8				
♥ KW	♥ AD7654				
♦ —	♦ 9876				
♣ KW86543	♣ A2				
<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>		N	E	W	S
N	E				
W	S				
♠ KW106	♠ A954				
♥ 109832	♥ —				
♦ DW52	♦ AK1043				
♣ —	♣ D1097				

W tym z kolei rozdaniu Bobby ze Steve'em wyszli podwójnie zwycięsko z dynamicznej batalii *kiery przeciwko treflom*, Weinstein (**N**) zrealizował bowiem licytowane 6♣. Nie znamy znów, niestety, przebiegu licytacji, triumf w takiej potyczce koloru młodszego nad starszym zawsze jednak godny jest uznania. Popatrzmy bowiem na to, co zdarzyło się przy jednym z pozostałych stołów...

W	N	E	S
Alexander Allfrey	Tor Helness	Andrew Robson	Danny Sprung
—	—	—	1♦
pas	3♣	3♥	6♣(!)
6♥(!)	ktr.	pas	pas
pas			

Szlemik w trefle wychodził, kara dzieliła się bowiem 4–4, zatem na asa, króla i fortę tego koloru wyrzucano się trzy piki z ręki **N**. Levin – Weinstein zapisali więc sobie efektowne (ale też nieco szczęśliwe) 1370 punktów, wartość aż 87,1%. Natomiast Anglicy Alexander Allfrey – Andrew Robson obronili tę grę za 1100 (bez czterech), co podniosło ich notę w tym rozdaniu z 12,9% do 32,9%. Może to i niewiele, ale też cieszy...

I na zakończenie znakomita obrona w wykonaniu najlepszej aktualnie pary naszego globu według rankingu Światowej Federacji Brydzowej – Włochów Fulvia Fantonego i Claudia Nunesa. Do ostatniego

rozdania walczyli oni o miejsce na podium, a ostatecznie ukończyli mistrzowski turniej na 5. miejscu...

Rozd. 2/III; strona NS po partii, rozd. E

♠ A	♠ KD83				
♥ 10643	♥ AKD2				
♦ AK872	♦ D103				
♣ 974	♣ A10				
<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>		N	E	W	S
N	E				
W	S				
♠ 97542	♠ W106				
♥ W98	♥ 75				
♦ 96	♦ W54				
♣ K85	♣ DW632				

W	N	E	S
Glen Holman	Fulvio Fantoni	Tim Cope	Claudio Nunes
—	—	2BA ¹	pas
3♥ ²	pas	4♥ ³	pas
4♠	pas...		

¹ 20–21 PC; ² transfer na piki; ³ superprzyjęcie transferu partnera, a przy tym wskazanie wartości kierowych (a może nawet dobrej czwórki w tym kolorze)

Końcówkę w piki grano w tym rozdaniu na prawie wszystkich stołach, tyle że na ogół z ręki **E**. Zawodnicy **S** atakowali w kiera albo w trefla – rozgrywający utrzymywali się wówczas na stole i zagrywali stamtąd w pika. A że od obrońców **N** wyskakiwał singlowy ♠A, nie było już żadnych problemów. Za minus 420 duety **NS** otrzymywały notę w wysokości 42,9%.

Tymczasem przeciwko 4♠(W) Fulvio Fantoni zaatakował rzecz jasna ♦A, a Claudio Nunes dołożył w tej lewie ♦W – czytelną *ilościówkę odwrotną*. Fulvio kontynuował ♦K, do którego Claudio dodał ♦5(!). Fantoni łatwo wyciągnął wówczas wniosek, iż gdyby jego partner posiadał ♣K, dołożyłby w drugiej lewie nie ♦5, tylko ♦4 (*lawintala!*). Mimo zatem, że po ściągnięciu ♦AK narzucało się zagranie w trefle, Fantoni – wiedząc, iż Nunes nie ma ♣K – z niego zrezygnował. Dostrzegł natomiast szansę na potożenie gry, jeżeli partner posiada ♠W x x (!). I konsekwentnie na nią zagrat, tzn. w trzeciej lewie wyszedł jeszcze raz w kara, potem zaś – po dostaniu się do ręki asem atu – zagrat w kara po raz czwarty. Wypromowało to waleta atu w ręce **S** na pewną wziętkę i pozwoliło Włochom na potożenie żelaznej po każdej innej obronie gry. A to z kolei (plus 50 dla **NS**) dało duetowi Fantones notę w wysokości 97,5% maksa.

Jak wylicytować Cezarego Balickiego

TOP 2011 w Przypkach

Mariusz Puczyński dotrzymał słowa – mimo że urodziny jego i jego małżonki Izabeli były tym razem mniej okrągłe, zorganizowany z ich okazji turniej indywidualny TOP 2011 okazał się imprezą jeszcze bardziej okazałą niż ta w roku ubiegłym (patrz *Świat Brydża* 5–6/2010).

Jak poprzednio odbyła się ona w Przypkach koto Tarczyna (21–22 stycznia br.) i wzięła w niej udział w zasadzie cała polska czołówka. Wyraźnie wzrosła wysokość puli nagród – najlepsi zawodnicy otrzymali – kolejno – 10,5 oraz 2,5 tys. zł oraz eleganckie puchary. Znacząco wydłużył się też dystans turnieju – do dwóch dni i trzech sesji: dwóch eliminacyjnych oraz wielkiego finału (ale też finału B), rozgrywanego w pełni sprawiedliwym i niezwykle widowiskowym systemem na dochodzenie. Były też dodatkowe atrakcje, na przykład po raz pierwszy w historii polskiego brydża istniała możliwość obstawiania wyników turnieju u bukmacherów (!), także na miejscu rozgrywek, gdzie otworzony został lokalny punkt przyjmowania zakładów. Zainteresowanie tą formą „gry” przeszło najśmielsze oczekiwania, co wyraziło się długą koleją chętnych oraz zawieraniem ostatnich zakładów jeszcze w trakcie wyciągania przez zawodników kart z pudełka z pierwszym rozdaniem.

Warto podkreślić fakt, iż w Przypkach – oprócz rywalizacji sportowej i spotkań towarzyskich – przeprowadzono też licytację na cel charytatywny – konkretnie na leczenie Patryka Wieczorka z Oświęcimia, chorego na mukowiscydozę syna brydżystów Agnieszki i Macieja Wieczorków. Została ona brawurowo poprowadzona przez Łukasza Bredego i przyniosła dochód ponad 16 tys. zł. Wystawiono na niej m.in. rękawice bokserskie z autografem Tomasza Adamka (poszły za 2500 zł), kompas z podpisem Mateusza Kusznierewicza (1500 zł) oraz... Cezarego Balickiego, a ściślej mówiąc – możliwość zagrania z nim w tegorocznym turnieju GPPP we Wrocławiu. Na ten genialny pomysł wpadł Grzegorz Narkiewicz, a Cezary entuzjastycznie się zgodził. „Fant” poszedł za 5 000 zł (!), a hojnym

dobroczyńcą okazał się wielki entuzjasta gry i przyjaciel brydżowej społeczności Zdzisław Ingielewicz.

W turnieju TOP Indywidual 2011 wystartowało 60 zawodników, z których 28 zagrało potem w wielkim finale. Przez większą część decydującej rozgrywki prowadził Krzysztof Martens i wydawało się, że żółta koszulkę pewnie dowiezie do mety. Ponieważ jednak grało się na dochodzenie, wszystko było jeszcze możliwe. I rzeczywiście, w ostatniej rundzie (trzy rozdania) Krzysztofa wyprzedził czarny koń turnieju **Piotr Krajewski**, bardziej znany jako **Bitek**, i to on stanął ostatecznie na najwyższym stopniu podium. **Martens** musiał się zadowolić drugą pozycją, trzecie miejsce zajęł natomiast **Łukasz Brede**. Rozstrzygnięcie było dosyć niespodziewane, z czego oprócz medalistów najbardziej cieszył się... organizator zakładów. O żadnym przypadku nie można jednak mówić – triumf Biteksa był jak najbardziej zasłużony i wykuty w twardej, zaciętej walce. Najpierw bowiem Piotr wygrał wyraźnie eliminacje, a potem przez wszystkie finałowe trzydzieści rozdań grał na pierwszym stole, a zatem nie tylko znakomicie, ale i wyłącznie przeciwko najlepszym! Serdeczne gratulacje!

Czas na kilka interesujących rozdań z przepieckiej batalii...

EL, rozd. 26; strona NS po partii, rozd. E

		♠ 4	
		♥ KW962	
		♦ D75	
		♣ A1062	
♠ AKD1076			♠ W9
♥ 8			♥ AD7
♦ 6			♦ AK1093
♣ KD943			♣ W75
		♠ 8532	
		♥ 10543	
		♦ W842	
		♣ 8	

W	N	E	S
Stanisław Gołębiowski	Zdzisław Ingielewicz	Paweł Miechowicz	Mariusz Puczyński
—	—	1BA	pas
2♥ ¹	ktr. ²	pas	pas
3♥	pas	3BA	pas
6♠	pas	6BA	pas...

¹ transfer na piki; ² kontra kierowa



Top 2011 w Przypkach, od lewej: główny organizator tego nowatorskiego przedsięwzięcia Mariusz Puczyński, Łukasz Brede (3. miejsce w turnieju), Piotr Krajewski (zwycięzca) i Krzysztof Martens (2. miejsce)



Piotr Krajewski, zwany Biteksem – niespodziewany, ale w pełni zasłużony zwycięzca wielkiego indywidualu w Przypkach, czyli zdobywca Wielkiej Przepieckiej. Obok – Łukasz Brede



Na poprzedzającej turniej licytacji na rzecz chorego Patryka Wieczorka Cezary Balicki (drugi z lewej) poszedł za niebagatelną sumę 5 000 złotych

Paweł Miechowicz w pełni wykorzystał informację z licytacji z ♥A D za kontrą przeciwność z 6♠ na 6BA. Istotnie, pierwsza z tych gier mogłaby zostać potożona na przebitce treflowej. Tymczasem szlemik w bez atu był kontraktem żelaznym. Przeciwno niemu Mariusz Puczyński wyszedł ♠3. Miechowicz wziął tę lewą ♠W w ręce, po czym zagrał blotkę trefl do króla w dziadku. N zabił ♣A i wyszedł ♥6. Paweł zabił w ręce ♥A (!), wiedział bowiem, iż jeżeli ♥K istotnie znajduje się u e-N-a, to kontrakt jest gwarantowany, nawet jeśli nie zrobi się impasu ♥D. Albo bowiem trefle dzielą się 3-2, albo hipotetyczna ♣10 x x w ręce S zostanie w widne karty (tj. po ściągnięciu ♣W) wyimpasowana, albo... Po lewie na ♥A rozgrywający zagrał ♣W i okazało się, że to S nie dodał wówczas trefla do koloru. Nic to – Paweł ściągnął pozostałe piki, a potem ♦A K i w ten sposób zdusił prawego obrońcę w kierowo-treflowym przymusie. Za plus 990 Gołębiowski – Miechowicz otrzymali notę w wysokości 85,7% maksa (6BA zrealizowały jeszcze cztery inne duety WE, wygrano też cztery szlemiki w piki).

E, rozdz. 15; strona NS po partii, rozdz. S

♠ A108	♥ W876	♦ D842	♣ W9	♠ KW974	♥ D	♦ W95	♣ D732
♠ D5	♥ AK932	♦ AK3	♣ 654	♠ 632	♥ 1054	♦ 1076	♣ AK108
W		N		E		S	
Piotr Krajewski		Krzysztof Martens		Michał Nowosadzki		Łukasz Brede	

—	—	—	pas
1BA	pas	2♥ ¹	pas
2♠	pas	2BA	pas
3BA	pas...	—	—

¹ transfer na piki

Z niekłamaną przyjemnością popatrzymy, jak precyzyjną obroną popisali się w tym rozdaniu Łukasz Brede z Krzysztofem Martensem. Przeciwno rozgrywanym przez późniejszego triumfatora turnieju 3BA Martens oddał normalny wist ♦2. Biteks wstawił ze stołu ♦W i utrzymał się (Brede dotożył ilościową ♦7). Następnie rozgrywający zagrał pika do damy w ręce. Martens nie zabił jednak tej lewy asem (!), uznał bowiem, że nie wie jeszcze o rozdaniu na ty-

le dużo, aby znaleźć optymalną kontynuację. Krajewski kontynuował piki, ale Martens przepuścił je raz jeszcze, pobił więc asem dopiero trzecią rundę tego koloru. I już wiedział wszystko, Łukasz dokładał bowiem piki w kolejności: dwójka-trójka-szóstka. Był to zatem nie tyle zwyczajny *lawintal* treflowy, co wręcz żądanie, aby partner bezwarunkowo zagrał w ten kolor. Oczywiście Martens w mig dostrzegł, że partner nie tylko dokładał piki od dołu, ale też sfatszował w tym kolorze *ilościówkę (odwrotną)*, po zabiciu trzeciej rundy pików asem natychmiast potożył więc przed sobą ♣W (!). Pozwoliło to na potożenie kontraktu przeciwników bez jednej, podczas gdy po wyjściu w którykolwiek inny kolor W zrobiłby nadróbkę.

Znów niby nic wielkiego, obronę tę powtórzono jednak jeszcze tylko na jednym stole (plus 50 i 75,0% dla NS), trzy kontrakty firmowe zostały natomiast zrealizowane: dwa z jedną, a jeden nawet z dwoma nadróbkami.

E, rozdz. 28; strona NS po partii, rozdz. W

♠ KW10876	♥ D85	♦ K	♣ 1095	♠ 932	♥ 632	♦ D875	♣ D63
♠ 54	♥ AW97	♦ AW10632	♣ 2	♠ AD	♥ K104	♦ 94	♣ AKW874
W		N		E		S	
Grzegorz Narkiewicz		Krzysztof Martens		Piotr Krajewski		Łukasz Brede	

1♦	1♠	2♦	ktr.
rktr.	2♠	pas	3♦
3♥	pas	4♦	4♠
5♦	pas	pas	ktr.
pas	pas	pas	—

Pierwsze rozdanie ostatniej rundy – Martens prowadzi o jeden punkt (z ogonkiem) przed Biteksem (maks wynosił 12 punktów). Na linii NS wychodzą popartyjne 4♠, trafiając trefle – można nawet zrobić nadróbkę. Narkiewicz – Krajewski zapowiadają jednak obronę 5♦, przez co wygrywają to rozdanie już w licytacji. Grzegorz zażarcie walczy jednak o zwycięstwo w turnieju, interesują go zatem wyłącznie same maksy, także w rozgrywce gra więc na obrót. Najpierw ciągnie ♦A z góry (udaje się! – od e-N-a spada singlowy król), a po-

tem próbuje jeszcze złapać secowego mariusza w kierach (w pierwszej rundzie tego koloru robi w ręce impas dziewiątką, lecz w drugiej wstawia stamtąd asa). Ta sztuczka już się nie udaje, zatem Narkiewicz wpada ostatecznie bez trzech, za 500 (a mógł już leżeć tylko bez dwóch, gdyby w drugiej lewie kierowej zrobił impas waletem w ręce). I tak jednak para WE uzyskuje dobrą notę – 66,7% (obronne 5♦ z kontrą grano jeszcze tylko na dwóch stołach, w obu wypadkach również za 500) i Bitex wyprzedza Martensa o niespełna trzy punkty.

W następnym rozdaniu, przedostatnim w turnieju, Krajewski z Martensem tworzą parę, przeto powyższe status quo zostaje zachowane. Wreszcie w rozdaniu ostatnim...

E, rozdz. 30; obie przed partią, rozdz. E

♠ D1072	♥ W63	♦ AK2	♣ 864	♠ A	♥ AD1042	♦ D1086	♣ W95
♠ K64	♥ K987	♦ W543	♣ KD	♠ W9853	♥ 5	♦ 97	♣ A10732
W		N		E		S	

... Łukasz Brede (E) z Biteksem (W) – po jednostronnej, niezbyt informacyjnej licytacji – dochodzą do końcówki w kiery, z ręki Łukasza. Nawet niekwestionowanego mistrza pierwszego wist, wielokrotnie opisywanego na naszych łamach za niebanalne osiągnięcia w tej dziedzinie Grzegorza Narkiewicza (S), nie stać jednak na wyjście z dubla karo. Martens (N) ma jednak w tym kolorze asa z królem, więc atak weń zaowocowałby przebitką singletonem atu (marzenie każdego brydżysty!) i byłby jedyną drogą do potożenia kontraktu. Grzegorz wistuje ♠9 (podobnie jak gracze S na trzech innych stołach), zatem Łukasz pewnie bierze dziesięć lew. A że plus 420 warte jest dla strony WE aż 75,0%, Bitex dokłada Martensowi jeszcze sześć punktów i ostatecznie triumfuje z przewagą 9,29 punktu turniejowego nad Krzysztofem. Jak skromnie – stanowczo zbyt skromnie! – przyznaje po turnieju zwycięzca, ta wygrana to jego największy sukces brydżowy w życiu!

(jur)

Łukasz Brede

Litwo, jak miło się u Ciebie gra!

Vilnius Cup 2010

Jesienią ubiegłego roku odbył się kolejny festiwal w Wilnie, którego organizatorami byli, jak zwykle, Vytautas i Erikas Vainikonisowie, w związku z czym stał on tradycyjnie na najwyższym poziomie organizacyjnym i sportowym oraz był pełen dodatkowych atrakcji, nie mówiąc już o wysokich nagrodach finansowych. Oto moje osobiste wrażenia z tej wspaniałej imprezy...

Wjazd na Litwę zarejestrowałem, dopiero obudzony się na stacji benzynowej, gdy zobaczyłem napis na ogromnej butli gazowej: *dujos propanos butanos*. Od razu poczułem radość, podobną jak w czasie poprzednich wizyt na Litwie. Dla nas, Polaków, nie ma tu bowiem w zasadzie żadnych problemów komunikacyjnych. Język litewski przypomina bowiem nieco mieszankę polskiego, czeskiego i rosyjskiego, każdy z nas więc bez większych problemów jest zatem w stanie się dogadać. Zaraz po zakwaterowaniu zagraлиśmy w turnieju par na impy o bardzo nowatorskiej i ciekawej formule. Każda para musiała zapłacić 200 euro kaucji, która zaraz po zakończeniu turnieju była zwracana zawodnikom w kopertach, odpowiednio powiększona lub pomniejszona o osiągnięty rezultat – z zachowaniem przelicznika, iż każdy imp wart był plus/minus 6 euro na parę. Spowodowało to niesamowitą walkę o każdą nawet nadržóbkę, a dodatkową atrakcją był fakt, iż turniej odbywał się barometrem, czyli grało się przeciwko parom, które zajmowały zbliżone miejsca. Rywalizację tę po heroicznym bojach, głównie między sobą, wygrali Marcin Krupowicz z Jackiem Poletyłą przed Krzysztofem Burasem z Grzegorzem Narkiewiczem.

W piątek rozpoczął się wyczerpujący i niezwykle silnie obsadzony turniej teamów. Na starcie stanęło 35 drużyn, w których aż roiło się od reprezentantów narodowych drużyn z Pribaltyki, ale było także liczne grono zawodowych teamów sponsorskich. Istotne było, aby wejść do pierwszej czwórki, która miała grać w niedzielę playoffy.

W sobotę miał miejsce turniej par na zapis maksymalny, w którym wystąpiło 105 duetów. I tu wreszcie chciałbym przytoczyć pierwsze rozdanie...

Turniej par na maksy; obie po, rozd. S

♠ 987632
♥ —
♦ W52
♣ KW102

♠ 105
♥ K1097543
♦ KD
♣ 75

N	E
W	S

♠ AK4
♥ A6
♦ 9874
♣ D943

♠ DW
♥ DW82
♦ A1063
♣ A86

W	N	E	S
	Waldek Jaworski		Łukasz Brede
—	—	—	1♣
3♥ pas	pas 4♠	4♥ ktr.	pas pas...

Kontra na 4♠ była dość metaliczna, najmniej po ataku ♥A Waldek musiał przystąpić do rozgrywki. Po przebicium zagrał z ręki pika; E wbił się królem i wyszedł ♦4 – do króla u partnera, który spróbował podegrać trefle. Walet, dama – i as na stole wziął lewę; teraz ♥D, ♥K, przebitka i znowu pik, którego E zabił asem. Na szczęście od W spadła ♠10, co wywołało u mnie na dziadku lekkie przerażenie (z czym partner zdecydował się na 4♠ po partii?). E kontynuował ♦7. Teraz nastąpił kolejny kluczowy dla rozdania moment. Po długiej analizie mój partner wstawił ze stołu asa, na którego spadła dama. Waldek zachował do końca spokój i odblokował się waletem, aby po ściągnięciu ostatniego atutu dojść ♦10 do dobrego ♥W, na którego wyrzucił z ręki przegrywanego trefla. Uff... Swoje i 98%.

Po jeszcze kilku zwycięskich rozdaniach udało nam się dotrzeć do mety na pierwszym miejscu, przed parami A. Kowalski – P. Tuszyński oraz L. Lauria – V. Giubilo.

W niedzielę rano przystąpiliśmy do finałnych starć w teamach. *Vytas*, w składzie: V. Vainikonis – W. Olański B. Gierulski – J. Skrzypczak, jako zwycięzca eliminacji, miał do wyboru na rywala na mecz półfinałowy teamy: *Zaleski* (R. Zaleski – A. Versace i L. Lauria – V.



Zwycięzcy wileńskiego turnieju teamów, wielonarodowa – białorusko-irlandzko-litewsko-polska – drużyna w składzie, od lewej: Hugh McGann (IRL), Ericas Vainikonis (LT), niegrająca kapitan Juste Rotomskyte (LT), Łukasz Brede (PL), Waldemar Jaworski (PL), Andrej Artowicz (BY) i Tom Hanlon (IRL)

Giubilo) oraz *Era* (Ł. Brede – W. Jaworski, E. Vainikonis – A. Artowicz i H. McGann – T. Hanlon). W drugim półfinale na decyzję czekał *Real* (E. Gładysz – A. Gromow, I. Siemienow – D. Sielow i M. Krasnosielski). Z kuluarów już wcześniej wiedziliśmy, że Vytas wybierze do rodzinnego pojedynku nas, aby zagwarantować sobie, że w wielkim finale wystąpi choć jeden przedstawiciel rodziny Vainikonisów. Dziesięć minut przed meczem Vytas przyznał jednak, iż miał sen, że w finale zagrają obaj Vainikonisowie, więc ostatecznie wybrał za rywala Włochów, zatem my automatycznie trafiliśmy na Rosję. O ile *Vytas* dość pewnie poradził sobie z awansem do finału, to w naszym półfinale emocje sięgnęły zenitu. Oto rozdanie, które – jak się później okazało – było dla tej rywalizacji kluczowe...

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ KW103
♥ A74
♦ D
♣ 87543

♠ 8
♥ K63
♦ AK83
♣ KDW62

N	E
W	S

♠ 542
♥ W8
♦ W10762
♣ A109

♠ AD976
♥ D10952
♦ 954
♣ —

Na pozycji W otworzyłem 1♣, N wszedł 1♠, E – pas, a S podniósł do 4♠. Zaryzykowałem 4 NT – z mojej perspektywy jako wskazanie kolorów młodszych. Ponieważ jednak gramy *Wspólnym Językiem* i karem ze *Strefy*, Waldek uznał, że mam dużą dwukolorówkę trefle + kiery albo kara + kiery, bądź też acola na młodszych. Zalicytował zatem 5♦, planując, że jak przeniosę na kiery, to zagramy 6♣. Gracz na S, ze względu na niebanalną

kartę, podniósł się do 5♠. Zadowolony, że udało nam się podwyższyć rywali do niebezpiecznego już poziomu, spasowałem. **N** – też pas, ale... Waldek, w świetle wcześniejszego rozumowania, uznał, że mój pas jest forsujący. Chciał zatem, żebym sprzedał wreszcie swoje kolory, i wywołał to odzywką 5NT. Trochę przerażony tą zapowiedzią (przecież partner wcześniej wybrał kara), a także kosmiczną już wysokością, zaliczywałem 6♣, które zbiegło z trzema pasami, choć przed każdym z nich następował poważny namysł. **N** chciał zrobić *cichy pogrzeb*, obawiając się, że po kontrze powrócimy do kar, Waldek spasował, próbując utwierdzić się, że od początku dobrze rozumował, z pozycji **S** wyglądało zaś na to, że może nam wychodzić nawet wielki szlem; także ten zawodnik nie podjął już zatem walki. Ostatecznie po serii wzajemnych przebitok i wpustów z e-**N**-em wpadłem bez czterech, za 200, co w kontekście plus 450 za 5♠ na drugim stole dało nam 6 impów, a cały mecz wygraliśmy różnicą 1,8 impa!

Rosjanie w meczu o trzecie miejsce szybko rozprawili się z Włochami, a my zaczęliśmy finał, który przedtem przysnił się Vytasowi. Tego typu rodzinne pojedynki są szczególnie emocjonujące i zawsze towarzyszy im specjalny smaczek. Po wyrównanej pierwszej potowie w drugiej, głównie dzięki maksowej walce częściówkowej, udało nam się odnieść zwycięstwo. Od razu nastąpiła ceremonia wręczenia nagród z przepięknymi statuetkami. Niestety, nie było punktacji długofalowej, ale okazało się, że w podzięce Polskiemu Związkowi Brydża Sportowego – za użyczenie rozdań, pierniczek i całą, świetną zresztą, obsługę – organizatorzy fundują pobyt na przyszłorocznym festiwalu najlepszej polskiej parze, za co w imieniu swoim i Waldka ślicznie dziękuję.

Już w drodze powrotnej wspominaliśmy niektóre rozdania, przygody i w ogóle Litwę, ale 40 km przed granicą dogoniła nas na sygnale litewska policja. Okazało się, że bracia Litwini dysponują takim radarem, iż nawet w trakcie ruchu radiowozu z naprzeciwką są w stanie zmierzyć prędkość, przed czym stanowczo przestrzegam. Przez ponad pół godziny rozmawialiśmy z policjantami o Grand Prix Wilna w brydżu, o litewskich koszykarzach, o Kubicy i Małyszu, lecz dopiero Mickiewicz przyszedł mi tak naprawdę z pomocą i znajomość inwokacji zniwelowała mandat do praktycznie nieodczuwalnego poziomu.

Litwo – do zobaczenia już we wrześniu... ♦

(PSEUDO)PRZYMUSOWE CIEKAWOSTKI

Roman Krzemień

Gdzie jest wyższe karo...

W poprzednim numerze opisywałem różne ciekawostki związane z prawdziwymi przymusami, teraz podam kilka przykładów pseudoprzymusów...

♠ K 4		♠ 10 9 2	
♥ 8 7 5 3		♥ 4 2	
♦ AKD 7 5 4		♦ W 9 8 3	
♣ 8		♣ W 7 5 4	
♠ W 8 7 5 3		♠ AD 6	
♥ W 10 9 6		♥ AKD	
♦ 10 6 2		♦ —	
♣ 10		♣ AKD 9 6 3 2	

Powyższe rozdanie pochodzi z książki *Bridge squeezes complete* Clyde'a E. Love'a. **S** rozgrywa 7BA po wiście w ♥W. Spróbujemy zgrać trzy kiery i trzy piki, nie ruszając kar. Jeżeli na jednym ręku będą cztery trefle i cztery kara, to oczywiście obrońca zatrzyma kara. Że to problem książkowy i w praktyce nie przychodzi? No to popatrzmy na poniższe dwa autentyczne rozdania...

♠ K 7 3		♠ AW 8 5 4	
♥ KW 7 3		♥ —	
♦ KD 8 4		♦ 10 9 5 3	
♣ 10 4		♣ K 8 5 2	
♠ D 9 6 2		♠ 10	
♥ 8 4		♥ AD 10 9 6 5 2	
♦ AW 7 2		♦ 6	
♣ D 6 3		♣ AW 9 7	

W	N	E	S
Kreyns		Slavenburg	
pas	pas	1♠	2♥
2♠	4♥	4♠	5♥
ktr.	pas...		

Wist: ♠2. Ze stołu król. Odwrot pik przebity. Blotka karo zabita asem i kolejny pik przebity. Teraz Bob Slavenburg, nie ruszając kar, ściągnął atuty. A że obaj obrońcy trzymali kara, wszystkie trefle w ręku wzięły.

Patrz następną łam... **S** – Harrison Gray – gra 6♣ (piki nie były w licytacji): ♥x, x, x, D; ♦8, x, K, A; ♥x, A, x, x; ♥x przebita i trzy razy atu. Jedyna szansa to, że przy czterech pikach

będą cztery kara. Rozgrywający, nie ruszając ♦D, ściągnął wszystkie atuty i **W** znalazł się w „przymusie”. Na ostatniego trefla „musi” trzymać ♦W 10, wyrzucić więc pika.

♠ 9 7 2		♠ D 5	
♥ W 3		♥ 9 6 4 2	
♦ KD 9 3		♦ A 7 6 5	
♣ A 10 7 2		♣ W 9 6	
♠ W 8 6 3		♠ AK 10 4	
♥ K 10 8 7		♥ AD 5	
♦ W 10 4 2		♦ 8	
♣ 3		♣ KD 8 5 4	

A oto inny rodzaj pseudoprzymusu...

♠ 7 6 4 2		♠ AKW 10	
♥ 8 2		♥ KD 9 4	
♦ AD 6 3		♦ W 4	
♣ KD 2		♣ 7 5 3	
♠ D 8 5		♠ 9 3	
♥ 10 7 6 5 3		♥ AW	
♦ 10 8 5		♦ K 9 7 2	
♣ 9 4		♣ AW 10 8 6	

Po otwarciu licytacji przez **E** odzywką 1♠ Terence Reese rozgrywał 5♣ z ręki **S**. Wist – dwa razy pik i ♥K. Gdyby **E** nie wyszedł w trzeciej lewie w kiery, to można by ustawić na niego łatwy przymus pikowo-kierowy. Niestety, teraz nie ma już komunikacji do tego przymusu. Reese po zabicu ♥A ściągnął atuty, przebił pika i zgrał kara, zostawiając w stole trójkę, a w ręku dwójkę. W końcówce...

♠ 7		♠ W	
♥ —		♥ D	
♦ 3		♦ —	
♣ —		♣ —	
♠ —		♠ W	
♥ W		♥ —	
♦ 2		♦ —	
♣ —		♣ —	

... po zagranu ♦3 **E** nie był pewien, gdzie jest wyższe karo. I wyrzucił pika... ♦

Czy zagrasz jak Jeff Meckstroth?

Rozwiązanie problemu ze str. 2

Mecz; strona NS po partii, rozdawał E

♠ D98532 ♥ 108 ♦ 3 ♣ AD109	<table border="1" style="border-collapse: collapse; width: 40px; height: 40px;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ KW ♥ K64 ♦ DW54 ♣ 8654 ♠ A104 ♥ DW52 ♦ K6 ♣ K732
N	E					
W	S					

Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist: ♦3 (naturalny), ze stołu – ♦10. Zaplanuj obronę. Czy zagrasz jak Jeff Meckstroth?

Było oczywiste, iż pierwszy wist został oddany w singletona. Na drugim stole me-

czu – po takim samym wstępie – gracz **E** zastosował się do zasady: *Trzecia ręka* (zawsze) *górną!* i wstawił na ♦10 waleta (?). Rozgrywający zabił w ręce ♦K, po czym zagrał ♥A i kierem. W rzeczywistości **E** nie wskoczył wówczas ♥K, zatem **S** wziął lewę ♥D w ręce, a następnie łatwo wyrobił sobie kara, ściągnając w tym kolorze asa, a potem ekspansując prawemu obrońcy damę. Zrobił zatem nadróbkę. Nawet gdyby jednak **E** wziął królem drugą rundę kierów, gra została już bezproblemowo zrealizowana.

Tymczasem Jeff Meckstroth, mimo że także zna przecież dobrze wspomnianą zasadę, kompletnie ją zignorował i w **pierwszej lewie dołożył na trzeciej ręce blotkę (!)**. I to okazało się jedyną obroną kładącą! Gdyby po utrzy-

maniu się ♦10 rozgrywający zagrał ♥A i kierem, Jeff wskoczyłby ♥K, po czym potoczyłby atuty po raz trzeci. Ze względu na zablokowanie koloru karowego nie można by go było w żaden sposób wyrobić i gra została by przegrana bez dwóch. **S** zauważył to, zatem w drugiej lewie powtórzył ze stołu karem – do króla w ręce. **W** przebił jednak tę lewę i wyszedł w pika, co przypieczętowało los rozgrywającego. Ostatecznie oddał on dwie wziętki atutowe i po jednej lewie w każdym z kolorów czarnych, poległ zatem bez jednej. W tym momencie nasuwa się nieodparcie tacińska formuła prawna: *Wyjątek potwierdza regułę* oraz rodzime powiedzenie: *Zasady są po to, żeby je* (przynajmniej od czasu do czasu, ale wyjątkowo we właściwym momencie) *tamać*. (EiP)

BRYDŻOWE KURIOZA

Minimalnie miltonowe 3BA

Problem został postawiony na str. 18

Oto nasze propozycje...

1. Typ pierwszy...

♠ — ♥ A ♦ AK ♣ KW98765432	<table border="1" style="border-collapse: collapse; width: 40px; height: 40px;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ AKDW109 ♥ KDW109 ♦ DW ♣ — ♠ 8 ♥ — ♦ 1098765432 ♣ AD10
N	E					
W	S					

Bezproblemowe 3BA z dobrej ręki **S**. Co więcej, aby pozbawić rozgrywającego nadróbki, **W** musi ściągnąć trzy czerwone topy (na ♥A **S** zrzuca ♠8) i dopiero potem wyjść w trefla. Inaczej rozgrywający weźmie trzy lewy treflowe, a ponadto – jak zawsze – siedem kar. Oczywiście to, iż w rozdaniu tym wychodzi też 5♠(**W**) oraz 4♠(**E**), nie ma dla naszych rozważań żadnego znaczenia.

Rozkład należy traktować jako przykładowy, można w nim bowiem zamieniać w logiczny sposób kolory oraz piki pomiędzy rękami **NS**, można też zamienić pomiędzy sobą całe ręce **NS** (ale nie **WE!**), wtedy też łatwo zrealizuje się kontrakt firmowy – z ówczesnej ręki **S**.

Wartość miltonowo-blotkowa tej konfiguracji kart...

$$W_{mb} = 6,134$$

2. Typ drugi...

♠ — ♥ — ♦ AK865432 ♣ AK765	<table border="1" style="border-collapse: collapse; width: 40px; height: 40px;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ 765432 ♥ 8765432 ♦ — ♣ — ♠ AKDW1098 ♥ AKDW109 ♦ — ♣ — ♠ — ♥ — ♦ DW1097 ♣ DW1098432
N	E					
W	S					

Znów 3BA z dużo lepszej ręki **S** jest absolutnie z czapy. I w tym wypadku nie przejmujemy się ani trochę faktem, iż równie łatwo wychodzi 7BA(**W**) i 7♠(**WE**), a także 6♥(**W**) i 5♥(**E**).

Proszę zwrócić uwagę, iż nie można już obniżyć wartości żadnej z blotek w ręce **S** (i **N!**). Gdyby na przykład zamienić jej ♦7 na ♦6, kontrakt firmowy mógłby już zostać położony. **W** zaatakowałby w trefle – najlepiej asem, królem i blotką. Po zgraniu trefli rozgrywający wyszedłby ♦D, a **W** – po-

wiedźmy – dodałby ♦5 (albo zabił ♦K i odszedł ♦8/7). Potem lewy broniący pobiłby jednak ♦W królem i odszedłby ♦8. **S** wziąłby tę lewę ♦9, następnie jednak – w końcówce dwukartowej – musiałby wyjść z konfiguracji ♦10 6 – do widelc ♦A 8 w ręce **W**. Oddałby zatem dwa trefle oraz trzy wziętki karowe.

I w tym wypadku można zamienić ręce **NS** (ale nie **WE!**), a 3BA(**S**) – tym razem od kolorów starszych – pozostaną wykładowe.

Wartość miltonowo-blotkowa drugiego rozkładu...

$$W_{mb} = 6,124$$

Naszym zdaniem, obniżyć tego współczynnika już nie można, powyższa konfiguracja jest zatem definitywnym rozwiązaniem postawionego problemu. Zachęcamy jednak czytelników do poszukiwań, przecież matematycy wciąż odkrywają nowe największe liczby pierwsze. Na ewentualnego odkrywcę układu o W_{mb} mniejszej niż 6,124 czeka atrakcyjna nagroda książkowa oraz dwie talie luksusowych kart do brydża (i innych gier).

(jur)



Śląsk naprawdę ma potencjał

Młodzi grają, aż miło

Śląsk reklamuje się hasłem: *Śląskie. Pozytywna Energia*. Nie inaczej jest w brydżu młodzieżowym. Ostatnio liczną i prężnie działającą grupę szkoleniowców zasilili i zarazem odmłodziła Joanna Taczewska. Przypomnę nazwiska tych pozytywnych i energicznych działaczy, trenerów i instruktorów, którzy dbają o brydżową przyszłość Śląska: Katarzyna Michałek, Halina Kaleta, Jagoda Bakalarz, Jan Wołodkiewicz, Stanisław Fangor, Zygmunt Sienicki, Jerzy Matura, Henryk Grządziel, Marian Woźniak, Krzysztof Haładus, Mikołaj Taczewski i Adrian Bakalarz oraz wielu zapewne innych sprzymierzeńców tej szczytnej idei.

Działacze w akcji, czyli trzy turnieje młodzieżowe na trzydniowe święto Barbórki

4 grudnia w ramach trzydniowego Mityngu Barbórkowego w Chorzowie odbyły się jak co roku trzy turnieje młodzieżowe: mistrzostwa Śląska młodzików (z udziałem 40 zawodników z klubów Senior Katowice, Relaks i BUKS Bytom oraz Huragan Sosnowiec), turniej juniorów z 16 zawodnikami reprezentującymi kluby Olimpijczyk Bielsko-Biała i Senior Katowice oraz współzawodnictwo początkujących adeptów z klubów Relaks i Huragan.



Chorzów: Stanisław Fangor ze swoimi wychowankami

Mistrzostwo Śląska młodzików zdobyła para mieszana: **Katarzyna Roszyk** (BUKS Bytom) i **Tomasz Potrawa** (Senior Katowice). Wicemistrzostwo wywalczył duet Seniora **Daniel Lazaj – Robert Szala**. To pierwszy sukces tych zawodników i ich wychowawcy Stanisława Fangora, który prowadzi szkolenia brydżowe w trzech chorzowskich szkołach. Po brąz sięgnęła bardzo młoda para z BUKS Bytom **Michał Kaleta i Piotr Konarski**.

W rywalizacji juniorskiej obyło się bez niespodzianek. Turniej wygrali z miażdżącą przewagą **Dominik Kaszowski i Tomasz Cwielung** z Seniora.

Kto weźmie więcej lew

Z inicjatywy selekcjonera ds. młodzieży ŚLZBS Mariana Woźniaka zorganizowano turniej dla początkujących zawodników bez licytacji – na branie lew. Rozdający rozgrywał kontrakt bezatutowy i dążył do wzięcia jak największej liczby lew. W szranki współzawodnictwa stanęli w większości uczniowie klas czwartych. Ten nietypowy turniej na trzech stołach sprawnie sędziował junior z Relaksu Bytom **Sebastian Hartaler**. Najlepszych zachęcono do dalszej nauki medalami.

Na okrasę rozdanie, które opisał Tomek Potrawa...

♠ 10 6 5	♥ W 3	♦ A 4 3 2	♣ W 9 7 6	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ DW 9 7	♥ K 10 9	♦ K 10 8 5	♣ K 4	♠ K 8 4	♥ A D 6 5	♦ 9 6	♣ A 10 3 2
N	E															
W	S															
					♠ A 3 2	♥ 8 7 4 2	♦ DW 7	♣ D 8 5								
W	N	E	S													
	Kasia Roszyk		Tomek Potrawa													
—	—	1 ♣	pas													
1 ♣	ktr.	1 ♥	ktr.													
pas	1 BA	pas	pas...													

Wist: ♣2. Podłożonego waleta Kasia zabiła ♣K. Widząc, że kontrakt zależy od trafienia pików, odpowiednio się do tego przygotowała. Zagrała najpierw blokę do ♦D, a następnie ♦W, który został pobity. Po dojściu na ♣D ściągnęła wszystkie kara, odczytując układ kart obrońcy E jako 3–4–2–4. Następnie zagrała ♠D – do króla i asa. W końcówce udanie wyimpasowała ♠10, co dało jej w pełni zastużone 150 punktów. ♦



Młodzieżowy ŚB pyta: Czym jest brydż dla Ciebie?

Grzegorz Kasperek (Gimnazjum nr 2 w Krakowie, klasa z brydżem sportowym, nauczyciel prowadzący Agata Kowal):

Brydż świetnie uczy współpracy, porozumienia i dokonywania właściwych wyborów. Każda decyzja niesie też ze sobą ryzyko, więc uczy

także odpowiedzialności. Sądzę, że te cechy dobrze przygotowują mnie do dorosłego życia. Poza tym brydż grany w gronie rodziny czy przyjaciół jest wyśmienitą rozrywką.

Młodzi brydżyści, chętni do zabrania głosu w tej rubryce, proszeni są o kontakt mailowy: ziewacz@pzbs.pl.



WYTROP SZANSĘ!

Wojciech Siwiec

Sprawdź swoją rozgrywkę

Spróbuj wytropić szansę na wygranie poniższego kontraktu, a następnie wciel ją w życie. Licytacja i wist przebiegają według zasad *naturalnych*. Na koniec sprawdź, czy Twoje zagranie okazały się skuteczne.

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

dziadek

♠ KD 4 3
♥ KW 7
♦ K 5 4 3
♣ 5 4

	N	
W		E
	S	

Ty
♠ A 10 8 6 2
♥ A D
♦ A 9 7 2
♣ A 7

W	N	E	Ty
—	—	—	1♠
pas	2♣	pas	2♦
pas	2BA ¹	pas	3BA ²
pas	4♥ ³	pas	4BA ⁴
pas	5♣ ⁵	pas	5♦ ⁶
pas	6♣ ⁷	pas	6♠
pas...			

¹ forsing; ² dobra karta (nadwyżka) w składowie 5–2–4–2; ³ *cuebid* na pikach, brak *cuebidu* treflowego (4♦ uzgadniałyby kara); ⁴ *blackwood*; ⁵ tu: jedna wartość; ⁶ pytanie o damę at; ⁷ ♠D oraz dwa boczne króle

Kontrakt: 6♠(S). Pierwszy wist: ♣D. Zaplanuj rozgrywkę.

Rozwiązanie

Zabij pierwszą lewę ♣A i ściągnij at, poczynając od figury na stole (na okoliczność ♠W x x w ręce E), na ogół uda Ci się to osiągnąć w co najwyżej trzech rundach koloru. Oto przykładowy rozkład kart:

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ KD 4 3
♥ KW 7
♦ K 5 4 3
♣ 5 4

♠ W 9
♥ 9 4
♦ DW 10 6
♣ DW 10 9 2

	N	
W		E
	S	

♠ A 10 8 6 2
♥ A D
♦ A 9 7 2
♣ A 7

♠ 7 5
♥ 10 8 6 5 3 2
♦ 8
♣ K 8 6 3

Następnie zagraj ♥A, ♥D przejmij na stole królem, na ♥W wyrzuc z ręki trefla i przebij tam ostatniego trefla dziadka. Po drodze okaże się, iż obrońca E miał sześć kierów, a jego partner tylko dwie karty w tym kolorze (w trzeciej rundzie kierów zrzuci bowiem błotkę treflową). Będziesz stąd wiedział, iż jeżeli nawet kara dzielą się 4–1 (jedyne zagrożenie kontraktu), to longer tego koloru może się znajdować wyłącznie w ręce obrońcy W. A to pozwoli Ci zagwarantować grę, jeżeli tylko lewy broniący nie posiada konfiguracji ♦D W 10 8 (bądź – gwoli pełnej ścisłości – ♦D W 10 8 6). Mianowicie **po przebicium w ręce trefla wyjdź ♦2, a ze stołu dołóż błotkę (!)**. Jeśli W doda ♦6 – lewę tę będzie musiał wziąć jego partner – i wyjść pod podwójny renons. Jeżeli natomiast W weźmie pierwszą lewę karową – powiedzmy – dziesiątką, to nie pozostanie mu nic innego, jak tylko kontynuować karowym honorem – damą albo waletem. **Zabij wówczas w ręce ♦A i wyjdź ♦9/7** – aby w widne karty wyimpasować obrońcy W ♦W. Tak grając, oddasz tylko jedną wziętkę karową i szlemika pewnie zrealizujesz. ♦

Pierwszy wist problemy

W każdym z problemów grasz w meczu, zajmujesz pozycję **W** i stajesz przed zadaniem wyboru karty pierwszego wyjścia (wistujecie *naturalnie*).

1. Mecz; strona WE po partii, rozdawał E

Ty	N	E	S
—	—	pas	pas
pas	1♦	1♠	pas
2♠	3♦	pas	3BA
pas...			

Twoja (W) ręka:

♠AW 8 ♥W 10 9 7 ♦7 4 ♣K 9 7 2

W co zawistujesz?

2. Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

Ty	N	E	S
—	—	—	2♦ ¹
pas	2♠ ²	pas	2BA ³
pas	3♣ ⁴	pas	3BA ⁵
pas...			

¹ *multi-stabe* 2♥/♠ albo 22–23 PC w składowie zrównoważonym; ² do koloru partnera, gdy ma on słabą wersję otwarcia; ³ 22–23 PC w składowie zrównoważonym; ⁴ *stayman odwrotny*; ⁵ brak starszej piątki i starszej czwórki

Twoja (W) ręka:

♠10 9 5 ♥10 9 8 ♦10 9 8 7 ♣10 9 8

W co zawistujesz?

3. Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

Ty	N	E	S
—	—	—	1BA ¹
pas	2♥ ²	pas	3♠ ³
pas	4♠	pas...	

¹ 15–17 PC; ² *transfer* na piki; ³ minimum otwarcia, ale z 4+ kartowym fitem pikowym

Twoja (W) ręka:

♠10 ♥K 8 4 2 ♦KW 7 2 ♣AW 10 6

W co zawistujesz?

Rozwiązania problemów na str. 55

Nagrody książkowe
za najciekawsze wypowiedzi
w Konkursie Świata Brydża nr 5–6/2010 otrzymują:

Jacek Gilewicz, Marek Jałowiecki, Barbara Radomska, Damian Trojnar, Marian Zegar

Wyżej wymienionych, a także wyróżnionych w poprzednich numerach prosimy o wybór książek-nagród z listy na str. 67 oraz o podanie swoich adresów pocztowych.



KROK PO KROKU

Władysław Izdebski

Proste wnioski

Mecz; obie po partii, rozdawał **S**. Jako **W** otrzymateś:

♠ K32 ♥ W98 ♦ D7654 ♣ A6

S otworzył 1♣.

Wchodzisz do licytacji?

Wejście 1♦ z tak kiepskim kolorem, marną siłą, w założeniach popartyjnych nie jest dobrym pomysłem. Zauważ, że z tego wejścia może być niewiele korzyści, gdyż:

– zupełnie nie utrudni ono licytacji przeciwnikom, **N** zgłosi na poziomie jednego to, co zamierzał;

– nie steruje dobrze wistowi; natomiast gdy spaszujesz i **N** zapowie BA, partner zawistuje w kolor starszy, co nie powinno Cię martwić;

– karta ta nie ma potencjału na grę własną. Gdybyś miał w karcie ze 3 miliony więcej, np.:

♠ K3 ♥ AW9 ♦ D7654 ♣ A65

wejście 1♦ bytoby poprawne, ponieważ statystycznie siły są wyrównane i trzeba podjąć walkę, by ewentualnie wygrać grę własną.

Popatrzmy jeszcze na taką kartę:

♠ K32 ♥ 86 ♦ DW954 ♣ A65

Teraz wejście 1♦ jest jak najbardziej poprawne. Gdybyśmy spaszowali, a **N** zająłby BA, to partner zawistuje zapewne w kiery, co prawdopodobnie nie przyniesie nam sukcesu.

Zatem spaszowałaś.

W	N	E	S
—	—	—	1♣
pas	1♠	pas	1BA
pas...			

Zawistowałaś ze swojego longera – ♦5 (wist odmienny) i **N** wyłożył dziadka...

♠ K32	♠ DW96
♥ W98	♥ D105
♦ D7654	♦ 932
♣ A6	♣ DW2
	♠ A874
	♥ A743
	♦ W10
	♣ 843
	♠ 105
	♥ K62
	♦ AK8
	♣ K10975

1. lewa: ♦5, 2, 10, A;

2.–3. lewa: **S** zagrał trefla do damy i ♣W ze stołu; partner dotożył ♣3–♣2.

Wziąłeś lewę asem. **Przemysł dalszą obroną.**

Jaki jest rozkład kar?

Partner nie może mieć konfiguracji ♦K W10, bo w pierwszej lewie wstawiłby króla. Nie może też mieć ♦W10 8, bo dotożyłby w pierwszej lewie ♦8. Tak więc **E** ma ♦W10 sec, a **S** – ♦A K 8.

Jaki jest rozkład trefli?

Partner dotożył je w kolejności ♣3–♣2 (sygnał ilościowy), zatem ma nieparzystą liczbę trefli.

Rozgrywający ma więc pięć trefli.

Ile gotowych lew ma rozgrywający? 4 trefle i 2 kara, razem 6.

Co z tego wynika?

Że aby obłóżyć kontrakt, rozgrywający nie może mieć jeszcze jednego asa – byłaby to jego siódma lewa.

W co wistujesz?

Jeśli zawistowałaś w karo, wypuścisz kontrakt. Oto całe rozdanie:

♠ K32	♠ DW96	♠ A874
♥ W98	♥ D105	♥ A743
♦ D7654	♦ 932	♦ W10
♣ A6	♣ DW2	♣ 843
		♠ 105
		♥ K62
		♦ AK8
		♣ K10975

Rozgrywający przepuścić ♦W!

By wyrobić forty karowe, druga lewa karowa musi zostać zagrana z pozycji **E**. Wtedy przejmiesz ♦W damą i zagrasz w karo po raz trzeci. Dojściem do for karowych będzie ♠K.

A więc w czwartej lewie powinieneś wyjść w pika, partner weźmie asem i zagra ♦W. Bez jednej!

Zauważ, jak ważną rolę odgrywa przewaga wistowi. To, że Ty rozpoczynałeś atak, doprowadziło do wzięcia przez was siedmiu lew. Nie znaczy to wcale, że sami mieliście do wygrania 1BA. Na wasze 1BA to przeciwnicy mieliby przywilej pierwszego wistowi i po ataku treflowym zdążyliby wyrobić trefle, a następnie dwa kiery. Poleglibyście bez dwóch; zamiast wziąć 100, oddalibyście 200.

Zapamiętaj!

1. W zdecydowanej liczbie rozdań osiągniesz cel, wyciągając proste wnioski:

- z licytacji;
- z pierwszej lewy;
- z liczenia lew własnych i przeciwników.

2. O sukcesie lub przegranej decydują niekiedy zupełnie banalne zagrania.

Czy jako rozgrywający umiałbyś zwiększyć nieco swe szansę wygranej?

W pierwszej lewie należało dotożyć ze stołu ♦9. **W** po wzięciu lewy na ♣A nie będzie wiedział, gdzie jest ♦8 i być może, licząc na trzy kara u **E**, wyjdzie w karo – zamiast w pika. Zgoda, takie zagranie wykona tylko leniwy w analizie obrońca, ale spróbować zawsze warto. ♦

3. Charytatywny Turniej Brydża Sportowego „O UŚMIECH PATRYKA” OTP

**

- Skawina – 5 marca – 40 rozdań – godz. 11.00–18.00
Puła nagród finansowych i rzeczowych: 8000 zł

Młodzieżowe Grand Prix Małopolski U-28 „O UŚMIECH PATRYKA”

- Skawina – 26 lutego – 30 rozdań – godz. 11.00–16.00
Puła nagród rzeczowych: 1500 zł

Całkowity dochód z obu imprez przeznaczony będzie na leczenie i rehabilitację Patryka Wieczorka, 5-letniego chłopca chorego na mukowiscydozę.

Już rozpoczęliśmy akcję! Podczas TOP Indywidual 2011 w Przypkach przeprowadzono aukcję na rzecz Patryka! W jej wyniku czołowi polscy brydżyści zebrali ponad 16 tys. zł!
DZIĘKUJEMY!

TENDENCJE WSPÓŁCZESNEGO BRYDŻA

Władysław Izdebski



3BA niejedno ma imię (2)

W poprzednim odcinku mówiliśmy o zyskującej popularność, zwłaszcza wśród par stosujących *system 2/1*, konwencyjnej odzywce 3BA. Przy uzgodnionym wcześniej kolorze starszym 3BA są wskazaniem nadwyżki na drodze do potencjalnego szlemika. Przykładowo:

W	E
1♠	2♣
3♣	3♠
?	

System 2/1:

2♣ – naturalne, forsują do dogranej.

3♣ – o sile nie mówią nic, wystarczy dobry fit, np. K W x i karta ukierunkowana do gry kolorowej.

3♠ – uzgadniają piki i znowu nic nie mówią o sile.

Teraz zgłoszone przez W 3BA (tzw. *serious 3NT*) wskazują nadwyżkę, a *cuebid* ją wyklucza.

Ta metoda licytacji ma też swoje wady, gdyż niekiedy chcielibyśmy, by zapowiedź 3BA zachowała swój naturalny charakter. Przykładowo:

♠ D7432		♠ W86
♥ A9		♥ KW8
♦ K104		♦ D7
♣ A74		♣ KD1095

W	E
1♠	2♣
2♠	3♠
?	

W powyższej sekwencji naturalnym odruchem W powinny być 3BA (propozycja kontraktu), wskazujące na słabe atuty. Kontrakt 3BA jest bezproblemowy, a na 4♣ oddamy asa karo i być może trzy, a nawet cztery piki.

Czy tak zrozumie tę odzywkę partner?

W systemie naturalnym, w którym rebid 2♣ wskazuje słabość – oczywiście, że tak. Jeśli zaś gramy *systemem 2/1*, w którym rebid 2♣ może być zgłoszony z dowolną nadwyżką w sile, np. z ręką...

♠ AD9732	♥ K2	♦ A92	♣ A4
----------	------	-------	------

... takie 3BA u wielu par są konwencyjnym wskazaniem nadwyżki.

Czy w ogóle – i ewentualnie kiedy – warto stosować zachęcające 3BA?

Zdecydowanie nie warto grać takim ustaleniem w systemie o wąskiej strefie siły otwarć, np. *Precision*. Tam już w drugim okrążeniu rebid otwierającego precyzuje siłę otwarcia w zakresie 1–2 punktów.

Na przykład we *Wspólnym Języku* w sekwencji...

W	E
1♠	2♣
2BA	3♠
?	

rebid 2BA jest dość silnie określony: 15–17 PC, modelowy układ 5♠332. Teraz 3BA (W) można przeznaczyć na wskazanie słabych atutów, gdyż z niezłymi atutami W może sprzedać nadwyżkę *cuebidem*.

OGólna zasada

Ręka zbilansowana nie powinna używać 3BA do wskazywania nadwyżek miltonowych, gdyż są one co najwyżej niewielkie, a więc można je sprzedać *cuebidem*.

Jak już wiemy z polskich systemów, 3BA mogą służyć sprecyzowaniu układu, np.:

W	E
1♠	2♣
2♥	3♥
?	

W Polsce preferowana jest informacja o krótkości, W licytuje kolor singla (renonsu) lub 3BA przy jego braku. Uwzględniając powyższe, możemy przyjąć następujący model postępowania **przy uzgodnionym kolorze starszym:**

1. Na pierwszym miejscu stawiamy układ (wskazanie krótkości).

2. Gdy układ jest dokładnie znany, wówczas:
a. przy ręce o niesprecyzowanej sile stosujemy *nadwyżkowe 3BA*.

b. przy ręce zbilansowanej (w przedziale 2 PC) 3BA wskazują słabe atuty.

3. Jeśli dotychczasowa licytacja przesądziła grę kolorową – np. mamy 9+ atutów – 3BA mają znaczenie konwencyjne (sprzedajemy krótkość lub jej brak), a dopiero gdy układ jest znany, 3BA wskazują nadwyżkę (aspiracje szlemikowe).

Zilustrujmy to przykładami...

Przykład 1

W	E
1BA	2♦
2♥	3♣
3♥	?

2♦ – *transfer*. W tej sekwencji 3♥ wskazują pełny fit, więc E uzupełnia informację o układzie:

3♣/4♦ – krótkość;

3BA – 2–5–2–4 z aspiracjami szlemikowymi;

4♥ – brak szans na szlemika.

Przykład 2

W	E
1♠	2♣
2♥	2♠
3♦	3♥
3♠	3BA

2♠ – forsujące uzgodnienie pików (pisaniem o tym w poprzednim *SB*). 3♦ – 5–4–3–1, pełny przedział siły, 12–17 PC. 3♥ – *cuebid*. 3♠ – dobre atuty, a więc przesądzają grę w piki. 3BA – nadwyżkowe, oczywiście forsują.

Przykład 3

W	E
1♠	2♣
2♥	2♠
3♦	3♠
3BA	

3♦ – 5–4–3–1, 12–17 PC. 3♠ – brak *cuebidu* w kierach, potwierdzają grę w piki, a więc dobry fit. 3BA – nadwyżkowe i oczywiście obiecują *cuebid* kierowy.

Przykład 4

W	E
1♣	1♠
1BA	2♦
2♥	2♠
3♣	3♠
3BA	

1BA – 12–14 PC, a więc ręka zbilansowana do 2 PC. 2♦ – *podwójny checkback*, forsing do końcówki. 2♥ – 4 kiery. 3♣ – 4 trefle. 3♠ – 6 pików. 3BA – słabe piki, pusty dubel.

Przykład 5

W	E
1BA	2♥
3♠	?

2♥ – transfer. 3♠ – ujawniają 9 atutów, więc gra kolorowa jest przesądzona.

Teraz E licytuje:

3BA – brak singla, aspiracje szlemikowe;

4♠ – brak szans na szlemika;

4♣/♦/♥ – singleton i aspiracje szlemikowe.

W poprzednim odcinku wspominałem, iż są dwie szkoty:

1. Francuska – wg której 3BA nie obiecuje wyraźnej nadwyżki, a jedynie kartę urodziwą, zaś *cuebid* wskazuje na pełnokrwistą nadwyżkę;

2. Amerykańska – wg której jest dokładnie odwrotnie.

Szkota francuska bardziej do mnie przemawia (licytujemy *Wspólnym Językiem*):

W	E
1♠	2♣
2♦	2♠
3♥	3♠
?	

2♠ – forsujące uzgodnienie pików. 3♥ – 5–3–4–1, 12–17 PC. 3♠ – gramy w pikii.

Teraz W licytuje:

4♠ – zupełne minimum;

3BA – niewiele, ale urodziwie;

cuebid – nadwyżkowe. ♦

PEWNA GRA (1)

Zagraj na 100%

dziadek

♠ K432
♥ D432
♦ A
♣ K932

N	E
W	S

Ty

♠ AD5
♥ AK
♦ KD32
♣ AD104

Kontrakt: 7BA(S). Pierwszy wist: ♦W.

Udowodnij, że gra ta jest absolutnie pewna – niezależnie od rozkładów kart i poczynań broniących.

Rozwiązanie problemu znajdziesz na str. 45

Władysław Izdebski

Kto pyta, nie błądzi

Problem 1

Mecz; strona NS po partii, rozdawał W.

♠ –		♠ K65
♥ A86		♥ K875
♦ D109765	N	♦ K84
♣ AD103	W S E	♣ K76

Po licytacji...

W	N	E	S
1♦	pas	1♥	2♠
3♦	3♠	3BA	pas..

zagraliśmy niestety 3BA bez kilku. Kara dzieliły się 2–2 i w praktyce, po wiście ♠A, idzie 6♦ (!). Oczywiście grać trzeba 5♦.

Proszę o ocenę licytacji *Jurek*

Jurku!

Głównym winowajcą tego nieszczęścia ogłosiłbym W. Odwołam się do tzw. ręki modelowej.

Wskazówka: Niech partner licytuje do naszej ręki modelowej. Czego spodziewa się partner po odzywce 3♦?

Modelowo – dwóch starszych figur w karach. Lepszą licytacją W byłyby 3♠, które nadałyby kierunek gry kolorowej, wnosząc zainteresowanie grą w trefle. Gdy padły 3BA, W mógł uświadomić sobie wreszcie, że partner liczy na kolor karowy. Patrząc na swoją gołą ♦D, szanse wygrania 3BA może upatrywać w ♦AK u partnera. A więc pasując na 3BA, W oczekuje od partnera po części tego, co sam mieć powinien. Dlatego W powinien się obudzić i zgłosić teraz (po 3BA) – 4♣.

Problem 2

Maksy; obie strony przed partią, rozd. E.

♠ A72		♠ K105
♥ D43		♥ W86
♦ AKD8743	N	♦ 6
♣ –	W S E	♣ AD10863

Nasza licytacja:

W	E
–	pas
1♦	2♠
3♦	3♠
4♦	pas

Zapis był bliski zera, gdyż większość par grała 3BA.

1. Czy skok na 3♦ jest poprawny? Gdybym zalicytował 2♠, E zgłosiłby pół trzymania odzywką 3♥, a ja 3BA.

2. Czy powinienem to przewidzieć, czy też to zwykły pech?

3. Czy partner po moim skoku, nie mając możliwości sprawdzenia półtrzymania, statystycznie zrobi lepiej, ryzykując 3BA, czy zapowiadając 3♠?

4. Czy na impy odpowiedź brzmiałaby inaczej? Pozdrawiam *Grzegorz*

Grzegorzu!

W	E
–	pas
1♦	2♠
?	

1. Czy skok na 3♦ jest poprawny?

Partner jest po pasie, więc nie ma starszej czwórki i nie powinien mieć ręki z singlem kier (pik), bo miałby fit karowy (zamieńmy mu kieru z karami)...

♠ K105	♥ 6	♦ W86	♣ AD10863
--------	-----	-------	-----------

... z taką ręką skoczyłby na 3♣ – kolor + fit.

Biorąc to pod uwagę, najprościej z Twoją ręką zapowiedzieć 3BA. Odzywka ta ma dodatkową zaletę: zgodnie z zasadą kamuflażu nie wskazuje przeciwnikom Waszej potencjalnej słabości kierowej.

2. Czy powinienem zgłosić 2♠?

Jeśli partner ma pustego dubla kier, to nadal najlepszym kontraktem będą 3BA, a przecież może mieć ♥W x. Nawet gdyby miał singla kier, to trzecia dama stanowi zatrzymanie, gdy ♥AK jest u N lub u S. A więc, tak czy inaczej, właściwą odzywką są 3BA.

3. Czy partner po moim skoku 3♦, nie mając możliwości sprawdzenia półtrzymania, statystycznie zrobi lepiej, ryzykując 3BA, czy zapowiadając 3♠?

Tak, lepszą odzywką są 3BA. Partner nie powinien obawiać się singla w starszym kolorze, np.:

♠ AD2	♥ 8	♦ AKD1074	♣ W53
-------	-----	-----------	-------

gdyż wtedy na pewno zgłosiłbyś 2♠, wnosząc natychmiast obawę o kieru. Tak więc przede wszystkim Ty, ale także Twój partner powinien zgłosić statystyczne 3BA.

4. Czy na impy odpowiedź brzmiałaby inaczej?

Zupełnie tak samo. ♦

SZKOŁA LICYTACJI

Władysław Izdebski

Uczymy się Wspólnego Języka (4)

Jakiś czas temu w pewnym meczu polskiej ligi licytowano (*Wspólny Język*):

Mecz; obie po partii, rozdawał W			
♠ A 10 7 6 4 3		♠ 8	
♥ 9		♥ A 8 7 5	
♦ A 4		♦ K D 10 8 2	
♣ A K W 2		♣ D 8 4	
	N W E S		
W		E	
1♠		1BA	
2♣		2BA	
3♠		pas	

Porozdaniowa „dyskusja” była bardzo burzliwa. 3BA były odgórne, wychodziły też 4♣ (oddawało się tylko trzy piki), a nawet szlemik w karo (syptał się drugi walet).

Kto zawinił?

Nim zaczniesz czytać dalej, zaproponuj własną licytację.

Rozdanie to dałem do oceny uczestnikom warsztatów brydżowych (www.szkoła-brydża.pl). Oto niektóre ich wypowiedzi...

Andrzej: Sknocić licytację **E**. Już jego pierwsza odpowiedź zakłóciła bilans. **W** można zalicytować 1BA w sile 7–9, góra brzydkie 10 PC. **W** słusznie zalicytował 2♣ – może być tylko 23 PC na misfitach, po 2BA zgłosił jeszcze nadwyżkowe 3♠, wskazując ok. 15 PC i składał 6–4. Teraz 3BA powinien zalicytować **E**. W ogóle to **E** licytował tak, jakby schowała mu się jedna dama. Moja propozycja licytacji:

1♠	2♦
3♣	3♥
3♠	3BA
pas	

2♦ – od 10 PC na piątce; 3♣ – nadwyżka, forsujące do dogranej; 3♥ – czwarty kolor lub *cuebid* wyprzedzający przy uzgodnionych treflach; 3♠ – wyczekujące; 3BA – kontrakt końcowy.

Drogi Andrzej, już od co najmniej kilkunastu lat odpowiedź 1BA w systemie *WJ* jest półforsująca, w sile 7–11 PC. Ten zabieg poczyniono po to, by 2BA w sekwencjach...

1♠	2♣♦♥
„coś”	2BA

...2 BA były forsujące. W ten sposób poprawiono komfort licytacji w strefie końcówki i szlemikowej. Zatem proponowana przez

Ciebie odpowiedź 2♦ w dzisiejszym *WJ* jest nieprawidłowa, gdyż nie pozwala zatrzymać się w 2BA, gdy spotkamy u otwierającego minimum sity. Prawidłową, zgodną z dzisiejszym *WJ* odpowiedzią jest 1BA.

Po otwarciach 1♥/♠ odpowiedź 1BA zawiera się w przedziale sity 7–11 PC, wyklucza fit w kolorze otwarcia, nie forsuje.

Jacek: Na forsujące do dogranej 2♦ jestem za staby, zatem pozostaje 1BA. Rebid 2♣ wydaje się poprawny. Wprawdzie na 3♣ mamy sity, ale w *WJ* wymagany jest chyba pięciokart. Na rebid 3♠ sity jest odpowiednia, ale jakość koloru pikowego rozczarowuje, pozostają zatem 2♣, w pełnym zakresie sity 12–17 PC. Wprawdzie 2♣ nie forsują, ale **E** spasuje tylko z krótkością pik i dotem odpowie. Inwit 2BA wygląda poprawnie, ale 2♦ wydają się lepsze, szczególnie w kontekście ewentualnej gry premiowej (gdy trafimy 3-kartowy fit karo, wtedy mamy też całkiem dobre wytęczenie kierowe). Według mnie zawinił **W**, 3♠ zinterpretowałbym jako słabość (co bowiem mamy zalicytować, mając układ 6–1–2–4 i 12 PC?) – dlatego proponuję 2BA podnieść do 3BA, czyli:

1♠	1BA
2♣	2BA (10–11)
3BA	pas

Jacek pisze:

Na forsujące do dogranej 2♦ jestem za staby...

Uściślijmy:

2♦ forsują do dogranej z wyjątkiem powtórzenia kar, czyli tylko sekwencja typu...

1♠	2♦
2♥/♠	3♦

... wskazuje na longera 6+, sity około 10 PC i nie forsują.

Jacek: ... na 3♣ mamy wprawdzie sity, ale w *WJ* wymagany jest chyba pięciokart.

To prawda: **Skaczący rebid 3♣ wymaga w *WJ* układu 5–5 i nadwyżki w sile.**

Jacek: Według mnie, zawinił **W**, licytuje 3♣. Zinterpretowałbym to jako słabość (co bowiem mamy zalicytować z 6–1–2–4 i 12 PC)?

Wyjaśnia to nam...

Sebastian: Licytacja poprawna do ostatniej odzywki **E**, czyli pasa. Partner odlicytował 6–4 i nadwyżkę (bez nadwyżki padłyby 2♠ w drugim okrążeniu licytacji). 100% winy **E**.

Sebastian zapewne czytał książkę F. Stewarta *Jak zostać brydżowym mistrzem*, w której autor zaleca:

Z układem 6–4 i minimum sity najpierw powtarzamy kolor otwarcia, a kolor boczny zgłosimy (w miarę możliwości) w kolejnym okrążeniu licytacji. Z układem 6–4 i nadwyżką zgłosić należy najpierw nowy kolor, a później powtórzyć kolor otwarcia.

Tego samego zdania jest...

Jurek: 100% winy jest po stronie **E**. **W** wylicytował kartę idealnie (...). Jednak **E** również mógł sobie pomóc co nieco, gdyby w drugim okrążeniu zgłosił skromne 2♦ (na skok 3♦ brakuje mu jednego kara). **W** miałby wtedy miejsce do zaakcentowania sity, licytując piki z przeskokiem, a gdyby przypadkiem partner miał fit karowy, to i wylicytowanie szlemika w karach byłoby możliwe. Enigmatyczne 2BA dobrze sprzedały sity, ale zgubiły dobry kolor karowy.

Propozycja Jurka, by zgłosić 2♦ (po 2♣) niezbyt mi się podoba, gdyż modelowo powinien to być sześciokart w sile do 9 PC. A my mamy aż 11 PC, o których informują właśnie 2BA.

Jurek wspomina też o skoku **E** na 3♦ (po 2♣), ale jego zdaniem wymagałoby to sześciokartu.

Żle, bo przy sile 10–11 PC i sześciokarcie należy zalicytować w pierwszym okrążeniu 2♦, gdyż – jak już wiemy – w sekwencjach...

1♠	2♦
2♥/♠	3♦

... 3♦ nie forsują.

Natomiast sekwencja...

1♠	1BA
2♣	3♦

... wskazuje ekstremalną kartę z pięciokartowym lub lepszym fitem treflowym i wartościami w karach, np. taką rękę **E**...

♠xx ♥xx ♦ADx ♣Kxxxx

... patrz artykuł *Niezwykłe sekwencje*, *ŚB* 9/2003.

Niektórzy uczestnicy warsztatów pytali: Jak osiągnąć szlemika przy rękach **WE**:

Mecz; obie po partii, rozdawał W

♠ A10643		♠ 8
♥ 9	N	♥ A875
♦ A74	W E	♦ KD1082
♣ AKW2	S	♣ D84

Licytujemy:

W	E
1♠	1BA
2♣	2BA
?	

Odzywką 2BA **E** wskazał siłę 10–11 PC. Nie uzgodnił trefli – ma ich co najwyżej trzy, pików ma w karcie najwyżej dwa, a tym samym posiada co najmniej osiem kart w kolorach czerwonych, rozłożonych 4–4, 5–3, 5–4, a może nawet 5–5 (nie może mieć sze-

ściokartu w sile inwitu, gdyż wtedy zaliczyłoby 2♦/♥ w pierwszym okrążeniu licytacji). Teraz **W**, mając nadwyżkę w układzie 5–2–2–4, głosi 3BA, zaś z nadwyżką i trzema kartami w kolorze czerwonym kończy opis ręki – tu licytuje 3♦...

W	E
1♠	1BA
2♣	2BA
3♦	4♥
6♦	pas

Po 3♦ karta **E** nabrała niezwyklej mocy. Swoje ogromne zadowolenie **E** wyraził radosnym skokiem na 4♥ (*cuebid*) i wtedy **W**, z równie piękną kartą, zapowiedział szlemika. Proszę zauważyć, że nawet szlem karowy nie jest bez szans.

Podsumowanie

1. By zasygnalizować nadwyżkę w układzie 6–4, rebidujemy nowym kolorem, a póź-

niej powtarzamy kolor otwarcia. Zaś z minimum siły – powtarzamy kolor otwarcia, a potem w miarę możliwości (potrzeby) głosimy kolor czwórki.

2. *Pótforsujące 1BA* generuje nowe problemy, np.:

– jak **E** ma sprzedać 4+ trefle w sile 7–9 i 10–11 PC?

– jak uzgodnić kolor kierowy rozłożony 3–5 i zbilansować nasze ręce?

– jak otwierający ma zasygnalizować układ 5–5 ze średnią nadwyżką 14–15 PC (patrz artykuł *Pótforsujące 1BA i co dalej?* – *ŚB* 9–10/2009).

– jak, jak...??

Powiedzmy sobie szczerze, nie na wszystkie te pytania mamy gotowe odpowiedzi. Wprowadzając do *WJ pótforsujące 1BA*, wiele zyskaliśmy, ale także nieco straciliśmy. No cóż, nie ma nic za darmo. ♦

KĄCIK KONWENCJI

Mieczysław Gajak

Konwencja 2BA Jacoby'ego i jej modyfikacje

Twórcą tej konwencji jest Oswald Jacoby (1902–1984), jeden z najwybitniejszych amerykańskich brydżystów, publicysta i autor wielu konwencji, a także uczestnik obu wojen światowych i wojny koreańskiej.

Polega ona na forsującym podniesieniu koloru otwarcia partnera 1♥/1♠ (kiedy także i 4-kartowego) przez odpowiedź 2BA z 4+ kartowym fitem w kolorze otwarcia i składem zrównoważonym oraz Nielimitowaną siłą od 13 PC. Konwencji nie stosuje się po wejściu broniącego po otwarciu partnera, a także przez rękę będącą po pasie.

I. W wersji klasycznej stosowane są następujące odpowiedzi OTW po licytacji:

1♥/1♠ – 2BA = GF z 4+ fitem

?

– 4 w kolor otwarcia = minimum bez krótkości;

– 3 w kolor otwarcia = nieminimum, bez krótkości;

– 3 w nowy kolor = krótkość (w zależności od ustaleń może być i renons);

– 3BA = mogą być różne ustalenia, np. 5♥/♠332 z siłą 14–15 PC, 5♥/♠422;

– 4 w nowy kolor = dobry kolor 5-kartowy lub kolor renonsu (w zależności od ustaleń).

II. *The Official Encyclopedia of Bridge* proponuje następujące rozwiązanie:

– 3♣ = ręka nieminimalna z singletonem lub składem 5♥/♠332;

– 3♦ = ręka nieminimalna, 5♥/♠422;

– 3♥ = nieokreślony renons, dowolna siła;

– 3♠ = minimum z singletonem;

– 3BA = ręka nieminimalna w składzie 5♥/♠332 lub 7♥/♠222;

– 4 w niższy kolor = 5–5 z dobrym drugim kolorem;

– 4 w kolor otwarcia = minimum bez krótkości.

Po odpowiedziach poniżej 3BA następny szczebel jest pytaniem o określenie ręki. Odpowiedzi są następujące: **1.** szczebel = krótkość trefli; **2.** szczebel = krótkość karo; **3.** szczebel = krótkość w drugim starszym (z wyjątkiem pytania 3♥ zadanego po odpowiedzi 3♦, po którym w podobny sposób pokazuje się kolor bocznej czwórki). Po pytaniu 3♦, zadanym po 3♣, dubla w składzie 5♥/♠332 pokazuje się następująco: 4♣ = dubel trefli; 4♦ = dubel karo; 4♥ = dubel w drugim starszym.

III. Modyfikację 2BA Jacoby'ego zaproponował Chip Martel z USA. Oto proponowane odpowiedzi po 2BA opublikowane wiele lat temu w *Bridge Bulletin*:

– 3♣ = minimum otwarcia;

– 3♦ = singleton lub renons w karach + nadwyżka;

– 3 w drugi starszy = singleton lub renons w tym kolorze + nadwyżka;

– 3 w kolor otwarcia = singleton lub renons w treflach + nadwyżka;

– 3BA = bez krótkości + nadwyżka;

– nowy kolor na wysokości czterech = co najmniej skład 5–5 + nadwyżka.

Jeśli ODP, pomimo odpowiedzi 3♣, jest dalej zainteresowany szlemikiem, pyta o krótkość przez 3♦. OTW licytuje kolor krótkości lub bez niej licytuje 3 w swój starszy.

IV. W lipcowym (2010) *Bridge Bulletin* Larry Cohen przedstawił swojego autorstwa modyfikację tej konwencji, której wersję stosuje w parze z Davidem Berkowitzem. Oto ona:

1♥/1♠ – 2BA = GF z 4+ fitem

?

– 4 w kolor otwarcia = bardzo brzydka minimalna ręka, zwykle 5♥/♠332;

- 3♣ = inne minimum, może być również 5♥/♠332, ale z czymś interesującym;
- 3♦ = ręka nieminimalna, boczny renons lub singleton;
- 3♥ = ręka nieminimalna, 5♥/♠422;
- 3♠ = ręka nieminimalna, 6 lub więcej atutów, bez krótkości;
- 3NT = ręka nieminimalna, 5♥/♠332, może być to góra otwarcia;
- 4 w nowy kolor = dobry kolor 5-kartowy, powinien być z A lub z K.

Jeśli ODP nie jest zainteresowany grą premiowaną, licytuje 4 w uzgodniony starszy. Jeśli ODP myśli o grze premiowej, to zadaje pytanie następnym szczeblem o więcej informacji:

1♥/1♠ - 2 BA
3♣ - 3♦
?

- 4 w uzgodniony starszy = 5♥/♠322, minimum, ale niecałkowite;
- 3♥ = minimum, z dowolnym renensem lub z dowolnym singletonem;
- 3♠ = minimum, 5♥/♠422;
- 3BA = minimum, 6+ atutów, bez renonsu i singletona;
- 4 w nowy kolor = przywoity kolor boczny 5+, powinien być z A lub z K.

Po odpowiedzi OTW 3♥ następnym szczeblem jest kolejnym pytaniem ODP o to, czy jest to renons, czy singleton, zaś po odpowiedzi 3♠ OTW następnym szczeblem jest pytaniem o kolor czterokartowy. Odpowiedzi OTW udzielane są wg schematu szczeblami jak niżej, podobnie jak po odpowiedziach OTW 3♦ lub 3♥ na 2BA partnera:

1♥/1♠ - 2 BA
3♦ - 3♥
?

1. szczebel = dowolny renons;
2. szczebel = singleton trefl;
3. szczebel = singleton karo;
4. szczebel = singleton w drugim starszym.

Po odpowiedzi 1. szczeblem (renons) - następnym szczeblem pyta o kolor renonsu, zaś kolejne szczeble odpowiedzi to:

1. szczebel = renons trefl;
2. szczebel = renons karo;
3. szczebel = renons w drugim starszym.

1♥/1♠ - 2 BA
3♥ - 3♠
?

1. szczebel = 4 karty w treflach;
2. szczebel = 4 karty w karach;
3. szczebel = 4 karty w drugim starszym.

W zasadzie pamięcią obciążone są tylko sekwencje po 2 BA, pozostałe są skonstruowane tak, że następny szczebel pyta, a odpowiada się kolorami po kolei.

Po wejściu broniącego po 2 BA:

- kontra OTW oznacza krótkość w kontrolowanym kolorze;
- wejście nowym kolorem jest naturalne lub mówi o zatrzymaniu w tym kolorze;
- 3BA mówią o zatrzymaniu 1. lub 2. klasy w kolorze przeciwnika;
- pas mówi o płaskiej ręce, na ogół 5♥/♠332, teraz kontra ODP jest karna;
- końcówka w starszy - to brzydkie minimum, ale z szóstką w kolorze otwarcia.

Jeśli oponenci kontruują pytanie, to:

- rekontra = do gry;
- pas = 1. szczebel itd.

Jeśli oponenci wchodzą po odzywcyce pytającej, to:

- kontra = karna, z wyjątkiem kontry na wejście po odzywcyce 2 BA - wtedy kontra = krótkość;
- pas = 1. szczebel itd.

V. Szwedzką odmianę 2 BA Jacoby'ego zaprezentował w *Bridge Bulletin Zeke Jabbour*. Pomysłodawcą tego wariantu są Szwedzi Alvar Stenberg i Anders Morath. Oto rebidy po konwencyjnej odpowiedzi 2 BA:

- 3♣ = wszelkie minimum, bez względu na układ;
- 3♦ = bez krótkości + nadwyżka;
- 3♥ = singleton trefl + nadwyżka;
- 3♠ = singleton karo + nadwyżka;
- 3 BA = singleton w drugim starszym + nadwyżka;
- 4♣/4♦ = renons w licytowanym kolorze + nadwyżka;
- 4♥ = renons w drugim starszym + nadwyżka.

Część brydżystów szwedzkich preferuje styl amerykański, w którym odpowiedź na wysokości czterech jest nowym kolorem z dwoma z trzech najstarszych honorów, gdyż to może być źródłem lew.

Po odpowiedzi 3♣ powrót na kolor otwarcia na wysokości trzech to minimalne podniesienie w ramach odpowiedzi 2BA, zapowiedzi 4 w kolor otwarcia są do pasa. Jeśli ODP jest w dalszym ciągu zainteresowany grą premiową, to pyta o krótkość przez 3♦. I wtedy:

- 3♥ = krótkość trefl i zainteresowanie grą premiową;

- 3♠ = krótkość karo i zainteresowanie grą premiową;
- 3NT = krótkość w 2. starszym i zainteresowanie grą premiową;
- 4♣/4♦/4♥ (kiedy kolorem uzgodnionym są piki) = *cuebid* bez krótkości;
- 4 w kolor starszy OTW = bez krótkości, brak *cuebidu* i brak zainteresowania grą premiową.

Zdaniem znakomitego szwedzkiego brydżysty Per-Olofa Sundelina, z którego informacji skorzystał Z. Jabbour, pisząc swój artykuł, do stosowania konwencji Jacoby'ego nie jest konieczne posiadanie czterech atutów, a wystarczą trzy niezte. Przy takim założeniu oponenci nie będą pewni, że najlepszym wistem jest kolor atutowy.

Jak widać, stosując 2 BA Jacoby'ego, jest w czym wybierać. Należy jednak pamiętać, że nie jest wskazane nadużywanie tej konwencji bez widoków na grę premiową, gdyż utatwi to wist i obronę. ♦

W ODKRYTE KARTY (1)

Wygraj 4♠!

♠ 10 9 8 7 ♥ D ♦ W ♣ DW10 9 8 7 6	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 6 ♥ W10 9 8 7 ♦ A10 9 8 ♣ K5 4 ♠ AKDW ♥ AK 6 5 4 ♦ D7 6 5 ♣ —
	N										
W		E									
	S										

Kontrakt: 4♠(S). Pierwszy wist: ♦W, E zabił ♦A i powtórzył ♦10. Wygraj (S) końcówkę w piki niezależnie od dalszej obrony przeciwników. Rozwiązanie tego problemu bez pomocy Deep Finesse'a na pewno sprawi Ci niemałą satysfakcję.

Rozwiązanie problemu znajdziesz na str. 45

PRZYGODY EKSPERTA NIESZCZĘŚLIWEGO

Wojciech Siwiec

Czy naprawdę musiałeś mi to zrobić?

Mimo całkiem przyzwoitej karty *Ekspertowi Nieszczęśliwemu* nie udało się dograć partii, po kolejnej wzorcowej, jakby wprost z kart brydżowego podręcznika wziętej rozgrywce zrolował bowiem kolejną wykładaną końcówkę. No, może niezupełnie z własnej winy – napotkał przecież na obronę z piekła rodem... Może ktoś inny na jego miejscu wciąż drążyłby ten problem i w ten sposób rozdrapywał rany... może ktoś inny, ale przecież nie on. On dobrze wie, że musi natychmiast zapomnieć o wszystkim złym, co się przed chwilą stało, i powrócić do stanu pełnego skupienia i niczym niezmaconej koncentracji, przecież wieczór jest jeszcze młody i gra – i to po niebagatelnych stawkach – toczy się dalej. Tym bardziej że jeżeli już któryśś chwil spędzonych przy brydżowym stoliku mu żal, to jedynie tych bezpowrotnie straconych na tasowanie i rozdawanie kart. Te zostają zatem sprawnie podzielone do kolejnego starcia i wkrótce na twarz naszego bohatera powraca nikły uśmiech, znów dostaje bowiem porządną odzywkę...

S: ♠42 ♥AKDW104 ♦KD ♣532

Licytację otwiera jednak rozdający – dobrze nam już znany przeciwnik z prawej, od kilkudziesięciu lat sprawdzony przyjaciel, ale też groźny rywal *Eksperta Nieszczęśliwego*. Rozpoczyna od zapowiedzi 1♦, która w systemie pary **WE** przyrzeka minimum cztery karty w tym kolorze. **S** wchodzi skromnym 1♥, ale na szczęście także jego partner ma coś w karcie, osiągnięcie przez duet **NS** dogranej staje się zatem kwestią chwili...

Brydż robrowy; obie przed partią, rozd. E

dziadek

♠ KDW63
♥ 73
♦ 643
♣ KD9

N
W E
S

Ekspert Nieszczęśliwy/Ty

♠ 42
♥ AKDW104
♦ KD
♣ 532

W	N	E	S
—	—	1♦ ¹	1♥ ¹
pas	1♠	pas	3♥
pas	4♥	pas...	

¹4♦

Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♦W.

Co równie ważne, jeszcze raz rozgrywka – tym razem końcówki w kiery – dostaje się w godne ręce naszego bohatera. Przeciwko 4♥(S) obrońca **W** wychodzi w kolor, którym jego partner otworzył licytację – ♦W. Po odczekaniu stosownych kilkunastu sekund **S** dysponuje ze stołu blotkę, a gracz **E** – najwyraźniej dobrze już na te zagrania przygotowany – bije pierwszą lewę ♦A (S dodaje ♦D) i odwraca ♣W.

„Sprytna bestia!” – przemyka przez głowę e-S-a, kiedy dodaje z ręki ♣3. Przed **W** pojawia się wówczas ♣4, zatem rozgrywający bije tę lewę w dziadku ♣K i... Jak zazwyczaj zajmij teraz, drogi Czytelniku, pozycję **S** i przed dalszą lekturą rozważ, **w jaki sposób Ty**, będąc na miejscu *Eksperta Nieszczęśliwego*, kontynuowałbyś rozgrywkę końcówki kierowej.

„Sprytna bestia!” – z uznaniem powtarza w myślach nasz bohater. „Przecież gdyby nie ten diaboliczny odwrót w trefle, miałbym absolutną czapę – po wyatutowaniu wyrobiłbym sobie piki, a potem dostał się do nich treflami. A teraz? – przecież z licytacji wiadomo, iż ♣A znajduje się u **E**, czyżby zatem rzeczywiście było już po mnie? No nie, w końcu pod względem techniki gry (ani też w żadnej innej dziedzinie brydża!) nie ustępuję ani trochę memu wieloletniemu przyjacielowi, który gra na pozycji **E**. A tak naprawdę, tak naprawdę to przecież wyraźnie go przewyższam! Skoro zatem on znalazł w drugiej lewie książkowy odwrót z konfiguracji ♣AW10 (otworzył na pierwszej ręce licytację, poza ♦W posiada zatem wszystkie brakujące mi honory) – aby przedwcześnie wybić mi dośście do pików dziadka, to i ja odpowiem na to – także książkową, a co najważniejsze, zwycięską – rozgrywką końcową. O niej za chwilę, na razie nic nie zaszkodzi szybko zagrać

ze stołu ♠K, może **E** – nie znając jeszcze rozkładu tego koloru – pobije go asem. Wprawdzie jeżeli będzie to ♠A x x i po koniecznym wówczas zabiciu pierwszej rundy pików prawy broniący powtórzy pikiem – położy mnie, przy takim rozkładzie leżałbym wszakże zawsze, nawet jeśli bym nie zagrał w piki, tylko rozpoczął od trzykrotnego ściągnięcia atutów, a dopiero potem wyszedł z ręki w pika. **E** bowiem pierwszego pika na pewno by wtedy przepuścił, nie dysponowałbym zatem użytecznym zejściem do ręki – aby zgrać pozostałe kiery i osiągnąć zwycięską pozycję końcową. Nie mógłbym przecież użyć do tego celu ♦K, gdyż w ten sposób straciłbym kontrolę nad tym kolorem. Zatem przy ♠A x x w swej ręce **E** położy mnie zawsze. Podobnie stanie się przy ♠A x tamże – jeżeli zagram w piki od razu w trzeciej lewie, obrońca z prawej zabije ♠A i powtórzy tym kolorem; kiedy zaś przed zagranie w piki odatutuję, **E** przepuści pierwszą rundę pików, zabije drugą i odejdzie bezpiecznie karem.

Stąd moja jedyna szansa to ♠A x x (bądź to, że z inną możliwą konfiguracją tego koloru **E** przepuści pierwszą jego rundę). Tyle tylko, iż w takim wypadku trzeba zagrać w piki od razu – w trzeciej lewie, bądź po co najwyższej jednokrotnym zaatutowaniu. W tym ostatnim wypadku **E** zobaczy jednak wcześniej *ilościówkę* partnera, odpadnie zatem szansa praktyczna, iż przepuści on tę lewę także z ♠A x x x bądź ♠A x!

Analiza kompletna, po zabiciu ♣W królem *Ekspert Nieszczęśliwy* zagrywa zatem ze stołu ♠K. **E** dokłada wówczas ♠9, a **W** – ♠7...

„*Ilościówki* w takim kolorze, jak tu piki, muszą być prawdziwe, szczególnie ta od **W**” – nasz bohater wznawia przerwy na chwilę tok myśli. „Jest zatem pewne, iż piki są rozłożone 3-3. Zobaczmy więc teraz, co słychać w kolorze atutowym...”

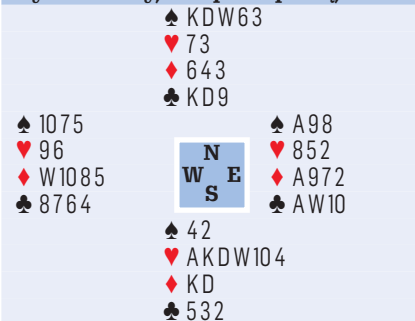
Rozgrywający ściągą zatem ♥AKD, w ostatniej z tych lew zrzucając ze stołu ♠3 – broniący **E** trzykrotnie dodaje wówczas kiery do koloru: ♥2, ♥5 i ♥8, natomiast jego partner dokłada ♥6 oraz ♥9 i zrzuca ♠5. „Nie zaszkodzi jeszcze trochę ich pomęczyć” – do-

daje w głębi duszy **S** i zgrywa także ♥**W**, **W** zrzuci wówczas ♦**5**, z dziadka zostaje zrzuciona ♦**4**, a **E** pozbywa się ♦**2**...

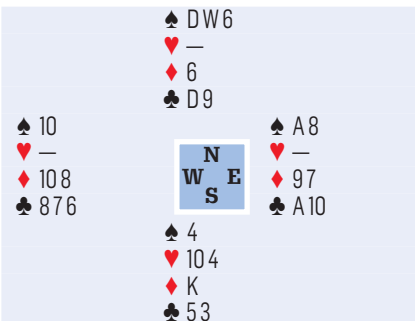
„No, to wiem już o rozdaniu wszystko” – z zadowoleniem konstatuje *Ekspert Nieszczęśliwy*. „Tak, ale przecież o czymś zapomniałem. Na szczęście umówiliśmy się, że można to zrobić do przedostatniej lewy...”

– Korona! Zgłaszam koronę! – zapowiada półgłębko, ale z rosnącym zadowoleniem. „W końcu 150 punktów piechotę nie chodzi” – tę uwagę kieruje już wyłącznie do siebie, w myślach. Na wszelki wypadek robi też jeszcze krótką przerwę, aby – broń Boże – nie pogubić się w końcówce. „Całe rozdanie nie może wyglądać inaczej niż...”

Brydż robrowy; obie przed partią, rozd. E



...natomiast końcówka sześciokartowa, do której właśnie doprowadziłem, prezentuje się mniej więcej tak...



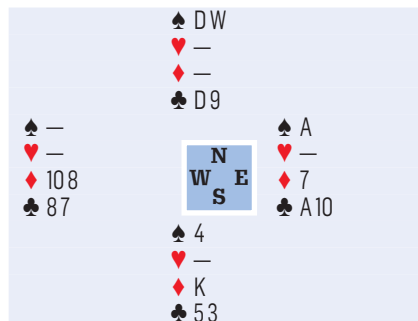
No to zobaczymy teraz, jak – drogi przyjacielu – zareagujesz na ♥**10**...”

Dozagranej w ósmej lewy z ręki **S** ♥**10**W dokłada ♣**6**, ze stołu zostaje zrzuciona ♠**6**, natomiast drogi przyjaciel na **E** pozbywa się ♠**8**...

„Prawidłowo” – z uznaniem zauważa w myślach *Ekspert Nieszczęśliwy*. „Gdyby w zamian mój przeciwnik z prawej wysinglował ♣**A** albo karo, bytoby mi jeszcze łatwiej. W tym drugim wypadku odebrałbym mu ostatnią kartę w tym kolorze, ściągając ♦**K**, i wpuściłbym go na ♠**A**. A tak dopiero teraz przyszła pora, aby zadać mu cios decydujący...”

S zgrywa więc swój ostatni atut – ♥**4**: **W** dokłada wówczas ♠**10**, dziadek – ♦**6**, zaś **E**, jakby nieco opornie – dodaje ♦**9**.

„No tak, do końca nie chciałeś wysinglować ♣**A**, ale przecież i to nic ci nie pomoże...”. W domniemanej końcówce...



...rozgrywający zgrywa ♦**K** – aby pozbawić przeciwnika z prawej bezpiecznego odejścia tym kolorem. Od **W** – ♦**10**, ze stołu – ♠**W**, zaś od **E** – zgodnie z oczekiwaniami – ♦**7**. Z miną triumfatora *Ekspert Nieszczęśliwy* wychodzi więc pikiem, a gdy **E** bierze tę lewę na ♠**A**, zwraca się doń lekko tylko maskowanym tonem wyższości...

– Swoje! Musisz mi dać ostatnią lewę na ♣**D**!

Zamiast potakującego skinienia głową ze strony prawego obrońcy dobiega jednak rozgrywającego głucha cisza. Nadal nie wypowiadając ani słowa, gracz **E** starannie układa przed sobą – w regulaminowej pionowej pozycji – ♠**A**, którym został wpuszczony w jedynastej lewy, następnie czyni to samo z drugim czarnym asem, któremu bezwzględnie należy się lewa dwunasta, a wreszcie – nadal w ciszy jak makiem zasiał – odkrywa przed sobą ostatnią kartę. Tyle tylko... tyle tylko, że nie jest nią oczekiwana przez *Eksperta Nieszczęśliwego* ♣**10**, lecz... ♦**8**!

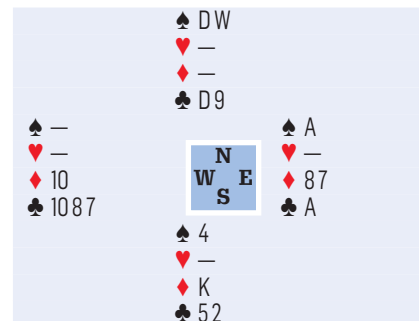
– Bez jednej! – szepce jakby lekko zawstydzony **E**.

– Co...? Karo...? – z trudem wykrztusza z siebie rozgrywający. I już trochę pewniej, bardziej zdecydowanie i dużo głośniejszy kontynuuje w stronę gracza **E**...

– Kogut!? Miałeś czternaście kart!? No bo skąd wzięte to karo? Przecież musisz jeszcze mieć ♣**W**... Nie?! No to... no to... zrobisz fatszwykę, prawda!? Ale... ale przecież zauważyłbym...

Pomału, pomału do świadomości naszego bohatera poczyna docierać okrutna prawda, zwłaszcza że w ostatniej lewy to **W**, a nie **E**, odkrywa przed sobą ♣**10**. Po chwili *Ekspert Nieszczęśliwy* uświadamia sobie, iż ostatnią chwilą, w której można było jeszcze uratować wykładany kontrakt, była końcówka czterokartowa...

...natomiast rzeczywisty rozkład całego rozdania prezentował się następująco:



Brydż robrowy; obie przed partią, rozd. E



– Więc ty... ty wyszedłeś ♣**W** spod drugiego asa!? – już nie tyle z niedowierzaniem, co z wyraźną pretensją zwraca się ku obrońcy **E**. – Kolejny raz... Czy... czy naprawdę musiałeś?

– Nie było trudno policzyć twoje lewy – jak zwykle rzeczowo odpowiada **E**. – Na ogół będzie to sześć kierów, karo (wszystko wskazywało, że masz w tym kolorze mariusza sec), trefl oraz pik – to już dziewięć pewnych wiązań. Jeżeli więc nie wytrącę ci treflowego dojścia do stołu, to weźmiesz co najmniej dwa piki i pewnie zrobisz swoje. Musiałem zatem cię pozbawić – za wszelką cenę. A że związany z takim zagadnieniem książkowy motyw z trzecim (na ogół) mariuszem w dziadku i konfiguracją as-walet-dziesiątka w ręce drugiego obrońcy (bądź z asem-waletem-błotką, ale wówczas zagrywa się błotką) znasz tak samo dobrze jak ja... Nie musiałem więc niczego wymyślać – wyjdzie w drugiej lewy ♣**W** jawiło się jako automatyczne. Sprawdziłem też jednak szybciotko, czy nie grozi mi ewentualność, że określenie mojego zagrania jako „genialne” trzeba będzie ujmować w cudzysłów. I znalazłem taki układ, musiałbyś jednak posiadać rękę...

♠x ♥AKDxxx ♦D ♣xxxxx

...a zatem zarówno singlową ♦D (czyli nie miałbyś wziętki w tym kolorze), jak i singla pikowego (wtedy mógłbyś wziąć tylko dwie lewy pikowe). Gdybym wówczas w drugiej lewie spokojnie odszedł karem albo kierem, musiałbyś oddać jeszcze pika (w pierwszej rundzie tego koloru zabiłbym asem figurę z dziadka i powtórzyłbym karem) oraz dwie lewy treflowe. Moje wyjście w drugiej lewie ♣W stworzyłoby Ci natomiast szansę na oddanie tylko jednej lewy w tym kolorze. Po pierwsze jednak – taki układ, z dwoma singletonami, był bardzo mało prawdopodobny [podobnie jak mało realne było zagrożenie, że posiadasz w karach pięć kart (a mój partner zaatakował w singlowego waleta), oraz szansa, iż masz w treflach singletona], a po drugie – mój partner miałby wówczas ♦KW10x, więc po Twoim wejściu 1♥ albo zaliczyłabyś 2♦, albo nawet – będąc przecież przed partią – skoczyłby blokująco na 3♦. Tak więc widzisz, że obrona, jaką przeprowadziłem, była w pełni uzasadniona – tak z teoretycznego, jak i statystycznego punktu widzenia. Będąc na moim miejscu, sam byś tak zagrał, ani trochę w to nie wątpię...

–No, nie martw się już – E próbuje pocieszyć wieloletniego przyjaciela. Po chwili jednak, nieco przewrotnie, wyjaśnia, o co mu naprawdę chodzi: – Wprawdzie, jak widziałem, byłeś tego bliski, ale w końcu nie zapomniałeś przecież zgłosić korony... I tak więc zapiszesz sobie za to rozdanie sto punktów na górkę...

(jur)

10. Jubileuszowy Turniej Unii Miast i Gmin Dorzecza Regi w Brydżu Sportowym

**Ploty, 20 lutego 2011 r.
godz. 10.00**

Organizator: Miejsko-Gminny
Ośrodek Kultury, ul. T. Kościuszki 7

INFORMACJE:

Anna Buchholc
☎ 91 38 51 301, 603 379 268
Czesław Barczyk
☎ 91 38 51 814, 660 675 376

INTERESUJĄCE ROZDANIA

Roman Krzemień

Nie ma to jak szczęśliwy podział atutów

♠ K1074	♠ D963
♥ KW8	♥ A10
♦ W103	♦ AKD4
♣ AD10	♣ KW9

♠ 85
♥ D976542
♦ 5
♣ 432

♠ AW2
♥ 3
♦ 98762
♣ 8765

To rozdanie ułożył Robert Darvas w 1933 r. S wygrywa 7♠ – oczywiście przy wydatnej pomocy obrony: ♥W, ♥D, ♥10, ♥3; ♥2, ♥A, ♣2, ♥K... przechodzimy do stołu ♦5 i gramy trzy razy kiery – WE zrzucają kara, S – trefle. Teraz kier przebity ♠W (WE dokładają ♠10 i ♠9) i trzy razy kara (WE wyrzucają trefle). Dalej prosta gra na przebitki (WE podbijają).

Ten humorystyczny rozkład przypomniał mi poniższe, autentyczne, rozdanie...

♠ 54	♠ AKW	♠ 10972
♥ K	♥ —	♥ D1075
♦ W86532	♦ AKD10974	♦ —
♣ KDW3	♣ A84	♣ 109652

♠ D863
♥ AW986432
♦ —
♣ 7

W	N	E	S
—	—	—	pas
pas	2♣	pas	2♥
pas	4BA	pas	5♦
pas	7♦	pas	pas
ktr.	pas	pas	7♥
ktr.	pas...		

Rozgrywka potoczyła się następująco (rozgrywał jeden z najlepszych brydżystów angielskich John Collings): ♣K, A, x, x; ♦A, ♥5 – nadbitka; ♠x do króla; ♦K, ♥7 – nadbitka; ♠x do asa; ♦D, 10♥, nadbitka; ♥A i swoje.

Po rozdaniu Collings wygłosił do partnera następujący komentarz: *Mieliśmy szczęśliwy podział atutów.*

I jeszcze jedno autentyczne rozdanie z – wydaje się – niemożliwym do wygrania kontraktem. Tym razem jednak nie była potrzebna pomoc przeciwników, wystarczyła wirtuozowska rozgrywka Giorgia Belladonna...

♠ 1087	♠ D2	♠ K9
♥ W54	♥ AK1087	♥ D62
♦ DW108	♦ A653	♦ K972
♣ 975	♣ A4	♣ 8632

♠ AW6543
♥ 93
♦ 4
♣ KDW10

Belladonna grał 7♠ po wiście w ♦D. Zabił asem i przebił karo. Następnie skrócił się trzy razy, przechodząc do stołu ♣A i dwa razy kierami...

♠ 1087	♠ D2	♠ K9
♥ —	♥ 108	♥ —
♦ —	♦ —	♦ —
♣ 97	♣ 4	♣ 863

♠ AW
♥ —
♦ —
♣ KDW

Teraz zagrał trzy razy trefle, przebijając ostatniego na stole. Swoje. Wist atutowy też nie kładzie, bo końcówka będzie po prostu o jedną kartę mniejsza...

♠ 108	♠ D	♠ K
♥ —	♥ 10	♥ —
♦ —	♦ —	♦ —
♣ —	♣ —	♣ 8

♠ A
♥ —
♦ —
♣ W

OPOWIEŚCI PRAWDZIWE, CHOĆ NIECO UBARWIONE...

Ryszard Kietczewski

I tak się grywa...

Brydż internetowy pozwala na ogląd szerokiej gamy umiejętności ze wszystkich półtek. Najczęściej, niestety, z tych najniższych. Często dostrzegam błogostawione skutki niewiedzy. Objawiają się one tym, że partnerzy nie mają do siebie pretensji, co jest godne najwyższej pochwały, a czego nagminnie brak tym w wiedzę wyposażonym. Oto miniscenki rodzajowe z jednego rozdania z jednego z tysięcy turniejów rozgrywanych na BBO. Zaglądam tam zazwyczaj za którymś ze swoich znajomych. I tak było też w tym przypadku. Mój znajomy ma ode mnie ksywę (to nie jest bynajmniej jego nick) *PREZES* wszystkich *prezesów*. Tu zajmował pozycję *W*...

Obie strony przed partią, rozdawał W

<p>♠ 6 ♥ 87 ♦ KD876 ♣ K10743</p>	<table border="1" style="border-collapse: collapse; width: 60px; height: 60px; margin: auto;"> <tr><td style="text-align: center;">N</td><td style="text-align: center;">E</td></tr> <tr><td style="text-align: center;">W</td><td style="text-align: center;">S</td></tr> </table>	N	E	W	S	<p>♠ KD7 ♥ 10953 ♦ 1032 ♣ DW9</p>	<p>♠ A1084 ♥ KD2 ♦ W54 ♣ A52</p>
N	E						
W	S						

W	N	E	S
pas	1♣	pas	1♠
2♦	2♠	3♦	3♥
3BA	4♣	pas...	

Rozdanie nie wzbudziłoby mojego zainteresowania – ot, prosty pas na prosty *cuebid*, wpadka też nieimponująca: bez czterech – gdyby nie dialog pomiędzy *N* i *S*:

N: – *Sorry partner, misklick.* *S*: – He, he, ja to zgadłem.

Już myślałem, że *N* inteligentnie dał *cuebid* po drodze, a tu okazuje się *misklick*. Biedak chciał zaliczyć 4♣, ale mu się *misklick*to. Jeszcze bardziej zadziwiająca była jednak odpowiedź *S*. Osobnik ma zadatki na dobrego partnera: Wiedziałem, że 4♣ to pomyłka, ale postanowiłem nie odbierać ci przyjemności rozgrywania...

Ponieważ było to ostatnie rozdanie turnieju, podążyłem za nim na inne stoły...

W	N	E	S
pas	1♣	pas	1♠
pas	2♠	pas	4♠
pas...			

Wist: ♦K. *S* zagrał na złączenie pików, a *E* otworzył trefle. *One down*.

Komentarz: *N*: – *Bad luck.* *S* nie zdążył wypowiedzieć się na temat zrolowania czapy po tym wiście. Na trzecim stole zagrała konwencja...

W	N	E	S
pas	1♣	pas	1♠
2BA	3♠	4♥	4♠
pas	pas	5♥	ktr.
pas...			

Five down. Komentarz *E*: – Możliwe, że czegoś zapomniałem.

Miałem kiedyś partnera, który wstawił się nieśmiertelnym grepsem. Najpierw wgonił mnie w jakiś beznadziejny kontrakt z oczywistą kontrą, a gdy powrócił z bufetu z herbatkami, zapytał: – Bez ilu pan był, panie kolego? – Bez pięciu. – odpowiedziałem zgodnie z prawdą. – Dopsze. – i tu uśmiech okraślił lico mojego partnera od ucha do ucha... Tak, niewiedza może być źródłem szczęścia...

Pojedynek licytacyjny

Ręce W

Ręce E – str. 61, omówienie oraz punktacja – str. 46–51

Wszystkie rozdania grane są w turnieju na maksy.

1. Strona *WE* po partii, rozdawał *E*

♠AKD72 ♥DW83 ♦— ♣AD95

2. Strona *NS* po partii, rozdawał *E*

♠AK765 ♥— ♦AK108432 ♣D

3. Obie strony przed partią, rozdawał *W*

♠A ♥AK9875 ♦AK5 ♣AD10

4. Strona *WE* po partii, rozdawał *E*; *S* otwiera 3♣

♠A9 ♥AK65 ♦AD10983 ♣A

5. Strona *NS* po partii, rozdawał *N*

♠W ♥K10 ♦AKDW3 ♣KDW106

6. Strona *WE* po partii, rozdawał *E*

♠— ♥AD104 ♦KW97652 ♣W3

7. Obie strony po partii, rozdawał *S*

♠D654 ♥AK9 ♦982 ♣KD2

8. Obie strony przed partią, rozdawał *W*

♠AD9653 ♥8 ♦W1042 ♣AK

9. Obie strony po partii, rozdawał *E*

♠A4 ♥W98 ♦AW10653 ♣A5

10. Obie strony po partii, rozdawał *E*

♠W74 ♥D65432 ♦A1053 ♣—

Komisja Imprez Środowiskowych przy ZG PZBS

prosi organizatorów imprez środowiskowych o rezerwacje terminów

w *Jednolitym kalendarzu sportowym PZBS* na 2011 r.

przewodniczący Komisji Włodzimierz Andrejew

☎ 42 66-12-798; kom.: 503-098-318; e-mail: wejerdna38@gmail.com

Imprezy można zgłaszać również na adresy kontaktowe ZG PZBS, a wyniki, opisy, reportaże – do redakcji *ŚB*. Oczekujemy na zgłoszenia brydżystów ze środowisk, które niegdyś (i to udanie) takie imprezy organizowały, jak również nowych, np.: rolników, sadowników, sportowców innych dyscyplin, informatyków itp.

PEWNA GRA (1)

Zagraj na 100%

Rozwiązanie problemu ze str. 37

dziadek												
♠	K 4 3 2											
♥	D 4 3 2											
♦	A											
♣	K 9 3 2											
<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>					N		W		E		S	
	N											
W		E										
	S											
Ty												
♠	A D 5											
♥	A K											
♦	K D 3 2											
♣	A D 10 4											

Kontrakt: 7BA(S). Pierwszy wist: ♦W. Udowodnij, że gra ta jest absolutnie pewna – niezależnie od rozkładów kart i poczyniń broniących.

Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że chodzi tu o jakiś przymus, jest to jednak złudzenie, po przeprowadzeniu stosownej rozgrywki wywiadowczej zawsze będzie bowiem można rozliczyć rozdanie. **Po zabiciu pierwszej lewy ♦A na stole ściągnij ♥A K oraz ♠A, ♠D i ♠K.** Jeżeli jeden z przeciwników nie dotoży pika do koloru, będziesz wiedział, gdzie pozostała pikowa forta. **Następnie zgraj ♥D, a z ręki pozbadź się blotki karowej, zejdz do ręki ♠A i ściągnij ♦K D, zrzucając ze stołu kiera oraz pika (chyba że to W posiadał longera w tym ostatnim kolorze i w trzeciej rundzie kar pozbył się swojej ostatniej w nim karty). W trzykartowej końcówce będziesz miał w każdej z rąk po trzy trefle, w rękach przeciwników pozostaną natomiast – łącznie – trzy trefle oraz trzy karty innych kolorów. A że będziesz znał lokalizację co najmniej jednej z nich, będziesz też wiedział, iż w ręce posiadającego ją obrońcy nie mogły pozostać trzy trefle. Hipotetycznego ♣W x x x (a teraz już tylko ♣W x x) poszukasz zatem w ręce jego partnera i w razie potrzeby honor ten w widne karty mu wyimpasujesz.**

Hipotetyczne rozliczenie rąk WE (tj. odpowiedź na pytanie, który z obrońców na pewno nie może mieć czterech trefli) uzyskasz zawsze, niezależnie od aktualnego rozkładu. Jeśli na przykład obaj przeciwnicy dotożą po trzy razy do kierów i kar, to będziesz wiedział, iż w ręce posiadacza czterech pików nie mogły znajdować się cztery trefle. Im bardziej rozkład kolorów w rękach WE będzie niezrównoważony, tym łatwiej/szybciej uzyskasz pewną wskazówkę, jak rozegrać trefle. (jur)

W ODKRYTE KARTY (1)

Wygraj 4♠!

Rozwiązanie problemu ze str. 40

♠ 5 4 3 2												
♥ 3 2												
♦ K 4 3 2												
♣ A 3 2												
<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>					N		W		E		S	
	N											
W		E										
	S											
♠ 10 9 8 7												
♥ D												
♦ W												
♣ D W 10 9 8 7 6												
♠ 6												
♥ W 10 9 8 7												
♦ A 10 9 8												
♣ K 5 4												
♠ A K D W												
♥ A K 6 5 4												
♦ D 7 6 5												
♣ —												

Kontrakt: 4♠(S). Pierwszy wist: ♦W, E zabił ♦A i powtórzył ♦10. Wygraj (S) końcówkę w piki niezależnie od dalszej obrony przeciwników.

W drugiej lewie wstaw z ręki ♦D, oferując graczowi W szansę na zrobienie przebitki. Optymalną z jego strony obroną będzie jednak zrzucenie w tej lewie singlowej ♥D (!). W lewie trzeciej wyjdź wówczas z ręki ♥A. W będzie musiał go przebić, inaczej zrobisz swoje na wiele sposobów (np. zagrasz następnie z obu rąk blotki kierowe, a potem przebijesz w dziadku kiera – W niczego nie zyska, jeśli przebiję tę lewę jako pierwszy – da Ci to pięć wziętek atutowych – cztery w ręce i jedną przebitkę na stole – dwie kierowe, dwie karowe oraz treflową). Jeśli po dokonaniu tej przebitki lewy broniący wyjdzie w pika – pobij ♠A w ręce i kontynuuj stamtąd ♥K. Jeżeli wówczas W dokona wyrzutki trefla, znów będziesz dysponował kilkoma drogami do sukcesu (np. wyjdiesz z ręki karem do króla na stole – lewy broniący nie zyska niczego, lewę tę przebijając – ściągniesz ♣A, zrzucając nań

z ręki karo albo nawet kiera, po czym będziesz kontynuował na treflowo-kierowe przebitki; W nie odniesie korzyści z przebitcia jakiegokolwiek Twojego zagrania z ręki S). Powiedzmy zatem, iż lewy obrońca ♥K przebiję – i wyjdzie w atu. **Zabij ♠K w ręce, przebij w dziadku kiera, ściągnij ♠A, zrzucając z ręki karo, przebij w ręce trefla, przebij na stole kiera i przebij w ręce jeszcze jednego trefla.** W ostatniej z tych lew E stanie się ofiarą karowo-kierowego przymusu. Wracamy do lewy czwartej. Jeżeli W wyjdzie wtedy (po przebicciu ♥A) w trefla, **dotóż ze stołu blotkę** (zagranie optymalne; możesz też jednak zabić tę lewę ♣A – wyrzucić nań z ręki karo albo kiera – i kontynuować z dziadka treflem; jeżeli E dotoży doń ♣5/4, zrzucisz z ręki karo – albo kiera, gdy karo zostało wyrzucone na ♣A – natomiast jego ♣K przebijesz, trzy razy zaatutujesz, wejdiesz na stół ♦K i zagrasz stamtąd ostatnim treflem, a z ręki zrzucisz kiera; chodzi o to, aby redukcyną lewa treflowa dostała się w ręce W, a nie E). Jeśli E potoży na nią ♣K, **przebij w ręce, ściągnij ♠A K D, wejdz do dziadka ♦K i zagraj stamtąd blotkę treflową, zrzucając z ręki dowolną czerwoną blotkę** (albo zgraj ♣A i powtórz treflem, albo ściągnij ♠5, a potem wyjdź blotką treflową spod asa). Lewę tę weźmie obrońca W – i będzie musiał powtórzyć treflem. **Zabij wówczas ♣A na stole i ściągnij ostatni atut, czyli ♠5** – broniący E stanie wówczas w karowo-kierowym przymusie. (EIP)

W ODKRYTE KARTY (2)

Wygraj 6BA!

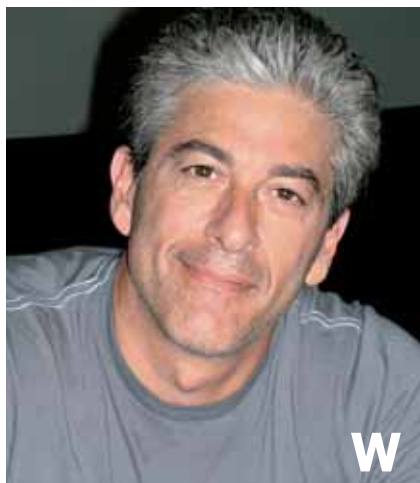
♠ A D 10 3 2												
♥ —												
♦ A W 10 5												
♣ A W 3 2												
<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>					N		W		E		S	
	N											
W		E										
	S											
♠ K W 9												
♥ 6 5 4												
♦ 9 8 7												
♣ K D 7 6												
♠ 8 7 6												
♥ D W 10 9 8 7												
♦ D 6												
♣ 9 8												
♠ 5 4												
♥ A K 3 2												
♦ K 4 3 2												
♣ 10 5 4												

Kontrakt: 6BA(S). Pierwszy wist: ♣K. Wygraj (S) szlemika bezatutowego niezależnie od dalszej obrony przeciwników. Rozwiązanie tego problemu bez pomocy Deep Finesse'a na pewno sprawi Ci niemało satysfakcji.

Rozwiązanie problemu na str. 51

POJEDYNEK LICYTACYJNY. Bobby Levin i Steve Weinstein

Naturalna droga do mistrzostwa świata



Dzisiaj prezentujemy Państwu świeżo upieczonych mistrzów świata par open, koronowanych w październiku ub.r. w Filadelfii – amerykański duet **Robert (Bobby) Levin i Steven (Steve) Weinstein**. A że ich triumf nie był ani trochę przypadkowy, najlepiej świadczy fakt, iż na poprzednich mistrzostwach świata Werona 2006 Bobby i Steve wywalczyli w tej samej konkurencji medal srebrny.

Z pary tej bardziej utytułowany jest Levin. Zastąpił przede wszystkim z tego, iż w roku 1981 w Port Chester koło Nowego Jorku wygrał wraz z reprezentacją swojego kraju drużynowe mistrzostwa świata Bermuda Bowl – jako najmłodszy gracz w historii tej imprezy; miał wówczas 23 lata. I proszę sobie wyobrazić, że ten rekord pozostał niepobity do dziś. Inna sprawa, że na swój drugi tytuł brydżowego mistrza świata Bobby musiał czekać aż 39 lat; wywalczył go bowiem dopiero w Filadelfii. W międzyczasie był raz wicemistrzem naszego globu oraz dwudziestoczekrotnie zwyciężył w mistrzostwach Ameryki Północnej, m.in. triumfował w trzech Vanderbiltach, jednym Spingoldzie oraz jednym Reisingerze. Pięciokrotnie wygrał też prestiżowe i lukratywne Cavendish Invitational Pairs – w latach: 1999, 2002, 2007, 2009 oraz 2010, a więc także ostatnie dwie edycje tej imprezy; wszystkie w duecie ze Steve'em Weinsteinem. W roku ubiegłym Bobby ze Steve'em wchodził też w skład zespołu Fleischera, który zwycięsko przeszedł trudne eliminacje wewnątrzamerykańskie, dzięki czemu wystąpi

w tegorocznych drużynowych mistrzostwach świata Bermuda Bowl w holenderskim Veldhoven. W rankingu WBF Bobby Levin jest sklasyfikowany na 14. miejscu. Ma 57 lat i obecnie mieszka w Lake Ariel w stanie Pensylwania.

Steve Weinstein ma na swoim koncie tylko dwa tytuły światowe – mistrzowski z Filadelfii i wicemistrzowski z Werony, ale też prawie dwadzieścia tytułów mistrza Ameryki Północnej (w tym raz wygrał Vanderbilta i raz Reisingera). Wyprzedza jednak swojego partnera pod względem liczby triumfów w Cavendishu – oprócz pięciu zwycięstw w parze z nim wygrał ten turniej jeszcze dwukrotnie – w latach 1993 i 1996 – w zestawieniu z Fredem Stewartem. Jest także w posiadaniu innego niż Bobby rekordu wiekowego – otóż swoje pierwsze mistrzostwo Ameryki Północnej wywalczył w roku 1981 (wygrywając, w duecie z Fredem Stewartem, turniej Life Master Pairs), mając tylko siedemnaście lat. Był wówczas najmłodszym zwycięzcą w historii tych mistrzostw – i ten rekord także nie został pobity po dziś dzień. Na liście WBF, klasyfikującej najlepszych brydżystów świata według ich aktualnej siły gry, Weinstein zajmuje 16. pozycję.

Jak z powyższego wynika, Steve ma dzisiaj 47 lat i jest najmłodszym (!) członkiem zespołu Fleischera, który wystąpi w tegorocznym Bermuda Bowl jako pierwsza reprezentacja Stanów Zjednoczonych. W parze z Bobbym Levinem gra niespełna dziesięć lat – i w tym czasie wyrosli oni na jeden z topowych duetów amerykańskich. Mieszka obecnie w Andes, na północny zachód od Nowego Jorku, „w środku niczego” – jak nazywają ten rejon Amerykanie. Nie ogranicza się do brydża, jest również poważanym i cenionym zawodowym graczem w pokera.

Bobby Levin – Steve Weinstein licytują prawie zupełnie naturalnie, na bazie *Standard American*. Swoją system krótko charakteryzują jako: „otwarcia jeden w starszy z kolorów pięciokartowych, otwarcie 1BA w sile 14+–17 PC, odpowiedzi *two over one* forsują do końcówki”, dodając istotną uwagę, iż „otwieramy dosyć solidnie, z wyjątkiem zaporów na szczelności trzech na pierwszej ręce w założeniach korzystnych”. Oczywiście tak jak inne czołowe stałe pary Levin – Weinstein stosują własne



rozwiązania wielu problemów licytacyjnych, wypracowane i sprawdzone w trakcie setek rozegranych wspólnie turniejów oraz dziesiątków godzin dyskusji, analiz i treningów na sucho.

Jak zwykle przed dalszą lekturą zachęcamy Czytelników *Świata Brydża* do samodzielnego przelicytowania pojedynkowych rozkładów – ręce **W** znajdują się na str. **44**, ręce **E** na str. **61**, a omówienie oraz punktacja – obok. Po każdym rozdaniu została też zamieszczona i skomentowana przykładowa sekwencja licytacyjna według *Wspólnego Języka*. Od czasu do czasu proponujemy też jednak pewne rozwiązania konwencyjne niebędące integralną wersją systemu.

Omówienie oraz punktacja Wszystkie rozdania grane są w turnieju na maksy.

1. Strona WE po partii, rozdawał E

♠ AKD72		♠ 3
♥ DW83		♥ K109
♦ –		♦ AK9743
♣ AD95		♣ KW6

Levin	Weinstein	Wspólny Język	
–	1♦	–	1♦
1♠	2♦	1♠	2♦
2♥	2BA	2♥	2BA
3♣	3♥	3♠	3BA
3♠	4♣	4BA	5BA
6♣	pas	6♣/6♥/6BA	pas

Bobby Levin – Steve Weinstein: 2♥ – naturalne, 5+♠–4+♥, forsing; **2BA** – naturalne; **3♣** – po ostatniej zapowiedzi partnera naturalne, układ 5–4–1–3 albo 5–4–0–4; **3♥** – trzykartowy fit kierowy; **3♠** – przejście

we, dobre piki (ale więcej niż pięć być ich nie może); **4♣** – trzykartowy fit treflowy, lepsza karta, nawiązanie współpracy z partnerem w świetle jego wyraźnych aspiracji szlemikowych; **6♣** – Bobby ocenił, iż częściej zostanie w ręce partnera czy to **♣W**, czy to **♣10** – aniżeli **♥10**, a wiedział przecież, iż kontrakt będzie grany na siedmiu atutach. Piękna, czytelna, zupełnie naturalna sekwencja!

Wspólny Język: 2♦ – bez specjalnych nadwyżek, zasadniczo co najmniej sześć kart w karach (przy założeniu, iż z układem 1-4-5-3 otwierający dałby rebid 1BA, a z 3-4-5-1 podniósłby odpowiedź partnera do 2♠, natomiast z 4+♣ zaliczyłoby 2♣ – chyba że ma 6♦-4♣ i minimalną rękę z dobrym longerem karowym i raczej słabymi treflami); **2♥** – naturalne, forsing, albo – jak grają niektóre pary (szczególnie we Francji) – pytanie o kartę partnera (odpowiadając na nie, ustosunkowuje się on jednak również do kierów – tak jakby odpowiadający przyrzekł co najmniej cztery karty w tym kolorze; są też inne wersje tej konwencji); **2BA** – brak trzech pików, czterech kierów oraz potwierdzenie braku czterech trefli, zatem układ 1-3-6-3 albo 2-3-6-2, albo 2-2-6-3; **3♠** – w zasadzie sześć kart w tym kolorze, prośba, by partner uzgodnił go z dubletonem (z układem 5440 odpowiadający nie pali się bowiem do gry w bez atu, pragnie za wszelką cenę zagrać w kolor, nawet na siedmiu atutach); **3BA** – brak dubla w pikach, a zatem układ 1-3-6-3; **4BA** – inwit szlemikowy, **W** ma ładne 18 PC, ale do ewentualnej gry premiowej potrzebuje od partnera nadwyżki, szczególnie iż wie już dobrze, że rozdanie jest misfitowe, brak im koloru uzgodnionego; **5BA** – forsing, przyjęcie inwitu (ładne 14 PC plus wysokie blotki w kierach), ale jednocześnie prośba, aby to partner wybrał miano ostatecznego kontraktu, silna sugestia, iż oba trzykartowe fity: w kierach i treflach są podwiązane niskimi honorami bądź/i wysokimi blotkami; **6♣/6♥/6BA** – wybór, drogi Czytelniku, należy do Ciebie! Oczywiście można zastosować się do statystycznej przesłanki, którą kierował się Levin, i zapowiedzieć 6♣. Z drugiej strony – skoro partner wskazał podwiązane fity – bardzo atrakcyjne staje się zgłoszenie 6♥, gra toczy się przecież w turnieju na maksy. Aidając jeszcze dalej, tj. wykorzystując tę ostatnią przesłankę bezgranicznie, nie pozostaje nic innego, jak tylko zgłosić 6BA. Biorąc pod uwagę całą sekwencję licytacyjną, ręka partnera powinna bowiem wyglądać nie inaczej niż właśnie:

♠x ♥K10x ♦AKxxx ♣KWx

Wspomnieliśmy o rozwiązaniu francuskim, ostatnio zdobywającym też coraz większą popularność w Polsce. Warto tu zatem też nadmienić o amerykańskiej koncepcji tzw. *piątego koloru* (wprowadzonej na polski rynek brydżowy i rozwiniętej przez Władysława Izdebskiego jako *transferowy czwarty kolor* i *transferowy trzeci kolor*), która zrodziła się za oceanem niespełna dwadzieścia lat temu. W oparciu o nią rozdanie to mogłoby zostać przelicytowane następująco:

W	E
—	1♦
1♠	2♦
2♥	2♠
2BA	3♣
3♦	3♠
4BA	5BA
6♣/6♥/6BA	pas

Znaczenie poszczególnych zapowiedzi: do 2♦ – jak poprzednio, rebid otwierającego przyrzeka sześć kar; **2♥** – *transferowy trzeci kolor*: słaba ręka na 6+♠ albo forsing do końcówki w układzie w zasadzie dowolnym (partner ma automatycznie zaliczyłoby 2♠); **2♠** – automat; **2BA** – wyczekujące (jeśli odpowiadający nie spasuje na 2♠, przesądza dograną); **3♣** – dowolny boczny singleton, a zatem ręka w składzie 6♦331; **3♦** – pytanie; **3♠** – singleton pikowy (można też pokazywać single kolejnościowo, wówczas **E** odpowie **3BA** – krótkość w najstarszym kolorze, a więc w pikach); **4BA** – inwit szlemikowy, uzasadnienie jak poprzednio; **5BA**, **6♣/6♥/6BA** – jak poprzednio.

PUNKTACJA:

6 BA – 20; 6♥ – 15; 6♣ – 10; 5 BA – 9; 5♥ – 5; 5♣, 5♠ – 1

2. Strona NS po partii, rozdawał E

♠ AK765		♠ D4
♥ —	N	♥ AK32
♦ AK108432	W	♦ D
♣ D	E	♣ AK7643
	S	

Levin	Weinstein	Wspólny Język
—	1♣	—
1♦	1♥	1♠
1♠	2♣	3♦
2♠	2BA	4♦
3♦	4♦	4♠
5♥	5BA	5♦
6♣	7BA	6♠
pas		pas

Bobby Levin – Steve Weinstein: **1♣**, **1♦**, **1♥** – zapowiedzi naturalne; **1♠** – w pierwszym czytaniu *czwarty kolor*, za zapowiedzią tą mogą się jednak z powodzeniem kryć naturalne piki, ponadto zapewnia ona

partnera, iż odpowiadający zabierze jeszcze co najmniej raz głos w licytacji; **2♣** – naturalne, 5+♣, w związku z sytuacją wyjaśnioną wyżej Steve – mimo dużego układu – mógł sobie pozwolić na tę ekonomiczną, nieskaczącą zapowiedź; **2♠** – pełne unaturalnienie i wydłużenie pików, zatem wskazanie układu 6+♦-5+♠, przesądzenie końcówki; **2BA** – wyczekujące; **3♦** – wydłużenie karowe, a zatem skład 7♦-5♠(!); **4♦** – fit karowy (!), zachęcające uzgodnienie koloru; **5♥** – *blackwood wyłączeniowy* na karach; **5BA** – tu: jedna wartość z czterech (trzech asów, poza kierowym, oraz ♦K); **6♣** – pytanie o ♦D; **7BA** – z ♦D oraz swoimi nadwyżkami asowo-królowymi Weinstein zapowiedział oczywisty w turnieju na maksy kontrakt (grając w meczu, miałby poważniejszy problem, jako że wielki szlem w kara mógł mimo wszystko być kontraktem pewniejszym). Wspaniała, w zasadzie zupełnie naturalna sekwencja, umożliwiająca odpowiadającemu odlicytowanie układu 7-5!

Wspólny Język: 1♠ – na razie zaczynamy, honorując obowiązujące w Polsce standardy; **2♣** – naturalne, 5+♣, (15+)16+ PC, forsing na jedno okążenie; **3♦** – układ 5+♠-5+♦, przesądzenie dogranej (z dużym układem nie ma sensu przechodzenie przez sztuczne, przesądza końcówkę, 2♦, wskazujące 10+ PC, ale nic ponadto; odpowiadający powinien jak najszybciej rozpocząć nazywanie kolorów swoich longerów); **3BA** – wprawdzie **E** ma kolejną nadwyżkę honorową, z jego punktu widzenia rozdanie jest jednak misfitowe, nie należy się zatem spieszyć z przekraczaniem poziomu najniższej końcówki; **4♦** – wydłużenie karowe, zatem układ 6+♦-5♠, dobry kolor, aspiracje szlemikowe; **4♥**, **4♠** – *cuebids* na karach; **4BA** – *blackwood*; **5♦** – tu: trzy wartości z pięciu; **5♠** – pytanie o boczne krótle (5♥ byłoby pytaniem o ♦D); **6♣** – jeden król, a więc na pewno pikowy; **7BA** – z lekkim drżeniem serca, jeżeli bowiem partner będzie miał ♦AK10xx... Z drugiej strony – na ewentualny ratunek pozostanie wówczas podział pików 3-3, a **W** może też mieć ♠AK10xx albo nawet ♠AKWxx. Zalicytowanie wielkiego szlema w bez atu jest tu zatem bez wątpienia krokiem statystycznie uzasadnionym.

A aby otwierający mógł się zupełnie wspomnianego drżenia serca pozbyć, musielibyśmy stosować w licytacji w pełni naturalne zasady sygnalizacji długości kolorów, szczególnie (bądź nawet wyłącznie) z pozycji odpowiadającego. Wówczas licytalibyśmy to rozdanie następująco: ➤

W	E
—	1♣
2♦	2♥
2♠	3♣
3♠	3BA
4♦	4♥
4♠	4BA
5♦	5♠
6♣	7BA
pas	

Znaczenie poszczególnych zapowiedzi: 2♦ – naturalne, 5♦ – forsing do dogranej, niewykluczona starsza czwórka (piątkal!); 2♥ – cztery kiery; 2♠ – cztery piki; 3♣ – w kontekście całości naturalne (a nie czwarty kolor), zatem siła (15+) 16+ PC; 3♠ – wydłużenie pikowe (!), a więc układ 6♦-5♠; 3BA – jest kolejna nadwyżka, ale też ogólny misfit; 4♦ – wydłużenie karowe, a zatem układ 7♦-5♠ (!); 4♥ – *cuebid* uzgadniający kara; 4♠ – *cuebid*; 4BA, 5♦, 5♠, 6♣, 7BA – jak poprzednio, tyle że bez strachu, za to z dużo większą pewnością siebie.

PUNKTACJA:

7 BA – 20; 7♦ – 16; 6 BA – 8; 7♠ – 5; 6♦, 6♠, 7♣ – 3; końcówki, 6♣ – 1

3. Obie strony przed partią, rozdawał W

♠ A		♠ 764
♥ AK9875		♥ 4
♦ AK5		♦ 8643
♣ AD10		♣ KW973

Levin	Weinstein	Wspólny Język
2♣	2♦	1♣ 1♦
2♥	2♠	2♦ 3♣
3♥	3BA	4♣ 4♥
4♣	6♣	4BA 5♣
7♣	pas	6♣/7♣ pas

Bobby Levin – Steve Weinstein: 2♣

– acolowski forsing do dogranej; 2♦ – negat; 2♥ – kiery albo 24+ PC w składzie zrównoważonym (tzw. *konwencja Kokisha*); 2♠ – w zasadzie automatyczne; 3♥ – jednokolorowa ręka na kierach; 3BA – brak fitu kierowego; 4♣ – fragment treflowy, modelowo trzykarty z figurami; 6♣ – naturalne, superfit do trzech silnych trefli w ręce partnera; 7♣ – Levin przyjął, że partner ma ♣K W x x bądź ♣K x x x i był gotów zaryzykować wielkiego szlema na podziale atutów 3-2 oraz nie najgorszych rozkładach innych kolorów.

Wspólny Język: 2♦ – sztuczne przesądzenie końcówki; 3♣ – naturalne, 5♠ (często 6♠) i „coś” w karcie (inaczej E zgłosiłby – w swoim podstawowym wariacie powtórnie negatywne – 2♥); 4♣ – szlemikowe uzgodnienie trefli (wobec wspaniałych perspektyw szlemika w ten kolor W rezy-

gnuje definitywnie z ewentualnej gry w kiery); 4♥ – *cuebid*; 4BA – *blackwood* na treflach; 5♣ – tu: jedna wartość z pięciu; 6♣/7♣ – w świetle uzyskanych informacji zapowiedzenie wielkiego szlema jest szalenie atrakcyjne (tym bardziej że partner często będzie miał sześć trefli).

Tym, którzy nie potrafią zapomnieć o kierach, proponujemy zaś sekwencję następującą...

W	E
1♣	1♦
2♦	3♣
3♥	3BA
4♣	4BA
6♣/7♣	pas

Znaczenie poszczególnych zapowiedzi:

do 3♣ – jak poprzednio; 3♥ – naturalne, (raczej) dobry pięciokart lub co najmniej sześciokart; 3BA – brak fitu kierowego; 4♣ – szlemikowe uzgodnienie trefli; 4BA – karta pozytywna (w ramach zaistniałych okoliczności), ale niemożność zgłoszenia jakiegokolwiek *cuebidu*, silna sugestia solidnych wartości w kolorze atutowym; 6♣/7♣ – jak poprzednio, łącznie z komentarzem.

PUNKTACJA:

6♣ – 20; 7♣ – 17; 5♥, 6♥ – 8; 5♣ – 5; 4 BA, 6 BA – 3

4. Strona WE po partii, rozdawał E; S otwiera 3♣

♠ A9		♠ KDW102
♥ AK65		♥ 109843
♦ AD10983		♦ K5
♣ A		♣ 2

Levin	Weinstein	Wspólny Język
—	pas (3♣)	— pas (3♣)
ktr.	4♣	ktr. 4♣
4♦	4♠	4♦ 5♠
5♣	5♦	7BA pas
5♥	6♣	
7BA	pas	

Bobby Levin – Steve Weinstein: 4♣

– kolor przeciwnika, możliwość gry w co najmniej dwa kolory, przesądzenie dogranej; 4♦ – z kartą co najwyżej średnią W powinien w pierwszej kolejności ustosunkować się do perspektyw gry w kolor starszy (czyli – jako że wówczas prawie na pewno będzie posiadał fity w obu kolorach starszych – zgłosić ekonomiczne 4♥), jego aktualna zapowiedź wskazała zatem silną kartę na kierach; 4♠ – albo duża przewaga jakościowa pików nad kierami oraz co najmniej tolerancja karowa, albo możliwość gry w piki i w kara; 5♣ – *cuebid*, Levin był pewien, że Weinstein ma pierwszy wariant karty; 5♦ – fit karowy,

co najmniej druga figura albo trzy blotki; 5♥ – *cuebid*; 6♣ – *cuebid*; 7BA – po ostatniej zachęcie ze strony partnera Bobby zdecydował się zagrać najwyższy z możliwych w brydżu kontraktów; wydedukował bowiem, iż ma on solidne piki. Rzeczywiście, wielki szlem w bez atu jest tu prawdziwym superkontraktem, a z punktu widzenia W – wyjdzie przy korzystnej sytuacji w dwóch z trzech kluczowych kolorów, a nawet – z pomocą ewentualnego przymusu – jeśli tylko kara dadzą sześć wziętek.

Wspólny Język: pas (E) – odradzamy dwukolorowe otwarcie 2♥ (kiery i inny) ze względu na ogromną przewagę jakościową pików nad kierami, gra w ten pierwszy kolor – nawet przy tylko częściowym ficie w ręce partnera – może być dużo lepsza od gry w pełni sfitowane kiery (co okaże się szczególnie istotne w wypadku gier premiowych, tak jak w rzeczywistym rozdaniu); 4♣, 4♦ – tak jak u pary Levin – Weinstein; 5♠ – bardzo dobre piki i fit karowy (E jest po pasie, zatem za jego niezwykłą sekwencją muszą się kryć niezwykle, maksymalnie pozytywne wartości); 7BA – uzasadnienie jak u Bobby'ego Levina. Rzecz jasna, pewnie skuteczne przeprowadzenie takiej licytacji wymaga pełnego wzajemnego zrozumienia i absolutnego zgrania pary. Takim właśnie duetem są Bobby ze Steve'em.

Oczywiście nie możemy jednak nikomu zabronić w zasadzie systemowego otwarcia 2♥...

W	E
—	2♥ (3♣)
4♣	4♦
4BA	5♣
5♦	5♥
6♥	pas

...gdzie 2♥ to dwukolorówka z kierami; 4♣ – *cuebid* uzgadniający kiery; 4♦ – *cuebid*; 4BA – *blackwood* na kierach; 5♣ – tu: jedna wartość z pięciu; 5♦ – pytanie o ♥D; 5♥ – brak ♥D. Skończy się zatem tylko na szlemiku, i to najgorszym z czterech tu możliwych (przynajmniej jeśli chodzi o teoretyczne szanse realizacji kontraktu).

PUNKTACJA:

7 BA – 20; 7♠ – 19; 7♦ – 12; 7♥ – 10; 6♠, 6 BA – 8; 6♥ – 5; 5♠, 5 BA, 6♦ – 3; 5♦, 5♥ – 1

5. Strona NS po partii, rozdawał N		
♠ W		♠ A1086432
♥ K10		♥ A5
♦ AKDW3		♦ 62
♣ KDW106		♣ 94

Levin	Weinstein	Wspólny Język	
—	pas	—	pas
1♦	1♠	1♣	1♠
3♣	3♠	3♦	3♠
3BA	pas	4♣	4♥
		4BA	5♥
		6♣/6♦	pas

Bobby Levin – Steve Weinstein: 3♣ – 5♦–4♠, forsing do dogranej; 3♠ – co najmniej sześć pików; 3BA – misfit pikowy. Levin bał się wyjść z licytacją wyżej, groziło to bowiem koniecznością zagrania w turnieju na maksy końcówki w kolor młodszy. Problem zaiste nie był łatwy.

Wspólny Język: 3♦ – silny trefl na karach (2♦ byłyby odwrotną); 3♠ – w zasadzie co najmniej sześć kart w tym kolorze; 4♣ – naturalne, duży układ na kolorach młodszych (Oczywiście poważną alternatywą jest zgłoszenie 3BA i w turnieju wielu posiadaczy tej karty tak postąpi; z drugiej strony, zmuszony do rebidu 3♦ otwierający jeszcze nawet nie zarysował mocno dwukolorowego, bogatego w lewy wygrywające układu swojej karty, partner spasuje więc na jego 3BA z wieloma rękami, przy których szlemik będzie absolutnie z góry. Należy zatem zważyć ryzyko, a szalę na stronę zapowiedzi 4♣ może w końcu przeważać właśnie fakt, iż do tej pory karta **W** jest jeszcze w poważnym stopniu niedolicytowana); 4♥ – *cuebid* na którymś z kolorów partnera, po wskazaniu przez **W** dużej dwukolorówka na młodszych dwa asy **E** są warte swojej wagi w złocie, z dwoma dubletonami w młodszych nie chce on jednak preferować kar zapowiedzi 4♦ (partner może mieć bowiem układ 6♣–5♦); 4BA – pytanie o sześć wartości (cztery asy i króle w kolorach młodszych); 5♥ – dwie wartości, brak dam w kolorach młodszych; 6♣/6♦ – w zasadzie trudno preferować któryś z tych kolorów, zazwyczaj zaleca się jednak w takich okolicznościach grę w kolor pozbawiony asa [na zasadzie, że (tu:) częściej dostanie się przebitkę treflową, grając w kara – anizeli karową, grając w trefle].

PUNKTACJA:

6♣/6♦ – 20; 6BA – 16; 5BA – 10; 4♠, 5♣, 5♦ – 8; 5♠ – 1

6. Strona WE po partii, rozdawał E

♠ —	♠ A83
♥ AD104	♥ K75
♦ KW97652	♦ A43
♣ W3	♣ AD86

Levin	Weinstein	Wspólny Język	
—	1BA	—	1BA
2BA	3♦	2♣	2♦
3♠	4♣	3♠	4♣
4♦	4♥	4♦	4♠
4BA	5♠	4BA	5♣
5BA	6♣	5BA	6♥
7♦	pas	7♦	pas

Bobby Levin – Steve Weinstein: 1BA – 14+–17 PC; 2BA – kara albo dwukolorówka na młodszych; 3♦ – fit karowy lepszy od treflowego (innymi słowy: fit karowy odpowiedni, aby zagrać 3BA w przypadku, gdy partner ma inwitującą rękę na karach); 3♠ – krótkość pikowa; 4♣ – *cuebid*; 4♦ – wyczekujące; 4♥ – *cuebid*; 4BA – powtórny *cuebid* pikowy, a więc renons w tym kolorze (4♣ byłyby pytaniem o pięć wartości na karach); 5♠ – ♠A (na wypadek, gdyby partner potrzebował nań wyrzutki!); 5BA – pytanie o starsze honory w kolorze atutowym; 6♣ – w karach as albo król; 7♦ – z partnerowego rebidu 3♦ Levin wiedział, iż ma on co najmniej trzy karty w tym kolorze, nie przejął się więc brakiem ♦D.

Wspólny Język: 3♠ – dopełnienie konwencji 5431, czyli krótkość pikowa, cztery kieru oraz 5♠♣/♦, rzecz jasna forsing do końcówki; 4♣ – fit treflowy; 4♦ – mam longera w karach, a nie w treflach; 4♠ – *cuebid* uzgadniający kara, na pewno as w tym kolorze (ewentualne 4♥ nie byłyby, niestety, *cuebidem*, tylko propozycją zagrania tego kontraktu, na siedmiu atutach, na przykład z ręką E3–3–2–5, kiedy to chciałby on grać albo w trefle – może nawet szlemika – albo w kieru – jedynie końcówkę); 4BA – *blackwood* na karach; 5♣ – tu: trzy wartości z pięciu (w tym wskazany już ♠A); 5BA – inwit wielkoszlemowy (5♥ byłyby *atutową*, a 5♠ – pytaniem o boczne króle); 6♥ – ♥K, karta, która po sekwencji, jaka miała miejsce, warta jest wszystkich pieniędzy; 7♦ – na swoją zachętę szlemikową partner powinien mieć co najmniej trzy kara.

Jak widać, dla zapowiedzenia przez **W** wielkiego szlema kluczowa była informacja o posiadaniu przez partnera ♥K. Odpowiadający mógł więc też zastosować na tę okoliczność konwencję pod wdzięczną nazwą *kolorowe króle*, opisaną na łamach *ŚB* przez Dariusza Kowalskiego (**sekwencja 1.**):

1. W	E	2. W	E
—	1BA	—	1BA
2♣	2♦	3♣	3♦
3♠	4♣	3♠	4♣
4♦	4♠	4♦	4♥
4BA	5♣	5♠	6♦
5♠	6♦	7♦	pas
7♦	pas		

Sekwencja 1.: do 5♣ – jak poprzednio; 5♠ – pytanie o *kolorowe króle*; 6♦ – ♥K albo oba pozostałe z możliwych; 7♦ – no to gramy wielkiego szlema! (uzasadnienie jak poprzednio).

Wreszcie można pójść drogą zbliżoną do tej, którą wybrali Bobby ze Steve'em, tj. definitywnie zrezygnować z ewentualnej gry w kieru i od razu uzgodnić kara; w świetle atrakcyjnego układu i dużego potencjału szlemikowego ręki **W** jest to podejście jak najbardziej usprawiedliwione. Stąd...

Sekwencja 2.: 3♣ – *transfer* na kara: ręka bardzo słaba (*signoff*) albo silna (kończówka przesądzona, szlemik możliwy); 3♦ – automatyczne; 3♠ – krótkość, silny wariant *transferu*; 4♣ – *cuebid*, zachęta szlemikowa; 4♦ – wyczekujące; 4♥ – *cuebid*; 5♠ – *blackwood wytączeniowy* na karach; 6♦ – dwie wartości z pięciu, brak ♦D; 7♦ – i w tym wypadku **W** będzie miał prawo liczyć na to, iż za zachęcającą licytacją partnera (dał dwa *cuebidy*) kryje się też co najmniej trzykartowy fit karowy.

PUNKTACJA:

7♦ (E) – 20; 7♦ (W), 7BA (E) – 18; 7BA (W) – 16; 6BA (E) – 14; 6♦, 6♥, 6BA (W) – 12; 7♥ – 10; 5BA – 3; 5♦, 5♥ – 1

7. Obie strony po partii, rozdawał S

♠ D654	♠ AK73
♥ AK9	♥ 10
♦ 982	♦ KD6
♣ KD2	♣ AW1065

Levin	Weinstein	Wspólny Język	
1♣	1♠	1♣	1♠
2♣	4♣	2♣	3♣
4♥	4BA	3♥	4♦
5♠	6♣	4♥	4BA
6♥	6♠	5♣	5♦
pas		6♣	6♣/6BA
		pas	

Bobby Levin – Steve Weinstein: 2♣ – fit pikowy może być tylko trzykartowy; 4♣ – naturalne, 5♠ (partner mógł mieć w tym kolorze tylko trzy karty), dokładnie cztery piki, zachęta szlemikowa; 4♥ – *cuebid*; 4BA – pytanie o sześć wartości (na obu kolorach czarnych); 5♠ – dwie wartości z pięciu oraz dwie kluczowe damy; 6♣ – silna sugestia zagrania tego właśnie kontraktu; 6♥ – dobre wartości kierowe oraz na pewno cztery piki, prośba, aby partner wybrał pomiędzy 6♣ a 6BA; 6♠ – Weinstein obawiał się jednak, że partner może mieć nie ♥AK, lecz ♥AD, postawił zatem – w swoim mniemaniu – na bezpieczeństwo.

Wspólny Język: 3♣ – inwit – w pierwszym czytaniu do końcówki, ale możliwe też, że do szlemika – na uzupełnienie treflowe w ręce partnera; **3♥** – w pierwszym czytaniu warunkowo przyjęcie partnerowego zaproszenia do zalicytowania dogranej (4♥ bytyby *splinterem* na pikach), w zamiarze **W** jednak – *kryty cuebid*, na okoliczność, że partner myśli o ewentualnym szlemiku (jak na rebid **2♠ W** ma teraz prawdziwą superkartę); **4♦** – *cuebid*, a zatem wyjaśnienie, iż **E** od początku myślał o grze premiowej, a nie tylko o dogranej; **4♥** – *cuebid*; **4BA** – *blackwood* na pikach; **5♣** – tu: jedna wartość z pięciu; **5♦** – pytanie o damę aty; **6♣** – jest ♠D, a ponadto dwa boczne króle (albo – według konwencji *kolorowe króle*: ♠D oraz albo ♦A, albo oba pozostałe); **6♠/6BA** – w zasadzie **W** powinien mieć właśnie taką rękę jak rzeczywista, generalnie jednak trzeba przyznać, że świadome zalicytowanie w tym rozdaniu 6BA zamiast 6♠ to duża, duża sztuka...

PUNKTACJA:

6 BA – 20; 6 ♣, 6 ♠ – 15; 5 BA – 10; 5 ♠ – 8; 5 ♣ – 1

Szlemik w bez aty jest tu kontraktem wyraźnie lepszym od pikowego, gdyż można go zrealizować także przy podziale pików 4-1, kiedy stoi ♦A (bądź N ma ♦W10 sec).

8. Obie strony przed partią, rozdawał W

♠ A D 9 6 5 3	♠ K 7 4
♥ 8	♥ A D 7 2
♦ W 10 4 2	♦ K D
♣ A K	♣ 7 5 3 2

Levin	Weinstein	Wspólny Język	
1♠	2♣	1♠	2♣
2♦	2♦	2♦	2BA
3♣	3BA	3♠	4♥
4♣	4♦	5♣	5♦
4♥	4BA	5♠	6♠
5♠	6♠	pas	
pas			

Bobby Levin – Steve Weinstein: 2♣

– w zasadzie naturalne, forsing do końcówki; **2♦** – naturalne, 5+♠-4+♦; **2♠** – dobry fit pikowy, co najmniej trzykartowy; **3♣** – wskazanie krótkości kierowej, zapowiedź ta nie gwarantowała jednak trzykartowego fitu treflowego (mimo to Levin przedłożył ją ponad alternatywne 3♠, które powiedziałyby o sześciokarcie w tym kolorze); **3BA** – propozycja zagrania tego kontraktu; **4♣, 4♦** – *cuebidyna* na pikach; **4♥** – *cuebid* (nie renons jednakże, a raczej zapowiedź typu *last train*); **4BA** – *blackwood*; **5♠** – dwie wartości z pięciu plus ♠D; **6♠** – po dwóch *cuebi-*

dach partnera oraz jego ostatniej odpowiedzi Weinstein, który uprzednio chciał przecież grać tylko 3BA, musiał zapowiedzieć szlemika.

Wspólny Język: 2BA – forsujące;

3♠ – układ 6♠-4♦; **4♥** – *cuebid* na pikach, brak kontroli w przeskoczonych treflach (4♦ uzgadniałyby kara); **5♣** – *cuebid*; **5♦** – *cuebid*; **5♠** – **W** odlicytował już wszystko, co ma; **6♠** – oczywiście już po 5♣ partnera **E** wiedział, że zagra co najmniej szlemika. Z drugiej strony, o wielkim szlemie nie ma mowy, z trzema asami oraz ♠D **W** nie zalicytowałby przecież 5♠ (zresztą i ♠K w jego ręce byłby wówczas w zasadzie potrzebny). Nie sposób też zapowiedzieć zamiast 6♠ optymalnych akurat 6BA z dobrej ręki, **E** widzi bowiem, iż konieczne może być przebicie w jego ręce kara (gdy partner ma w tym kolorze ♦A x x x albo ♦W x x x).

PUNKTACJA:

6 BA (E) – 20; 6 ♠ – 18; 5 BA (E) – 14; 6 BA (W) – 12; 5 BA (W) – 8; 5 ♠ – 8

9. Obie strony po partii, rozdawał E

♠ A 4	♠ K W 10 6 5 3
♥ W 9 8	♥ A 6
♦ A W 10 6 5 3	♦ K D 3
♣ A 5	♣ 10 6

Levin	Weinstein	Wspólny Język	
—	1♠	—	1♠
2♦	2♠	2♦	2♠
3♠	4♦	2BA	3♦
4♥	4BA	3♥	3♠
5♦	5♥	4♦	4♥
5♠	6♣	4BA	5BA/6♦
6♦	7♦	7♦	pas
pas			

Bobby Levin – Steve Weinstein: 2♦

– naturalne, forsing do dogranej; **2♠** – bardzo silna sugestia wydłużenia pikowego, tj. co najmniej sześciu kart w tym kolorze; **3♠** – stąd wskazanie przez **W** stosownego fitu pikowego; **4♦** – kontrola w karach, brak kontroli w pominiętych treflach; **4♥** – *last train*, zatem przede wszystkim wskazanie zatrzymania treflowego, zapowiedź ta nic jednak nie mówiła o samych kierach; **4BA** – *blackwood* na pikach, gwarantujący też kontrolę kierową; **5♦** – tu: trzy wartości z pięciu; **5♥** – pytanie o damę aty; **5♠** – brak ♠D; **6♣** – w przypadku, kiedy licytowany był kolor starszy i kara, Levin – Weinstein nadali tej zapowiedzi znaczenie: partnerze, wybierz kolor do gry! (pomiędzy licytowanym starszym, tu: pikami, i karami); **6♦** – tu Bobby miał więc oczywisty wybór kar; **7♦** – a Steve prawidłowo wydedukował, że partner ma sześć kart w karach i tylko dwa pikę, nie

miął więc problemu z podjęciem właściwej decyzji, zarówno co do koloru, jak i szczebla, na którym będzie grany ostateczny kontrakt. Proszę raz jeszcze zwrócić uwagę zarówno na superprecyzyję licytacji Amerykanów, jak i na ogromną szczegółowość przyjętych przez nich ustaleń.

Wspólny Język: 2♠ – minimum otwar-

cia, nie przyrzekają szóstego pika; **2BA** – forsujące do końcówki; **3♦** – wskazanie fitu karowego: czterokartowego albo bardzo dobrego trzykartu; **3♥** – przejściowe, aby dowiedzieć się, czy partner ma sześć pików; **3♠** – sześć pików; **4♦** – mimo to gramy w kara (zapowiedzi 4♣ i 4♥ bytyby *cuebidami* na dwóch kolorach uzgodnionych: karach i – przez domniemanie – pikach, patrz dodatkowa sekwencja niżej); **4♥** – *cuebid*; **4BA** – *blackwood* na karach; **5BA/6♦** – dwie wartości z pięciu plus ♦D plus: bądź to jeden boczny król (odpowiedź 5BA, z dużym prawdopodobieństwem pikowy), bądź to – gdy znów bawimy się w *kolorowe króle* – ♠K albo dwa pozostałe (tj. ♠K i ♥K); **7♦** – w pierwszym wypadku decyzja statystycznie uzasadniona, w drugim – w zasadzie wyliczone trzynaście lew przy grze w kara.

W drugiej ze wspomnianych wersji licytowalibyśmy natomiast tak...

W	E
—	1♠
2♦	2♠
2BA	3♦
3♥	3♠
4♣	4♥
4BA	5♦
5♥	5BA
7♦	pas

Znaczenie poszczególnych zapowie-

dzi: do 3♠ – jak poprzednio; **4♣, 4♥** – *cuebidyna* dwóch kolorach uzgodnionych (karach i – przez domniemanie – pikach); **4BA** – pytanie o sześć wartości; **5♦** – tu: trzy wartości z sześciu; **5♥** – pytanie o kluczowe damy, tu: karową i pikową; **5BA** – dama w kolorze niższym, tu: w karach; **7♦** – no to mamy w zasadzie wyliczone trzynaście lew przy grze w kara.

PUNKTACJA:

7♦ – 20; 6 ♠ – 10; 6 ♦, 7 ♠, 7 BA – 8; 5 ♠ – 5; 4 BA, 5 ♦, 6 BA – 3

10. Obie strony po partii, rozdawał E

♠ W 7 4	♠ A D 8 3
♥ D 6 5 4 3 2	♥ A K 10 7
♦ A 10 5 3	♦ K 6
♣ —	♣ A K 2

Levin	Weinstein	Wspólny Język	
—	2♣	—	1♠
2♦	2BA	1♥	2♦
3♦	4♥	3♦	3♥
5♣	5♦	4♣	4♦
6♣	7♥	4♥	4♠
pas		5♣	5BA
		6♣	6♦
		6♠	7♥
		pas	pas

Bobby Levin – Steve Weinstein: 2♣ – forsyng do końcówki; **2♦** – negat; **2BA** – 22+–24 PC w składzie zrównoważonym, z zerową kartą partner może spasować (silniejsze ręce w składzie zrównoważonym licytuje się przy pomocy konwencji *Kokisha*, patrz rozdz. 3); **3♦** – transfer na kierę; **4♥** – maksymalna ręka z co najmniej czterokartowym fitem kierowym; **5♣** – *cuebid*; **5♦** – *cuebid*; **6♣** – renons treflowy, wykluczona kontrola pikowa, czyli król w tym kolorze; **7♥** – Weinstein był pewien, że na swoją silną sekwencję partner musi posiadać ♦A, dostrzegł też, że na obecne w ręce E♣AK będzie można dokonać z ręki partnera dwóch użytecznych wyrzutek pikowych (z układem 5–4 i 6–4 w kolorach starszych W nie zgłaszałyby bowiem transferu, tylko staymana).

Wspólny Język: **2♦** – odwrotka; **3♦** – sześć kierów, 7–11 PC; **3♥** – wezwanie do *cuebidu*; **4♣** – *cuebid*; **4♦** – *cuebid*; **4♥** – do tyłu, W przyrzekł już przecież minimum 7 PC; **4♠** – *cuebid*; **5♣** – powtórny *cuebid*, a zatem – z punktu widzenia E – renons w tym kolorze; **5BA** – pytanie o asy; **6♣** – tu: jedna wartość z pięciu; **6♦** – pytanie o ♥D i – ewentualnie – boczne króle (gdyby partner wskazał króla – na pewno pikowego – E zapowiedziałyby 7BA); **6♠** – jest ♥D, ale ani jednego króla; **7♥** – no to tylko wielki szlem w kierę. Po wskazaniu przez partnera sześciu kierów i renonsu treflowego E wie, iż układ jego ręki to 3–6–4–0 albo 4–6–3–0, w najgorszym wypadku 7♥ będzie więc kontraktem na impasie przeciwko ♠K. Grę tę warto zatem jak najbardziej zapowiedzieć, tym bardziej iż w świetle faktu, że sam E ma cztery piki i tylko dwa kara – szansa na to, że partner posiada układ 3♠–4♦, jest większa aniżeli na zastanie w jego ręce konfiguracji odwrotnej, tj. 4♠–3♦.

PUNKTACJA:

7♥ – 20; 6♥ – 12; 6BA – 8; 5♥ – 3; 5BA, 7BA – 1

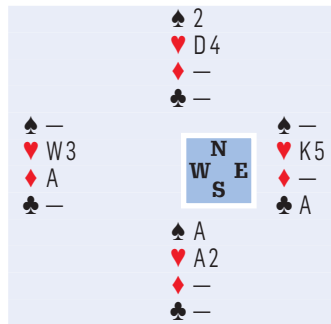
Ostateczny rezultat POJEDYNKU:

Bobby Levin – Steve Weinstein

170 pkt. (85,0%)

A jak w porównaniu z aktualnie najlepszą w grze na maksy parą świata wypadł Ty ze swoim partnerem? (W. S.)

Niecodzienna końcówka



Atu: kierę, wychodzisz z ręki Si i musisz wziąć dwie z ostatnich trzech lew. W jaki sposób tego dokonasz?

Rozwiązanie problemu na str. 57

PEWNA GRA (2)

Zagraj na 100%



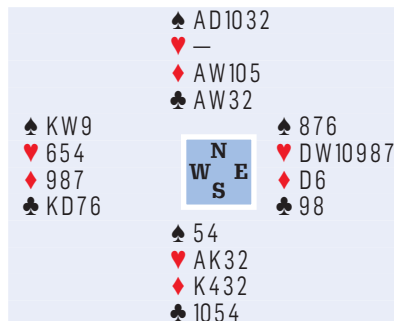
Kontrakt: 6♥(S). Pierwszy wist: ♥D. Udowodnij, że gra ta jest absolutnie pewna – niezależnie od rozkładów kart i zagrań obrońców.

Rozwiązanie problemu znajdziesz na str. 57

W ODKRYTE KARTY (2)

Wygraj 6BA!

Rozwiązanie problemu ze str. 45



Kontrakt: 6BA(S). Pierwszy wist: ♣K. Wygraj (S) szlemika bezatutowego niezależnie od dalszej obrony przeciwników.

Zabij pierwszą lewę ♣A w dziadku, a z ręki dotóż ♣4 albo ♣5. Następnie ściągnij ♦A (!). Jeżeli obrońca E nie odblokuje się wówczas ♦D, **wyjdź ze stołu ♣W (!).** Gdy W pobije tę lewę ♣D, **dostaniesz się potem do ręki ♠10, a także ♦K – zaimpasujesz zatem dwukrotnie piki** i będziesz dysponował nadmiarem lew (pięcioma pikowymi, czterema karowymi, dwoma treflowymi i dwoma kierowymi).

W związku z tym broniący W musi ♣W przepuścić. **Wyjdź wówczas ze stołu karem i przepuść dołożoną przez E damę (!).** Po wzięciu tej lewy przeciwnik z prawej będzie musiał zagrać w pika albo w kierę – zrobi więc za Ciebie jeden impas pikowy bądź da Ci dodatkowe dojście do ręki ♥A, wtedy **sam zaimpasujesz podwójnie piki** (pięć lew pikowych, trzy karowe, dwie treflowe i dwie kierowe).

Wreszcie wariant ostatni – jeżeli w drugiej lewie do zagranej przez Ciebie ♦A gracz E wyrzuci damę, **ściągnij jeszcze ♦W, a następnie wyjdź z dziadka błotką treflową – i także z ręki dotóż małego trefla (!).** Jeśli broniący W przejmie tę lewę ♣D, dostaniesz drugi dostęp do ręki (na ♠10), a zatem i możliwość dwukrotnego zaimpasowania pików. Inaczej w lewie tej utrzyma się ♣9 obrońca E – i będzie musiał wyjść w pika albo w kierę. **Pozwoli Ci to zaimpasować podwójnie piki**, w tym wypadku zdobędziesz zatem pięć wziętek pikowych, cztery karowe, jedną treflową oraz dwie kierowe. (EIP)

Jak rozegrasz?

Rozwiązanie problemów ze str. 2

1. W okamgnieniu ten wyglądający na żelazny kontrakt znalazł się w niebezpieczeństwie, po ujawnieniu się najgorszego z możliwych rozkładu atutów grozi Ci bowiem oddanie po jednej lewie w każdym z kolorów.

Nie jest jednak aż tak źle. Być może przymiesz poniższą informację z pewnym zaskoczeniem, ale przy treflach rozłożonych 5-2 (co jest – w świetle pierwszego wistu i późniejszej zrzutki e-N-a – wielce prawdopodobne) jedyne, co jest Ci jeszcze niezbędne do szczęścia, to obecność ♥A w ręce e-S-a (!). Powiedzmy bowiem, iż całe rozdanie prezentuje się następująco...

Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

♠ —		♠ —
♥ W972		♥ KD
♦ D985		♦ 632
♣ D10832		♣ 754
♠ W10764	♠ AK532	
♥ 85	♥ KD	
♦ AK4	♦ 632	
♣ AK6	♣ 754	
	♠ D98	
	♥ A10643	
	♦ W107	
	♣ W9	

Po zabiciu drugiej lewy ♠A na stole zagraj z obu rąk blotki karowe (albo blotkę do asa w ręce, potem zaś ściągnij jeszcze ♦K i odejź karem) – aby zerwać przeciwnikom komunikację tym kolorem. Powiedzmy, że w lewie tej utrzyma się broniący S i powtórzy treflem. **Zabij w ręce ♣K i zagraj w kier.** S pobije tę lewę ♥A i – powiedzmy – powtórzy kierem. **Po wzięciu tej lewy ściągnij ♠K oraz ♦AK (jeśli jeszcze tego nie uczyniłeś) i odejź pikiem** – wpuszczając obrońcę S na ♠D. I gracz ten będzie musiał wyjść w kiera albo w karo (gdyby je jeszcze posiadał) – pod podwójny renons, dzięki czemu uciekniesz z potencjalnie przegrywającym treflem.

2. Grasz wyśmienity kontrakt – masz jedenaście lew z góry i mnóstwo szans na dwunastą. Czy zauważyłeś jednak, że ta ostatnia jest w zasadzie pewna, o pomoc w jej wyrobieniu możesz bowiem poprosić obrońcę N. Przypuśćmy, że całe rozdanie wygląda następująco...

Mecz; strona WE po partii, rozdawał S

♠ D954		♠ A3
♥ 8765		♥ AW1093
♦ 7		♦ A1032
♣ D1064		♣ 32
♠ KW7		
♥ KD		
♦ K654		
♣ AKW8		
	♠ 10862	
	♥ 42	
	♦ DW98	
	♣ 975	

...nie da się zatem wyrobić dodatkowej wziętki w karach, a oba impasy w kolorach czarnych nie stoją. **Rozpocznij od ściągnięcia ♥KD**, aby przekonać się, iż kolor ten nie dzieli się 5-1 z longerem u e-S-a, tylko bowiem wówczas Twoja gra nie byłaby absolutnie pewna. **Następnie zgraj ♦K i kontynuuj blotką do ♦10 na stole** – aby zagwarantować sobie fortę w tym kolorze, jeżeli tylko jest to możliwe. Tym razem – jak wynika z diagramu – to Ci się nie uda, obrońca S posiada bowiem w karach czwartą damę z waletem. Nic to – kiedy w drugiej rundzie kar N nie dotoży do koloru, **zabij na stole asem i ściągnij jeszcze dwa kier**, a z ręki **pozabądź się obu pozostałych tam jeszcze blotek karowych**. Dojdzie wówczas do następującej końcówki...

♠ D95		♠ A3
♥ —		♥ 10
♦ —		♦ 103
♣ D1064		♣ 32
♠ KW7		
♥ —		
♦ —		
♣ AKW8		
	♠ 1086	
	♥ —	
	♦ DW	
	♣ 95	

Nie ściągaj ostatniego kiera, w ten sposób postawiłbyś bowiem swą rękę w przymusie, tylko w sytuacji zatrzymanej na ostatnim diagramie **wyjdź ze stołu w trefla, a z ręki wstaw ósemkę (!)** albo też – jeżeli S podtoży ♣9 bądź ♣10 – **poślij do boju waleta**. Obrońca N weźmie tę lewę, powiedzmy, ♣10, po czym – ponieważ

został już pozbawiony kart w kolorach czerwonych – każdym swoim zagranie będzie musiał wyrobić Ci pewną dwunastą wziętkę w którymś z kolorów czarnych.

Tylko jeżeli N okaże się posiadaczem pięciu kierów i nie pozbędzie się żadnego z nich w drugiej rundzie kar, nie będziesz mógł przeprowadzić tak efektownej i bezwzględnie skutecznej rozgrywki. Gdybyś bowiem ściągnął także piątego kiera, aby pozbawić przeciwnika z lewej bezpiecznego odejścia tym kolorem, musiałbyś pozbyć się nań z ręki ♣8, wpustki nie udało by się zatem ustawić. **I w takim wypadku powinieneś jednak rozpocząć od próby wyrobienia fort** karowej, a gdy to się nie uda – **ściągnąć wszystkie poza jednym kier**. Przeciwnicy będą wówczas musieli dokonać kilku niewygodnych wyrzutek: N – do dwóch kar, a jego partner – do trzech kierów. Na ogół pomoże Ci to w końcówce w podjęciu zwycięskiej decyzji. **Będziesz też mógł lewę wcześniej (tj. bez ściągnięcia przedostatniego kiera) zagrać trefla do ósemki w ręce, kierowy odwrót e-N-a zabić na stole (z ręki – ostatnie karo), następnie zaś ściągnąć ♣AK (z dziadka – karo), a gdy ♣W się nie wyrobi – wejść na stół ♠A i zagrać ♥W (ostatniego kiera)**. W ten sposób do końca zachowasz szansę impasu ♠D, kontrolowanego przez pikowo-karowy (albo nawet pikowo-karowo-treflowy) przymus przeciwko S. Wziąwszy pod uwagę fakt, iż do lew w kolorach czerwonych broniący będą w zasadzie musieli wyrzucić jednego, a może nawet dwa trefle, proponowana linia postępowania daje rozgrywającemu przeogromną szansę na końcowy sukces.

3. Wprawdzie masz w swych rękach po siedem kart w każdym z kolorów młodszych, pierwszy wist ♦K wyraźnie przechyliła jednak szalę na korzyść tego, iż kolorami e-N-a są piki i kara. W chwilę później – po obowiązkowym zabiciu pierwszej lewy ♦A na stole – potwierdzi to dotożona przez e-S-a ♦9. Mam nadzieję, że nie ulegniesz pokusie, aby przegrywające karo z ręki wyrzu-

cić na ♠K i zdać się na podział trefli 4–2. Owszem, **N** może mieć układ 5–1–5–2 i wtedy mógłbyś nawet zrobić nadróbkę, z równym powodzeniem może jednak posiadać rękę w składzie 5–2–5–1, na przykład...

Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

♠ A	♠ DW954	♠ K86
♥ KW1082	♥ 53	♥ AD6
♦ 82	♦ KD1064	♦ AW753
♣ A9732	♣ 6	♣ K8
		♠ 10732
		♥ 974
		♦ 9
		♣ DW1054

Aby zatem rozpoznać, z którą konfiguracją kart masz do czynienia, **rozpocznij od ściągnięcia ♥AK (!)**. obrońca **N** dwukrotnie dołoży kiery do koloru, będziesz więc już pewien, że zastaniesz w jego ręce singla treflowego. **Zgraj więc następnie ♣K oraz ♣A i przebij w dziadku trefla ♥D, wróć do ręki ♠A i ściągnij jeszcze ♥W.** Będziesz grał w widne, przeto w końcówce...

♠ —	♠ DW	♠ K8
♥ 108	♥ —	♥ —
♦ 8	♦ D106	♦ W75
♣ 97	♣ —	♣ —
		♠ 1032
		♥ —
		♦ —
		♣ DW

...wyjdź z ręki w starannie zachowane karo i pokaż przeciwnikom karty. Po wzięciu tej lewy ♦D obrońca **N** będzie bowiem musiał dopuścić Cię do stołu – karem albo pikiem. **Na tamtejsze dwa honory – ♦W oraz ♠K – pozbędziesz się zatem z ręki obu pozostałych tam jeszcze trefli.**

Jest to rozgrywka uniwersalna, skuteczna również przy rozkładzie ręki **N** 5–1–5–2. Warto jednak zauważyć, iż w takich okolicznościach rozgrywający będzie też dysponował atrakcyjną alternatywą. Kluczowa końcówka będzie bowiem wyglądała tak (będzie ona tylko o jedną kartę uboższa niż w wariantcie poprzednim, jako że po zejściu do ręki ♠A rozgrywający, aby pozbawić obrońcę **S** wszystkich pozostałych mu jeszcze atutów, będzie musiał ściągnąć ♥W10)...

♠ —	♠ DW	♠ K8
♥ 8	♥ —	♥ —
♦ 8	♦ D10	♦ W7
♣ 97	♣ —	♣ —
		♠ 1032
		♥ —
		♦ —
		♣ D

Oprócz wyjścia w niej ♦8 – na wpustkę e-**N**-a – gracz **W** będzie dysponował alternatywnym zagranie w trefla – na wpustkę e-**S**-a (!). Po wzięciu tej lewy na ♣D prawy obrońca będzie musiał wyjść w pika, dopuszczając przeciwnika do wziętki na koniecznego do ochrony tego koloru króla w dziadku. **W** wyrzuci wówczas z ręki karo, a potem przebij tam karo i wykorzysta fortę treflową.

I jeszcze jedno – po wygraniu w drugim wariantcie (**N**: 5–1–5–2) szlemika polecają, zawsze skuteczną metodą rozgrywający musi być przygotowany na retoryczne pytanie ze strony partnera: *–A nadróbki to na drugim stole brać będą?* (jur)

Jak będziesz się bronił?

Rozwiązanie problemów ze str. 2

1. Z licytacji i dotychczasowych zagrań wiesz, że układ ręki rozgrywającego to 3–4–6–0, Twój partner natomiast oddał najprawdopodobniej pierwszy wist spod ♥D (jeżeli jego kiery są silniejsze, tj. ma w nich króla bądź figurze towarzyszy dziesiątka, **S** w żaden sposób nie uniknie wpadki). W pierwszej chwili wygląda zatem na to, iż po utrzymaniu się ♣A (którego rzecz jasna położyłeś na dziadkowego ♣K) nie pozostało Ci nic innego, jak tylko ściągnąć ♠A i kontynuować pikiem – z nadzieją, iż partner ma w tym kolorze waleta. W ten sposób gry byś jednak nie położył, całe rozdanie (pochodzące z prestiżowego turnieju Cavendish Pairs w roku 1999) wyglądało bowiem następująco:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał E

♠ 7654	♠ K109	♠ AD3
♥ D872	♥ A653	♥ 9
♦ W	♦ K752	♦ 84
♣ W973	♣ K2	♣ AD108654
		♠ W82
		♥ KW104
		♦ AD10963
		♣ —

Rozgrywka końcówki karowej znalazła się w rękach Freda Gitelmana, wtedy jeszcze Kanadyjczyka, dziś już Amerykanina. Fred zmartwił się, widząc, iż blokująca licytacja przeciwników nie pozwoliła jemu z partnerem na znalezienie uzgodnionych kierów [zmartwienie to było uzasadnione jedynie po części – wprawdzie 4♥(**N**) rzeczywiście były wykładane, ale 4♥(**S**)

pierwszy wist treflowy bezwzględnie by położył], mimo to rozegrał optymalnie. A mianowicie naturalną szansę impasu pikowego wzmocnił, zagrywając na eliminację i wpustkę treflową; stworzył w ten sposób obrońcy **E** szansę na popętnienie błędu, jakim w powstałej końcówce...

♠ 7654	♠ K109	♠ AD3
♥ D8	♥ 65	♥ —
♦ —	♦ 75	♦ —
♣ W	♣ —	♣ 10865
		♠ W8
		♥ K10
		♦ D96
		♣ —

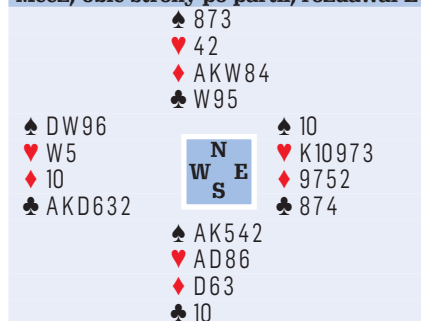
...byłoby wspomniane zagranie ♠A i pikiem bądź też wyjście treflem pod podwójny re-

nons. Pozycję **E** okupował jednak w tym rozdaniu gracz jeszcze większego kalibru, a mianowicie sam Jeff Meckstroth, trafiła zatem kosa na kamień. Po chwili analizy Jeff znalazł jedyną kartę, zagranie w którą pozwoliło mu uniezależnić się od tego, która z zakrytych rąk zawiera $\spadesuit W$, i położyć grę nawet wówczas, gdy honor ten znajduje się w ręce rozgrywającego. Otóż w przedstawionej na ostatnim diagramie końcówce siedmiokartowej Meckstroth **wyszedł $\spadesuit 3$ (!)**, spod asa z damą. I już nad rozdaniem tym mogła zostać opuszczona kurtyna, Gitelman musiał bowiem jeszcze oddać po jednej lewie w każdym z kolorów starszych – i pogodzić się z porażką bez jednej.

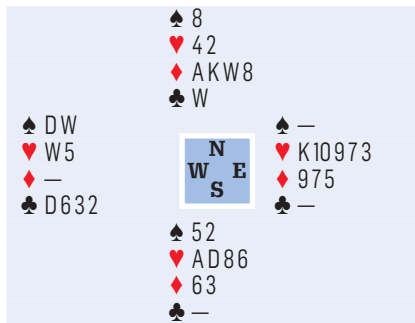
Jest to kolejny w tej rubryce przykład sytuacji, kiedy to wpuszczony obrońca musi wykonać jakieś zagranie na korzyść rozgrywającego, chodzi zatem o to, aby – jeżeli tylko jest to możliwe – wybrać taki manewr, który da przeciwnikowi jedynie jedną, a nie dwie dodatkowe wziętki. W kluczowym momencie także bowiem wyjście przez **E** w trefla – pod podwójny renons, dałoby rozgrywającemu dwie lewy. Na trefla wyrzuciłby on bowiem z ręki pika (nie kiera!) i dokonałby przebitki na stole (pierwsza dodatkowa lewa e-S-a). Następnie zaś wpuściłby prawego obrońcę pikiem i ten musiałby mu wyrobić drugą wziętkę pikową albo też wyjść po raz drugi w trefle i umożliwić mu dokonanie jeszcze jednej przebitki w dziadku.

2. Znów wiesz o rozdaniu dostatecznie dużo, aby znaleźć skuteczną obronę – przynajmniej wtedy, kiedy takowa istnieje. Układ ręki rozgrywającego to 5-4-3-1, a jego kier to albo $\heartsuit A D x x$ (najprawdopodobniej), albo $\heartsuit A K x x$. Przypuśćmy, że całe rozdanie wygląda następująco...

Mecz; obie strony po partii, rozdawał E

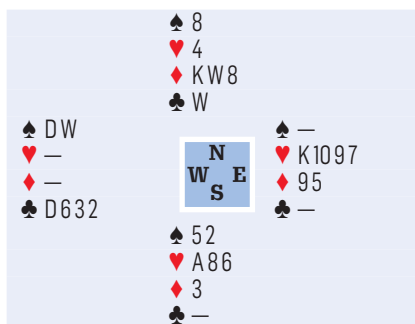


...w problemowym momencie doszło w nim zatem do następującej końcówki...



Została w niej zagrana z ręki **S** $\spadesuit 6$. Wpadkę masz w ręce, nie wolno Ci jej tylko z niej wypuścić. A ściśle mówiąc, na jej urzeczywistnienie musisz cierpliwie poczekać. **Nie możesz przebić drugiej rundy kar (!)**, gdybyś bowiem to uczynił, kontrakt zostałby bezapelacyjnie wypuszczony. Jeślibyś następnie ściągnął swój drugi honor atutowy i wyszedł $\clubsuit D$, rozgrywający przebiłby w ręce, wykorzystałby jeszcze trzy lewy karowe dziadka, a potem zaimpasowałby kiera damą w ręce. Jeżeli zaś po przebiściu drugiej rundy kar $\spadesuit W$ od razu zagrałbyś $\clubsuit D$, **S** przebiłby w ręce i wyszedłby z niej ostatnim karem, osiągając podobną do opisaną wyżej, nadal dla siebie zwycięską końcówkę.

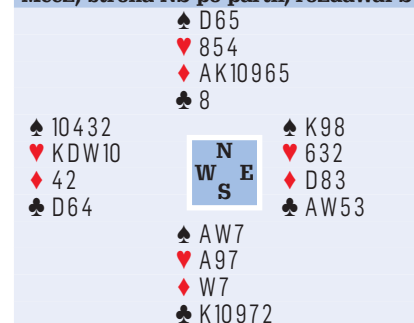
Do $\spadesuit 6$ dokonaj zatem jakiejś obrutki, na przykład pozbadź się kiera. Rozgrywający utrzyma się wówczas na stole, zrobi impas $\heartsuit D$ w ręce i będzie kontynuował $\heartsuit A$...



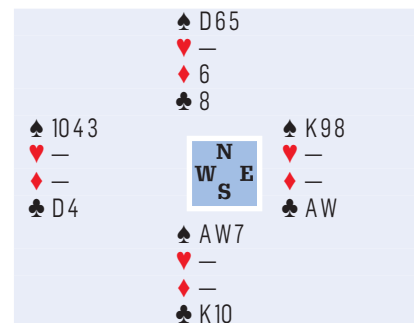
I tej lewy nie wolno Ci będzie przebić (!), gdybyś bowiem to zrobił, wzięłbyś jeszcze tylko drugą lewą atutową. **Zrzuć zatem trefla i to samo uczyn w lewie następnej, kiedy to przeciwnik będzie kontynuował z ręki blotką kierową.** Dopiero kiedy trzykrotnie powstrzymasz się od przebitki, grę potożysz. **S** przebijie bowiem kiera ostatnim pikiem dziadka i zagra $\diamondsuit K$. **Przebij wreszcie, ściągnij $\spadesuit D$ i zagraj $\clubsuit D$.** Rozgrywający przebijie w ręce jej ostatnim atutem, ostatnią, kładącą kontrakt lewą zdobędzie jednak $\heartsuit K$ w ręce **E**. Tak, musisz trzykrotnie powstrzymać się z wzięciem lewy samemu – po to, aby ochronić kładącą kontrakt wziętkę w ręce swojego partnera.

3. I w tym wypadku jesteś w stanie dosyć precyzyjnie odtworzyć hipotetyczny (tj. dający szansę na potożenie gry) układ ręki rozgrywającego. Otóż ma on 12-14 PC (raczej górę tego przedziału, jako że przyjął inwit partnera) w składzie 3-3-2-5 (z czterema pikami dałby bowiem otwarcie $2\clubsuit$ precision, a z trzema karami nie robiłby raczej impasu w pierwszej rundzie tego koloru). Oprócz ujawnionego już $\heartsuit A$ musi zatem posiadać $\spadesuit A$, $\clubsuit K$ oraz $\diamondsuit W$ (12 PC), ma też najprawdopodobniej bądź to $\spadesuit W$, bądź to $\clubsuit D$ (obu tych honorów posiadać jednak nie może, jako że dałoby mu to 15 PC, czyli otwarcie 1BA). Stąd prosty wniosek: jeśli **S** ma $\spadesuit W$ (nawet bez $\spadesuit 10$), to już położyć go nie zdołasz, nawet gdy brak mu $\clubsuit D$. Nawet bowiem przy tak minimalnej ręce rozgrywającego...

Mecz; strona NS po partii, rozdawał S



...gdy po oczywistym zabiciu $\diamondsuit W$ damą odwrócisz w blotkę treflową, to przeciwnik wstawi z ręki króla, a potem zrobi impas pikowy. Jeżeli natomiast powtórzysz wówczas karem, to **S** ściągnie dziadkowe kara, doprowadzając do końcówki...



Ostatnie karo postawi obrońcę **E** w przynajmniej wpustkowym, skutkiem którego rozgrywający zdobędzie trzy wziętki pikowe (jeśli **E** wysingluje $\clubsuit A$, zostanie nań wpuszczony i będzie musiał wyjść w pika).

Warto wszakże zauważyć, iż przy takim rozkładzie **W** położyłby grę, gdyby w trzeciej lewie (po wzięciu dwóch kierów) zmienił atak na trefla (!). Ale to nie byłoby zagranie

łatwe. Ponadto **E** powinien jednak przyjąć, iż na swoje maksimum **S** na pewno posiada całego miasza treflowego.

Załóż zatem **♠W** w ręce partnera, a rozgrywającemu przydziel **♣D**. Wówczas krytyczny jest rozkład, kiedy to ten ostatni ma też **♠10**...

Mecz; strona NS po partii, rozdawał S

♠ D 6 5			
♥ 8 5 4			
♦ AK 10 9 6 5			
♣ 8			
♠ W 4 3 2			♠ K 9 8
♥ K D W 1 0			♥ 6 3 2
♦ 4 2			♦ D 8 3
♣ 6 4 2			♣ A W 5 3
			♠ A 10 7
			♥ A 9 7
			♦ W 7
			♣ K D 10 9 7

Jeśli wówczas w problemowej pozycji wyjdiesz blotką trefl, **S** wstawi z ręki dziesiątkę, a po utrzymaniu się nią powtórzy **♣K** (kier, pięć lew karowych, dwie treflowe i pik). Jeżeli natomiast po wzięciu **♦D** powtórzysz karrem, to przeciwnik ściągnie dziadkowe kara, a potem zrobi w ręce impas **♠10**. I do lewy/-ew treflowej/-ych dostanie się **♠A**. A nawet gdy nie posiada **♠10**, ustawi Cię w bezredukcyjnym przymusie treflowo-pikowym. Także wyjście w problemowym momencie blotką piko-

wą nie przyniesie Ci niczego dobrego. Rozgrywający – aby zrobić swoje – będzie bowiem musiał założyć, iż wszystkie kluczowe brakujące mu figury – **♣A**, **♠K**, a w razie konieczności także **♣W** – znajdują się w Twojej ręce.

Widzisz już, iż aby grę położyć – w piątej lewie (po utrzymaniu się **♦D**) – **musisz wyjść ♠K(!)**. W ten sposób wytrącisz przeciwnikowi jedyne dojsie do ręki – na **♠A**, zanim wyrobi on sobie lewy treflowe. W ten sposób wykonasz słynny *manewr merrimac*, tyle że w wersji dużo rzadszej i trudniejszej niż klasyczna, ta polega bowiem na wytrąceniu rozgrywającemu dojsia do lew znajdujących się na stole, a zatem dużo łatwiejszych do dostrzeżenia i policzenia.

W rzeczywistości rozgrywający zabije Twojego **♠K** asem i ściągnie kara. **Do kar zrzucaj trefle**, dojdzie wówczas do końcówki następującej...

			♠ D 6
			♥ —
			♦ 6
			♣ 8
♠ W 4			♠ 9 8
♥ —			♥ —
♦ —			♦ —
♣ 6 2			♣ A W
			♠ 10 7
			♥ —
			♦ —
			♣ K D

Do ostatniego kara pozbadź się ♣W, a niezależnie od poczynañ przeciwnika dostaniesz jeszcze dwie wziętki: na **♠A** i na **♠8**.

Twoje wyjście w piątej lewie **♠K** to zagranie uniwersalne – pozwala ono na położenie gry zawsze, kiedy tylko jest to możliwe, i nigdy nie może być złe. Nawet jeśli rozgrywający nie posiada **♠10**, to Twój *merrimac* pikowy kontraktu nie wypuści. Po ściągnięciu przez przeciwnika kar końcówka czterokartowa będzie bowiem wyglądała prawie tak samo, jak przedstawiono to na ostatnim diagramie, tyle tylko, że Twój partner będzie w niej posiadał **♣10 2** (zamiast **♣6 2**). Tak samo jak poprzednio weźmiesz w niej zatem dwie lewy. Warto może jeszcze tylko zauważyć, iż w takim wypadku (**♠10** u **W**, a nie u **S**) położyłbyś grę także wówczas, gdybyś w piątej lewie zamiast **♠K** wyszedł treflem różnym od asa. Wówczas bowiem po ściągnięciu kar rozgrywający musiałby zagrać z dziadka w piki – wystarczyłoby zatem, aby – dokonując wyrzutek do kar – żaden z broniących nie wysinglował swojego honoru pikowego, a przeciwnik nie uniknąłby oddania jeszcze dwóch wziętek: pikowej oraz treflowej.

(jur)

Pierwszy wist

Rozwiązanie problemów ze str. 2

W każdym z problemów grasz w meczu, zajmujesz pozycję **W** i stajesz przed zadaniem wyboru karty pierwszego wyjścia (wistujecie *naturalnie*).

1. Rozdanie to pochodzi z rozegranych pod koniec października ub.r. w stolicy Indii Delhi 3. Brydżowych Mistrzostw Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, wygranych przez reprezentację Szkocji. W jednym ze spotkań eliminacyjnych team indyjski (jeden z kilku) spotkał się z występującą poza konkursem drużyną pod wodzą angielskiego internacjonala Paula Hacketta. Na drugim stole tego meczu licytowano podobnie...

Mecz; strona WE po partii, rozdawał E

W	N	E	S
Ghosh	Senior	Roy	Penfold
—	—	pas	pas
pas	1♦	1♠	1BA
2♠	3BA	pas...	

Przypominamy rękę **W**:

♠AW8	♥W1097	♦74	♣K972
------	--------	-----	-------

Gracz **W** słusznie zdecydował się nie wychodzić w piki, na kartę pierwszego wistu wybrał jednak **♥W** i rozgrywająca – po zagranu kar z góry – szybko pokazała dziewięć lew.

W pokoju otwartym kluczową pozycję **W** zajmował natomiast sam szef, Paul Hackett...

	W	N	E	S
	Hackett	Goenka	Halberg	Roy
	—	—	pas	pas
	pas	1♦	1♠	pas
	2♠	3♦	pas	3BA
	pas...			

On także doszedł do wniosku, iż kontrakt zapowiedziany został w oparciu o długiego i solidnego longera karowego, zatrzymanie pikowe w postaci (prawie na pewno) króla

znajduje się zaś bez wątpienia w ręce rozgrywającego. Pierwszy wist w pika da mu więc dodatkową wziętkę, być może dziewięć, a także tempo, po którym bez problemu skasuje on wymagane dziewięć lew. Do wyboru pozostało zatem jedynie wyjście w kiery albo w trefle – nie tyle nawet, by położyć grę przez ten kolor, co po to, aby dopuścić partnera, by ten podegrał piki. Wprawdzie wist w kiery – z solidnego sekwensu – był dużo bezpieczniejszy od treflowego, ale nie o bezpieczeństwo przecież tutaj chodziło. Przede wszystkim szło o to, czy partner ma szybkie dojsie – w postaci asa – w kierach, czy w treflach. Z tego punktu widzenia konfiguracja koloru – kierowego czy treflowego – w ręce pierwszego wistującego nie miała najmniejszego znaczenia. Po krótkiej analizie Hackett **wyszedł ♣2**, a jego partner za-

bił pierwszą lewę ♣A i odwrócił ♠10 (!), przesądając los rozgrywającego; całe rozdanie wyglądało bowiem następująco...

Mecz; strona WE po partii, rozdawał E

♠ 9			
♥ K 8 5			
♦ A K W 10 8 6 5			
♣ D 3			
♠ A W 8		♠ D 10 6 5 2	
♥ W 10 9 7		♥ D 4 2	
♦ 7 4		♦ D 2	
♣ K 9 7 2		♣ A 10 5	
	♠ K 7 4 3		
	♥ A 6 3		
	♦ 9 3		
	♣ W 8 6 4		

Rozgrywający dodał z ręki blotkę, w drugiej rundzie koloru musiał jednak wstawić króla (by nie przegrać kontraktu, gdy ♠A jest jednak u E) i już musiał leżeć bez jednej. Dokumentacja rozdania stanowi jednak, iż ostatecznie S wpadł aż bez czterech. Trudno dociec, jako do tego doszło, poza tym, iż najwyraźniej musiał też oddać wziętkę na ♦D.

Paul zaatakował w trefla, a nie w kiera, kierując się przesłanką, iż w przypadku ataku w kiery cena nietrafienia pierwszego wistu (gdy kładące byłoby wyjście w trefle) była niższa aniżeli cena nietrafienia ataku po wiście treflowym (gdy kładące byłoby wyjście w kiery). Inaczej mówiąc, jeśli partner posiadał ♥A, a nie ♣A, to po ataku treflowym szansa na to, iż przeciwnik nie miałby jeszcze dziewięciu lew, byłaby większa niż taka szansa po ataku kierowym, gdyby partner miał ♣A, a nie ♥A. Jeżeli atak kierowy okazałby się niecelny, to aby obrońcy pozostali w grze, gracz E musiałby posiadać co najmniej ♣A i ♥K (siedem miltonów), natomiast po nietrafnym wyjściu w trefla cel ten mógłby zostać osiągnięty już przy ♥A i ♣D u E (sześć miltonów). Oczywiście, do tego dochodzi jeszcze problem lokalizacji kluczowych figur w trzech niewidocznych przez pierwszego wistującego rękach, na przykład przy ♥A D u rozgrywającego po wiście w ten kolor broniącym nie pomogłyby już nawet ♣A oraz ♥K w ręce E.

Dajmy na przykład graczowi E ♥A zamiast ♣A (w stosunku do rzeczywistego układu będzie to zamiana asów pomiędzy rękami E i S) oraz ♣D zamiast ♥D (zamienimy te damy pomiędzy rękami E i N), zabierzmy przy tym nawet obrońcy E tak ważną kartę jak ♠10...

Mecz; strona WE po partii, rozdawał E

♠ 9			
♥ K 8 5			
♦ A K W 10 8 6 5			
♣ W 3			
♠ A W 8		♠ D 10 6 5 2	
♥ W 10 9 7		♥ A 4 2	
♦ 7 4		♦ D 2	
♣ K 9 7 2		♣ D 5 4	
	♠ K 7 4 3		
	♥ D 6 3		
	♦ 9 3		
	♣ A 10 8 6		

Mimo że W „trafi” wówczas wist, wyjdzie bowiem ♥W, to nawet jeżeli jego partner zabije pierwszą lewę ♥A i podegra piki (damą bądź dziesiątką) – kontrakt nie zostanie położony, oprócz kiera broniący będą bowiem mogli zdjąć jedynie trzy piki (nawet jak S położy na ♠D czy ♠10 króla!). I w tym wypadku kontrakt 3BA(S) zostanie położony wyłącznie po pierwszym wiście w trefla. Trudno o bardziej przekonujący argument na rzecz wyższości tego ataku nad kierowym.

Oczywiście można też skomponować rozkład, przy którym wist w kiera będzie lepszy od treflowego, w zasadzie wymagałby on jednak obecności w ręce E ♥A D – za ♥K dziadka, oraz ♣D w którejś z rąk NS. Patrząc na problem z probabilistycznego punktu widzenia, przewaga ataku treflowego nad kierowym jest zatem bezdyskusyjna.

2. Mecz; obie po partii, rozdawał S

Ty	N	E	S
—	—	—	2♦ ¹
pas	2♠ ²	pas	2BA ³
pas	3♣ ⁴	pas	3BA ⁵
pas...			

¹ multi: słabe 2♥/♠ albo 22–23 PC w składzie zrównoważonym; ² do koloru partnera, gdy ma on słabą wersję otwarcia; ³ 22–23 PC w składzie zrównoważonym; ⁴ stayman odwrotny; ⁵ brak starszej piątki i starszej czwórki

Twoja (W) ręka:

♠ 10 9 5	♥ 10 9 8	♦ 10 9 8 7	♣ 10 9 8
----------	----------	------------	----------

W co zawistujesz?

Kartę masz tak słabą, iż na pierwszym wiście powinieneś bezwarunkowo zagrać na rękę partnera, tj. spróbować się wstrzelić w jego longera, najlepiej pięciokartowego. A że licytacja przeciwników co najmniej lekko sugeruje, iż powinieneś wyjść w kolor starszy, do wyboru pozostają Ci kiery i piki. I jeżeli jeszcze tylko nie zwiedzie Cię jako ściowa przewaga pierwszego z tych kolorów nad drugim w Twojej ręce, to już znajdziesz się na właściwej drodze do położenia gry przeciwników. Skoro bowiem chcesz trafić w partnerowego longera, to wist w piki wy-

gląda dużo bardziej obiecująco niż kierowy. Przecież gracz N, licytując 2♠ do koloru partnera – do jego słabej wersji otwarcia 2♦ multi, chciał grać w takim wypadku albo 2♠, albo – co najmniej – 3♥. Ma zatem bardzo dobry fit kierowy – w świetle dalszej licytacji czterokartowy, zadał bowiem staymana – podczas gdy w pikach posiada statystycznie mniej niż półtorej karty. Jeżeli więc w rozdaniu tym w ogóle można 3BA położyć, to wyłącznie przez partnerowego longera, a tym będą najczęściej piki. Pełny rozkład:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

♠ 10 9 5		♠ K D 4 3 2	
♥ 10 9 8		♥ 6 3 2	
♦ 10 9 8 7		♦ W 2	
♣ 10 9 8		♣ A 6 4	
	♠ A 8 6		
	♥ A K 5		
	♦ A K 5 3		
	♣ K W 2		

Jak widać, kontrakt firmowy zostanie obłożony wyłącznie po Twoim ataku ♠10/9.

3. To rozdanie pochodzi z ubiegłorocznych rozgrywek eliminacyjnych o wyłonienie reprezentacji Australii seniorów. W jednym ze spotkań meczu finałowego licytowano w nim następująco...

Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

W	N	E	S
Hoffman	Kanetkar	Klinger	Brown
—	—	—	1BA ¹
pas	2♥ ²	pas	3♠ ³
pas	4♠	pas...	

¹ 15–17 PC; ² transfer na piki; ³ minimum otwarcia, ale z 4⁺-kartowym fitem pikowym

Twoja (W) ręka:

♠ 10	♥ K 8 4 2	♦ K W 7 2	♣ A W 10 6
------	-----------	-----------	------------

W co zawistujesz?

Z licytacji przeciwników wynikało, iż grają oni pełnobilansową końcówkę, a ponieważ gracz W sam posiadał pełną odzywkę, wiedział, że w ręce swojego partnera zostanie co najwyżej jedna starsza figura. Nawet wówczas wcale jednak nie musiał trafić jej na pierwszym wiście. Na pierwszy plan wysuwało się zatem bezpieczeństwo – chodziło przede wszystkim o to, aby niecelnym atakiem nie stracić lewy, do wzięcia której W był, teoretycznie rzecz biorąc, uprawniony. A że zdecydowanie najbezpieczniejszym pierwszym wistem była ♠10, na nią właśnie posta-

wił David Hoffman. Tym bardziej że w tym wypadku – po tak zdecydowanym uzgodnieniu koloru przez przeciwników – niebezpieczeństwo wyłapania partnerowi ♠D x x, ♣K W x, ♠K 10 x (tu: konfiguracji niemożliwej) czy ♠A W x, zazwyczaj będące poważnym przeciwwskazaniem do oddania pierwszego wist w singletona atu, w zasadzie nie istniało. A w każdym razie było dużo, dużo mniejsze aniżeli ryzyko nawinięcia się z lewą po ataku w którykolwiek z trzech pozostałych kolorów. Istotnie, pełny rozkład kart był następujący:

Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

♠ 10	♠ D 9 7 4 2	♠ 8 6 5
♥ K 8 4 2	♥ D W 5 3	♥ 9 7 6
♦ K W 7 2	♦ A 4	♦ 9 8 3
♣ A W 10 6	♣ 5 4	♣ K 9 8 7

♠ A K W 3	N	E
♥ A 10	W	S
♦ D 10 6 5		
♣ D 3 2		

Na drugim stole spotkania **W** wyszedł w ♦2 – i był to tak początek, jak i zarazem koniec obrony. Natomiast po ataku pikowym rozgrywający zabił ♠A w ręce, wszedł na stół ♠D (**W** rzucił ♥2 jako *lawintala* na trefle), po czym zaimpasował kiery dziesiątką w ręce. David Hoffman zabił ją ♥K i – ponieważ jego partner dotożył piki w kolejności ♠5–♠6 – także *lawintalując* trefle, wyszedł ♠6. **E** zabił tę lewą ♣K i powtórzył treflem, zatem Hoffman pobił ♣D rozgrywającego asem i bezpiecznie odszedł ♣W. W końcu przeciwnik musiał oddać jeszcze wziętkę na ♦K, poległ zatem bez jednej. (jur)

PEWNA GRA (2)

Zagraj na 100%

Rozwiązanie problemu ze str. 51

dziadek
♠ 4 3 2
♥ A 9 7 6
♦ A K W 5
♣ A K

N	E
W	S

Ty
♠ A K W
♥ K 8 5 4 3 2
♦ 4 3 2
♣ 2

Kontrakt: 6♥(S). Pierwszy wist: ♥D. Udowodnij, że gra ta jest absolutnie pewna – niezależnie od rozkładów kart i zagrań obrońców.

Zabij pierwszą lewą ♥A na stole, zgodnie z założeniem problemu **E** nie dotoży wówczas do koloru. **Następnie zagraj ♣A.** Jeżeli obaj broniący dodadzą do koloru, **przejdź do ręki ♠A** (gdy **W** figurę tę przebiję, **później wyimpasujesz jego partnerowi ♠D**) i **zagraj karo – do asa w dziadku** (**W** nie mógłby zrobić w tej lewie przebitki z korzyścią dla swojej strony). **Po utrzymaniu się ♦A wróć do ręki ♥K i powtórz stamtąd kolejnym karem – do dziadkowego króla. A następnie na ♣K wyrzuc z ręki je ostatnie karo.** Jeżeli obrońca **W** nie przebił ostatniej lewy, **wpuść go kierem – na waleta.** Będzie on wówczas musiał wykonać jakieś zagranie dla Ciebie korzystne: pikiem do układu impasowego w Twojej ręce,

karem – pozwalając Ci wyrobić sobie na pewno dodatkową wziętkę w tym kolorze, albo treflem pod podwójny renons.

Wracamy do lewy drugiej. Jeżeli **W** przebiję wówczas ♣A, zlokalizuje to dziesięciokart treflowy w ręce jego partnera. **Zabij wtedy kontynuację kierową królem w ręce i ściągnij ♠A.** Jeżeli **E** nie dotoży pika do koloru (tj. **W** miał w tym kolorze siedmiokart), będzie to znaczyło, iż kara dzielią się 3–3. **Wyrób sobie wówczas przebitką ten kolor, po uprzednim wyrzuceniu jednego karo z ręki na dziadkowego ♣K.**

Jeśli zaś **E** doda pika do koloru (do ♠A), **zagraj karo do asa na stole.**

Gdy **E** ujawni karowy renons, **zaimpasujesz potem jego partnerowi ♦D.** Kiedy zaś doptaci do koloru (do ♦A), **zagraj pika do króla,** aby rozpoznać ostatnią kartę obrońcy z prawej (ujawnił on już bowiem dziesięć trefli, jednego pika i jedno karo). Jeżeli będzie to pik (**E**: 2–0–1–10), **na pewno uda Ci się impas przeciwko ♦D.** Jeżeli zaś **E** doda do ♠K trefla (**E**: 1–0–2–10), **wejdź do dziadka ♥9, zagraj ♣K** (zrzucając z ręki karo albo ♠W), **przejmij ♥7 ósemką w ręce i ściągnij pozostałe dwa atuty.** Broniący **W** znajdzie się wówczas w prostym karowo-pikowym przymusie, przeto Twoją dwunastą wziętkę stanie się albo ♠W w ręce (bądź ♠4 na stole), albo ♦W w dziadku. (jur)

BRYDŻOWE KURIOZA

Niecodzienna końcówka

Rozwiązanie problemu ze str. 51

♠ –	♠ 2	♠ –
♥ W 3	♥ D 4	♥ K 5
♦ A	♦ –	♦ –
♣ –	♣ –	♣ A

♠ A	N	E
♥ A 2	W	S
♦ –		
♣ –		

Atu: kiery, wychodzisz z ręki S i musisz wziąć dwie z ostatnich trzech lew. W jaki sposób tego dokonasz?

Jest tylko jedna droga, która doprowadzi Cię do celu. **Wyjdź z ręki ♥2 (!) i po dodaniu przez W ♥3 – wykonaj w dziadku impas ♥4, natomiast jego ♥W pobij tam ♥D. E** weźmie tę lewą ♥5 albo ♥K, a pozostały na stole kier – ♥D bądź ♥4 – będzie wyższy od kiera, który pozostał

obrońcy **W** – ♥W albo ♥3. Jeśli w końcu dwukartowej **E** wyjdzie w atu – **będziesz dysponował dobrą ręką (♥A i ♠A),** na jego odejście ♠A **zrzuć natomiast z ręki ♠A.** Jeżeli **W** przebiję tę lewą ♥W (♥3) – **nadbijesz na stole ♥D (♥4),** kiedy natomiast lewy broniący rzuci w niej ♦A – **po prostu przebijesz atutem dziadka.** W obu przypadkach ostatnią wziętkę zdobędzie ♥A w Twojej ręce. (jur)

Konkurs Świata Brydża nr 5–6/2010

Rozwiązania problemów

1. Co zaliczujesz?

Mecz; strona **NS** po partii, rozdawał **W**

W	N	E	S
pas	pas	3♠	?

Co zaliczujesz z ręką S:

♠83 ♥A ♦AKW8 ♣AKW985

Ze strony czytelników padły zasadniczo cztery propozycje rozwiązania tego problemu...

Waldemar Kostrzewa (w podobnym duchu wypowiedzieli się też m.in.: **Wojciech Cegięła, Konrad Dębski, Henryk Duracz, Ludwik Łabędź, Dagmara Sepieszyńska, Wit Sobieraj, Józef Tadeusz Tekieli, Tomasz Żbikowski oraz Tytus Żurek**): 4♣.

Zapowiedź nieco pesymistyczna, szczególnie w świetle faktu, że dwie damy w kolorach młodszych w ręce partnera dadzą nam wykładaną końcówkę w trefle (a może i w kara). Z drugiej strony, bardzo często oddamy na wstępie dwa piki, wówczas pozostaną nam do pokrycia właśnie te dwie dziury w kolorach młodszych. Z kolei wywoławcza kontra na otwarcie 3♠ z tylko jednym kierem to posunięcie zbyt radykalne – **W** może przecież po niej podnieść licytację do 4♣, a nasz partner – zgłosić 5♥. Ponadto nawet jeżeli po takiej kontrze i pasie **W** partner zapowie „wymarzone” 3BA, wcale nie będziemy pewni, czy jest to optymalny kontrakt naszej strony – w końcu może on trzymać piki tylko jeden raz, a w roboczym kolorze treflowym trzeba będzie oddać lewą na damę. Wreszcie wejście 4BA, wskazujące możliwość gry w oba kolory młodsze, grozi nam bardziej niż marnym kontraktem 5♦ – w wypadku, gdy partner ma tylko dwa trefle i trzy kara.

Argumenty dosyć solidne, istnieje wskazanie dla tej zapowiedzi: otóż często zakończy ona licytację, podczas gdy na naszej linii będzie wychodziła bezproblemowo końcówka, szlemik, a nawet wielki szlem. Dużo więcej zwolenników znalazło zatem przesądzenie dogranej – i to w sposób najbardziej zdecydowany z możliwych, tj. przez bezpośrednie jej zapowiedzenie...

Jacek Gilewicz (ale też: **Krzysztof Bobrowski, Arkadiusz Dymny, Antoni Kozy-**

ra, Kazimierz Nowacki, Mariusz Topolnicki, Mikołaj Tracz, Elżbieta Trześniewska, Tomasz Trzecikoński, Janusz Tykociński, Marian Zegar, Kajetan Żwirko i inni): 5♣. Zgodnie z popularną zasadą Boba Hammana licytujemy to, co – jak sądzimy – uda nam się zrealizować. Oczywiście, wychodzimy m.in. z mocnego założenia wstępnego, iż oddamy dwie lewy pikowe. Jest to zatem typowa zapowiedź praktyczna, unika przy tym wszelakich ewentualnych nie-szczęść, do jakich mogą nas doprowadzić kontra czy 4BA. A także 4♣, które uważamy za wyrażone niedolicytowanie tej – w końcu bardzo urodziwej i ofensywnie zorientowanej – ręki.

Kilkakrotnie zaproponowano też wspomnianą już zapowiedź 4BA, zaznaczając jednak również jej wady. Otóż nie tylko w wypadku, gdy partner będzie posiadał dwa trefle i trzy kara, ale wcale nierzadko także przy takiej na przykład ręce **N**...

♠xx ♥KDxxx ♦xxxx ♣Dx

...tj. zawierającej cztery kara i tylko dwa trefle, w ten ostatni kolor może się grać dużo lepiej. Z drugiej strony, odzywka 4BA może się okazać bardziej użyteczna od obu licytacji treflowych w kontekście ewentualnego szlemika w ten czy inny kolor młodszy.

Najwięcej zwolenników otrzymała jednak zapowiedź poniższa...

Paweł Aliant, Tomasz Eliaszewski, Tadeusz Felicjański, Jan Frankowski, Władysław Gieroń, Tadeusz Grabowski, Janusz Gruszka, Marek Jałowicki, Teofil Krukowski, Krzysztof Kabaciński, Witalis Lanckoroński, Tomasz Liberda, Wanda Łukasik, Józef Maryniowski, Tymon Niespokojny, Barbara Radomska, Barbara Respondek, Brajan Tęczyński, Janusz Tłustosz, Damian Trojnara i inni: **Kontra**. Jeśli partner odpowie na nią 4♥, zaliczujemy 5♣. Będzie to wskazaniem silnej ręki na długich treflach z bocznym longerem karowym, gdybyśmy bowiem posiadali treflową jednokolorówkę, zapowiedzielibyśmy 5♣ już w poprzednim okrążeniu. Jeżeli więc optymalna jest dla nas gra w kara, znajdziemy ją. Na przykład z taką ręką...

♠x ♥Kxxxx ♦Dxxxx ♣xx

... partner będzie miał pełne prawo, aby po naszych 5♣ zapowiedzieć szlemika w kara. Z drugiej strony, nie zmartwimy się też zbytnio, jeśli **N** naszą kontrę ukarni, przeciwnicy powinni wówczas poleć – średnio – bez trzech, a od czasu do czasu nawet bez czterech. I jeszcze jedno – ryzyko, że po kontrze i 4♣ **W** – partner przelicytuje je pięcioma kierami, w zasadzie nie istnieje, przecież spasował on już w poprzednim okrążeniu, na drugiej ręce, nie może więc mieć karty, która upoważniałaby go teraz do wejścia na szczeblu pięciu.

I na koniec krótkie podsumowanie ze strony naszego – tym razem nie do końca zdecydowanego – eksperta...

Marcin Leśniewski: 5♣. Zapowiedź prosta i jednoznaczna, choć na pewno nie zawsze optymalna – może nam przecież wychodzić pewne 3BA. Alternatywnie można dać kontrę, a dopiero po 4♥ partnera powiedzieć 5♣. Może byłby to nawet najlepszy pomysł, gdyby nie obawa, że gdy przeciwnik **W** podniesie do 4♣, mój partner przelicytuje je 5♥ (niewielka jednak – **N** jest przecież po pasie).

Wobec wyrażonych przez Marcina rozterek wolno nam przyjąć, że zgłaszając w problemowej pozycji tak kontrę, jak i 5♣, gracz **S** nie popełni specjalnego błędu.

2. Kto zawinił?

Mecz; obie strony po partii, rozdawał **S**

♠ 3	♥ K87432	♦ 92	♣ A854
♠ D109	♥ D96	♦ KW63	♣ K109
♠ 876	♥ AW105	♦ D108	♣ DW2
♠ AKW542	♥ —	♦ A754	♣ 763

W	N	E	S
—	—	—	1♠
pas	1BA ¹	pas	2♦
pas	3♠ ²	pas	4♣
pas	pas	pas	

¹ forsujące; ² inwit: 10–11 PC w składzie zrównoważonym z trzykartowym fitem pikowym

Kontrakt: 4♠(S). Pierwszy wist ♥4.

Gracze **WE** wistowali *odmiennie*, a zrzucali *odwrotnie*. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♥4 – ♥6 – ♥W – ♠2;
2. lewa: ♠4 – ♠3 – ♠D – ♠6;
3. lewa: ♠10 – ♠7 – ♠A – ♥2;
4. lewa: ♠K – ♥3 – ♠9 – ♠8;
5. lewa: ♠A – ♦2 – ♦3 – ♦8;
6. lewa: ♦4 – ♦9 – ♦W – ♦D;
7. lewa: ♥5 – ♠5 – ♥7 – ♥9;
8. lewa: ♦5 – ♣4 – ♦K – ♦10;
9. lewa: ♦6 – ♥10 – ♦7 – ♣5;
10. lewa: ♣3 – ♣8 – ♣K – ♣2...

Swoje, 620 dla NS.

Wymień ewentualne błędy grających i uszereguj je w kolejności, od najważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.

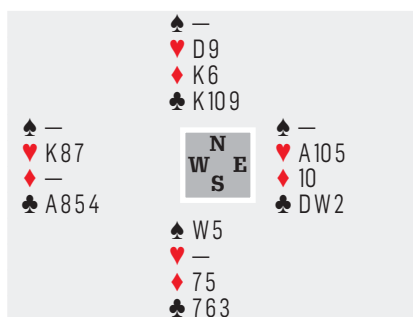
Kilkunastu korespondentów obwiniło gracza **S** o niezbyt staranną rozgrywkę. Otóż – ich zdaniem – powinien on być w trzeciej lewie utrzymać się nie w ręce, tylko na stole, wówczas przy podziale 2-2 atutów miałyby już w zasadzie czapę. Po skonstatowaniu tego faktu przebiłby bowiem w ręce kiera i dopiero teraz rozegrałby kara (as i impas waletem). Nawet gdyby impas w tym kolorze się nie udał, **S** dostałby się do dziadka ♦K, aby przebić w ręce ostatniego kiera, potem zaś mógłby ściągnąć ostatnie karo – by utrzymać się w nim ręce, wreszcie zagrałby stamtąd trefla – do wysokiej blotki na stole. Obrońca **E** zostałby wówczas wpuszczony i rozgrywający otrzymałby wziętkę treflową (bądź przebiłby w dziadku wyjście pod podwójny renons) bez względu na lokalizację honorów w tym kolorze.

Zarzut jest chybiony. Otóż gdyby piki rzeczywiście podzieliły się 2-2, to nawet jeśli w trzeciej lewie rozgrywający znalazłby się w ręce, to po prostu zgrałby ♦A i zaimpasowałby kara waletem. Po wzięciu tej lewy ♦D broniący **E** dysponowałby tylko jednym bezpiecznym odejściem – karowym (gdyby kartę tego koloru jeszcze posiadał). Wówczas do jego – powiedzmy – ♦10 **S** dodałby z ręki ♦7, wzięty tę lewę ♦K na stole, przebiłby w ręce kiera, wróciłby do dziadka, przejmując ♦5 szóstką, przebiłby w ręce ostatniego stołowego kiera i wyszedłby w trefla – do dziewiątki. Jeżeli zatem tylko taką wpustkę dałoby się ustawić, **S** zdążyłby jeszcze to uczynić. A w każdym razie, biorąc trzecią lewę w ręce, a nie w dziadku, nie zamknął sobie jeszcze do takiej rozgrywki drogi.

Marek Jałowiecki wyliczył, iż rozgrywką nieco lepszą od aktualnie przeprowadzonej byłoby zrobienie impasu karowego w pierwszej rundzie koloru, bez uprzedniego ściągnięcia asa. Wówczas przy ♦D x x x u **W** (pod impasem) rozgrywający dysponowałby jeszcze stosowną (czytaj: w pełni bezpieczną) komunikacją do ręki (♦A właśnie oraz przebitką kierową – niepozabawiającą jeszcze e-**S**-a kontroli nad tym kolorem) – aby rozegrać optymalnie trefle, tj. dwukrotnie podegrać ten kolor z ręki – do dziewiątki, a potem do dziesiątki na stole. Dałoby mu to szansę w wysokości ponad 75% na wyrobienie sobie lewy treflowej (przy szansie tylko pięćdziesięcioprocentowej w wypadku zagrania trefla do króla). Rozgrywający oddałby wówczas karo oraz dwie lewy treflowe. Wyższość takiego zagrania nad pociągnięciem ♦A z góry, a dopiero potem impasem w tym kolorze wynikałaby stąd, iż przy tym drugim rozwiązaniu szansa dodatkowa byłaby czterokrotnie niższa, obejmowałaby bowiem jedynie przypadek singlowej ♦D w ręce **E**.

Z tą analizą nie sposób się nie zgodzić, tyle że wskazana w niej optymalna linia rozgrywki podniosłaby szansę realizacji gry (w porównaniu z linią rzeczywistą) doprawdy minimalnie.

Jedynie pięciu Czytelników: **Janusz Gruszka, Krzysztof Kabaciński, Kazimierz Rzewski, Mariusz Topolnicki i Marian Zegar**, twórczo i do końca rozwinęło wskazaną przez Marka Jałowieckiego drogę związaną z *optymalnym rozwiązaniem koloru treflowego*. Otóż zauważyli oni, iż w końcówce siedmiokartowej, po zabicie przez obrońcę **E** dziadkowego ♦W damą...



... powinien on być bez trudu zorientować się, iż konsekwentne zagranie do skrótów, tj. wyjście przezeń w lewie siódmej w kiera – **będzie równoznaczne z definitywnym poddaniem się obrońców w tym rozdaniu!** Przeciwnik przebiję go bowiem w ręce

jej przedostatnim atutem, po czym będzie musiał zagrać w trefla – do króla na stole. Na *optymalne rozwiązanie tego koloru* nie starczy mu już bowiem czasu – po oddaniu pierwszej wziętki w treflach zostałby bowiem kolejny raz skrócony, czyli pozbawiony ostatniego pika...

Gracz **E** powinien zatem uciec się *do broni atomowej współczesnego brydża*, tj. psychologii – i nie skracać drugi raz rozgrywającego, tylko odejść bezpiecznie ♦10. Nie jest wcale wykluczone, iż posiadający wówczas jeszcze dwa atuty, równoważne dwóm stopom kierowym, rozgrywający – zamiast zagrać w trefla do króla – zdecydowałby się na dwukrotne zaimpasowanie tego koloru (dziewiątką, a potem dziesiątką na stole), aby teoretyczną szansę wyrobienia sobie w nim wziętki – swojej dziesiątej lewy w tym rozdaniu – podnieść z 50% do 75%. Rzecz jasna wysokiej klasy zawodnik **S** powinien ten podstęp obrońcy **E** przejrzeć, niemniej ten ostatni nie mógłby na swoim pełnym wyobraźni zagranu na jedyną szansę niczego stracić.

Takie jest też zdanie naszego eksperta...

Marcin Leśniewski: Zawinił tu broniący **E**, który po dojściu na ♦D nie powinien był grać do skrótów, tylko odwrócić w karo i w ten sposób stworzyć rozgrywającemu szansę na – teoretycznie rzecz biorąc, jako rozgrywka pojedynczego koloru, jak najbardziej wskazany – podwójny impas trefl. Oczywiście bardzo dobry gracz **S** powinien zorientować się, dlaczego obrońca zagrywa tak niezwykle, i uniknąć pułapki, **E** nie mógł jednakże, tak grając, niczego stracić. Podsumowałbym to stwierdzeniem, że jest to problem na miarę najwyższej klasy obrońcy (bo – aby z pozycji **E** dojrzeć tę dużo bardziej psychologiczną aniżeli techniczną szansę – potrzebna jest niezwykle bogata, wytrenowana wyobraźnia) oraz wyraźniej niższej klasy rozgrywającego.

3. Kto zawinił?



W	N	E	S
—	—	pas	pas
pas	1♣ ¹	pas	1BA
pas	3BA	pas	pas
pas			

¹ Wspólny Język

Kontrakt: 3BA(S). Pierwszy wist: ♥K.

Gracze **WE** wistowali *odmiennie*, a zrzucali *odwrotnie*, stosowali też konwencję pod nazwą *potwierdzenie wistu*. **Przebieg gry:**

- 1. lewa:** ♥K – ♥A – ♥7 – ♥3;
- 2. lewa:** ♦A – ♦10 – ♦4 – ♦2;
- 3. lewa:** ♦7 – ♦8 – ♦K – ♦3;
- 4. lewa:** ♦D – ♦9 – ♠3 – ♠3;
- 5. lewa:** ♣W – ♣2 – ♣8 – ♣K;
- 6. lewa:** ♥5 – ♥W – ♥D – ♥6;
- 7. lewa:** ♥9 – ♠6 – ♥10 – ♣4;
- 8. lewa:** ♥2 – ♠8 – ♥8 – ♣9;
- 9. lewa:** ♦W – ♣10 – ♣7 – ♦5...

Bez jednej, 100 dla WE.

Wymień ewentualne błędy grających i uszereguj je w kolejności, od najpoważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.

Rzecz jasna chodzi tu o ewentualne błędy obrońców, którzy zgubili lewę i zamiast bez dwóch, za 200, położyli grę przeciwników tylko bez jednej. Mimo bowiem, że na linii **NS** wychodzą dwie końcówki: pikowa – na siedmiu atutach, oraz treflowa, trudno zarzucić coś poważnego licytacji tej pary, a tym bardziej wskazać racjonalną drogę, która miałyby zaprowadzić ją do dogranej w któryś z kolorów czarnych. Ponadto wystarczyłyby podział kar albo udany impas w treflach, a kontrakt firmowy został łatwo zrealizowany. Rozgrywający wykorzystał obie szanse, i jemu zatem trudno byłoby mieć coś za złe.

Zinterpretujmy teraz zagrania broniących. Z posiadanej konfiguracji kierów **W** musiał wyjść królem, po ukazaniu się w dziadku asa **E** zorientował się zatem, iż partner ma w tym kolorze miasza: najprawdopodobniej z waletem albo z dziewiątką, albo z dziesiątką i ósemką; po licytacji, jaka miała miejsce, mógł wszakże wyjść też z miasza z zupełnie małymi blotkami, tzw. pustego. Dołożona przez **E** w pierwszej lewie ♥7 to *ilościówka odwrotna*, tu wskazująca (partnerowi) niewątpliwie pięć kart. Dodając do koloru do kar, **E** nie zamarkował kierów (partnerze, nie mam ♥W!), natomiast **W** – potwierdził ten kolor (partnerze, mam bardzo dobre kiery, jeżeli tylko dojdiesz do ręki, bezwarunkowo graj w ten kolor!). Wreszcie – po dostaniu się do ręki ♣K

– **E** odwrócić ♥5, czyli najstarszą z blotek, na jaką tylko mógł sobie pozwolić. Można potraktować to jako (nowoczesny) sposób potwierdzenia posiadania w kierach nieparzystej liczby kart (klasyczny odwrót pierwotną *czwartą najlepszą* nie byłby pod tym względem jednoznaczny), w przekonaniu, iż informacja o pięciu kierach w ręce **E** będzie dla partnera szczególnie istotna. Można też wszakże w ogóle nie nadawać tej karcie specjalnego znaczenia – na zasadzie, że wszystko, co istotne, zostało już w tym rozdaniu (przez **E**) powiedziane. Tak czy owak, po zabiciu w lewie szóstej ♥W damą **W** powinien był znać kiery swojego partnera co do numerka: ♥107542 (tym bardziej że posiadając ♥W 10 x, **S** zabiłby pierwszą lewę asem w dziadku). W związku z tym dla naszego eksperta sprawa jest zupełnie prosta...

Marcin Leśniewski: **W** potwierdził wist kierowy, czego by nie zrobił, posiadając w tym kolorze jedynie ♥K D 8. Dla **E** powinno być zatem bardziej niż oczywiste, że jego partner ma ♥K D 9 8. Przejęcie przezeń jego ♥9 dziesiątką, skutkujące wpadką tylko bez jednej, było zatem poważnym błędem.

Do podobnego wniosku, choć inną drogą i wskazując innego winnego, doszedł **Marek Jałowiecki**. Otóż uważa on, iż skoro pierwszy wist zdradził w ręce **W** miasza kierowego, to w drugiej rundzie tego koloru rozgrywający, posiadając ♥W 9 x, na pewno wstawiłby z ręki dziewiątkę! To zatem, że zagrał wówczas waleta, jednoznacznie zlokalizowało ♥9 w ręce **W**! W związku z tym w trzeciej rundzie kierów **W** powinien był wyjść ♥8, fakt posiadania przez niego także ♥9 był już bowiem partnerowi znany. A że zagrał wtedy ♥9 – **E** słusznie przejął ją dziesiątką, na okoliczność, iż partner miał ♥K D 9.

To wszystko prawda, rozważmy też jednak sytuację, kiedy przy stole grają nie arcymistrzowie, ale (znów) zawodnicy trochę niższej klasy. Albo gdy **W** jest graczem dużo lepszym od swojego partnera i nie do końca ufa jego zagraniam – a także z posunięć rozgrywającego trudno jest wyciągnąć w pełni wiarygodne wnioski. W jaki zatem sposób zawodnik **W** może dodatkowo pokierować obroną (partnerem!), aby wyegzekwować maksymalną wpadkę, poza tym, że potwierdził już wist kierowy. Na to właśnie pytanie odpowiedziało wielu korespondentów, a uczynili to w sposób następujący...

Tomasz Adamski, Krzysztof Bobrowski, Wojciech Cegiętła, Tomasz Grabski,

Bartłomiej Józwicki, Krzysztof Kłoczowski, Krzysztof Łukojemski, Antoni Mizerski, Tomasz Nowosielski, Wincenty Mazur, Barbara Radomska, Kazimierz Rzewski, Mikołaj Tracz, Damian Trojnar, Marian Zegar, Tytus Żurek i inni: Obrońca **E** wiedział, że partner posiada dobrego ♦W, było więc bardziej niż logiczne, iż odbierze on tę wziętkę przed zagranie swojego ostatniego kiera. Zatem – po zabiciu ♥W damą – wyjście przez **W** ♥9 niostło przestanie: Partnerze, mam jeszcze jednego kiera (ósemkę), gdyby bowiem moją ostatnią kartą w tym kolorze była dziewiątka, przed zagranie w nią ściągnąłbym ♦W (aby nie stracić tej wziętki). **E** musiał więc istotnie być graczem dużo niższej klasy, skoro tak czytelnej, logicznej informacji nie odczytał.

Koto się zatem zamyka, a to znaczy, że zarówno na poziomie arcymistrzowskim, jak i w odniesieniu do zwykłych brydżowych śmiertelników rozwiązanie tego problemu jest takie samo: Winnym nieodebrania przez broniących jeszcze jednej wziętki był gracz **E**, a zaniedbanie to było skutkiem błędnego przejścia przezeń parnterowej ♥9 dziesiątką w lewie siódmej! Tymczasem powinien on być ją przepuścić: czy to prawie zupełnie bezmyślnie (tj. oszczędzając swoje szare komórki) – na zasadzie, że skoro partner potwierdził wist kierowy, to..., czy to po krótkiej, szalenie logicznej dedukcji, iż skoro partner nie odebrał wziętki na ♦W, to...

Podobnie konkluduje cytowany już na ten temat...

Marek Jałowiecki: Zawinił przede wszystkim **E**, przejmując ♥9 dziesiątką. W porównaniu z tym dużo mniejszym błędem było wyjście przez **W** w siódmej lewie ♥9, a nie ♥8. Ten ostatni powinien był jednak zagrać wzorcowo w sposób następujący: siódma lewa – ♥8 (wiadomo, że mam też ♥9, gdyż jeśli posiadałby ją **S**, to w poprzedniej lewie wstawiłby właśnie tę kartę, a nie ♥W; ponadto, gdyby ósemka była moim ostatnim kierem, przed wyjściem w nią ściągnąłbym ♦W); ósma lewa – ♦W; dziewiąta lewa – ♥9, do partnerowej dziesiątki. Gracz **E** miałby wówczas nie jedną, ale dwie bardzo silne przestanki, aby w trzeciej rundzie kierów nie kłaść dziesiątki, a tym samym – być może? – dwa razy większą szansę (niż w problemowej rzeczywistości) na uniknięcie błędu. Z drugiej strony, skoro przejął wówczas dziewiątkę, to tym bardziej mógłby tak postąpić wobec partnerowej ósemki... (*W. S.*)

Konkurs Świata Brydża nr 1-2/2011

Problemy

1. Co zaliczujesz?

Mecz/turniej na maksy; obie strony przed partią, rozdawał S

W	N	E	Ty
—	—	—	1♦
3♥	ltr. ¹	pas	?

¹ kontra negatywna

Co zaliczujesz z ręką S:

♠DW6 ♥A765 ♦ADW104 ♣7

w meczu, a co w turnieju na maksy?

2. Kto zawinił?

Mecz; strona NS po partii, rozdawał E

W	N	E	S
—	—	1♣	1♥
pas	2♣ ¹	pas	2♥ ²
pas	4♥	pas...	

W	N	E	S
—	—	pas	1♥
pas	1♠	pas	3♥
pas	4♥	pas...	

Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist: ♥6.

Gracze WE wistowali odmiennie, a zrzucali odwrotnie.

Przebieg gry:

- lewa: ♥6-♥K-♥7-♥3;
 - lewa: ♠6-♠2-♠D-♠K;
 - lewa: ♥4-♥2-♥8-♥A;
 - lewa: ♣3-♣A-♣4-♣6;
 - lewa: ♥5-♦4-♣2-♥D;
 - lewa: ♠A-♠5-♠7-♠4;
 - lewa: ♠D-♠9-♠7-♠5;
 - lewa: ♠3-♠9-♠W-♦3;
 - lewa: ♠K-♠8-♦6-♦2...
- Swoje, 620 dla NS.

Wymień ewentualne błędy grających i uszereguj je, od najpoważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.

3. Kto zawinił?

Mecz; obie strony po partii, rozdawał E

W	N	E	S
—	—	1♣	1♥
pas	2♣ ¹	pas	2♥ ²
pas	4♥	pas...	

W	N	E	S
—	—	1♣	1♥
pas	2♣ ¹	pas	2♥ ²
pas	4♥	pas...	

¹ pytanie o kartę partnera; ² wejście minimalne

Kontrakt: 4♥(S). Pierwszy wist: ♣8.

Gracze WE wistowali odmiennie, a zrzucali odwrotnie.

Przebieg gry:

- lewa: ♣8-♣6-♣D-♣5;
 - lewa: ♠A-♠2-♠4-♠W;
 - lewa: ♣K-♣9-♣10-♥2;
 - lewa: ♥K-♥6-♥3-♥10;
 - lewa: ♥5-♥7-♥9-♠6;
 - lewa: ♥A-♠2-♦2-♥W;
 - lewa: ♥8-♠4-♠9-♥D;
 - lewa: ♣7-♥4-♠5-♠W;
 - lewa: ♦W-♦3-♦9-♦5;
 - lewa: ♦6-♦4-♦D-♦8;
 - lewa: ♦A-♣3-♠3-♦7;
 - lewa: ♦K-♠8-♠7-♦10;
 - lewa: ♠D-♠K-♠A-♠10.
- Swoje, 620 dla NS.

Wymień ewentualne błędy grających i uszereguj je w kolejności, od najpoważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.

Odpowiedzi prosimy przesyłać w ciągu sześciu tygodni od ukazania się tego numeru ŚB pod adres redakcji, najlepiej e-mailem: swiatbrydza@pzbs.pl

Pojedynek licytacyjny

Ręce E

Ręce W – str. 44, omówienie oraz punktacja – str. 46-51

Wszystkie rozdania grane są w turnieju na maksy.

1. Strona WE po partii, rozdawał E

♠3 ♥K109 ♦AK9743 ♣KW6

2. Strona NS po partii, rozdawał E

♠D4 ♥AK32 ♦D ♣AK7643

3. Obie strony przed partią, rozdawał W

♠764 ♥4 ♦8643 ♣KW973

4. Strona WE po partii, rozdawał E; S otwiera 3♣

♠KDW102 ♥109843 ♦K5 ♣2

5. Strona NS po partii, rozdawał N

♠A1086432 ♥A5 ♦62 ♣94

6. Strona WE po partii, rozdawał E

♠A83 ♥K75 ♦A43 ♣AD86

7. Obie strony po partii, rozdawał S

♠AK73 ♥10 ♦KD6 ♣AW1065

8. Obie strony przed partią, rozdawał W

♠K74 ♥AD72 ♦KD ♣7532

9. Obie strony po partii, rozdawał E

♠KW10653 ♥A6 ♦KD3 ♣106

10. Obie strony po partii, rozdawał E

♠AD83 ♥AK107 ♦K6 ♣AK2

Z wielkim smutkiem i bólem zawiadamiamy, że 26 stycznia 2011 r., w wieku 71 lat, odeszła od nas na zawsze droga koleżanka, wielokrotna reprezentantka i mistrzyni Polski, mistrz międzynarodowy

**Jolanta
Przeorowska**

Nigdy o Niej nie zapomnimy

Zarządy Mazowieckiego i Warszawskiego ZBS, koleżanki i koledzy

Każdemu i zawsze

W mojej karierze działacza brydżowego nie zmieniałbym chyba niczego, w zawodniczej – chyba wszystko – mówi Radostaw Kietbasiński, od dziesięciu lat prezes Polskiego Związku Brydża Sportowego, wybrany ostatnio na stanowisko wiceprezydenta Światowej Federacji Brydżowej.

1 Co w sobie cenisz?

Konsekwencję w działaniu.

2 Czego w sobie nie lubisz?

Dzielenia włosów na czworo.

3 Czego nauczył Cię brydż?

Umiejętności przewidywania, konsekwencji i pokory.

4 Jakie są cechy brydżysty doskonałego?

Takiego nie ma i nie będzie. Każdy jest tylko człowiekiem i każdy kiedyś popełni jakiś błąd. Aby osiągnąć najwyższy światowy poziom, należy talent poprzeć olbrzymią pracą, by osiągnąć nienaganną technikę. Konieczne też jest opanowanie (czyli umiejętność natychmiastowego wykasowania z pamięci rozdania, które się właśnie rozegrało, by bez żadnych obciążeń zacząć kolejne), no i coś, co określa się jako fluidy albo – z angielska – *table presence*.

5 Z kim mógłbyś bez końca grać w parze?

To byłaby straszna krzywda dla tej osoby.

6 Czego najczęściej brakuje Twoim brydżowym partnerom?

Czasu.

7 Co byś zmienił w swojej brydżowej karierze?

W karierze działacza – chyba niewiele. W zawodniczej – chyba wszystko.

8 Jaką dasz radę początkującym brydżystom?

Najważniejsze to trafić na dobrego nauczyciela (nie musi to być wcale arcymistrz!), który dobrze nauczy cię podstaw licytacji naturalnej i zmusi do wyrobienia nawyku rozliczania rąk. Konieczne też trzeba przeczytać książkę Władysława Izdebskiego *Szkola licytacji*.

9 Ulubiona książka brydżowa...

Klasyka, czyli *Bridge Logic* Hugh Kelseya.

10 Ulubiona książka w ogóle...

Czytam dużo książek, i to z różnych dziedzin. Ostatnio zaczytuję się książkami historycznymi opisujących pierwsze cztery wieki chrześcijaństwa. Jestem w tej tematyce prawie ekspertem. Inna sprawa, że według złośliwców, „prawie” robi różnicę.

11 Ulubiona muzyka...

Tutaj spory kontrast. Z jednej strony muzyka klasyczna, zwłaszcza klasycy wiedeńscy oraz szkoły narodowe. Z drugiej strony współczesny, dość ostry tzw. metal symfoniczny (np. Nightwish czy Epica).

12 Ulubiony film...

Nawet dwa filmy. *Siedem duszy Władca pierścieni*.

13 W co byś grał, gdybyś nie grał w brydża?

W tenisa.

14 Co jest najważniejsze w brydżu?

Skuteczność.

15 Co jest najważniejsze w życiu?

Być szczęśliwym i z tego życia zadowolonym. No i żeby każdemu i zawsze można było spojrzeć w oczy.

„Rada dla początkujących? Najważniejsze to trafić na dobrego nauczyciela, który dobrze nauczy cię podstaw licytacji naturalnej i zmusi do wyrobienia nawyku rozliczania rąk. Konieczne też trzeba przeczytać książkę Władysława Izdebskiego *Szkola licytacji*.”

ULUBIONE ROZDANIE PREZESA

Niestety, gram bardzo mało, co sprawia, że raczej słabo, stąd brak okazji do ulubionych rozdań. Ale podczas niedawnej wizyty w Stargardzie (20. Memoriał Janiny Wielkoszewskiej) udało mi się zagrać w turnieju Budimex GPPP. O wyniku lepiej zapomnieć (mogę tylko przepraszać partnera), ale w przedostatnim rozdaniu pojawił się następujący rozkład...

♠ AK42	♠ D1076
♥ KD7	♥ —
♦ A92	♦ KDW6
♣ K62	♣ DW853
♠ W9	♠ 853
♥ 10986542	♥ AW3
♦ 104	♦ 8753
♣ 104	♣ A97

Mój partner otworzył 1♣, przeciwnik wszedł 1♦, ja – 1BA, które partner podniósł do trzech. Wist ♦10 przepuściłem. Drugie karo zabitem asem i policzyłem pewne lewy. Wyszło mi osiem. Dziewiątą dawał podział pików lub przymus w kolorach czarnych. W trzeciej lewie zagrałem ze stołu blotkę pik. E wskoczył damą, odegrał dwa kara i odszedł w piki. Odegranie dwóch kar zakończyło proces redukcji, więc nie pozostało mi nic innego, jak ściągnąć trzy lewy kierowe i wziąć dziewiątą lewą na ♣9. Kontrakt 3BA był dość typowy, ale został przegrany na wielu stołach. Zdaję sobie sprawę, że jako dziennikarz raczej nie opisywałbym takiego rozdania w swojej relacji, ale dla zawodnika z niskim współczynnikiem klasyfikacyjnym ustawienie przymusu przy stoliku zawsze jest miłym wydarzeniem.

móć spojrzeć w oczy



Radostaw Kietbasiński

Urodzony w roku 1962, magister filologii angielskiej (Uniwersytet Jagielloński). Z zawodu bankowiec. Ukończył wiele kursów i szkoleń z zakresu bankowości, finansów i marketingu produktów finansowych w kraju i za granicą (USA, Szwajcaria, Dania). Żona Grażyna, dwóch dorosłych synów (Michał i Mateusz). W brydża gra od szkoły podstawowej. W czasie studiów zaczął aktywnie działać w strukturach PZBS. W 1989 r. wybrany do Zarządu Głównego. W 1994 zostaje wiceprezesem PZBS, a rok później członkiem Komitetu Wykonawczego Europejskiej Ligi Brydża (EBL). W 2000 r. Walny Zjazd wybiera go prezesem PZBS. Trzy lata później zostaje wiceprezydentem EBL oraz delegatem do władz Światowej Federacji Brydżowej (WBF). W październiku 2010 r.

Komitet Wykonawczy wybrał Radostawa Kietbasińskiego wiceprezydentem WBF. Jest pierwszym działaczem z Europy Środkowo-Wschodniej wybranym na tak wysokie funkcje w strukturach EBL i WBF. Członek Komisji Finansów PKOl. Dziennikarz, członek International Bridge Press Association (IBPA), tłumacz i autor książek brydżowych, w tym wydanej w Kanadzie (wspólnie z Markiem Hortonem) książki *Bridge Magicians*, opisującej najpiękniejsze rozdania (rozgrywkowe) polskich arcymistrzów. Przez rok wydawał własne pismo brydżowe *Szlem*. W 2004 r. IBPA uznało Radostawa Kietbasińskiego za Osobistość Roku (jest jedynym Polakiem, który otrzymał to prestiżowe wyróżnienie brydżowe). W 2006 r. – za całokształt działalności – otrzymał Złoty Medal EBL.

Brydzyści kochają rozdania. Dla nich

Rozmowa z Shawn Quinn, trzykrotną mistrzynią świata, posiadaczką najwyższego tytułu klasyfikacyjnego World Grand Master, która wraz ze swoim mężem Joem spędziła w Polsce trzy szczęśliwe lata, grając i angażując się w rozmaite akcje charytatywne.

Swoją wspaniałą przygodę z brydżem rozpoczęłaś podobno dzięki mamie. Pod koniec lat osiemdziesiątych Twoja kariera rozpoczęła się na dobre, ale największe sukcesy miały dopiero nadejść. W tym czasie poznałaś swojego męża Joego, z którym dużo grywałaś w czasie Waszego trzyletniego pobytu w Polsce. Kiedy nastąpił przełom, który pozwolił Ci wejść na – jak to mówią Amerykanie – ścieżkę chwały, a potem do brydżowego panteonu gwiazd?

Zaczęłam grać w brydża, gdy miałam 20 lat. Pomyślałam, że będzie to dobry sposób

na spędzanie czasu z moją mamą. I moje najmiłsze brydżowe wspomnienia związane są z lokalnymi turniejami granymi właśnie z mamą. Nigdy nie dbałam o punkty i właściwie nie pamiętam, kiedy zostałam mistrzynią. Joego poznałam w 1989 r., gdy przeprowadził się do Kalifornii z Danii. A w Polsce grywaliśmy niemalże w każdej wolnej chwili.

Rozegrałaś wiele turniejów w Polsce, głównie w Krakowie, także kilka kongresów, a nawet parę razy w moim rodzinnym Tarnowie. Co Cię skłoniło do odwiedzenia naszego kraju? Jak

’ Kiedy gram, jestem bardzo szczęśliwa. Bez względu na wynik, naprawdę.

ocenisz poziom gry Polaków? Jakie dostrzegasz brydżowe różnice pomiędzy Ameryką a Polską?

Przeprowadziliśmy się do Polski w związku z delegacją mojego męża, który pracuje dla firmy Flour Corporation. W Polsce przez trzy lata pełnił funkcję dyrektora projektów operacyjnych, z siedzibą w Gliwicach. Dobrze mi się u Was mieszkano i grało. Sądzę, że między Polakami i Amerykanami jest dużo podobieństw. Jesteśmy twardzi i elastyczni.

Brydż w Polsce i Ameryce trochę się różni. W Stanach mamy zarówno poważnych zawodników wyczynowych, jak i amatorów. Nasze turnieje organizowane są dla obu typu graczy. Zatem mamy wiele różnych zawodów każdego dnia, dopasowanych do poziomu zawodników. Znacznie bardziej wolę zawody w Polsce. Jedne zawody dziennie i masz do wyboru – grać albo nie. Dlatego turnieje tutaj są duże, dzięki czemu poznaje się mnóstwo ludzi – zamiast codziennego spotykania się z tą samą nieliczną grupą graczy, choćby była to elita.

Jesteś osobą z dużą klasą, bardzo uprzejmą i spokojną. Jednak przy brydżowym stole, gdzie jest przecież presja wyniku i nierzadko trudne do podjęcia decyzje, okazujesz się być twardą i niezwykle waleczną zawodniczką. Zdradź nam, jakie Twoje cechy o tym decydują?

No cóż, jesteś bardzo uprzejmy, dziękuję. Umiejętność jasnego myślenia pod presją zawdzięczałam mojemu ojcu. Pracowałam z nim nad tym, gdy tylko skończyłam 12 lat i to właśnie on nauczył mnie koncentracji. Jako dziecko byłam bardzo wysportowana. W szkole średniej uprawiałam cztery różne dyscypliny.

Czym jest dla Ciebie brydż? I jaką ma, według Ciebie, przyszłość?

Brydż to najbardziej fascynująca gra, jaką znam. Z pewnością uczy wiele o życiu. Przede wszystkim cierpliwości i tego, jak radzić so-



GWIAZDY ŚWIATOWEGO BRYDŻA

Tor Helness

Znakomity brydżysta norweski, wieloletni partner prezentowanego w tej rubryce w poprzednim numerze *Świata Brydża* Geira Helgema. Ma 53 lata. Pierwszy duży sukces na arenie międzynarodowej odniósł w roku 1980, wraz z reprezentacją Norwegii juniorów wygrał wówczas DME w tej kategorii wiekowej w Kfar Hamaccabiah; niebawem zaczął też występować w reprezentacji swojego kraju open. W roku 1993 związał swoją brydżową przyszłość z Geirem Helgemem i było to niezwykle celne posunięcie, od tego czasu tworzą bowiem prawdziwy superduet, a od lat kilkunastu uważani są za jedną z najlepszych par świata. Lwią część swoich sukcesów Tor odniósł wspólnie z Geirem, zostały więc one wyliczone przed dwoma miesiącami. Dzisiaj zatem jedynie krótkie podsumowanie największych osiągnięć – aktualnie Helness ma na swoim koncie cztery złote, dwa srebrne i cztery brązowe medale mistrzostw świata oraz dwa złote, jeden srebrny i sześć brązowych krążków mistrzostw Europy (nie licząc czempionatów juniorskich). A więc więcej niż

Helgemo, a to z racji wyraźnej przewagi wieku oraz faktu, że dwa ze swoich medali zdobył w konkurencji mikstów, zwyciężył też w ostatnich indywidualnych MŚ Pekin 2008. Także Tor posiada tytuł World Grand Master, a w rankingu WBF zajmuje aktualnie dwunaste miejsce, z dorobkiem 2639 punktów mistrzowskich.

Pisaliśmy też już, iż Helgemo – Helness licytują i wistują w sposób prawie zupełnie naturalny. A o tym, iż Tor nie ustępuje swojemu partnerowi, cieszącemu się opinią gracza kompletnego, ani pod względem technicznym, ani jeśli chodzi o psychologię gry, niechaj zaświadczy rozdanie poniższe. Pochodzi ono z rozgrywki ligi norweskiej przed kilkoma laty...

Mecz; obie strony po partii, rozdawał S

♠ 10 9 8 2 ♥ K 8 7 2 ♦ 3 ♣ K 10 9 2	<table style="margin: auto;"> <tr><td>♠ A W 7</td></tr> <tr><td>♥ D 5</td></tr> <tr><td>♦ D 10 6 5</td></tr> <tr><td>♣ A D 5 3</td></tr> </table> <div style="text-align: center; border: 1px solid black; padding: 2px; width: 40px; margin: 5px auto;"> <table style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table> </div>	♠ A W 7	♥ D 5	♦ D 10 6 5	♣ A D 5 3	N	E	W	S	♠ K D 6 4 ♥ 9 6 4 ♦ 7 2 ♣ W 8 7 6
♠ A W 7										
♥ D 5										
♦ D 10 6 5										
♣ A D 5 3										
N	E									
W	S									
	♠ 5 3 ♥ A W 10 3 ♦ A K W 9 8 4 ♣ 4									

Po jednostronnej licytacji zajmujący pozycję S Helness rozgrywał szlemika w kara i dostał pierwszy wist ♠10 (*naturalny*). Taki sam kontrakt zapowiedziano na drugim stole meczu. Tam rozgrywający wykazał się wzorcową techniką: zasadniczo oparł się na impasie kierowym, ale przedtem wykorzystał wcale nie małą szansę dodatkową w treflach. Po zabiciu pierwszej lewy ♠A w dziadku ściągnął mianowicie ♦A, a następnie zgrał ♣A, przebił w ręce wysokim atutem trefla, wrócił na stół ♦D i przebił w ręce jeszcze jedną błołkę treflową. Dopiero kiedy okazało się, iż w treflach nie spada (co najwyżej) trzeci król, dostał się do dziadka ♦10 i zagrał stamtąd ♥D na impas (tak grając, podniósł swoje szanse na sukces z 50% do 55,7%). Niefart – żadna z szans nie wypaliła i trzeba było polec bez jednej.

Tymczasem Tor... on podobno nie zastanawiał się ani chwili, tylko po zabiciu ♠10 asem natychmiast zadysponował ze stołu ♥D (!). Był bowiem pewien, że jeśli ♥K znajduje się u E, to gracz ten albo położy go na damę, albo przynajmniej swoim niezadługim nawet namysłem zdradzi się z posiadaniem tej figury. Kiedy zatem prawy obrońca w tempie dodał do ♥D błołkę, Helness zabił w ręce asem i dwa razy zaatutował, a następnie zaimpasował trefle damą w dziadku i na ♣A wyrzucił z ręki przegrywającego pika. Oddał przeto jedynie lewę na ♥K i swój kontrakt zrealizował. Kolejny zatem raz w odwiecznym starciu *technika kontra psychologia* sukces święciła druga z nich.

13 grudnia ub.r. norweski magazyn brydżowy *Bridge i Norge* podał na swojej stronie internetowej sensacyjną wiadomość, że Helgemo – Helness podpisali lukratywny kontrakt ze szwajcarskim biznesmenem i sponsorem brydża Pierre'em Zimmermannem, na mocy którego od 2012 roku będą występować w reprezentacji... Monako, obok Włochów Fulvia Fantoniego z Claudiem Nunesem oraz Zimmermanna i jego francuskiego partnera Francka Multona. Aby wszystko odbyło się lege artis, gracze ci zamieszkują już – przynajmniej formalnie – w tym minipaństwie i za rok (po dwóch latach od chwili imigracji) otrzymają jego obywatelstwo (mają tam już nawet własne – jak to zostało określone, nieduże – apartamenty). Kontrakt został podpisany na lata 2012–2016, z opcją przedłużenia go o kolejne sześć lat. Podobno Zimmermann załatwił już wszystkie formalności z prezydentem WFB Gianarrigiem Roną oraz z przedstawicielami federacji brydżowych oraz rządów (!) zainteresowanych krajów. Celem Pierre'a jest wygranie drużynowych ME, a następnie zdobycie Pucharu Bermudów. Na razie jednak zobaczymy jego drużynę – jeszcze niezalegalizowaną jako reprezentacja Monako – w tegorocznych otwartych mistrzostwach Starego Kontynentu w Poznaniu. Nie sposób nie zwrócić przy tym uwagi na fakt, iż mieszkańcy Księstwa Monako „płacą” podatek dochodowy w wysokości 0%, a Pierre Zimmermann uważany jest za jednego z najlepiej płacących – ale też najlepiej grających! – sponsorów na świecie. (EiP)



Gram w brydża od... mniej więcej 1965 r. Moim pierwszym partnerem był Włodek Jaroszewicz (z „tych” Jaroszewiczów – jego stryj Piotr był za Gierka premierem).

Gram w brydża, bo dzięki brydżowi nie nudzę się, mam ciągły kontakt z ludźmi i nie dopada mnie zły humor. Brydż nauczył mnie konieczności współpracy, inwencji, kompromisów – cech, które przydają mi się w organizowaniu od dziesięcioleci imprez brydżowych. W brydżu podoba mi się skupienie, walka w każdym rozdaniu, logika, no i nietatwa umiejętności liczenia do trzynastu. Chociaż tak naprawdę równie

ważną cechą dobrego brydżysty jest wrodzona smykatka karciarska wysana z mlekiem matki.

Najchętniej gram w parze z Januszem Borowińskim lub Erykiem Scharnowskim (Niemcy). Na olsztyńskim podwórku jest wielu przesympatycznych graczy, chociaż mniej utytułowanych, z którymi gra jest przyjemnością – myślę tu np. o Grzesiu Sowulu czy Wiesiu Podleckim.

Największa brydżowa satysfakcja to po prostu fakt, że gram w brydża. I wcale nie myślę przestać. Zebrato mi się nawet przez te wszystkie lata

całkiem sporo sukcesów, o których przez skromność nie będę wspominał. Poza tym wielką satysfakcją daje mi organizowanie imprez brydżowych.

Leonard Jaskowiak o sobie: Arcymistrz, prezes Zarządu Olsztyńskiego Stowarzyszenia Brydża Sportowego w Olsztynie. Długoletni kapitan drużyny brydżowej, ostatnio Premiar Kasyno OSBS. Odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Zasłużony Dł. Warmii i Mazur, a także Brązową, Srebrną i Złotą Odznaką Zasłużonego Działacza PZBS oraz Medalem 50-lecia PZBS.



Księgarnia Świata Brydża ☎ 605 590 469, e-mail: szkolabrydza@szkolabrydza.pl

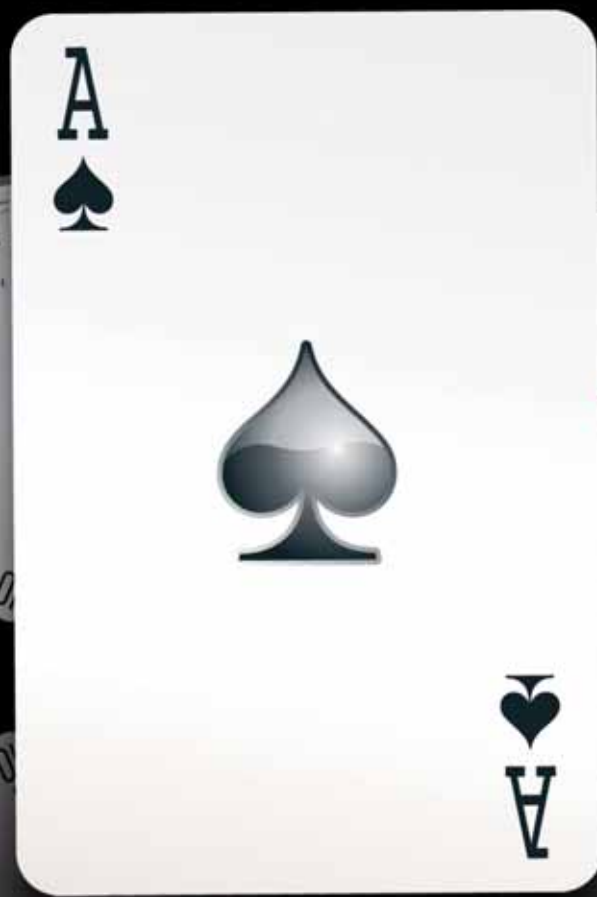
Tytuł	Cena (zł)		Cena (zł)
1. Krok po kroku, G. Matula, W. Izdebski N!	33,00	39. Brydż na piątkę z plusem, R. Krzemień	11,00
2. Zabójcza obrona, H. Kelsey N!	26,00	40. Jak walczyłem z prawem... lew łącznych, M. Lawrence i A. Wirgren	26,00
3. Punkty szmunkty, M. Bergen	26,00	41. Dynamiczna obrona – cz. I, M. Lawrence	13,00
4. Komunikacja, D. Bird, M. Smith	11,00	42. Dynamiczna obrona – cz. II, M. Lawrence	13,00
5. Lewy atutowe, D. Bird, M. Smith	11,00	43. Kontra, M. Lawrence	26,00
6. Bezpieczna rozgrywka, D. Bird, M. Smith	11,00	44. Kontra wywoławcza, M. Lawrence	31,00
7. Eliminacje i wpustki, D. Bird, M. Smith	11,00	45. Pierwszy wist, M. Lawrence	33,00
8. Zagrania psychologiczne, D. Bird, M. Smith	11,00	46. Plastyczna ocena karty, M. Lawrence	24,00
9. Planowanie rozgrywki kontraktów kolorowych, D. Bird, M. Smith	11,00	47. Sztuka rozgrywki, M. Lawrence	24,00
10. Planowanie rozgrywki kontraktów bezatutowych, D. Bird, M. Smith	11,00	48. Ucz się na błędach, M. Lawrence	25,00
11. Sygnalizacja, D. Bird, M. Smith	11,00	49. Zagraj ze mną w turnieju par – cz. I, M. Lawrence	12,00
12. Podstawy przymusów, D. Bird, M. Smith	11,00	50. Zagraj ze mną w turnieju par – cz. II, M. Lawrence	12,00
13. Czytanie rąk, D. Bird, M. Smith	11,00	51. Zwodnicze zagrania, M. Lawrence N!	26,00
14. Planowanie w obronie, D. Bird, M. Smith	11,00	52. Szkoła wistu, K. Martens	13,00
15. Impasy, D. Bird, M. Smith	11,00	53. Licytacja jak muzyka (Transferowe wydłużanie kolorów), K. Martens	20,00
16. Brydż analityczny, W. Boczar	14,00	54. Licytacja jak muzyka (Ocena karty. Decyzje licytacyjne), K. Martens	24,00
17. Licz i rozgrywaj, T. Bourke, M. Smith	25,00	55. Licytacja jak muzyka (System Martensa), K. Martens	30,00
18. SAYC, Ned Downey, Ellen Pomer	27,00	56. Rozgrywka (Wirtualne ME cz. I), K. Martens	33,00
19. Morderstwo przy brydżowym stole, M. Granovetter	17,00	57. Dedukcja w brydżu, M. Miles	27,00
20. Sygnały wistowe, M. Horton	16,00	58. Licytacja dwustronna XXI wieku, M. Miles	29,00
21. Brydżowe fortele, W. Izdebski	26,00	59. System Słabych Otwarc Max, L. Ohrysko	10,00
22. Nasz Wspólny Język w praktyce, W. Izdebski	20,00	60. Brydżowe problemy na nowe milenium, Julian Pottage	23,00
23. Nowoczesny brydż – Konwencje, W. Izdebski	31,00	61. Licytacja szlemowa, S. Rumiński	16,00
24. Szkoła brydża – od podstawówki do liceum, W. Izdebski	36,00	62. Licytacja obrońców, M. Lawrence, N!	36,00
25. Szukaj szansy – krok po kroku, W. Izdebski, W. Siwiec, K. Sokółowski	16,00	63. Słownik terminów brydżowych, B. Seifert	20,00
26. Wspólny Język XXI wieku, W. Izdebski	36,00	64. Srebrne igrzyska, W. Siwiec	16,00
27. Wszystko o wiście, W. Izdebski, R. Krzemień	36,00	65. Jak zostać brydżowym mistrzem, F. Stewart	33,00
28. Czy licytujesz wyżej, ekspercie?, K. Jassem, W. Izdebski	21,00	66. Zagrajmy to razem, F. Stewart	27,00
29. Brydż dla samouków – t. 1, K. Jassem	24,90	67. Expressem przez brydża, K. Sokółowski	6,00
30. Brydż dla samouków – t. 2, K. Jassem	24,90	68. Sprawdź swój wist, nr specjalny SB	6,00
31. Brydżowe opowieści, E. Kantar	13,00	69. Zagraj ze mną w meczu, M. Lawrence N!	23,00
32. Sprawdź swoją rozgrywkę, E. Kantar	26,00	70. Wspólny Język-ćwiczenia z licytacji, W. Izdebski N!	24,00
33. Sprawdź swój wist, E. Kantar	26,00	71. Praktyczne aspekty rozgrywki, K. Martens N!	29,00
34. Po tropach do celu, R. Kielczewski	19,00	72. Wznawianie licytacji, M. Lawrence N!	36,00
35. Wist – rozmowa w tym samym języku, R. Kielczewski	16,00	73. Precision Club, W. Izdebski N!	26,00
36. Zagrania wyprzedzające – rozgrywka, R. Kielczewski	6,00	74. Sowa, lis i pajak, K. Martens N!	29,00
37. Techniki wistowania, R. Kielczewski	19,00	74. Prenumerata Świata Brydża – od nru X do nru Y	po 9,50
38. Brydżowe weekendy, J. Klukowski	11,00	76. Biddingboksy	92,00 / kpl

Zamówienia przekazem (koszty przesyłki pokrywa księgarnia) pod adres: Władysław Izdebski, Chmielów 26a, 05–300 Mińsk Maz. lub na konto: 50 10205558 1111122134200068.



budimex

s e n s t w o r z e n i a



Sponsor Generalny Polskiego Związku Brydża Sportowego